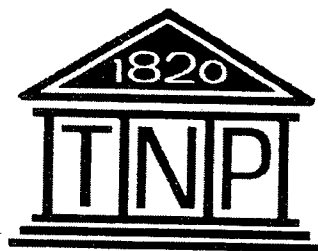


TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE BIBLIOTEKA IM. ZIELIŃSKICH



**PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE
COPYRIGHT RESERVED**

**STVDIA·HISTO-
RICO·ECCLE-
SIASTICA·...I**

**·KS·H·FOLWARSKI·
ERAZM·CIOŁEK·BIS-
KVP·I·DYPLOMATA·**

Studia Historico-Ecclesiastica ad Ecclesiae res gestas, in Polonia praecipue, investigandas in Universitate Josepho-Piłsudskiana Varsoviensi Seminarii Historiae Ecclesiasticae Polonorum cura opportunitate oblata publicantur.

Vol. 1. H. Folwarski, Erazm Ciołek, Biskup i Dyplomata
(Erasmus Ciołek als Bischof und Diplomat) . . . pretio 5 zł.

Vol. 2. H. Rybus, Królewicz Kardynał Fryderyk Jagiellończyk, jako Biskup Krakowski i Arcybiskup Gnieźnieński (Le cardinal et prince royal Frédéric Jagiellończyk comme évêque de Cracovie et archevêque de Gniezno) . . . pretio 5 zł

prostant:

Varsoviae, Dom Książki Polskiej, Pl. 3 Krzyży 8.
Parisiis 6, Gebethner & Wolf, 123 Bd. Saint Germain.

Studiorum editor: Sdislaus Obertyński.

PIAE MEMORIAE
HENRICI LIKOWSKI

*Towarzystwo Naukowe
w Głocku*

1/4 - 1937. autor

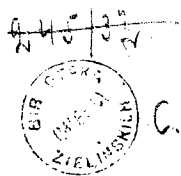
STUDIA HISTORICO-ECCLESIASTICA

1.

HEINRICH FOLWARSKI**ERASMUS CIOŁEK****ALS BISCHOF UND DIPLOMAT**

(S. 204.)

VARSOVIAE 1935.**X. HENRYK FOLWARSKI****ERAZM CIOŁEK****BISKUP I DYPLOMATA**



C.2020

Własnoręczne, pódpis dñe
(1991): 9433 "1506/1522" + 016/045

Nihil obstat, J. DZIOBA. Imprimatur, † VLODIMIRUS EPPUS.
Nr. 1157. Lodziae, 23. III. 1935.

PRZEDMOWA.

Wszechstronna i żywa działalność biskupa płockiego Erazma Ciołka była przedmiotem wielu rozpraw¹⁾. Należy jednak zwrócić uwagę głównie na dwie obszernie o nim prace. Jedna z nich wydana przez Stanisława Lukasa w siedemdziesiątych latach wieku zeszłego, druga ogłoszona przez Kazimierza Hartleba w roku 1929. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że powyższe prace całkowicie wyczerpały temat. Tak jednak nie jest. Omawiają one bowiem tylko dwie strony działalności biskupa płockiego, pierwsza zajmuje się przedewszystkiem jego działalnością dyplomatyczną, druga [kulturalną; nieporuszona była dotąd zupełnie poza drobnymi wzmiankami jego działalność biskupia na terenie diecezji płockiej, temu też zagadnieniu niniejsza praca głównie została poświęcona.

Pozatem nowe wydawnictwa źródeł, jak „Własnoręczne zapiski Erazma Ciołka”²⁾, następnie jego „Kopjarz rzymski”³⁾, wreszcie „Acta Alexandri”⁴⁾, wraz z niektórymi wzmiankami rękopiśmiennymi, dostarczyły nowego materiału do przedstawienia niektórych momentów z życia biskupa płockiego, poruszonych już przez Stanisława Lukasa.

We wstępie niniejszej pracy poddano rewizji dotychczasowe poglądy na młodość i pochodzenie Erazma Ciołka.

¹⁾ M. Ossoliński, Wiadomości historyczno-krytyczne 1. Ks. L. Łętowski, Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich 2. K. Hosszowski, Rozbiór krytyczny biografów Erazma Ciołka biskupa płockiego RAU 3. J. Bartoszewicz, Erazm Ciołek. Encyklopedia powszechna Olgebranda 8, 358-363. J. Korytkowski, Prałaci i kanonicy gnieźnieńscy 2, 1-11.

²⁾ Wyd. L. Birkenmajer, Kwart. Hist. 1902.

³⁾ Wyd. Ks. J. Fijałek i St. Kutrzeba, AKH s. 2, 1.

⁴⁾ Wyd. Fr. Papée, Monumenta Medii Aevi Historica 19.

Zwłaszcza wykazano wiele bezpodstawności w życiorysie pióra Janockiego, który się opierał, według jego twierdzenia, na historii tajnej Stanisława Górskiego, znajdującej się wówczas w bibliotece Załuskich. Do czasów wileńskich Erazma czerpano wiadomości z ksiąg rachunków ówczesnego wielkiego księcia Litwy Aleksandra, prowadzonych przez Ciołka, jako sekretarza wielkiego księcia i z rękopisu biblioteki Czartoryskich nr. 3516, który jest kopjarzem oryginalnych aktów kapituły wileńskiej, sporządzonym w tłumaczeniu polskim przez ks. Mamertha Herburta.

W części pierwszej przedstawiono działalność dyplomatyczną biskupa płockiego. Obejmuje ona głównie tylko dwie pierwsze legacje do Rzymu, omówione w dotychczasowej literaturze bardzo pobieżnie, co zaś do legacji na sejm Augsburski w roku 1518 i pobytu Ciołka w charakterze posła polskiego w Kurji Rzymskiej w latach 1518—1522 nie dodano prawie nic nowego nadto, co już obszernie przedstawił Lukas, czy przygodnie Joachim, Kalkoff, Pierling i Ziwier.

Część druga obejmuje działalność kościelną i gospodarczą Ciołka na terenie diecezji płockiej, niemniej bogatą od działalności dyplomatycznej i kulturalnej.

Wreszcie rozdział ostatni omawia końcowy okres życia biskupa płockiego, z pominięciem tego, co zostało już przedstawione w rozdziale trzecim. Zajmuje się on więc sprawą jego kardynalatu i odwołania z urzędu poselskiego.

Zagadnienia związane z działalnością kulturalną i mecenatem biskupa płockiego omówił szeroko i „gorąco” Kazimierz Hartleb.

W pracy niniejszej poza źródłami drukowanymi korzystano z przekazów rękopiśmiennych, znajdujących się w Archiwum Kapitułnem Płockiem, Akt Dawnych w Warszawie, Bibliotece Narodowej, w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, w Bibliotekach Ordynacji Krasieńskich i Zamoyskiej w Warszawie i z Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Natomiast brak czasu i trudności gospodarcze nie pozwoliły niestety na przeprowadzenie odnośnych poszukiwań w archiwach niemieckich i włoskich.

Temat niniejszej pracy otrzymałem przed pięciu laty od ś.p. Ks. Doktora Henryka Likowskiego, Profesora Uniwersyte-

tu Warszawskiego (†18 marca 1932). Przedwczesna Jego śmierć nie pozwoliła mi prowadzić poszukiwań pod kierunkiem mego pierwszego profesora. Pracowałem więc dalej w seminarjum jego następcy, otrzymując od niego wiele wskazówek i pomocy.

Czuję się w obowiązku podziękować Panom: Doktorowi Janowi Kochanowskiemu, Rektorowi i Profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego, Doktorowi Oskarowi Haleckiemu, Profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego; dalej Ks. Kanonikowi Władysławowi Mąkowskiemu, Dyrektorowi Archiwum Kapitułnego w Płocku, wreszcie Dyrekcji i Pracownikom Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Uniwersyteckiej, Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, Biblioteki Ordynacji Zamoyskiej w Warszawie.

Zasilek pieniężny, udzielony autorowi przez ś.p. Księdza Biskupa Wincentego Tymienieckiego, ułatwił częściowo wydanie niniejszej pracy.

Warszawa, 24 czerwca 1935 r.

Ks. Dr. Henryk Folwarski,

SPIS TREŚCI.

Źródła i literatura. Skróty	° X
Wstęp. Pochodzenie, młodość, karjera Erazma Ciołka	1

Część I.

Działalność dyplomatyczna.

Rozdział I. Pierwsza legacja do Rzymu	22
Rozdział II. Druga legacja do Rzymu 1505 r.	51
Rozdział III. Lata 1506—1518. Legacja do Augsburga i Rzymu 1518—1522	78

Część II.

Działalność biskupia.

Rozdział IV. Przybycie do diecezji, ludzie, synody, erekcje nowych parafij, ołtarzów, dygnitarstw	101
Rozdział V. Praca duszpasterska	125
Rozdział VI. Stosunek do zakonów	138
Rozdział VII. Działalność gospodarcza	147
Rozdział VIII. Stosunek do kapituły	168
Rozdział IX. Kardynałat. Odwołanie z poselstwa. Śmierć	185
Charakterystyka Erazma Ciołka	197
Résumé: Erasmus Ciołek, gennant Vitelius, als Bischof und Diplomat	204
Wykaz nazwisk i rzeczy	213
Errata	221

ŹRÓDŁA I LITERATURA.

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE.

Archiwum Kapitulne Płockie:

- Acta Capituli Plocensis v. I. II, III.
Collectio Privilegiorum Ecclesiae Plocensis.
Exemplaria Privilegiorum, quae advocatis, scultetis, molendinatoribus aliisque vassallis ecclesiae Plocensis per episcopos Plocenses sunt concessa.
Acta Episcopalia v. 2, VI.
Acta Consistoralia (1503—1523).
Acta Capituli Pultoviensis. (Kopjarz biskupa Załuskiego z 1726).
Dyplomy.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

- Metryka Koronna (1500—1525).
Księgi rachunków królewskich króla Aleksandra v. 23, 25.
Księgi zakroczymskie ziemskie (1503—1525).
Dyplomy.

Biblioteka Narodowa w Warszawie.

- Rewindykaty: Acta Tomiciana, w rękopisie.
Tomus XXV litterarum hominum scriptarum.
Acta Capitulum provincialium provinciae Poloniae ab a. 1429 — 1629
Teki Naruszewicza IV.
Załuski, Excerpta ex archivio capituli Cracoviensis.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego:

- Rewindykaty: Acta Tomiciana, w rękopisie.

Biblioteka Ordynacji Krasieńskich w Warszawie:

- Rps Nr. 2930. Zbiór dokumentów, dotyczących dóbr klasztoru płockiego (Norbertanek) św. Magdaleny.
„ Nr. 3601. Spis przywiejów miasta Płocka 1355 — 1792.
„ Nr. 4029. Pisma publiczne. Kopje 1355 — 1792.

Biblioteka Ordynacji Zamojskiej w Warszawie:

- Rps Cimelia 70. Diversorum privilegiorum monasterii Czervinensis ab anno 1155 ad annum 1746 copiae.

Rps Cimelia 71. Privilegiorum per Abbates... Czervenenses, per duces Masoviae Stanislaum et Janussium aliosque principes, tum bullarum et transactionum diversarum copiae.

„ Cimelia 72. Acta Capitulum Generalium per Abbates Ordinis canonicorum reg. monasterii Czervinensis celebrationum 1471 — 1529.

Muzeum ks. ks. Czartoryskich w Krakowie:

- Rps Nr. 403. Cod Chart. saec. XV—XVII. Akta oryginalne od czasów najdawniejszych do 1672.
„ Nr. 3516. Dziejów kapituły katedry wileńskiej wiek II z aktów oryginalnych tejże kapituły krótko w polskim języku zebranych, ułożony.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie:

- Rps Nr. 38. Akta z początku XVI wieku.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE.

- Abraham W., Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich do dziejów Polski w wiekach średnich, AKH 9, Kraków 1902; AKH ser. 2, 1, Kraków 1923.
Acta Tomiciana 1—6, Poznań 1852—1858.
Akty otn. k'istorii zapadnoj Rossi 1, (1340—1506), Petersburg 1846.
Balzer O., Corpus iuris Polonici sect. 1 vol. 3 (1506—1522), Cracoviae 1906.
Barycz H., Conclusiones universitatis Cracoviensis ab anno 1441 ad annum 1589, Kraków 1933.
Bielski M., Kronika Polska, Sanok 1856.
Birkenmajer L., Własnoręczne zapiski E. Ciołka. Kwart. hist. 1902.
Broel-Plater Wł., Zbiór pamiątek 1, Warszawa 1858.
Burchard J., Diarium sive rerum urbanarum commentarii 3, Paris 1885.
Bobrzyński M., Decreta in iudiciis generalibus tempore Sigismundi I regis Poloniae (1507—1531). Starodawne Prawa Polskiego Pomniki 6, Kraków 1881.
Chmiel A., Album studiosorum Universitatis Cracoviensis 1, (1490—1515) Cracoviae 1892.
Daniłowicz I., Skarbiec dyplomatów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych im krajów 2, Wilno 1862.
Dogiel M., Codex diplomaticus regni Poloniae etc. 1—4, 1764.
Eubel C., Hierarchia catholica medii aevi 2, Monasterii 1914.
Grabowski A., Starożytności historyczne polskie, Kraków 1840.
Hipler F. i Zakrzewski W., Cardinalis Hosii epistolarum tomus II pars I, Acta historica 9, Cracoviae 1886—1888.
Hubert L., Pamiętniki historyczne 1, Warszawa 1861.
Jabłonowski A., Źródła dziejowe 10, Warszawa 1878.
Kaczmarczyk K., Księga przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie (1392 — 1506), Kraków 1913.

- Korzeniowski J.*, *Catalogus actorum et documentorum in tabulariis et bibliothecis italicis*, Cracoviae 1889.
- *Excerpta ex libris manu scriptis archivi consistorialis Romani (1400—1600)*, Cracoviae 1889.
- *Orichoviana: Opera inedita et epistulae St. Orzechowski (1543—1566)* 1, Cracoviae 1891.
- Kutrzeba St. i Fijałek J. ks.*, *Kopjarz rzymski Erazm Ciolka*, AKH ser. 2, 1, Kraków 1923.
- Krupowicz M.*, *Zbiór dyplomatów rządowych i aktów prywatnych, posługujących do rozjaśnienia dziejów Litwy*, Wilno 1858.
- Lewicki A.*, *Codex epistolaris saeculi XV* 3, Mon. m. aevi hist. 14, Cracoviae, 1894.
- Lubomirski T. J.*, *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego (1196—1506)* Warszawa 1862.
- Monumenta Poloniae Historica* 5—6, Lwów 1888, 1893.
- Morawski M.*, *Andreae Critii carmina, Corpus antiquissimorum poetarum Poloniae latinorum* 3, Cracoviae 1888.
- Muczkowski J.*, *Statuta necnon liber promotionum philosophorum ordinis in universitate studiosorum Jagiellonica*, Cracoviae 1849.
- Niemcewicz J. U.*, *Zbiór pamiątek o dawnej Polsce* 1—4, Warszawa 1822—1830.
- Papée Fr.*, *Acta Alexandri regis Poloniae etc.*, Mon. m. aevi hist. 19, Cracoviae 1927.
- Pauli Żegota.* *Codex diplomaticus universitatis studii generalis Cracoviensis* 1—4, Cracoviae 1870—1884.
- Pawiński A.*, *Liber quitanciarum Alexandri regis*, Teki 1, Warszawa 1897.
- Piekosiński F.*, *Leges et statuta civitatis Cracoviensis (1506—1795)* 1, *Acta historica* 8, Cracoviae 1885.
- *Codex diplomaticus civitatis Cracoviensis (1257—1506)*, Mon. m. aevi hist. 5, 7, Cracoviae 1879.
- Pistorius J.*, *Polonicae historiae corpus* 2—3, Basileae 1582.
- Pociej H.*, *O przywilejach nadanych od Najjaśniejszych królów polskich*, b. m. i r. wydania.
- Raynaldus W.*, *Annales ecclesiastici* 11, Lucae 1754.
- Rykaczewski E.*, *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, litterarum, diplomatarum in archivo Regni confectarum, Lutetiae Parisiorum, Berolini et Posnaniae* 1862.
- Sacraeus J.*, *Elucidarius errorum ritus ruthenici*, b. m. i r. wydania.
- Sanato Marini*, *I Diarii* 3, Venezia 1880—1881.
- Strykowski M.*, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi* 2, Warszawa 1846.
- Theiner A.*, *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae* 2, Romae 1861.
- Turgenevius A. J.*, *Historica Russiae Monumenta* 1, Petropoli 1841.
- Ulanowski B.*, *Acta capitulorum necnon iudiciorum ecclesiasticorum selecta* 3, 1, *Acta iudiciorum ecclesiae Plocensis, Vladislaviensis et Gnesnensis (1422—1533)* Mon. m. aevi hist. 18, Cracoviae 1908.

- *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta (1438—1523)*, AKH 6, Kraków 1891.
- *Acta capituli Plocensis ab anno 1514 ad annum 1577*, AKH 10, Kraków 1916.
- *Acta capitulorum Gnesnensis, Posnaniensis et Vladislaviensis*, Mon. m. aevi hist. 13, 1, Cracoviae 1894.
- *Materiały do historii prawa i heraldyki polskiej*, *Scriptores rerum polonicalium* 9, Kraków 1886.
- Ulanowski B. i Zachorowski St.*, *Materiały do dziejów kolegiaty pułtuskiej*, AKH 10, Kraków 1916.
- Volumina Legum* 1, Petersburg 1859.
- Wierzbowski T.*, *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego* 1, Warszawa 1900.
- *Matricularum Regni Poloniae summaria* 3—4, Varsoviae 1908—1912.
- *Synopsis legatorum in Polonia (1073—1794)*, Romae 1880.
- Wisłocki Wł.*, *Acta rectoralia almae universitatis studii Cracoviensis* 1, Cracoviae 1893.
- *Incunabula typographica bibliothecae universitatis Jagiellonicae Cracoviensis*, Cracoviae 1900.
- *Liber diligentiarum facultatis artistarum universitatis Cracoviensis* 1, *Archivum do dziejów literatury i oświaty w Polsce* 4, Kraków 1886.
- Wiszniewski M.*, *Pomniki historii i literatury polskiej* 1—4, Kraków 1835.
- Zeissberg H.*, *Das älteste Matrikelbuch der Universität Krakau*, Innsbruck 1872.

LITERATURA.

- Abraham W.*, *Z dziejów ustawodawstwa synodalnego diecezji płockiej*, *Księga pamiątkowa ku czci O. Balzera* 1, Lwów 1925.
- Baliński M. i Lipiński T.*, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i politycznym* 1, Warszawa 1843.
- Bartoszewicz J.*, *Helena Iwanówna*.
- *Erazm Ciołek*, *Encyklopedia powszechna Olgebranda* 8, Warszawa 1861.
- Bersohn M.*, *Księgozbiór katedry płockiej*, Warszawa 1899.
- Bobrzyński M.*, *Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra*, *Szkice i studia historyczne* 1, Kraków 1922.
- Boniecki A.*, *Herbarz Polski* 1—16, Warszawa 1899—1913.
- Borzemski A.*, *Kronika Miechowity, rozbiór krytyczny RAU* 26, Kraków 1890.
- Bostel F.*, *Nieznaną konstytucję sejmu 1501 roku*, *Kwart. hist.* 1887.
- *Tymczasowa ustawa radomska z 1505 r.*, *Kwart. hist.* 1889.
- Brückner A.*, *Dzieje kultury polskiej* 2, Kraków 1932.
- *Spory o Unję*, *Kwart. hist.* 1896.
- Budke Wł.*, *Działalność architektów i rzemieślników w katedrze płockiej w wieku XVI*, *Rzeczy piękne* 1925.
- *Dar biskupa Piotra Wolskiego dla katedry płockiej*, *Silva rerum* 4 1928.

- Caro J.*, Dzieje Polski 6, przekł. Mieczysława St., Warszawa 1900.
- Chodyncki K.*, Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska 1370—1632, Warszawa 1934.
- Cereteli E.*, Elena Joannowa, Petersburg 1898.
- Chłędowski K.*, Królowa Bona, obrazy czasu i ludzi, Warszawa 1876.
- Ciampi S.*, Bibliographia critica delle antiche reciproche corrispondenze dell'Italia colla Russiae colla Polonia, Firenze 1834—1842.
- Czermak W.*, Sprawa równouprawnienia schizmatyków i katolików na Litwie (1432—1563), RAU 44, Kraków 1903.
- Darowski A.*, Bona Sforza, Rzym 1905.
- Dubowicz A. ks.*, Hierarchia abo o zwierzchności w Cerkwi bożej, Lwów 1644.
- Fabisz P. ks.*, Spis kardynałów i biskupów polskich z dodatkiem synodów, Ostrów 1866.
- Finkiel L.*, Elekcja Zygmunta I, Sprawy dynastji jagiellońskiej i unji polsko-litewskiej, Kraków 1910.
- Sprawy Wschodu przed soborem laterańskim z r. 1512, Księga pamiątkowa Uniwersytetu lwowskiego w 500-ną rocznicę Uniwersytetu Jagiellońskiego, Lwów 1900.
- Fijałek J. ks.*, Opisy Wilna aż do połowy XVII w., Ateneum Wileńskie 1923, 1924.
- Studja do dziejów uniwersytetu krakowskiego i jego wydziału teologicznego w XV wieku, RAU 29 Kraków 1898.
- Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę, Polska i Litwa w dziejowym stosunku, Kraków 1914.
- Gawarecki W. H.*, Przywileje, nadania miastom województwa płockiego, Warszawa 1828.
- Gółbiewski Ł.*, Dzieje Polski za panowania Kazimierza, Jana Olbrachta i Aleksandra 3, Warszawa 1848.
- Halecki O.*, U źródeł polskich uprzedzeń wobec akcji unijnej, Oriens, styczeń—luty 1933.
- Hartleb K.*, Działalność kulturalna biskupa-dyplomaty Erazma Ciołka, Lwów 1929.
- Hosowski A.*, Rozbiór krytyczny biografów Erazma Ciołka, biskupa płockiego, RAU, 3, Kraków 1875.
- Wiadomość o mieszkaniach arcybiskupów, biskupów, prałatów, kanoników przy ulicy Kanoniczej w Krakowie, a mianowicie o kamienicach, zwanych domami św. Stanisława i Jacka RAU 3, Kraków 1875.
- Janociana sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum mecenatumque memoriae miscellae* 2, Varsaviae et Lipsiae 1776.
- Janocki J. D.*, Nachricht von denen in der hochgraeflich Załuski'schen Bibliothek sich befindenden raren polnischen Büchern 3, Breslau 1753.
- Specimen cathalogi manuscriptorum bibliothecae Zaluscianae. A. R. S. 1752.
- Joachim E.*, Die Politik des letzten Hochmeisters in Preussen Albrecht von Brandenburg 1—2, Leipzig 1892—1894.
- Kalkoff P.*, Forschungen zu Luthers römischem Process, Rom 1906.
- Kieszkowski J.*, Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki 1—2, Kraków 1912.

- Kolankowski L.*, Dzieje w. księstwa litewskiego za Jagiellonów 1, Warszawa 1930.
- Kandydatura Jana Albrechta Hohenzollerna na biskupstwo płockie (1522—1523), Księga pamiątkowa akademickiego kółka historycznego we Lwowie w 25 rocznicę istnienia, Lwów 1907.
- Komornicki St.*, Pontyfikał Erazma Ciołka, Próba opisu i programu badań zabytków illuminatorstwa na przełomie XV i XVI wieku, Sztuki piękne 2, Kraków 1926.
- Koneczny F.*, Geneza urosczeń Iwana III do Rusi litewskiej, Ateneum Wileńskie 1926.
- Korytkowski J. ks.*, Arcybiskupi Gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy 2, Poznań 1888.
- Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej 1—4, Gniezno 1883.
- Kossakowski K. St.*, Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich, Warszawa 1872.
- Kotlubaj E.*, Galerja Nieświeska portretów Radziwiłłowskich, Wilno 1857.
- Kraszewski J. I.*, Wilno od początku jego do r. 1750, Wilno 1841.
- Krzyżanowski St.*, Katedra płocka i jej biskupi, Płock 1877.
- Krzyżanowski A.*, Dawna Polska, wyd. St. Skimborowicza, Warszawa 1857.
- Kurczewski J. ks.*, Kościół zamkowy, czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju 1—2, Wilno 1919.
- Lewicki A.*, Unja florencka w Polsce RAU 38, Kraków 1899.
- Liske X.*, Studja z XVI w., Poznań 1867.
- Lukas St.*, Erazm Ciołek, biskup płocki, Warszawa 1877.
- Lempicki St.*, Manucjusze weneccy w Polsce, Pamiętnik literacki 1925—26
- Łętowski L. ks.*, Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich 2, Kraków 1852—1853.
- Łubiński M.*, Series, vitae, res gestae episcoporum Plocensium, Cracoviae 1646.
- Łuszczkiewicz Wł.*, Dwa zagubione pomniki naszej romańszczyzny w Płocku i Jędrzejowie, Sprawozdania komisji historii sztuki 5.
- Maharij*, Istorja russkoj-cerkwi 9, Petersburg 1897.
- Mąkowski Wł. ks.*, Biskupi sufragani płocki. Miesięcznik pasterski płocki 1928.
- Morawski H.*, Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego 1—2, Kraków 1900.
- Morawski M.*, Czasy Zygmunto-wskie na tle prądów Odrodzenia, Warszawa 1923.
- Narbutt T.*, Dzieje narodu litewskiego 8, Wilno 1838.
- Niesiecki M.*, Herbarz polski 1—10, Lipsk 1839—1845.
- Nowowiejski A. J.*, Arcyb., Płock, monografia historyczna, Płock 1930.
- Ohanowicz A.*, Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce w II połowie XV i początkach XVI wieku, (1447—1570), Lwów 1911.
- Ossoliński J. M.*, Wiadomości historyczno-krytyczne 1, Kraków 1819.
- Papée Fr.*, Aleksander, Encyklopedia Polska 5, 1, Kraków 1927.
- Polska i Litwa na przełomie wieków średnich 1, Kraków 1903.
- Pastor L.*, Geschichte der Päpste 3—4/1, Freiburg i. B. 1899—1906.

- Caro J.*, Dzieje Polski 6, przekł. Mieczysława St., Warszawa 1900.
- Chodynicki K.*, Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska 1370—1632, Warszawa 1934.
- Cereteli E.*, Elena Joannowa, Petersburg 1898.
- Chłędowski K.*, Królowa Bona, obrazy czasu i ludzi, Warszawa 1876.
- Ciampi S.*, Bibliographia critica delle antiche reciproche corrispondenze dell'Italia colla Russiae colla Polonia, Firenze 1834—1842.
- Czermak W.*, Sprawa równouprawnienia schizmatyków i katolików na Litwie (1432—1563), RAU 44, Kraków 1903.
- Darowski A.*, Bona Sforza, Rzym 1905.
- Dubowicz A. ks.*, Hierarchia abo o zwierzchności w Cerkwi bożej, Lwów 1644.
- Fabisz P. ks.*, Spis kardynałów i biskupów polskich z dodatkiem synodów, Ostrów 1866.
- Finkiel L.*, Elekcja Zygmunta I, Sprawy dynastji jagiellońskiej i unji polsko-litewskiej, Kraków 1910.
- Sprawy Wschodu przed soborem laterańskim z r. 1512, Księga pamiątkowa Uniwersytetu lwowskiego w 500-ną rocznicę Uniwersytetu Jagiellońskiego, Lwów 1900.
- Fijałek J. ks.*, Opisy Wilna aż do połowy XVII w., Ateneum Wileńskie 1923, 1924.
- Studja do dziejów uniwersytetu krakowskiego i jego wydziału teologicznego w XV wieku, RAU 29 Kraków 1898.
- Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę, Polska i Litwa w dziejowym stosunku, Kraków 1914.
- Gawarecki W. H.*, Przywileje, nadania miastom województwa płockiego, Warszawa 1828.
- Gołębiowski Ł.*, Dzieje Polski za panowania Kazimierza, Jana Olbrachta i Aleksandra 3, Warszawa 1848.
- Halecki O.*, U źródeł polskich uprzedzeń wobec akcji unijnej, Oriens, styczeń—luty 1933.
- Hartleb K.*, Działalność kulturalna biskupa-dyplomaty Erazma Ciołka, Lwów 1929.
- Hoszowski A.*, Rozbiór krytyczny biografów Erazma Ciołka, biskupa płockiego, RAU, 3, Kraków 1875.
- Wiadomość o mieszkaniach arcybiskupów, biskupów, prałatów, kanoników przy ulicy Kanoniczej w Krakowie, a mianowicie o kamienicach, zwanych domami św. Stanisława i Jacka RAU 3, Kraków 1875.
- Janociana sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum mecenatumque memoriae miscellae 2*, Varsaviae et Lipsiae 1776.
- Janocki J. D.*, Nachricht von denen in der hochgraeflich Zaluski'schen Bibliothek sich befindenden raren polnischen Büchern 3, Breslau 1753.
- Specimen cathalogi manuscriptorum bibliothecae Zalusciae. A. R. S. 1752.
- Joachim E.*, Die Politik des letzten Hochmeisters in Preussen Albrecht von Brandenburg 1—2, Leipzig 1892—1894.
- Kalkhoff P.*, Forschungen zu Luthers römischem Process, Rom 1906.
- Kieszkowski J.*, Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki 1—2, Kraków 1912.

- Kolanowski L.*, Dzieje w. księstwa litewskiego za Jagiellonów 1, Warszawa 1930.
- Kandydatura Jana Albrechta Hohenzollerna na biskupstwo płockie (1522—1523), Księga pamiątkowa akademickiego kółka historycznego we Lwowie w 25 rocznicę istnienia, Lwów 1907.
- Komornicki St.*, Pontyfikał Erazma Ciołka, Próba opisu i programu badań zabytków illuminatorstwa na przełomie XV i XVI wieku, Sztuki piękne 2, Kraków 1926.
- Koneczny F.*, Geneza uroszczeń Iwana III do Rusi litewskiej, Ateneum Wileńskie 1926.
- Korytkowski J. ks.*, Arcybiskupi Gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy 2, Poznań 1888.
- Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej 1—4, Gniezno 1883.
- Kossakowski K. St.*, Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich, Warszawa 1872.
- Kotlubaj E.*, Galeria Nieświeska portretów Radziwiłłowskich, Wilno 1857.
- Kraszewski J. I.*, Wilno od początku jego do r. 1750, Wilno 1841.
- Krzyżanowski St.*, Katedra płocka i jej biskupi, Płock 1877.
- Krzyżanowski A.*, Dawna Polska, wyd. St. Skimborowicza, Warszawa 1857.
- Kurczewski J. ks.*, Kościół zamkowy, czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju 1—2, Wilno 1919.
- Lewicki A.*, Unja florencka w Polsce RAU 38, Kraków 1899.
- Liske X.*, Studja z XVI w., Poznań 1867.
- Lukas St.*, Erazm Ciołek, biskup płocki, Warszawa 1877.
- Lempicki St.*, Manucjusze weneccy w Polsce, Pamiętnik literacki 1925—26
- Łętowski L. ks.*, Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich 2, Kraków 1852—1853.
- Łubieński M.*, Series, vitae, res gestae episcoporum Plocensium, Cracoviae 1646.
- Łuszczkiewicz Wł.*, Dwa zagubione pomniki naszej romańszczyzny w Płocku i Jędrzejowie, Sprawozdania komisji historii sztuki 5.
- Makarij*, Istorja ruskiej cerkwi 9, Petersburg 1897.
- Makowski Wł. ks.*, Biskupi sufragani płoccy. Miesięcznik pasterski płocki 1928.
- Morawski H.*, Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego 1—2, Kraków 1900.
- Morawski M.*, Czasy Zyguntowskie na tle prądów Odrodzenia, Warszawa 1923.
- Narbutt T.*, Dzieje narodu litewskiego 8, Wilno 1838.
- Niesiecki M.*, Herbarz polski 1—10, Lipsk 1839—1845.
- Nowowiejski A. J.*, Arcyb., Płock, monografia historyczna, Płock 1930.
- Ohanowicz A.*, Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce w II połowie XV i początkach XVI wieku, (1447—1570), Lwów 1911.
- Ossoliński J. M.*, Wiadomości historyczno-krytyczne 1, Kraków 1819.
- Papée Fr.*, Aleksander, Encyklopedia Polska 5, 1, Kraków 1927.
- Polska i Litwa na przełomie wieków średnich 1, Kraków 1903.
- Pastor L.*, Geschichte der Päpste 3—4/1, Freiburg i. B. 1899—1906.

- Pawiński Ad., Młode lata Zygmunta Starego, Warszawa 1893.
 Pelczar J., Mikołaj Husowczyk, jego życie i pisma, Kraków 1910.
 Pierling P., La Russie et le Saint-Siège 1, Paris 1896.
 Przeździecki Al., Jagiellonki polskie XVI wieku I, Kraków 1868.
 Ranke L., Die römischen Päpste in den letzten vier Jahrhunderten 1, Leipzig 1885.
 Rutkowski J., Skarbowość polska za Aleksandra Jagiellończyka, Kwart. hist. 1909.
 Rybus H. ks., Kolegiata w Pułtusku i jej kapituła, Łódź 1933.
 Sokołowski M., Katedra plocka, zabytki, Spraw. komisji historii sztuki 4—6.
 Sołtykowicz J., O stanie Akademii Krakowskiej i o publicznych, mianowicie uczonych pracach akademików, Kraków 1810.
 Szufski J., Odrodzenie i reformacja w Polsce, Warszawa 1880.
 Tomkowicz St., Gmach biblioteki Jagiellońskiej, Rocznik krakowski 4.
 Tretiak J., Piotr Skarga w dziejach i literaturze Unii brzeskiej, Kraków 1912.
 Voigt J., Geschichte Preussens 9, Königsberg 1839.
 Węclewski K., O poezjach Andrzeja Krzyckiego. Pamiętnik Akademii Umiejętności wyd. filol. i hist.-filoz., Kraków 1874.
 Wiszniewski M., Historia literatury polskiej 1—4, Kraków 1835.
 Wolff J., Książki litewsko-ruskie do końca XVI wieku, Warszawa 1895.
 Włodarski A., Rodzina, Herbarz szlachty polskiej 1—14, Warszawa 1904—1914.
 Zakrzewski W., Rodzina Łaskich w XVI wieku. Ateneum 1882, 2—4.
 Zeissberg H., Johannes Łaski, Erzbischof von Gnesen (1510—1531) und sein Testament, Wien 1874.
 Ziwiér E., Neuere Geschichte Polens 1, Gotha 1915.
 Zebrawski T., Bibliografia piśmiennictwa polskiego z działy matematyki i fizyki, Kraków 1873.

SKRÓTY.

Acta iudicii	— Acta iudiciorum ecclesiae Plocensis, Vladislavensis et Gnesnensis.
AKH	— Archiwum Komisji Historycznej.
A. T.	— Acta Tomicianae.
Bibl. Jag.	— Biblioteka Akademii Jagiellońskiej.
Bibl. Nar.	— Biblioteka Narodowa w Warszawie.
B.O.K.	— Biblioteka Ordynacji Krasieńskich w Warszawie.
B.O.Z.	— Biblioteka Ordynacji Zamojskiej w Warszawie.
Cod. epist. s. XV.	— Codex epistolaris saeculi decimi quinti.
Czart.	— Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie.
MPH	— Monumenta Poloniae Historica.
Matric. Summ.	— Matricularum regni Poloniae summae.
RAU	— Rozprawy Akademii Umiejętności.
S.P.P.P.	— Starodawne Prawa Polskiego Pomniki.
SS. rr. P.	— Scriptorum rerum Polonicae.

WSTĘP.

Pochodzenie, młodość i karjera Erazma Ciołka.

Wszyscy biografowie Erazma Ciołka skarżą się na brak wiadomości o jego młodych latach. Już Łubieński pisze: „*quo genere, quave stirpe genitus fuerit Erasmus Ciolek, unde prodierit, quomodo creverit, et illa ipsa, qua vixit, ignoravit aetas*”¹⁾. Zaznaczają tę niedostateczność wiadomości i późniejsi biografowie, jak Ossoliński i Łukas²⁾. Wydawnictwa źródeł, jakie ukazały się w ostatnich czasach, może rzucić pewne światło na młodość i pochodzenie biskupa plockiego. Nie znamy nawet roku jego urodzenia. Janocki zaznacza ogólnie, że Erazm urodził się w połowie XV wieku³⁾, Łukas wyraża przypuszczenie, że miało to miejsce po roku 1460⁴⁾.

Może nieco dokładniej pozwoli określić rok urodzenia Erazma dwa zapiski, a mianowicie epitaf jego w S. Maria del Popolo i napis, jaki znajdował się na ołtarzu św. Sebastjana w katedrze plockiej. Pierwszy zawdzięczamy Jakóbowi Brzeźnickiemu z Poznania, późniejszemu sufraganowi poznańskiemu, wypisany przez niego podczas pobytu w Rzymie w roku 1560. Według epitafu Erazm żył 48 lat, 6 miesięcy, 12 dni i 16 godzin⁵⁾. Drugi zapisek, który miał znajdować się w ka-

¹⁾ M. Łubieński, Series episc. Ploc., 154.

²⁾ M. Ossoliński, Wiadomości historyczno-kryt. 1, 356; St. Łukas, Erazm Ciolek..., 2.

³⁾ J. D. Janocki, Nachricht von den raren polnischen Büchern, 5, 8; w drugim swem dziele Janociana 2, 85; nie podaje daty urodzenia, jedynie przy śmierci zaznacza: „*aetate adhuc vigente perit*”.

⁴⁾ St. Łukas, dz. cyt., 2.

⁵⁾ Ogłosił ten epitaf ks. K. Miaskowski, Poznański Przegląd Katolicki 3, 1904, 132. Por. Kopjarz Rzymski E. Ciołka, AKH, ser. 2, 1, 67.

tedrze plockiej, zachował się dodany na marginesie do „*Vitae episcoporum plocensium*” Wawrzyńca Wszerecza i powiada on: „*in cathedra plocensi ad latus sinistrum ab ingressu in altari s. Sebastiani sic legi antiquitus scriptum: Erasmus episcopus plocensis ad sedem apostolicam et caesarem Maximilianum regni Poloniae orator. Romae obiit 9 septembris 1522 aetatis L ad Mariam del Popolo sepultus*”¹⁾.

Fakt istnienia tych dwóch zapisków nie podlega, zdaje się, żadnej wątpliwości. Chodzi jedynie o to, czy ich autorowie byli dobrze poinformowani o wieku zmarłego Erazma Ciołka, tembardziej, że ilość przeżytych przez niego lat podają z różnicą półtora roku. Epitaf S. Maria del Popolo ufundowany zapewne został niezadługo po śmierci biskupa przez jego przyjaciół i dworzan, przebywających z nim w Rzymie. Ta okoliczność wraz z drobiazgowym określeniem wieku biskupa w chwili śmierci przemawiają za prawdomównością napisu. Napis w katedrze plockiej, powstały może dzięki kapitułom, lub jednemu z następców na biskupstwie, podawałby wiek zmarłego Erazma Ciołka w przybliżeniu i ogólnikowo. W zamierzeniach autora napisu nie leżało zapewne dokładne określenie wieku, o czym świadczyłaby zaokrąglona liczba lat 50, lub też, co także możliwe, nie znał on dnia i roku urodzenia Erazma, podając bowiem dokładnie dzień, miesiąc i rok śmierci, oznaczyłby dokładnie wiek biskupa w chwili śmierci, z braku tej wiadomości określił go tylko w przybliżeniu. W takiej suppozycji zapiszek katedry plockiej potwierdzałby prawdziwość epitafu w S. Maria del Popolo.

Przyjmując prawdopodobieństwo napisu grobowego, należy z kolei rozpatrzyć, czy wiek lat 48 i pół w chwili śmierci Erazma był możliwy. Niema wprawdzie co do tego świadectw wyraźnych, ale niektóre szczegóły przemawiać mogą za jego prawdziwością, przede wszystkim wiek matki Erazma, która przeżyła jeszcze syna, ostatni bowiem raz spotykamy ją w roku 1524 w dniu 1 kwietnia,²⁾ a następnie przyjęcie święceń kapłańskich w Rzymie dopiero w roku 1501³⁾.

¹⁾ Wydał W. Kętrzyński, MPH. 6, 613 przypisek.

²⁾ Acta Cap. Ploc. AKH 10, 140 ns, nr. 25.

³⁾ A. Theiner, V.M.P. 2, 287 ns, nr. 308; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 86, nr. 19.

Nawiasem mówiąc, przypuszczeniu, że dopiero w Rzymie powziął Erazm zamiar kariery duchownej, sprzeciwia się fakt, że przed wyjazdem tam, był już klerykiem mniejszych święceń¹⁾. Idąc więc za wskazaniem epitafu, należy oznaczyć datę urodzenia Ciołka na początek roku 1474, a ściślej na dzień 28 lutego t. r.

Miejszem urodzenia Erazma był Kraków²⁾. Jak wyżej zaznaczono nie posiadamy bezpośrednich i dokładnych wiadomości o rodzicach i młodości Ciołka. Dotychczas w kreśleniu pierwszego okresu jego życia posługiwano się Janockim, ten bowiem z braku innych źródeł zdawałby się być wiarygodny ze względu na to, że, jak sam zaznacza, korzystał z sekretnej historii, napisanej przez Górskiego, a przechowywanej w bibliotece Żałuskich³⁾. Rozpatrzmy więc z kolei wiadomości, jakie przeszły do nas o głównych momentach z okresu młodości Ciołka.

Wysuwa się przede wszystkim sprawa jego rodziców. Krzycki w swych wierszach wyrzuca Erazmowi, że legalność jego pochodzenia jest wątpliwa:

„*Incertum tamen hic parens an alter,
Caupona et meretrice matre natus*”⁴⁾.

Zdecydowanie tę sprawę określa Górski, gdzie w przypisie do jednego z wierszy Krzyckiego mówi: „*Erat is episcopus lutinista, sacerdotis filius de Cracovia*”,⁵⁾ insynuując mu więc także nieprawe pochodzenie. Janocki w oparciu na owej tajnej historii Górskiego zaznacza, że matka Erazma nierządnie prowadziła życie⁶⁾. Zdaje się jednak, że wiadomości Górskiego należy sprowadzić do źródła pierwszego, a mianowicie do wierszy Krzyckiego. Wprawdzie w tych utworach, zachowanych do naszych czasów, poza wyrażeniem niepewności co do legalnego pochodzenia Erazma, nie znajdujemy innych wskazówek, płodność jednak Krzyckiego w tym kierunku pozwala

¹⁾ Rps Czart. 3516, ff. 25 33.

²⁾ Dowody patrz: St. Łukas, dz. cyt., 2 przyp. 3.

³⁾ J. D. Janocki, Nachricht..... 8.

⁴⁾ A. T. 5, nr. 85, 82.

⁵⁾ K. Morawski, Andreae Cricii Carmina, 161, przyp. 3.

⁶⁾ J. D. Janocki, dz. cyt., 9.

na taki domysł¹⁾. Krzycki bowiem, chłoszczący swemi uszczypliwemi wierszami wszystkich, nie lubił szczególnie Erazma. Uczucie to wzrosło w latach 1518—1522, kiedy podczas pobytu w Rzymie poczęły się szerzyć wiadomości o staraniach Ciołka o kardynalat. Sprawa ta w całym kraju wzniciła straszną burzę, a Krzyckiego popchnęła do pisania paszkwilów, mających na celu wyśmiać biskupa p'ockiego i przedstawić go w świetle jaknajgorszym.²⁾ Sprawa szlachectwa była wszystkim dobrze znana, zatem poruszona nanowo nie doprowadziłaby do pożądaných skutków, posuwa się więc Krzycki dalej, starając się przez zarzut nieprawego pochodzenia pobudzić opinię publiczną przeciw biskupowi i przeszkodzić mu w osiągnięciu tak wysokiej godności. Sam Krzycki usuwa się od wszelkiej odpowiedzialności za czynione zarzuty, nie wspomina bowiem ani razu nazwiska Ciołka, jakkolwiek wszyscy wiedzieli o kogo chodzi. W tem świetle a nie innem, zdaje się, należy przedstawić genezę strasznych napaści słownych Krzyckiego na Ciołka³⁾. Czyż jednak to zarzucanie nielegalnego pochodzenia ma jakiekolwiek stwierdzenie w innych źródłach? Należy zaznaczyć, że poza wierszami Krzyckiego i przypisaniami doń Górskiego, niema żadnych wskazówek, któreby już nie wprost, ale choćby tylko ubocznie i częściowo prawdziwość ich popierały.

Przedtem, przed 1518—22, głośną była w 1502 roku sprawa udowodnienia szlachectwa, kiedy to kapituła krakowska wzbraniała się przyjąć Ciołka do swego grona, lecz gdy szlachectwo dzięki łasce Aleksandra stało się faktem, kapituła już nie wysuwa innych obiekcyj przeciw narzucanemu jej konfratrowi. Napewno, gdyby wiedziała o nielegalnem jego pochodzeniu opierałaby się dalej, tembardziej, że szlachectwo zostało mu przyznane ze względu na udowodnienie szlacheckiego pochodzenia ojca, który w wypadku nieprawego pochodzenia Erazma był tylko jego przybranym ojcem, a więc istniałby dalej powód sprzeciwiania się woli królewskiej na tyle poważny, że kapituła krakowska nie omieszkaby z niego skorzystać.

¹⁾ Por. St. Łukas, dz. cyt., 7.

²⁾ K. Morawski, Czasy Zygmuntońskie na tle prądów Odrodzenia, 52; K. Węclewski, O poezjach Andrzeja Krzyckiego, 226.

³⁾ Węclewski, dz. cyt., 229.

Pewne światło rzucają też na to zagadnienie święcenia kapłańskie i biskupie Ciołka, przyjęte bez dyspensy od przeszkody nieprawego pochodzenia. Fakty te nietylko osłabiają prawdopodobieństwo zarzutów Krzyckiego, a za nim Górskiego, ale zdają się przemawiać na korzyść Erazma. Sprawy tej rozstrzygnąć z całą pewnością nie można, zdaje się jednak, że należy się przechylić za prawem jego pochodzeniem¹⁾.

Kim więc byli jego rodzice? Ojcem Erazma był Stanisław Ciołek z Krakowa, przyjęty do prawa miejskiego w Krakowie w roku 1456²⁾; skąd przybył niewiadomo. W dalszych latach spotykamy go, jako właściciela domu przy ulicy św. Anny i winiarni, w której tak często przebywali studenci akademii krakowskiej³⁾. Ostatni raz spotykamy go w roku 1491, w miesiącu lutym⁴⁾. W roku 1502 już nie żyje⁵⁾.

O matce Erazma, Agnieszce, posiadamy także tylko ogólnikowe wzmianki. Po raz pierwszy spotykamy się z nią 19 kwietnia 1502 roku. Król Aleksander na prośbę jej syna, wówczas jeszcze prepozyta wileńskiego i swego sekretarza, uwalnia ją od płacenia wszelkich podatków, a dom, który posiadała przy ulicy św. Anny blisko kolegium artystów, od stacji dworzan⁶⁾. Zapewne po śmierci ojca, Erazm chciał matce zapewnić należyte utrzymanie, bo oto 28 kwietnia 1502 roku, Aleksander na jego prośbę daje jej jeszcze w dożywocie także 24 grosze tygodniowo z żup wielickich „*annis singulis qualibet septimana una vice... pro victu et necessariis suis*”⁷⁾.

Stosunek syna do matki musiał być serdeczny. Świadczyłyby o tem nietylko starania Erazma o zapewnienie jej utrzymania, ale i odwiedziny matki w Pultusku u syna, jako biskupa p'ockiego. Jedną taką wizytę zanotował Erazm w swych zapiskach. Miała ona miejsce na Boże Narodzenie 1507 roku. Z Krakowa wyjeżdża matka Erazma 14 grudnia,

¹⁾ St. Łukas (dz. cyt., 9) przychylił się do opinii, stwierdzającej nieprawe pochodzenie Erazma, podobnie ks. J. Fijałek, Uchrześcienianie Litwy, 163.

²⁾ K. Kaczmarczyk, Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie, 209, nr. 6306; Wł. Wisłocki, Incunabula..., 553.

³⁾ Wł. Wisłocki, Acta Rectoralia 1, nr. 478 487.

⁴⁾ Tamże nr. 1372.

⁵⁾ M. K. 17, f. 344; RAU 3, XXIX.

⁶⁾ M. K. 19, f. 81 z oryg. wyd. Codex dipl. Un. Cracov. 3, 210.

⁷⁾ M. K. 19, f. 90.

do Pułtusza przybyła 23 grudnia¹⁾. Jak długo przebywała u syna nie wiemy, prawdopodobnie jednak do wyjazdu jego do Gniezna 14 marca 1508 roku²⁾. Ale, choć jedną tylko bytność matki zanotował biskup, domyślać się można, że te odwiedziny miały miejsce częściej. Stosunek serdeczny względem matki i troska o jej utrzymanie nie opuściły Erazma do śmierci. W testamencie swoim zapewne przekazał na jej rzecz pewną sumę, poręczoną aparatami liturgicznymi, jakie po nim zostały przechowane u Jana Bonara w Krakowie. Dowodem tego byłaby sprawa ich wykupu, rozpatrywana przez kapitułę plocką 1 kwietnia 1524 roku, a załatwiona przez jej delegata Piotra, sufragana plockiego³⁾. Jest to ostatnia wzmianka o matce Erazma; jak długo jeszcze żyła, nie wiemy.

Wzmianki wyżej przytoczone o rodzicach Erazma Ciołka podają nam zaledwie kilka dat i drobnych szczegółów z ich życia. Skąd ród swój wywodzili, nie wiemy. Co do osoby ojca są pewne szczegóły w procesie, udawadniającym szlacheckie pochodzenie Erazma. Miał on być synem Stanisława z Grabowa z rodu Sulima, matką zaś jego miała być Katarzyna z rodu Osmoróg⁴⁾. Wynikałoby z tego, że już Stanisław, ojciec jego, był szlachcicem. Wiadomości te jednak o tyle zasługują na wiarę, o ile w procesie o szlachectwo Ciołka posługiwano się prawdziwymi danymi. Zkolei więc należy się zająć kwestią szlachectwa Erazma.

Jedynym źródłem, przemawiającem za szlachectwem, jest wspomniany już wywód jego przed sądem królewskim, spowodowany postępowaniem kapituły krakowskiej, która nie chciała go przyjąć do swego grona, zarzucając mu brak szlachectwa. Sprawa oparła się o króla; Ciołek zeznawał sam, że ojciec jego był szlachcicem i zeznania swoje zgodził się poprzeć zeznaniami świadków. Cały proces posiada trzy części: w pierwszej Ciołek twierdzi, że jest szlachcicem, w drugiej części świadkowie zeznają, że ojciec Erazma, Stanisław zawsze się uważał za szlachcica i słusznie, bo jak sami wykazują, ojciec jego pochodził z rodu Sulima, a matka z rodu

Osmoróg, wreszcie w trzeciej następuje potwierdzenie królewskie i orzeczenie, że Erazm zdolny jest, jako szlachetnie urodzony, do piastowania wszystkich godności kościelnych. Działo się to 14 kwietnia 1502 roku¹⁾.

Przeprowadzeniu całej sprawy nic zarzucić nie można, prawnie jest wszystko w porządku, chodzi o to, czy faktycznie tak było, innymi słowy, czy świadkowie zeznawali prawdę. Nie było jednak wszystko zupełnie jasne, król bowiem przed procesem zwraca się do kardynała Fryderyka po radę, a ten w końcu marca 1502 roku w liście do króla tak pisze: „*De re secretarii Vre Mtis, ven. Erasmi, certe libenter faceremus id, quidquid et Vre Mti liberet et illi commodum esset, sed prospiciendum est nobis et non minus Vre Mti, ut in negotio non fieret aliquid, quod minus conveniret. Hoc tamen ipsum negotium reservamus discutiendum cum Vra Mte, quam nihil dubitavimus pro sua consueta aequitate nihil amplius optaturam, quam quod fieri possit sine derogacione et preiudicio iurium ecclesiarum et Regni ac sine V. Mtis et nostra accusatione*”²⁾. Kardynał radzi więc w całej sprawie zastosować daleko idącą ostrożność, by nie naruszyć praw Kościoła, a równocześnie nie narazić się na oskarżenia, a co ważniejsze pisać wszystkiego nie chce, ale pozostawia do ustnej dyskusji³⁾. Przeprowadzenie więc całej sprawy było czemś więcej, aniżeli stwierdzeniem szlacheckiego pochodzenia Erazma, skoro takie zastrzeżenie było wysuwane. Daje temu po części swój wyraz król, zaznaczający w końcu aktu nobilitacyjnego: „*Omne nobilitatis geniture defectum, si quis in eo esset.... abolemus*”. Możliwe obiekcje przeciw całej sprawie starał się więc król w ten sposób zgóry usunąć⁴⁾.

Dotychczasowe rozważanie nie podaje jednak jeszcze nic pewnego o faktycznym stanie rzeczy. Rozstrzygającymi są dwa inne akty. Jeden uzyskany przez Erazma podczas pierwszego poselstwa w Rzymie od papieża Aleksandra VI, mianowicie bullą motu proprio z dnia 15 marca 1501 roku⁵⁾. Pa-

¹⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciołka, Kw. Hist., 1902, 456.

²⁾ Tamże.

³⁾ Acta cap. Ploc. AKH 10, 140 ns, nr. 25.

⁴⁾ M. K. 17, f. 344l. Wydał K. Hoszowski, RAU 3, XXI; L. Hubert, Pamiętniki historyczne 1, 262—267.

¹⁾ M. K. 17, f. 344 ns.; K. Hoszowski, Rozbiór kryt., dz. cyt., XXIX—XXXII; L. Hubert, dz. cyt., 262—267.

²⁾ Acta Alex., 69, nr. 64.

³⁾ K. Hartleb, Działalność kulturalna E. Ciołka, 9.

⁴⁾ Por. St. Lukas, dz. cyt., 6.

⁵⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 89, nr. 32.

piez deroguje w niej na korzyść Erazma postanowienia, wyłączające plebejów od kanonij i prałatur w katedrach krakowskiej, gnieźnieńskiej, poznańskiej i płockiej. Przez staranie się i otrzymanie tej bulli Erazm sam najoczywiściej stwierdzał, że szlachcicem nie jest. Przyjął on święcenia w tymże roku w Rzymie; do piastowania kanonij i prałatur w kościołach w Koronie brakło mu szlachectwa. Derogacja na jego korzyść zastrzeżeń co do plebejów miała mu je zastąpić.

Drugi akt, to przyjęcie do kapituły poznańskiej 22 listopada 1502 roku¹⁾. Wraz z prowizją papieską został przedstawiony kapitule wyżej wspomniany przywilej derogacyjny: „*prelati et canonici.... attendentes derogacionem apostolicam, in ipsis litteris statuto cap. Pozn. de nobilibus edito contentam, contravenire, quoque.... dominus Rex Poloniae in suis litteris.... dnum Erasmum ex utroque parente nobilem esse significat.... Erasmum in canonicum receperunt*”. Ponieważ fakt ten miał miejsce po udowodnieniu szlachectwa, dołączono jeszcze pismo królewskie w tym względzie.

Ale przejrzyjmy jeszcze świadectwa współczesnych i późniejszych Erazmowi w tej sprawie. Filip Beroaldi, profesor w Bolonji, z którym Erazm poznał się zapewne w Rzymie w 1501 roku, dedykując mu dzieło swe „*De terremotu et pestilencia cum annotamentis Galeni*”, drukowane w Bolonji „*Idibus Maii A. D. 1505*”, tak pisze: „*Tum, cum probe series claritudinem natalium parum clarum esse sine radiatione doctrinae, nitoremque familie parum nitescere sine fulgore virtutis*”²⁾. Może słowa te są echem wiadomości o rodzie Erazma i jego staraniach w Rzymie o usunięcie postanowień, co do piastowania kanonij i prałatur w katedrach polskich w stosunku do swej osoby. Jan Łaski, sprawujący w czasie udawadniania szlachectwa Erazma urząd sekretarza królewskiego i badający świadków, później, jako arcybiskup, w liście do króla pisanym z dnia 5. V. 1522 roku w sprawie zatargów z biskupem płockim, zaznacza: „*Ipsa (Erasmus)... rustico more suo, cui, ut ignobili omnia, quantumvis ignobilia, licent*”³⁾. Górski Stanisław

¹⁾ B. Ulanowski, Materiały do historii prawa i heraldyki, SS. rr. P. 9, 356, nr. 210.

²⁾ T. Żebrawski, Bibliografia piśmiennictwa, 70, nr. 203.

³⁾ A. T. 6, 58, nr. 50. Por. St. Łukas, dz. cyt., 6, R. Maurer w recenzji pracy Zeissberga, Johann Łaski, Przew. nauk. lit. 1875, 671

w komentarzu do wierszy Krzyckiego zaznacza: „*Erasmus Ciołek episc. Ploc., genere plebeio de Cracovia, nobilis creatus*”¹⁾. Kromer, mówiąc o Aleksandrze, dodaje: „*Erasmum Ciołek, hominem plebeium.... valde familiarem habuit*”²⁾. Podobnie i Bielski: „w Erasmusie.... biskupie płockim, najgoręcej się kochał Alexander i biskupstwo mu dał, chociaż nie był szlachcicem”³⁾.

Wobec przytoczonych świadectw, musimy więc stwierdzić, że Erazm szlachcicem nie był, a cały proces udawadniania przez specjalnie podstawionych świadków, stwierdzał nieistniejący stan rzeczy, a miał na celu otwarcie drogi do kariery duchownej ulubieńcowi króla Aleksandra. Sprzeczne wiadomości o szlachectwie Erazma przyczyniły się do różnic w poglądach na tę sprawę w literaturze historycznej, dotyczącej jego osoby, jakkolwiek daje się zauważyć przewagę twierdzeń, może nie zupełnie zdecydowanych, za odmawianiem mu szlachectwa. I tak Łubieński zaznacza: „*vili et plebeio loco Cracoviae natus*”⁴⁾ Janocki: „*loco vili et obscuro in Urbe Cracoviae natus*”⁵⁾ a niżej: *Erasmum... „Alexander Poloniae regnum adeptus, nobilitatis iuribus donavit: familiaeque illi, quae Sulima a Polonis dicitur, eum adscripsit*”⁶⁾. W innem swem dziele, wcześniejszem, pisze: „*Erasmus... zu Krakau in verbothener Liebe, so ein gewisser, aus dem Hause Ciołek, stammender Edelmann, mit einer dasigen Stadtdirne unterhalten, erzeuget worden*”⁷⁾. Jego opinie w tym względzie dzielają Ossoliński⁸⁾ i ks. Łętowski⁹⁾. Przeciwnie zapatruje się na sprawę szlachectwa Erazma K. Hoszowski. Zaznacza on, że przez dokument nobilitacyjny Aleksander nie obdarzył Ciołka szlachectwem, ale uznał je

zaznacza, że Łaski uważał Ciołka w 1502 r. za szlachcica; dopiero, gdy ten działał przeciw niemu w Rzymie w sprawie koadjutorji gnieźnieńskiej, począł mu zarzucać brak szlachectwa.

¹⁾ A. T. 5, 160, nr. 157; K. Morawski, Andreae Cricii Carmina, 161.

²⁾ De origine et rebus gestis Polonorum. Pist. Hist. Corp. 2, 832.

³⁾ Kronika Polska, 502. Por. St. Łukas, dz. cyt., 6.

⁴⁾ Series episc. Ploc., 154.

⁵⁾ Janociana 2, 82.

⁶⁾ Tamże, 83.

⁷⁾ Nachricht..., 8.

⁸⁾ Wiadomości hist.-kryt., 359.

⁹⁾ Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakow., 127.

i potwierdził, bo istniało przedtem¹⁾. Lukas, mówiąc o procesie udawiającym szlachectwo, stwierdza, że „do niewątpliwej prawdy dojść tu trudno, ale wszystko przemawia za tem, że rzecz była podrobiona....., cała sprawa przekupstwem”²⁾. Hartleb zwraca uwagę na przytoczony list kard. Fryderyka do Aleksandra w sprawie Ciołka i notuje, że sprawa jego szlachectwa nie była jeszcze jasna, skoro król ucieka się po radę do kardynała³⁾. W nowszej więc literaturze poza Hoszowskim przechylano się na stronę opinii, zaprzeczającej Erazmowi szlacheckiego pochodzenia, ale nie wypowiadano sądu zdecydowanego z braku dowodów. Otóż przytoczona i omówiona wyżej bulla papieża Aleksandra VI z 15 maja 1501 r. wraz z innemi wzmiankami konstatuje fakt nieszlacheckiego pochodzenia Erazma Ciołka.

Pierwszą i niepodlegającą żadnej dyskusji w życiu Erazma datą jest rok 1485, data zapisania się na uniwersytet krakowski⁴⁾. W grudniu roku 1487 za dziekanatu Andrzeja z Łabiszyna zostaje bakałarzem⁵⁾, a po Bożem Narodzeniu r. 1491 za dziekanatu Jakóba z Gostynina, magistrem⁶⁾. Z otrzymaniem jednak stopnia magistra nie opuszcza uniwersytetu, zostaje w nim nadal aż do r. 1493, jako *extraneus simpliciter seu non de facultate*, przytem zachowała się zapiska, „*sabbativos actus ordinarios non visitavit*”⁷⁾. Przez ten czas wykłada w audytorjum Platona i *prope valvam*. W r. 1491 wykłada „*de generatione*” Arystotelesa, w następnych latach *metereologica*, logikę Piotra Hiszpana, a w r. 1492 wiersze Owidjusza⁸⁾. Tytuły

¹⁾ K. Hoszowski, dz. cyt., XIII.

²⁾ St. Lukas, dz. cyt., 6.

³⁾ K. Hartleb, dz. cyt., 230.

⁴⁾ Album stud., 1, 270, H. Zeissberg, Das älteste Matrikelbuch, 63, nr. 335.

⁵⁾ J. Muczkowski, Statuta..., 99.

⁶⁾ Tamże, 109.

⁷⁾ Liber diligentiarum, 394. St. Lukas (dz. cyt., 13) w przeciwieństwie do K. Hoszowskiego zaznacza, że prowadzenie wykładów przez Erazma jest wątpliwe, a nawet nieprawdopodobne, a to dlatego przedewszystkiem, że w półroczu zimowym został magistrem (1491 r.); w tym samem półroczu miałby wykładać, K. Morawski (H. Uniw. J. 2, 383), stwierdza, że po egzaminie każdy był *magister arcium regens et legens* i miał obowiązek zacząć lata próby. Nic więc nie wskazuje na nieprawdopodobieństwo udziału Erazma w wykładach.

⁸⁾ Liber diligentiarum, 14—26, passim.

tych wykładów były może odgłosem panujących wówczas na uniwersytecie krakowskim prądów, gdzie obok tradycyjnej nauki Arystotelesa pojawiały się zwiastuny humanizmu. Na lata uniwersyteckie Erazma przypada ścieranie się tych prądów, nic też dziwnego, że obok Arystotelesa pociągają Erazma wiersze Owidjusza¹⁾.

Tyle tylko mówią nam o młodości Erazma źródła, których wiarygodność nie podlega żadnemu podejrzeniu. Trzeba przyznać, że mówią one bardzo mało. Istnieje jednak inne opowiadanie o młodości Erazma, przekazane przez Janockiego, a napisane według jego świadectwa przez Górskiego. Wychowanie Erazma, według niego, było zaniedbane, a zarabiał na życie grą na lutni. Spotkało go jednak szczęście, podobał się jednemu z dworzan, ten go przedstawił Aleksandrowi, wówczas w. księciu litewskiemu, który miał go polubić z powodu urody i z trafnych odpowiedzi na zadawane pytania. W. Ks. Aleksander opiekując się nim, miał go posłać na uniwersytet²⁾. W drugim swem dziele Janocki mówi, że Aleksander, jako w. ks. litewski, miał posłać Erazma po studjach w Krakowie pod Janem Ursinusem do Bolonji, gdzie studjował pod Filipem Beroaldem, sławnym filozofem i retorem³⁾.

Opowiadanie Janockiego o młodości Erazma, jakkolwiek oparte na historii tajnej, pisanej przez Górskiego, traci na wartości już przez to samo, że nie znamy tego ostatniego, nie wiadomo więc, co autor podał od siebie, a co w oparciu na swem źródle. Górski w jednym z komentarzów podaje szczegół zgodny z Janockim, a mianowicie, że Ciołek był lutnistą⁴⁾. Nasuwa się pytanie, skąd o tem wszystkiem mógł wiedzieć Górski? Czy źródłem jego nie był znowu Krzycki, nazywający Erazma lutnistą⁵⁾? Może słowa Łaskiego w liście, pisanym do króla na Ciołka: „*Item et alias nobiliorisque virtutis, quam liristarum filii esse consueverint personas oppressionibus variis affecit*”⁶⁾, i niżej: „*huic vero Episcopo, cum fistule magis et cithare cantusque sonori cordis magis quam Reipublice cura*

¹⁾ Por. K. Hartleb, dz. cyt., 21.

²⁾ J. D. Janocki, Nachricht..., 9.

³⁾ Janociana 2, 82 ns.

⁴⁾ K. Morawski, Andreae Cricii Carmina, 161.

⁵⁾ A. T. 5, 82, nr. 85.

⁶⁾ A. T. 6, 59, nr. 50.

erat" ¹⁾ wpłynęły na podobne określenie przez Górskiego zająęcia Erazma w młodości. Łaski pisząc to, miał może na myśli upodobania Erazma w muzyce, a że te nie były obce biskupowi płockiemu dowodzi może obecność muzyków na jego dworze za czasów ostatniego jego pobytu w Rzymie. Paris de Grassis, mistrz ceremonji, w swem *diarium*, kończąc opis audjencji Erazma u papieża, pisze: „*Tandem cardinalis et inde ego, et alius Episcopus medium duximus oratorem ad aedes suas, ubi varii tubicines et fistulatores sonabant expectantes*” ²⁾. Wszystkie podane wyżej szczegóły nie dają jednak pewnego dowodu, któryby osłabiał opowiadanie Janockiego o młodości Erazma. Należy więc zastanowić się, czy znajduje ono potwierdzenie w ramach znanych nam skądinąd szczegółów.

Erazm wstępuje na uniwersytet po skończonym jedenastym roku życia, czyż można więc mówić o zaniedbaniu jego wychowania, jeśli w tak młodym wieku rozpoczyna nauki, przeciętnie zaczynano je bowiem w 14 roku życia ³⁾. Mówi Janocki dalej, że biedą przytłoczony musiał teraz grą na lutni zarabiać na chleb. I to zdaje się najmniej prawdopodobne. Wszak podczas studjów Erazma żyje jeszcze jego ojciec, właściciel kamienicy i winiarni przy ulicy św. Anny, do niego prawdopodobnie należy także ogród poza murami Krakowa przy kościele św. Anny na Piasku ⁴⁾. Jak z tego widać, rodzice Erazma byli na tyle jednak zamożni, że mogli swemu synowi zapewnić utrzymanie. Zresztą także dalsze szczegóły Janockiego pozostają w rażącej sprzeczności z rzeczywistością. Erazm tylko dzięki Aleksandrowi, wówczas już w. ks. litewskiemu, miał skończyć akademię krakowską, a następnie miał być wysłany na studia do Bolonji. Aleksander zostaje w. ks. litewskim w roku 1492, Erazm zaś stopień magistra zyskuje już po Bożem Narodzeniu w roku 1491 ⁵⁾.

Tak samo o wyjeździe do Bolonji nic nie wiemy. Może Janockiego skłoniła do takiego twierdzenia dedykacja Erazmowi w roku 1505 książki Filipa Beroalda. Ale znajomość

ta mogła datować się z czasów pierwszego pobytu w Rzymie w roku 1501 ¹⁾. Zresztą, gdyby Erazm był jego uczniem, Beroaldi napewno nie omieszkaby wspomnieć o tem w liście dedykacyjnym, zawierającym nietylko pochwały Erazma, ale i niektóre szczegóły z jego życia ²⁾.

Pozatem wyjazd do Bolonji jest niemożliwy do umieszczenia w ramach czasu, skoro w roku 1493 w semestrze zimowym jest jeszcze Erazm w Krakowie ³⁾, a w roku 1494 dnia 17 lutego spotykamy go już w Wilnie w charakterze sekretarza w. ks. lit. Aleksandra ⁴⁾. Prowadzi tam rachunki nadwornego skarbu litewskiego aż do czasu wyjazdu z Wilna do Krakowa. Ostatnia bowiem zapiska jego ręki nosi datę „*feria VI in crastino Corporis Christi*” (19 czerwca) 1500 roku ⁵⁾, a do Krakowa wyjeżdża 16 lipca tegoż roku ⁶⁾. Obecność jego przy boku Aleksandra w tych latach stwierdzić można dokładnie: 28 lipca 1495 r. jest w Wilnie ⁷⁾. Między 11—18 listopada t. r. jest z w. księciem w Grodnie przy nadawaniu Bielskowi Podlaskiemu prawa magdeburskiego ⁸⁾, 27 stycznia 1497 w Nowogrodku ⁹⁾; w roku 1498 sprawuje przy Aleksandrze urząd *secretarii ducalis et factoris secreti* ¹⁰⁾. Spotykamy go jeszcze w Grodnie 9 stycznia 1499 przy akcie, na mocy którego Aleksander daje pełnomocnictwo panom litewskim do

¹⁾ St. Łukas, dz. cyt., 12.

²⁾ Por. T. Żebrawski, dz. cyt., 70, nr. 203.

³⁾ Liber diligent., 334.

⁴⁾ Rachunki królewskie 23, f. 2 (Arch. Gł. Akt Dawnych w Warszawie) *Regestrum Illustrissimi Dni Alexandri M. Lithuanie Principis signatum, continens, que per manus Mgri. Erasmi Sue Celsitudinis secretarii transierint feliciter incepit Anno Dni 1494*. Pierwszy zapiszek w tej książce jest z datą „*f. II post Invocavit*” (17 luty). Por. L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa lit.*, 434 przyp. 6.

⁵⁾ Rachunki król. 23, f. 56. Pismo Erazma kończy się słowami: „*Sit laus Domino Nostro Jesu Christo*” f. 57, na następnej karcie widać już pismo innej ręki.

⁶⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciołka, 448.

⁷⁾ M. Krupowicz, *Zbiór dyplomów*, nr. XXIII; A. Z. Helcel, *S. P. P. P.* 2, 958.

⁸⁾ Ig. Daniłowicz, *Skarbiec dyplomów* 2, 244, nr. 2091; M. Wiszniewski, *Pomniki* 4, 100.

⁹⁾ A. Z. Helcel, dz. cyt., 958.

¹⁰⁾ Rachunki król. 25, f. 3.

¹⁾ Tamże, 62.

²⁾ Rps. BOK. 4029, f. 40.

³⁾ K. Morawski, *H. Uniw.* J. 2, 327.

⁴⁾ M. K., 20, f. 9, 21, f. 106.

⁵⁾ Zwrócił na to uwagę K. Hoszowski, dz. cyt., XVII ns.; St. Łukas, dz. cyt., 6.

rokowań z Koroną w sprawie Unji¹⁾). Następnie 22 lipca t. r. przy zatwierdzeniu fundacji altarij Witolda przy katedrze wileńskiej²⁾), 16 sierpnia t. r. przy nadawaniu różnych wolności miastu Bielskowi Podlaskiemu³⁾). Wreszcie 4 maja 1500 roku w Wilnie⁴⁾).

Dodajmy do tego brak jakichkolwiek wiadomości o pobycie w Bolonji w akcie nobilitacyjnym z roku 1502, gdzie wspomniano tylko o naukach Erazma odbytych w Uniwersytecie Jagiel., o obcowaniu z ludźmi uczonymi i o jego pobycie na dworze wielkoksiażącym, a wówczas studja bolońskie Erazma staną się nie tylko nieprawdopodobne, ale nawet niemożliwe, tembardziej, że zaznaczenie ich napewnoby do kariery Erazma wniosło bardzo dodatni szczegół⁵⁾).

Spotykamy wprawdzie Erazma raz jeden z tytułem doktora praw, a mianowicie w liście królewskim z dnia 7 lipca 1502 roku do starosty lubelskiego Mikołaja z Kurozwęk, oddającym mu prawo prezentacji Erazma na prepozyturę kolegiaty Matki Boskiej w Sandomierzu⁶⁾), następnie raz jeden, jako sztuk doktora w wypisach z kapituły wileńskiej ks. Mamerta Herburt pod datą 3 czerwca 1500 r.⁷⁾). Brak jednak tych tytułów we wszystkich innych aktach, współczesnych im i późniejszych, tak królewskich, jak papieskich, gdzie są zaznaczone wszystkie godności Erazma, przemawia stanowczo przeciw temu, jakoby miał je posiadać, tembardziej, że w książce rachunków nadwornego skarbu królewskiego, które sam własnoręcznie prowadził w zapiskach z roku 1500 tytułuje się zawsze magistrem, a nie inaczej⁸⁾). Jedyny więc szczegół, tytuł doktora praw,

¹⁾ Codex epist. XV, 3, 459, nr. 441.

²⁾ Rps. Czart. 3516, f. 79.

³⁾ Ig. Daniłowicz, Skarbiec 2 nr. 2112, 252; M. Wiszniewski, Pomniki literat., 4, 103; Mylna data podana zamiast f. V ipso die s. Arnolphi, winno być f. VI ipso die S. Arnolphi. Św. Arnolfa jest 16 sierpnia, a dzień ten w roku 1499 wypada nie w czwartek, a w piątek. Stąd Daniłowicz rozwiązał datę na 15 sierpnia. Powtórzył ją St. Łukas, dz. cyt., 15.

⁴⁾ M. Krupowicz, Zbiór Dyplomatów... nr. XXIV.

⁵⁾ Zwrócił na to uwagę St. Łukas, dz. cyt., 12.

⁶⁾ M. K. 17, f. 346.

⁷⁾ Rps. Czart. 3516, f. 10.

⁸⁾ Rach. król. 25, f. 3—14 passim. Twierdzenie Sołtykowicza o stopniu doktora zbił St. Łukas, dz. cyt., 11. Co do Rps. Czart. 3516

mogący przemawiać za pobytem Erazma na Uniwersytecie w Bolonji jest wobec wyżej wskazanych dowodów nie do przyjęcia.

W ten sposób zbadane krytycznie przy pomocy przekazów źródłowych opowiadanie Janockiego o młodości i pierwszych latach życia Erazma okazuje się całkowicie fałszywe. A o ile prawdą jest, że opierał się on na historii Górskiego, o czym przecież wyraźnie mówi, to należy zaznaczyć, że i Górski miał o młodości Erazma jaknajmniej odpowiadające prawdziwej informacji.

Aleksander poznał Erazma, ale zapewne dopiero jako wykładowcę na Uniwersytecie Jagiellońskim, a młody jego wiek (miał zaledwie lat 20) i zdolności mogły bliżej zainteresować w księcia. Może ktoś z otoczenia Aleksandra zwrócił mu uwagę na młodego lektora. Jak ta sprawa się dokładnie przedstawiała, powiedzieć nie umiemy, w każdym razie zapewne prosto z Uniwersytetu dostał się Erazm na dwór w. ks. litewskiego. Spotykamy go tam po raz pierwszy 17 lutego 1494 roku i to już w charakterze sekretarza Aleksandra¹⁾). Urząd ten, jak zaznaczono wyżej, sprawuje on aż do czasu wyjazdu z Wilna do Krakowa 16 lipca 1500 roku. Poza to w roku 1498 spotykamy go z tytułem „*ducalis factoris secreti*”²⁾). Bliższych szczegółów z pobytu jego na dworze Aleksandra nie znamy.

Karjerę duchowną zaczyna dość późno. Świecenia kapłańskie bowiem przyjmuje dopiero podczas pobytu w Rzymie 1501 roku. Kiedy przyjął święcenia mniejsze określić się dokładnie nieda, wyjeżdżając jednak z Wilna w 1500 roku już je posiadał³⁾). Godności duchowne otrzymuje w roku 1499, a mianowicie 15 lutego zostaje kanonikiem katedry wileńskiej, 9 kwietnia dziekanem, a 2 maja prepozytem tejże kapituły⁴⁾). Prowizję książęcą na te godności mógł już otrzymać w roku

należy zaznaczyć, że ks. Mamert Herburt, zamiast sztuk magistra, mógł napisać „sztuk doktora”. W liście zaś do starosty lubelskiego tytuł doktora praw został umieszczony albo przez pomyłkę pisarza, lub też król specjalnie polecił go umieścić dla podniesienia znaczenia Erazma.

¹⁾ Rachunki królewskie 23, f. 2.

²⁾ Rachunki królewskie 25, f. 3.

³⁾ Rps. Czart. 3516, ff. 25 33.

⁴⁾ Własne zapiski E. Ciołka, 448.

1498, o czym świadczyłoby umieszczenie ich przed jego nazwiskiem na tytule księgi rachunków królewskich z tegoż roku¹⁾. Erazm marzył jednak o godnościach kościelnych w Koronie, których nie mógł otrzymać od Aleksandra, wówczas w. księcia Litwy, korzysta więc z pobytu w Rzymie, gdzie od papieża Aleksandra VI otrzymuje kanonje katedralne: krakowską, wrocławską i poznańską²⁾. Otrzymanie jednak prowizji nie wystarczało, kapituła musiała jeszcze każdego przyjąć formalnie do swego grona, a przeprowadzenie tego w stosunku do osoby Ciołka nie było łatwe ze względu na jego nieszlacheckie pochodzenie, o czym już była mowa. Przewidywał te trudności Erazm i wyjednał u papieża wspomnianą bullą z 15 maja 1501 roku derogację zastrzeżeń co do plebejów w stosunku do swej osoby w kapitułach krakowskiej, gnieźnieńskiej, poznańskiej i płockiej³⁾.

Zdawało się, że teraz już nic nie stoi na przeszkodzie, by Erazm, mimo swego nieszlacheckiego pochodzenia, mógł posiadać kanonje oddane mu prowizją papieską. Stało się jednak inaczej. Ustawa bowiem z roku 1496 zastrzegała wprawdzie tylko szlachcie dostęp do kanonij w pięciu kościołach polskich, a mianowicie gnieźnieńskim, krakowskim, wrocławskim, poznańskim i płockim, czyniła jednak wyjątki dla plebejów, a mianowicie w każdej kapitule wyżej wymienionych kościołów mogło być dwóch doktorów teologii, dwóch prawa kanonicznego i jeden medycyny⁴⁾. Takie postawienie sprawy nie zaspakajało szlachty, wielu bowiem z pośród nieszlachty musiało zajmować kanonje, o ile skarżono się już w 1497 roku, że „*quam plures ignobiles ad ecclesias... his temporibus sumerentur*”⁵⁾. Do najskrajniejszych zarządzeń w kierunku usunięcia plebejów z kapituł należy konstytucja z roku 1501, której art. 13, nie tylko nie dozwalał przyjmować nieszlachciców do wszystkich kapituł polskich, ale kanonikom plebejom kazał w ciągu roku rzec się godności. Pozatem zastrzegał, że „*coadiutoriae et re-*

¹⁾ Rach. król. 25, f. 3. Oczywiście, że twierdzenie to ma wówczas swą wartość, o ile tytuł ten był już wypisany w 1498 roku, jak mówi data rozpoczęcia księgi.

²⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 89, nr. 30.

³⁾ Tamże, 89, nr. 32.

⁴⁾ Volumina legum 1, 120—121.

⁵⁾ Tamże, 120.

servaciones, quae apud sedem apostolicam acquiruntur, nullo modo acceptandae et admittendae”¹⁾). To ostatnie zastrzeżenie, wydane, może nie z powodu Erazma, zadało jednak cios staraniom jego w Rzymie.

Po powrocie do Krakowa, Erazm zażądał od kapituły krakowskiej, by przyjęła go do swego grona na mocy prowizji papieskiej. Wraca 28 stycznia 1501 roku²⁾, sprawa zaś przed królem jest już 14 kwietnia tegoż roku: kapituła nie chce go przyjąć, zarzucając mu brak szlachestwa. Nie wiemy, czy Erazm okazał bullę papieską, usuwającą tę przeszkodę w stosunku do jego osoby, prawdopodobnie jednak tego nie uczynił, gdyż w świetle konstytucji sejmowej z 1501 roku przywilej ten nie posiadał żadnej wartości, a mógł innych upewnić o nieszlacheckim pochodzeniu Erazma. Nie chcąc rezygnować z oddanych mu przez Aleksandra VI dygnitarstw Erazm używa innego sposobu: dzięki królowi Aleksandrowi otrzymuje urzędowe stwierdzenie szlachestwa, a przez to samo znika przeszkoda, nie pozwalająca na urzeczywistnienie prowizji papieskich. Kapituła krakowska nie ustąpiła zaraz, przyjęła go do swego grona dopiero w maju 1504 roku, prokuratorem Erazma był wtedy Marcin Wylle z Miechowa³⁾. Sprawa o kanonję krakowską powtarza się jeszcze w roku 1505, podczas drugiego pobytu Erazma w Rzymie. Papież bullą z dnia 15 maja 1505 roku poleca Mikołajowi Czepielowi, proboszczowi kościoła wrocławskiego i oficjałom gnieźnieńskiemu i krakowskiemu, by kanonję i prebendę krakowską, wakującą po śmierci Mikołaja Łackiego, zmarłego 19 marca t. r.⁴⁾, a z której zrezygnował jego następca Wojciech Waliszewski, oddali Erazmowi, wtedy już biskupowi płockiemu⁵⁾.

Po udowodnieniu szlachestwa Erazm stara się osiągnąć inne kanonje, przyznane mu prowizją papieską. I tak 22 li-

¹⁾ F. Bostel, Nieznana konstytucja z r. 1501. Kw. Hist. 1887, 407.

²⁾ Własn. zapiski E. Ciołka, 449.

³⁾ Rps. Bibl. Narod. Warszawa. Załuski, *Excerpta ex archivio capituli crac.* f. 27, posiada zapiskę przyjęcia do kapituły z datą 10 maja, a Ciołek w zapiskach swych (Kw. Hist. 1902, 451) notuje pod 18 maja: „*Possessio canonicatus cracoviensis*”.

⁴⁾ Własn. zapiski E. Ciołka, 450.

⁵⁾ A. Theiner, dz. cyt., 304 ns., nr. 328; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 108, nr. 106; AKH 9, 163.

stopada 1502 roku otrzymuje kanonję poznańską. Prokuratorem jego jest tam Jan Peszel, kanonik kolegiaty Matki Boskiej w Poznaniu. Oprócz listów, zawierających prowizję papieską, przedstawiono kapitule jeszcze derogację przeszkody nieszlacheckiego pochodzenia, a równocześnie dołączono listy króla Aleksandra, stwierdzające, że Erazm z obojga rodziców jest szlachetnie urodzony. Kapituła ze względu na list króla, jak w zapisku zaznaczono, przyjęła Erazma do swego grona¹⁾. Tym jednak aktem sprawa kanonji poznańskiej załatwioną nie została definitywnie. Słyszymy o procesach, jakie o nią prowadzi Erazm; co było ich przyczyną, nie wiemy, ale zrzeka się jej wreszcie w roku 1507 na rzecz Stanisława Borg²⁾.

Kapituła wrocławska przyjmuje Erazma na mocy prowizji papieża Aleksandra VI na kanonika na kapitule generalnej 19 stycznia 1503 r.³⁾.

Najmniej posiadamy wiadomości co do czasu i szczegółów, dotyczących kanonji wrocławskiej Erazma. Nawet w jego własnych zapiskach nie można znaleźć najdrobniejszego szczegółu w tej sprawie, jedynie w kopjarzu swym umieścił akta tej kapituły o nieprzyjmowaniu do niej obcych, a szczególnie Polaków, z 3 lipca 1498 roku, o kanonjach doktorskich i inne⁴⁾. Otrzymał kanonję wrocławską może już przed 28 listop. 1502 roku⁵⁾, napewno posiadał ją przed 3 grudnia 1503 r., papież bowiem pozwala mu po mianowaniu go biskupem płockim zatrzymać kanonję i scholasterję wrocławską⁶⁾. Bliżej tej sprawy z braku jakichkolwiek innych wiadomości określić jednak nie można.

Poza kanonjami, otrzymanymi na podstawie prowizji papieskiej z roku 1501, posiadał Ciołek jeszcze inne. I tak miał być Erazm kanonikiem kapituły płockiej, lecz nic więcej o tem nie wiemy poza wzmianką przy imieniu jego na dokumencie

¹⁾ B. Ulanowski, Materj. do hist. prawa i heraldyki, dz. cyt. 356, nr. 210; Własn. zapiski E. Ciołka, 449.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., 304, nr. 328; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 108, nr. 106; AKH 9, 163.

³⁾ Acta cap. Vlad., Mon. m. aevi hist. 13, 286, nr. 1361; Własn. zapiski E. Ciołka, 449.

⁴⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 97 ns., nr. 67—71.

⁵⁾ K. Kossakowski, Monografie hist. geneal. 3, LXXIV.

⁶⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 108, nr. 105.

z 28 listopada 1502 roku i na zapisku kapituły wileńskiej z tegoż roku¹⁾. Z prowizji królewskiej otrzymuje dalej ekspektatywę na prepozyturę kolegiaty Matki Boskiej w Sandomierzu. Mianowicie król w liście z 7 lipca 1502 roku, wysłanym do Mikołaja z Kurozwęk, starosty lubelskiego, poleca oddać Erazmowi w czasie najbliższego wakansu tę prepozyturę, należącą do prezentacji królewskiej. Powołuje się przytem na koncesje udzielone w tej sprawie Erazmowi przez papieża bullą z 15 maja 1501 roku²⁾. Czy i kiedy wszedł Erazm w posiadanie tej prepozytury, nie wiemy.

Ale starania o otrzymanie kanonij nie absorbowwały całkowicie Erazma po powrocie z Rzymu. Od dnia przyjazdu do Krakowa, t. j. 28 stycznia, aż do 23 maja 1502 r. pozostaje w tem mieście, król wprawdzie wyjechał do Wilna już 3 maja, Erazm pozostaje jeszcze 3 tygodnie w Krakowie³⁾, i tutaj zbiera „*Privilegia confederationum et inscriptionum diversorum*”. Był to kopjarz dla osobistego użytku naczelnika kancelarii królewskiej i zawierał akta z czasów poprzednich dla wyjaśnienia spraw bieżących węgierskich, mołdawskich, tureckich, mazowieckich i litewskich; są tam też przywileje ziemskie. Erazm ułożył to prawdopodobnie z polecenia Jana Łaskiego, przeznaczonego na zastępcę kanclerza i podkanclerzego koronnego⁴⁾. Poza tem nadal sprawuje urząd sekretarza przy Aleksandrze, już teraz królu polskim⁵⁾. Po wyjeździe z Krakowa spotykamy go z Aleksandrem w Lublinie 13 czerwca 1502 r.⁶⁾, zaś 10 stycznia 1503 r. jest już w Wilnie⁷⁾, gdzie przebywa do 23 maja t. r.⁸⁾.

W tym czasie zaszły w Polsce pewne zmiany na stolicach biskupich. Dnia 5 kwietnia 1503 r. umiera biskup wrocławski i kanclerz Krzesław z Kurozwęk, na jego miejsce mianowany został 16 kwietnia dotychczasowy biskup płocki

¹⁾ K. Kossakowski, dz. cyt., LXXIV. Rps. Czart. 3516, f. 7.

²⁾ M. K. 17, f. 346¹.

³⁾ Własn. zapiski E. Ciołka, 449.

⁴⁾ F. Papée, Acta Alexandri, IX ns.

⁵⁾ M. K. 19, ff. 77¹ 95; Cod. dipl. Univ. Cracov. 3, 210 ns.; AKH 9, 246, nr. 7.

⁶⁾ M. K. 20, f. 9.

⁷⁾ Ign. Daniłowicz, Skarbiec dypl. 2, 266, nr. 2153.

⁸⁾ Własn. zapiski E. Ciołka, 450.

Wincenty Przerebski¹⁾. W ten sposób zawakowały i urząd kanclerza koronnego, który otrzymał Jan Łaski²⁾ i stolica biskupia w Płocku, na które wyniósł Aleksander Erazma Ciołka.

Kiedy nastąpiła nominacja, dokładnie nie wiemy, w każdym razie w bardzo krótkim czasie, 10 kwietnia bowiem Przerebski zostaje przeniesiony do Włocławka, a 16 maja t. r. już spotykamy Erazma, jako nominata płockiego,³⁾ 21 t. m. zaś oznajmia biskupowi warmińskiemu Łukaszowi swe wyniesienie na biskupstwo płockie⁴⁾. Nie wiemy, czy Erazm napotkał trudności w urzeczywistnieniu nominacji królewskiej, jednak najprawdopodobniej tak, jeśli bowiem wprowadzenie w życie provizyj papieskich na kanonje napotkało tak wiele przeszkód, to coś dopiero wyniesienie na biskupstwo płockie, zaliczane do większych w Koronie. Echtem tych trudności mogą być późniejsze słowa Jana Łaskiego z 1522 roku: „*hic episcopus (Erasmus)....., vacante hoc episcopatu suo, a me petierat, ut ei, si adiumento non potuissem, impedimento saltem in eo consequendo non essem*”⁵⁾. Bulla prekonizacyjna Juljusza II z datą 29 listopada 1503 roku, wysłana z Rzymu 24 grudnia, przysłała do Krakowa 12 stycznia 1504 r.⁶⁾. Otrzymał ją nie tylko Erazm, ale król, arcybiskup, kapituła, kler i lud.

Przez nominację na biskupstwo płockie nie tracił Erazm beneficjów, posiadanych dotychczas. Otrzymuje od papieża Juljusza II zezwolenie z datą 3 grudnia 1503 r. na zatrzymanie kanonij i prebend, wrocławskiej i poznańskiej, scholasterji wrocławskiej, choćby nawet był przeniesiony na inną stolicę; ponadto może uzyskać te beneficja, na które otrzymał ekspektatywę jeszcze od Aleksandra VI wspomnianą już bullą z 15 maja 1501 r.⁷⁾. Natomiast rzekł się zapewne Erazm beneficjów kościelnych wileńskich, pod datą bowiem 27 lutego 1504 r. spotykamy Walentego Kucharskiego, jako proboszcza kapi-

¹⁾ Własne zapiski E. Ciołka, 449.

²⁾ Acta Alex., 377 ns., nr. 221.

³⁾ Rps. Czart. 3516, f. 11.

⁴⁾ Acta Alex., 276, nr. 166.

⁵⁾ A. T. 6, 58, nr. 50.

⁶⁾ A. Theiner, dz. cyt., 299, nr. 322; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 95, nr. 59; Własne zapiski E. Ciołka, 451.

⁷⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 108, nr. 105.

tuły wileńskiej, a godność dziekana tej kapituły sprawuje Jakób z Kuczyna¹⁾.

Korzystając z sejmu, odbywanego w Piotrkowie, a rozpoczętego 1 lutego, Erazm przyjmuje tam konsekrację w niedzielę 4 lutego; konsekratorem był arcybiskup Andrzej Róža Boryszewski, współkonsekratorami Wincenty Przerebski, biskup włocławski i Maciej Drzewicki, biskup przemyski²⁾.

Biskupstwo płockie obejmuje jeszcze 26 stycznia 1504 roku przez prokuratora Mikołaja Żukowskiego, kanonika wileńskiego, następcę Erazma w kancelarii wielkoksiażęcej Aleksandra³⁾. Osobiście przybywa Ciołek do Płocka dopiero w sobotę 6 czerwca, po konsekracji bowiem pozostaje w Piotrkowie do 8 marca, skąd wyjeżdża do Krakowa, gdzie otrzymuje, już wyżej omówioną, kanonję krakowską⁴⁾.

Następnego dnia po przyjeździe do Płocka, w niedzielę 7 czerwca, składa biskup przysięgę w obecności całej kapituły w katedrze przed wielkim ołtarzem⁵⁾. W diecezji swej nie bawi jednak długo, 22 czerwca jest już bowiem w Pułtusku, skąd wyjeżdża 13 lipca w stronę Krakowa, dokąd przybywa 23 t. m.⁶⁾. Tak krótki pobyt w diecezji pozostaje w związku z wyjazdem Erazma do Rzymu w charakterze posła Aleksandra z obediencją do papieża, a poselstwo jego było już postanowione 23 maja 1503 roku⁷⁾. Zanim więc przejdziemy do omawiania pracy jego jako biskupa, musimy omówić działalność jego dyplomatyczną, tembardziej, że jedzie on w charakterze posła już po raz drugi.

¹⁾ Rps. Czart. 3516, f. 12.

²⁾ Własne zapiski E. Ciołka, 451; Acta episcopalia 16, f. 202.

³⁾ Acta cap. Ploc. AKH 6, nr. 127, nr. 527; MPH 6, 643 ns. O Mikołaju Żukowskim bliższe wiadomości patrz Ks. J. Fijałek, Uchrześcianienie Litwy, 270—274.

⁴⁾ Własne zapiski E. Ciołka, 451; Acta episc. 16, f. 212.

⁵⁾ MPH 6, 644.

⁶⁾ Własne zapiski E. Ciołka, 451.

⁷⁾ Acta Alexandri, 277, nr. 167.

CZĘŚĆ PIERWSZA

DZIAŁALNOŚĆ DYPLOMATYCZNA.

ROZDZIAŁ I.

Pierwsza legacja do Rzymu.

Przebywając na wielkoksiążęcym dworze Aleksandra w charakterze sekretarza, znany był Erazm tylko otoczeniu wielkiego księcia, a wiadomości o jego osobie poza granice Litwy, z wyjątkiem może Polski tylko, nie wychodziły wcale. Ale niebawem miał zdobyć rozgłos, podziw i szacunek dla swej osoby w stolicy ówczesnego świata, w Rzymie, dokąd jedzie jako poseł swego pana, wielkiego księcia Aleksandra.

Przyczyny wysłania go do papieża Aleksandra VI bezpośrednio nie znamy, nie posiadamy bowiem instrukcji, jaką otrzymał od wielkiego księcia. W mowie zaś swojej, wygłoszonej na konsystorzu tajnym 31 marca 1501 roku, poruszył Ciołek dwie sprawy, a mianowicie złożył odepjencję w imieniu wielkiego księcia Aleksandra i, wskazując na niebezpieczeństwo ze strony niewiernych, nawoływał do walki z nimi¹⁾. A więc formalnie te dwie sprawy miałyby być przyczyną jego poselstwa.

Zdają się być one jednak niewystarczające, by ze względu na nie wysłać specjalne poselstwo, Aleksander bowiem wielkim księciem był już od roku 1492, odepjencję więc należało złożyć o wiele wcześniej²⁾. Rozumie to dobrze Erazm i w mowie odepjencjonalnej zaznacza: „*quae etsi serius quam debu- erat compleverit, loci tamen distantia et temporum inquietudo tarditatem excusant*”³⁾. Podane przez niego powody opóźnie-

nia, jak widać, są bardzo ogólnikowe, a nawet zdawkowe. Druga sprawa, mająca być przyczyną poselstwa, także nie mogła być dla jego skutecznienia rozstrzygająca, Jagiellonowie bowiem wchodziłi właśnie na drogę pokojową z Turcją. W początkach 1501 roku jedzie do sułtana Mikołaj Lanckoroński, mający wyrazić zadowolenie króla z pokoju, zawartego między Węgrami a Turcją, włączającego także w. ks. Aleksandra, a równocześnie wskazać, że należy odnowić stary rozejm między Polską a Turcją¹⁾. Papież wprawdzie wzywał Jana Olbrachta i Aleksandra, by przysłali do Rzymu swych posłów z pełnomocnictwami w sprawie walki z niewiernymi, ale czynił to jeszcze w r. 1498 i prosił o przyjazd zaraz w marcu 1499 r.²⁾. Opóźnienie prawie dwuletnie poselstwa, wobec układających się pokojowo stosunków turecko-polskich, zdaje się przemawiać za tem, że walka z niewiernymi nie była główną przyczyną wyjazdu Ciołka do Rzymu.

Pewne światło rzucają na tę sprawę listy, pisane z Rzymu w czasie poselstwa Erazma. W związku z walką z niewiernymi jest mianowicie tylko jedno breve Aleksandra VI, nie omawiające jej jednak wprost, ale wysłane 28 kwietnia 1501 roku do Waltera von Plettenberga, mistrza inflanckiego, z upomnieniem do zgody z Aleksandrem, w. ks. Litwy, wobec napadów Tatarów i innych niewiernych, przeciwko którym mają sobie wspólnie pomagać³⁾. W liście zaś papieża do samego Aleksandra z dnia 8 czerwca 1501 r. poza wspomnieniem o złożonej odepjencji niema słowa o walce z niewiernymi, papież natomiast mówi o innych sprawach, których nie wymienia szczegółowo, zaznacza jedynie: „*audivimus deinde saepius... oratorem seorsim et, quae potuimus negotia per eum pe-*

¹⁾ Ł. Gołębiowski, Dzieje Polski 3, 402 przyp. 72; J. Caro, Dzieje Polski 6, 247 ns.; A. Borzemski, Kronika Miechowity, 118.

²⁾ List do Olbrachta nosi datę 12 listop. 1498 roku. (Codex epist. s. XV, 3, 456, nr. 436). List zaś do Aleksandra nosi datę 1499 (A. Theiner, dz. cyt., 266, nr. 295). Data ta, zapewne dodana przez wydawcę, posiada tylko oznaczony rok. Identyczność treści obydwu listów i jednakowa data dzienna wyznaczona najazd do Rzymu zmuszają do uznania daty 1498, zamienionej przez Theinera na mylną, list bowiem do Aleksandra musiał być wysłany jeszcze w 1498.

³⁾ A. Theiner, dz. cyt., 282, nr. 302, data dodana przez Theinera; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 84, nr. 12 bez daty.

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 277—280, nr. 299; J. Burchardus, Diarium... 3, 121; Własne zapiski E. Ciołka, 448.

²⁾ St. Łukas, dz. cyt., 16.

³⁾ A. Theiner, dz. cyt., 279, nr. 299.

tita, liberaliter, ut votis Nobilitatis Tuae satisfacereamus, expedivimus"¹⁾. Podobny brak wiadomości o wojnie z niewiernymi zawiera list kard. Jana, arcybiskupa Kapuy, z 1 grudnia 1501 r., który składając Aleksandrowi życzenia z okazji objęcia tronu polskiego, chwali powracającego z Rzymu Erazma, że „*in omnium Mtis Vre negotiorum, quae non parva fuerunt, expeditione, maxima diligentia usus fuit, ac omnia ad votum expedivit*"²⁾. Obydwa więc listy, jakkolwiek mówią o działalności Erazma w Rzymie i o staraniach, jakie tam przeprowadzał, nie wspominają ani słowem o sprawie wojny z niewiernymi, która przecież obok złożenia obediencji miałaby być główną przyczyną poselstwa, jak przynajmniej należałoby sądzić z mowy Erazma, wygłoszonej przed papieżem. Mamy natomiast niejasne wyrażenia o innych jakichś kwestjach, które były nie małe, jak zaznacza kardynał Jan, bo w sprawie ich papież przyjmował oddzielnie Erazma i załatwił je o tyle, o ile mógł.

Niejasne i zagadkowe wyrażenia rozpatrywanych listów dadzą się zrozumieć dopiero na podstawie pisma Bernardyna Carvajal'a, kardynała tytułu św. Krzyża w Jerozolimie, wysłanego do w. ks. Aleksandra jeszcze 18 maja 1501 r., gdzie poza pochwałami, skierowanymi pod adresem Erazma, znajdujemy ową rzecz nieporuszaną ani w mowie obediencyjnej Erazma, ani w wyżej wymienionych listach. Kwestją tą jest sprawa powrotu Rusinów, mieszkających na Litwie, na łono Kościoła katolickiego³⁾. A więc Erazm miał i tę sprawę załatwić w Rzymie i ona, jak się zdaje, kryła się pod ogólnymi wyrażeniami listów papieża i kardynała Jana, tembardziej, że omawiana jest ona jeszcze w kilku innych listach, wysłanych w tym czasie z Rzymu na Litwę.

W Rzymie bowiem prócz Ciolka bawi wówczas Iwan Sapieha z obediencją Józefa Bułharynowicza, metropolity kijowskiego i wszech Rusi. Listem z 20 sierpnia 1500 r. metropolita Józef zwraca się do papieża Aleksandra VI, oddając się pod jego opiekę i posłuszeństwo „*non compulsione vel necessitate, sed desiderio fidei et charitate cordis*”, wiedząc, że on jest jedynym zwierzchnikiem wszystkich wiernych. Dalej

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 288, nr. 309.

²⁾ Acta Alex., 38, nr. 39.

³⁾ A. Theiner, dz. cyt., 288, nr. 310.

oświadcza, że uznaje 7 soborów powszechnych i 8-my florencki, wierząc w to wszystko, co na nim postanowiono i składa wyznanie wiary według soboru nicejskiego. Wyraża wkońcu nadzieję, że papież przyjmie jego oddanie się dla Stolicy Apostolskiej, bo „*Sanctitas Vestra quaecumque velit, eadem potest, nos in tristitia degentes consolabitur et spiritualibus donis adimplebit, nec repellat sub suam protectionem confugientem*”. Pozatem Iwan Sapieha miał jeszcze papieża poinformować „*de ceteris specialiter referendis*”, a o których metropolita nie pisze¹⁾. Do listu Józefa Bułharynowicza dołączono jeszcze polecające listy od biskupa wileńskiego Wojciecha Tabora i w. ks. Aleksandra²⁾.

Sprawa powrotu Rusinów do Kościoła katolickiego, poruszona ostatnio poselstwem Mizaela z roku 1476 do papieża Sykstusa IV, który nie odpowiedział na nie, nie była od tego czasu przedstawiana Rzymowi. Od czasów bowiem Mizaela wszyscy metropolici kijowscy zwracali się ku Carogrodowi³⁾. Czem więc spowodowany był ten nagły zwrot w roku 1500? Najprawdopodobniej główną sprężyną działania, a nawet sprawcą złożenia obediencji przez metropolitę kijowskiego, był sam w. książę Aleksander. A przyczyn takiego postępowania Aleksandra, nie gdzieindziej, jeno w położeniu politycznym Litwy i w urzędzeniu jej administracyjnem szukać należy. Mimo układu z Aleksandrem, wielki książę moskiewski, Iwan III, po roku 1495 nie przestaje niepokoić w. księcia litewskiego. To naprężenie stosunków jeszcze wzrasta po nieudanej wyprawie mołdawskiej, Iwan zakłada wyraźny protest przeciwko atakowaniu wojewody Stefana, a na podżegania Mendli-Gireja, by zajął Kijów, odpowiada, że właśnie tego pragnie i o to Boga prosi⁴⁾. Jednocześnie stawia kategoryczne żądanie w sprawie tytułu cara wszech Rusi i zaznacza: „*a russkaja*

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 267 ns., nr. 296; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 77 nr. 4.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., 280, nr. 300; 283, nr. 303; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 77 nr. 5; 79, nr. 7.

³⁾ J. Tretiak, Piotr Skarga w dziejach i literaturze Unji Brzeskiej, 15 ns.; K. Chodyncki, Kościół Prawosławny a Rzeczpospolita Polska, 66 i przyp. 3; 622 sprostowanie do str. 67.

⁴⁾ L. Kolankowski, Dzieje W. Ks. Litewskiego 1, 440 ns.

ziemlja nasza otczina", występuje więc z pretensjami do całej także Rusi litewskiej¹⁾.

Pozostaje jednak pytanie, jak odróżniano Ruś litewską od rdzennej Litwy. Nie decydował o tem język, bo w całej Litwie używano ruskiego języka, co Erazm w mowie do papieża zaznacza: „*Verum quia rutheni medium fere ducatum incolunt, illorum loquella, dum gracilis et faciliior sit, utuntur communius*”²⁾. Nie decydowały też pobudki narodowe, bo tych wogóle na Litwie nie było. Zostaje więc jedno tylko kryterium; Ruś od Litwy odróżniano jedynie wyznaniem, Litwa jest katolicką, a co prawosławne, to Ruś. Do tych więc wszystkich ziem, gdzie prawosławie panuje, zgłasza Iwan pretensje, jako do swej ojcowizny³⁾.

Taki stan rzeczy stał się dla Litwy bardzo groźny, nie stanowiła ona bowiem całości pod względem religijnym, będąc w $\frac{3}{4}$ zamieszkałą przez prawosławnych Rusinów⁴⁾. Przytem przeszkodą w scaleniu w. księstwa obok schizmy był jeszcze jego ustrój federalistyczny, mianowicie służebni książęta, którzy mogli za uprzednim wypowiedzeniem posłuszeństwa przejść w służbę innego monarchy⁵⁾. Więc obok zmniejszania ilości książąt starano się na Litwie także o usunięcie schizmy. Do tego celu służyły misje bernardynów, popierane przez Kazimierza Jagiellończyka, a szczególnie przez Aleksandra⁶⁾. Działalność bernardynów wydawała zapewne owoce, ale sama sprawa posuwała się zbyt powoli, a wobec kategorycznego żądania Iwana należało załatwić ją wcześniej, tembardziej, że w sprawę Europy wschodniej wdał się carogrodzki patryjarchat schizmatycki w połączeniu z kalifatem⁷⁾. Należało więc szukać sposobu, by uniezależnić metropolitę kijowskiego od patryjarchy carogrodzkiego, a równocześnie, by wytrącić z rąk Iwana atut w postaci prawosławia, upoważniającego go w jego mniemaniu

¹⁾ F. Koneczny, Geneza uroszczeń Iwana III do Rusi Litewskiej, 41—49.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., 278, nr. 299.

³⁾ F. Koneczny, dz. cyt., 59—63, gdzie podaje też dowody tego twierdzenia.

⁴⁾ Fr. Papée, Polska i Litwa na przełomie wieków średnich, 23.

⁵⁾ Tamże, 28 ns.

⁶⁾ MPH 5, 282. Por. A. Lewicki, Unja florencka, 41, ns.

⁷⁾ F. Koneczny, dz. cyt., 59—63.

do pretendowania o Ruś litewską. Najodpowiejszym środkiem ku temu było poddanie Rusi litewskiej w sprawach religijnych pod władzę Rzymu, czy to w postaci unji, czy całkowitego przejścia do Kościoła łacińskiego, co zależało ściśle od warunków lokalnych.

Doceniał wartość tego środka Aleksander, więc dla wprowadzenia go w życie postanowił użyć następcy metropolity kijowskiego Makarego, zmarłego 4 maja 1497 r., Józefa Bułharynowicza, dotychczasowego biskupa smoleńskiego. Nowy ten metropolita niebawem po swym wyborze zwraca się do patryjarchy carogrodzkiego Nifona, prosząc go o informacje co do soboru florenckiego i unji na nim zawartej, skarży się dalej, że biskupi łacińskiego obrządku zmuszają go do jedności z kościołem rzymskim, przeprowadzonej we Florencji, grożąc mu w przeciwnym razie utratą wszelkich przywilejów, jakie czasu zawarcia unji otrzymano od królów polskich. Patryjarcha w odpowiedzi zaznacza, by się zbyt nie opierał ale przyjacielsko z nimi obcował, byleby tylko metropolita „*patriam religionem et aliam omnem ecclesiasticam observantiam orientalis ecclesiae accurate conservet*”¹⁾.

Na wysłanie listu Józefa Bułharynowicza do patryjarchy decydujący wpływ miał, zdaje się, sam w. ks. Aleksander, on bowiem mianował go metropolitą, mającym działać po jego myśli. Sama zaś redakcja listu, mianowicie perspektywa utraty przywilejów w razie nieprzystąpienia do jedności z Kościołem rzymskim i ciągle przykrości z tego powodu ze strony biskupów łacińskich, miały poprostu wyrzucić nacisk na patryjarchę do wynalezienia jakiegoś modus vivendi, względnie pozwolenia na unję. W ten sposób mogła być przeprowadzona sprawa ze względu na Iwana, w takim stanie bowiem odniesienie się metropolity kijowskiego do Rzymu powinno być w jego oczach usprawiedliwione, odbywałoby się przecież za pozwoleniem patryjarchy. Na współdziałanie Józefa Bułharynowicza z w. księciem Aleksandrem rzuca pewne światło zatwierdzenie przez w. księcia w dniu 20 marca 1499 r. praw Kościoła ruskiego,

¹⁾ Znamy tylko odpowiedź Nifona. Drukował ją po łacinie H. Pocij, O przywilejach, 16 ns.; po polsku Ks. A. Dubowicz, Hierarchja..., 221—224. Prawosławni uważają ten list za podrobiony. Dowody autentyczności, patrz J. Tretjak, dz. cyt., 18—19 przypisek; K. Chodynicki, dz. cyt. 71, przyp. 4.

zawartych w zbiorze Jarosława, gdzie oddaje sądownictwo w sprawach duchownych metropolicie, następnie zastrzega, by nikt z panów świeckich i duchownych nie czynił krzywdy metropolicie i biskupom. Nie wolno świeckim łacińskiego obżądka, w dobrach których znajduje się cerkiew, usuwać księży bez wiedzy metropolity¹⁾.

Zatwierdzenie tych przywilejów było prawdopodobnie odpowiedzią na właściwe i po myśli w. księcia załatwienie sprawy z patryjarchą, na obietnicę współdziałania w zaprowadzeniu jedności religijnej na Litwie. Dowodzi tego zachowanie się nowego metropolity Józefa Bulharynowicza. W maju 1500 r. zostaje on wprowadzony na metropolję kijowską w obecności posła, który przywiózł mu błogosławieństwo od patryjarchy Joachima, a już 20 sierpnia t. r. zwraca się on do papieża z wyżej wspomnianą obediencją i wyznaniem wiary²⁾. Na to poselstwo Józefa Bulharynowicza, jak notuje Ciołek, papież jednak nie chciał odpowiedzieć³⁾. Nie wierzył może po tylu doświadczeniach stolicy apostolskiej z Grekami w szczerść słów metropolity i sprawa pozostała nie załatwiona aż do kwietnia 1501 r. W. ks. Aleksander dowiedział się zapewne o niepowodzeniu całej sprawy i wówczas zwrócił się do Erazma, przebywającego w Krakowie, z poleceniem udania się w tej kwestji osobiście do Rzymu. Ciołek bowiem już 16-go lipca 1500 r. wyjechał był z Wilna w stronę Krakowa, dokąd przybył 13 sierpnia, pozostając tam do 12 stycznia 1501 r. i otrzymując w międzyczasie posłuchanie u króla, kardynała Fryderyka, królowej Elżbiety i znaczniejszych panów⁴⁾.

Pobyt jego w Krakowie łączy się ściśle z ówczesnymi rokowaniami z Turcją; przybył on zapewne tutaj w tym celu, by w imieniu Aleksandra prowadzić odnośne sprawy litewskie, tak bowiem długo przebywa w Krakowie, jak długo tam pozostają posłowie tureccy. Oto notuje pod dniem 6 stycznia 1501 r. „*Remissi Turci hora 17. Ego (remissus sum) 21 (hora)*

¹⁾ Ign. Daniłowicz, dz. cyt., 249, nr. 2105; K. Chodynicki, dz. cyt., 108 ns. przyp. 1.

²⁾ Makary, Istorija Ruskoj Cerkwi 9, 100; J. Tretiak, dz. cyt., 19.

³⁾ A. Theiner, dz. cyt., 268, nr. 296; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 77, nr. 4.

⁴⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciołka, 448.

eiusdem”¹⁾. Poza tem za twierdzeniem, że Erazm, wyjeżdżając z Wilna, miał zlecenie jechać do Krakowa, przemawiają w pewnym stopniu jego własnoręczne zapiski, gdzie pod dniem 16 lipca notuje: „*versus Cracoviam exitus sum*”²⁾. Wprawdzie mógł on mieć na uwadze pierwszy etap swej podróży, Kraków, ale przeciwko takiemu przypuszczeniu przemawia znacznie dobitniej jego długi, bo 5-cio miesięczny pobyt w Krakowie. Najprawdopodobniej więc Aleksander, słysząc o niepowodzeniu Iwana Sapiehy w Rzymie, poleca dopiero Erazmowi, by po zakończeniu sprawy z Turkami w Krakowie udał się do Rzymu.

Nie wyjechał Erazm razem z Sapiehą, wyrusza bowiem z Wilna 16 lipca, obediencja zaś Józefa Bulharynowicza nosi datę 20 sierpnia. Sapieha więc przed tym terminem wyjechać nie mógł. Nie przyjechali razem do Rzymu, nie wspomina bowiem Ciołek w swych zapiskach o jakimś towarzyszu podróży, nie podaje także podobnej wiadomości Burchard, mistrz ceremonij papieskich, który ze zwykłą sobie drobiazgową dokładnością kreśli skład orszaku Erazma, wjeżdżającego do Wiecznego Miasta³⁾. Poza tem papież, pisząc do biskupa Tabora w sprawie unji, wspomina tylko Iwana Sapiehę, jakkolwiek Erazm jest już w Rzymie⁴⁾. Z tego wynikałoby, że pierwotnie tylko Iwan Sapieha miał tę sprawę zleconą.

O pozór do wysłania poselstwa nie było trudno. Obediencja nie była jeszcze papieżowi złożona, a wezwanie listu Aleksandra VI z r. 1498, by przysłano posłów, dotąd nie spełnione, tak, że oficjalnie znaleziono powody poselstwa jaknajlepsze. Stosownie więc do polecenia w. księcia Aleksandra wyjeżdża Erazm z Krakowa do Rzymu zaraz w 6 dni po odprawieniu posłów tureckich, t.j. 12 stycznia 1501 r. Po drodze zatrzymuje się od 14 do 20 lutego w Wenecji, a 11 marca wkracza do Rzymu w otoczeniu liczego orszaku⁵⁾. Przez papieża zostaje przyjęty dopiero 31 marca na konsystorzu tajnym, gdzie wygłasza wyżej wspomnianą już mowę, w której, jak zaznaczono, poza złożeniem obediencji i skreśleniem nie-

¹⁾ Tamże.

²⁾ Tamże.

³⁾ J. Burchard, dz. cyt., 120.

⁴⁾ A. Theiner, dz. cyt., 280, nr. 300.

⁵⁾ J. Burchard, dz. cyt., 120; Własne zapiski E. Ciołka, 448. Opis wjazdu K. Hartleb, dz. cyt., 56 ns.

bezpieczeństwa tureckiego nie wspomina ani słowem o poselstwie Iwana Sapiechy, ani o napaściach i żądaniach w. księcia moskiewskiego Iwana III, poza jedynym wyrażeniem, że Aleksander w walkach z niewiernymi doznaje szeregu przeszkód ze strony tego ostatniego.

Powstaje pytanie, dlaczego w ten sposób postępował Erazm, a nie poruszył od razu jasno sprawy, o którą właściwie i głównie chodziło. W odpowiedzi trzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, że urzędowo przyjeżdżał on tylko z temi sprawami, na jakie wskazał w swem przemówieniu, z obediencją oddawna należną papieżowi. Odpowiedź zaś na pytanie, dlaczego Erazmowi nie zlecono jawnego omówienia unji na konsystorzu, dać może stosunek Iwana III do wszelkich prób zaprowadzenia łączności z Rzymem na Rusi litewskiej. Ostrożność więc wobec Iwana z jednej strony, a postulat poszanowania należnego Namiestnikowi Chrystusowemu z drugiej, nakazywały Aleksandrowi tak, a nie inaczej postępować. W oczach zaś wszystkich miało uchodzić, że nie sam Aleksander stara się o unję, ani nie popiera tej sprawy, lecz że cała inicjatywa i przeprowadzenie jej spoczywa w rękach litewskich Rusinów. Dążenia unijne powstać więc miały między samymi wiernymi, na których czele stał metropolita Józef Bułharynowicz, a ten znów posiadał pozwolenie od samego patriarchy carogrodzkiego na ułożenie przyjaznych stosunków z biskupami łacińskimi. Staje się to tem zrozumialsze, jeżeli zwrócimy uwagę, że przecież Iwan przyczynę ówczesnej wojny upatrywał nie w czem innem, tylko w prześladowaniu prawosławia i przeciąganiu jego wyznawców ku Rzymowi oraz w nakłanianiu jego własnej córki Heleny do posłuszeństwa papieżowi¹⁾. Widać to najlepiej przy sprawie książąt służebnych Semena Iwanowicza Bielskiego, brata jego Fedora,²⁾ Semena Iwanowicza Możajskiego, Wasyla Iwanowicza Szemiaczycy³⁾ i książąt Trubczewskich,⁴⁾ którzy pod pozorem nacisku religijnego, namówieni i znęcani nowymi nadaniami przez Iwana, przeszli na

¹⁾ Akty zapad. Rosji 1, 180 — 186 passim; Źródła dziejowe X, IV, 78, nr. 22.

²⁾ J. Wolff, Kniaziowie litewsko-ruscy, 5 ns.

³⁾ Tamże, 262, 519 ns.

⁴⁾ Tamże, 541—543.

jego stronę¹⁾. W sprawie przyjęcia przez Iwana tych książąt służebnych interwenjuje Aleksander, na co otrzymuje odpowiedź, że przyjęci książęta udali się sami pod jego opiekę właśnie z powodu prześladowań religijnych²⁾.

Ciołek postępował więc ściśle według danych sobie poleceń w. ks. Aleksandra i nie poruszał sprawy unji publicznie, a kiedy papież wyraził chęć wysłania na Litwę specjalnego posła w tej sprawie, Erazm uprosił go, by tego nie czynił, „*ne propterea dux Moscoviae belli... gerendi aliquid censeretur*”³⁾. Kwestję powrotu Rusinów do Kościoła katolickiego omawiał więc Erazm z papieżem na audjencjach ściśle prywatnych. Na jednej z nich, najprawdopodobniej 6 kwietnia⁴⁾, przedstawił sprawę Józefa Bułharynowicza, załatwioną ona jednak nie została ze względu na zbliżające się święta Wielkiej Nocy. Pod dniem zaś 13 kwietnia, t. j. we wtorek po Wielkiej Nocy Ciołek notuje: „*Maximi tractatus de fide*”⁵⁾. W dniu tym nie tylko omawiał treść sprawy, ale przypuszczalnie przedstawiał także najrozmaitsze racje, by skłonić papieża do właściwego ich załatwienia. Sam bowiem zapissek „*maximi tractatus de fide*” pozwala na taki domysł; starania Erazma nie odnosiły jednak widocznie zamierzonego celu. Papież, odnoszący się do całej sprawy z rezerwą, gdyż jak sam mówi: „*reductio huiusmodi iuxta definitionem... concilii Florentini saepius tentata et totiens... interrupta extitit*”⁶⁾, przez samo przedstawienie Erazma nie był jeszcze przekonany.

Obok Iwana Sapiehy i Erazma musiał działać jeszcze w Rzymie ktoś inny, informujący papieża o błędach Kościoła ruskiego, papież bowiem w liście do biskupa wileńskiego Tabora zaznacza, że słyszał „od niektórych” o najrozmaitszych nadużyciach i błędach wiary, które wymienia. Może doniósł o tem

¹⁾ T. Narbutt, Dzieje narodu litewskiego 8, 365 ns.; Fr. Papée, Aleksander. Encykl. pol. 5, 1, 637.

²⁾ Ign. Daniłowicz, dz. cyt., 255, nr. 2121.

³⁾ A. Theiner, dz. cyt., 283, nr. 303.

⁴⁾ Własne zapiski E. Ciołka, 449; J. Burchard, dz. cyt., 123.

⁵⁾ Własne zapiski E. Ciołka, 449; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 77, nr. 4.

⁶⁾ A. Theiner, dz. cyt., 283, nr. 303; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 79, nr. 7.

papieżowi biskup kaljeński Gaspar Golfus, legat papieski, który niedawno wróciwszy z Litwy w czasie pobytu w Wenecji w marcu 1501 r. mówił „*in Lituania è tre parte: una de Christiani, et do di heresie, che male sentiunt de fide*”¹⁾). Ale prócz Sapiehy i Erazma bawiło w Rzymie wówczas jeszcze dwóch znacznych panów z kraju: z Litwy Jan II Radziwiłł²⁾, a z Polski wyjechał tam 26 września 1500 r. Jan Łaski celem uzyskania jubileuszu³⁾). Obecność tych dwóch ludzi przemawia za tem, że oni właśnie mogli poinformować papieża o Rusinach. Jan II Radziwiłł, znany fundator kościołów i „wiary katolickiej obrońca”⁴⁾, a zarazem przedstawiciel panów litewskich łacińskiego obrządku, a Jan Łaski, to zwolennik Jana Sakrana, a przeciwnik obrządku wschodniego, o czym świadczy, choćby jego traktat wygłoszony w r. 1514 na soborze laterańskim „*de ruthenorum nationibus eorumque erroribus*”⁵⁾). Pozatem pamiętać należy, że Łaski żył w przyjaznych stosunkach z biskupem wileńskim Torem, odnoszącym się nieprzychylnie do unji⁶⁾). Bardzo więc prawdopodobne, że informację o Rusinach udzielił papieżowi jeden z tych ludzi, a może obydwaj.

Aleksander VI tedy, posiadając dwie różne opinie o całej sprawie, jest niezdecydowany, ponieważ jednak Józefa Bułharynowicza polecili biskup wileński Tabor i w. książę Aleksander, więc do nich zwraca się jeszcze o bliższe informacje. Do biskupa Tabora pisze 26 kwietnia, a do Aleksandra 7 maja⁷⁾). Jak widać z obu tych listów papież wierzy w szczerość metropolity kijowskiego, chodzi mu jednak o sposób przeprowadzenia jedności z Rzymem. Biskupowi Taborowi poleca zbadanie na podstawie dekretu soboru florenckiego różnicy między wia-

¹⁾ M. Sanuto, Diarii, 549. Por. L. Finkel, Elekcyj Zygmunt 1, 80, przyp. 1.

²⁾ J. Burchard, dz. cyt., 123.

³⁾ H. Zeissberg, Johannes Łaski, 118 ns.

⁴⁾ K. Niesiecki, Herbarz Polski 8, 56 ns. Por. K. Hartleb, dz. cyt., 60 ns.

⁵⁾ A. J. Turgenjew, Historiae Russiae Monumenta 1, 123—127. Por. L. Finkel, dz. cyt., 56.

⁶⁾ L. Finkel, dz. cyt., 117.

⁷⁾ Do biskupa Tabora, A. Theiner, dz. cyt., 280 — 282, nr. 300; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 77, nr. 5. Do w. ks. Aleksandra, A. Theiner, dz. cyt., 283 ns., nr. 303; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 79 ns., nr. 7.

ra Rusinów a Kościoła katolickiego. Dowiedział się bowiem „od niektórych”, jak zaznacza, że o Duchu św. nie czynią wyznania ani w symbolu wiary, ani nie wspominają Go we Mszy św., że sakrament Eucharystji sprawują wprawdzie na kwaszonym chlebie, lecz pod nieodpowiednią formą i zamiast wina używają innych płynów. Następnie różnić się mają w nauczaniu o czyszczeniu i odrzucają „z uporem” prymat św. Piotra i biskupów Rzymu. Pozatem poleca mu papież zbadać materję, formę i ministrów sakramentów św. i donieść, czy prawdą jest, że odsuwają się od wiernych, przyjmujących sakramenta w obrządku łacińskim, uważając ich za pogan. Co zaś do osoby samego metropolity kijowskiego Józefa Bułharynowicza, papież zaznacza, że musi się on rzec najpierw swej godności, ponieważ został metropolitą bez wiedzy papieża i katolickiego patriarchy konstantynopolańskiego, a dopiero później może zyskać rzymską prowizję. W sprawie powtarzania chrztu zaznacza papież, że nie należy tej praktyki stosować, żąda jednak, by mu przysłano szczegóły co do formy i ministrów tego sakramentu.

Podobnej treści jest list papieski do w. księcia Aleksandra, tylko, o ile tam papież polecił przysłać o wielu sprawach opinię biskupa, o tyle tu stawia konkretne warunki przyjęcia prawosławnych do Kościoła katolickiego, a mianowicie: usunięcie przeszkody hierarchicznej przez uzyskanie dla Józefa Bułharynowicza prowizji rzymskiej oraz przyjęcie dekretu soboru florenckiego i wyrzeczenie się nazawsze wszystkich błędów, potępionych na wszystkich soborach powszechnych. Co do chrztu powtórnego zaznacza, że wszyscy, ochrzczeni według rytu greckiego, nie mają podlegać rebaptyzacji. To wszystko ma w. książę zakomunikować metropolicie kijowskiemu w obecności biskupa wileńskiego, a o swem postanowieniu ma donieść papieżowi, który wówczas dopiero całą sprawę definitywnie załatwi.

Kwestja więc unji kościelnej na Litwie po wysłaniu tych listów czasowo została zawieszona, a załatwienie jej zależało od odpowiedzi nadesłanych przez Olbrachta Tabora. Wyczerpujących odpowiedzi na polecenie papieża nie sporządził biskup wileński sam, ale zwrócił się z tem do teologa krakowskiego, Jana Sakrana, który specjalnie w tym celu przyjechał

do Wilna¹⁾. Sakran, wieloletni profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kilka razy jego rektor, był osobistością poważną w ówczesnym świecie naukowym polskim, odniesienie się więc Tabora do niego wcale nas nie dziwi, wybór zaś jego obok tego, że słynął z wielkiej nauki, był spowodowany zażyłością z czasów studenckich biskupa Tabora, którego wezwany teolog wówczas był mistrzem²⁾.

Owocem żądań papieża i pobytu Sakrana na Litwie była książka tegoż pod tytułem „*Elucidarius errorum ritus Ruthenici*”, napisana po maju, a przed śmiercią króla Olbrachta, t.j. przed 17 czerwca 1501 r.³⁾. We wstępie zaznacza autor, że między wszystkimi ludami chrześcijańskimi, oddzielonymi od Kościoła rzymskiego, najuporczywiej trwa przy schizmie lud ruski. Zarzuca im, że odrzucają najoczywistsze prawdy, stronią od uczonych katolickich, a katolicyzmu nienawidzą i chcieliby mu wszelkimi sposobami szkodzić. Dalej zaznacza temat dzieła: „*Dicendum itaque mihi primum erit de impertinaci contumacia, erroribus et peculiari scismate Ruthenorum, ritum ecclesiae Romanae blasphemantium, post hoc vero de potestate, iurisdictione et auctoritate eorum, si quam habere videantur. Ultimum tandem utrum sacramenta ministrare valeant, aut errent ne circa baptismi sacramentum et Sacram Eucharistiam et formam baptismi non servantes et in fermentato conficientes, atque ibidem monstrabitur, sintque sacramenta eorum vera et an legitima efficaciaque existant*”⁴⁾. Ustęp ten przytoczyliśmy dosłownie ze względu na to, że podaje on treść całej książki a pozatem już w samych jego wyrażeniach tkwi wyraźne uprzedzenie do Rusinów. W następnych 40 rozdziałach wylicza autor najróżnorodniejsze błędy Rusinów natury dogmatycznej, moralnej i obrzędowej. Co dziwniejsza, że zapytania papieża, skierowane do biskupa Tabora, a dotyczące

¹⁾ K. Morawski, Hist. Un. Jagiel. 2, 74 ns. przyp. 1.

²⁾ Ks. J. Fijałek, Uchrześcjanienie Litwy, 163. O Sakranie: Ks. J. Fijałek, Studja do dziejów Un. Jagiel., 32—36.

³⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 81, nr. 9, gdzie ks. J. Fijałek podaje dowody na datę powstania tej książki przeciwko dotychczasowemu mniemaniu o roku 1500. J. Tretiak, dz. cyt., 21 — 24; L. Finkel, dz. cyt., 80, przyp. 1.

⁴⁾ J. Sacranus, Elucidarius... k. 2^a. Por. J. Tretiak, dz. cyt., 23.

błędów, o jakich słyszał „od niektórych”, zyskują tutaj potwierdzenie. A więc nie tylko odrzucanie *Filioque* i prymatu papieża, nauki o czyszc, nieuznawanie soborów łacińskich, wzgarda dla katolickich obrzędów i kościołów i t. p., ale Sakran występuje nawet przeciwko ważności sakramentów św., w szczególności święceń kapłańskich u Rusinów, a na dowód tego przytacza poprzednie polecenie papieża, by powtórzyć święcenia kapłańskie księdza ruskiego, przebywającego razem z Iwanem Sapiehą w Rzymie, Grzegorza de Loszko. Jednakowoż podkreślić należy, że takie postępowanie papieża nie było oczywiście regułą, ale rzeczą wyjątkową, o czym mówi wyraźnie breve papieskie, dane temu księdzu dnia 10 maja 1501 r.¹⁾; święcenia te papież pozwala powtórzyć na wyraźną prośbę samego Jana de Loszko, zaniepokojonego o ich ważność, otrzymał je był bowiem bez bierzmowania i bez *litterae dimissoriales* podczas wakansu stolicy kijowskiej w latach 1497—1499 od Wassjana, schizmatycznego biskupa włodzimierskiego. Jednak ogół kapłanów ruskich uważał papieża za święconych ważnie, bo zaznacza w bulli fundacyjnej kościoła parafialnego w Ikaźnie z 28 kwietnia 1501 r., że w kościele tym mogą sprawować służbę Bożą kapłani łacińscy a także i ruscy, *secundum morem Graecorum*, byleby byli *oboedientes sacrae Romanae ecclesiae*²⁾.

Po wyliczeniu wszystkich błędów zaznacza Sakran, że nie chce orzekać, czy Rusinom, zwracającym się z udaną prostotą do Stolicy Apostolskiej, należy dawać wiarę i przyjmować ich³⁾ i jakkolwiek się w końcu o tem jasno nie wypowiada, to jednak insynuuje im, że zwrócenie się ich do Kościoła rzymskiego nie jest szczere, ale tylko udane. Słowem, cała książka tchnie niechęcią do unji, a stosunek do niej autora jest wprost wrogi: nie należy wierzyć Rusinom, ilekroć bowiem powracają do Kościoła z zachowaniem swego obrządku, to w błędach swych stają się uporczywszymi i urągają katolikom kościelną swą aprobatą. Jako przykład tego podaje dwu panów,

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 284, nr. 304; Kopjarz rzymski E. Ciołka, nr. 8.

²⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 81 ns., nr. 10. Por. Ks. J. Fijałek Opisy Wilna... Aten. wileńskie 1924, 157; tenże, Uchrześcjanienie Litwy 308 ns. przyp.

³⁾ J. Sacranus, dz. cyt., k. 2^a.

Sołtana i brata jego Iwaszkę, którzy, dopuszczeni przez papieża do jedności kościelnej przy zachowaniu obrządku, stali się jeszcze bardziej krnąbrni¹⁾.

Wyjaśnić też należy, że zarzut ten skierowany przeciwko Sołtanowi, był wynikiem nie czego innego, tylko wrogiego usposobienia duchowieństwa łacińskiego względem unji. Sołtan bowiem bez powtórzenia chrztu został przyjęty do jedności z Kościołem, a zaniedbał tylko zaopatrzyć się w stwierdzającą ten fakt bullę papieską. Po powrocie z Rzymu naraził się był Sołtan w Wilnie na inwektywy z ambony, gdzie go psem nazwano, ale mimo to Ciołek dodaje: „*in die autem sui obitus vocare iusserat fratres minores de observantia*”²⁾.

Pogląd, wyrażony w książce Sakrana na sprawę Unji, był przeciwny dążeniom w. księcia Aleksandra i w wielu razach daje się w niej zauważyć niechęć nawet względem osoby samego księcia. I tak w cap. IV autor mówi: „*quomodo reges et principes timere non debeant regnorum et dominiorum suorum labere et confusibilem praecipitem interitum, qui Ruthenos impios ecclesiae blasphematores, sacerrimorum sacramentorum eius in suis dominiis honoribus cumulant et sublimant dignitatibus, officiis ac magistratibus gerendis supra populum catholicum, sub quorum horrendo dominatu christifideles exquisitissimis onerum qualitatibus opprimuntur*”³⁾.

Zajęcie przez Sakrana nieprzejednanego stanowiska względem Rusinów starał się wytłumaczyć Stanisław Orzechowski w książce *Baptismus Ruthenorum*, wydanej w Krakowie u Viotora w 1544 r. Odnosi się Orzechowski do Sakrana z całem uznaniem, nazywa go „*vir pius imprimis et in temporibus illis eruditus homo*”, ale też zarzuca mu, że nie znał stosunków, panujących wówczas na Rusi, „*quod homo Silesius et alienigena fuit*”. Sam zaś o sobie Orzechowski mówi: „*et ego et Ruthenorum scripta legens et Graecorum non omnino rudis et in latinis a puero versatus, nondum tamen intelligere potui, quidnam prohibebat, quominus tot gentes atque nationes, tot regna atque*

¹⁾ Tamże, k. 7^a. Por. Kopjarz rzymski E. Ciołka, 75.

²⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 8, 75. Por. O. Halecki, U źródeł polskich uprzedzeń do akcji unijnej. Oriens styczeń—luty 1933, 8.

³⁾ J. Sacranus, dz. cyt., k. 29. Por. J. Tretiak, dz. cyt., 25 ns. przyp.

imperia... redeant in Ecclesiam, atque in uno eodemque Christo conspirant”¹⁾. Profesor Brückner wystąpienie Orzechowskiego nazywa nawet wręcz protestem ze strony polskiej przeciw Sakranowi²⁾. Ostre wystąpienie Sakrana możnaby za Orzechowskim tłumaczyć brakiem zrozumienia rzeczy litewskich. W Krakowie bowiem, co prawda, nie wiele o Litwie i panujących tam stosunkach wiedzano³⁾, ale Sakran nie tutaj pisał tę książkę, lecz, jak sam mówi, w Wilnie, przy boku biskupa wileńskiego Tabora; skarży się wprawdzie na brak potrzebnych książek, lecz mógł być jaknajlepiej poinformowany o właściwym stanie rzeczy przez biskupa wileńskiego. Należy bowiem przypuścić, że biskup Tabor mógł udzielić Sakranowi jaknajlepszych informacji, ale pytanie, czy przedstawienie faktycznego stanu rzeczy leżało w jego interesie, czy raczej, korzystając z antagonizmu między klerem ruskim a łacińskim, dalsze pogłębienie tych nieporozumień.

Biskup Tabor—to przedstawiciel senatu litewskiego i panów litewskich łacińskiego obrządku, roszcujących sobie prawa do wszystkich godności przed panami ruskimi, a pamiętać trzeba, że pojednanie tych ostatnich ze Stolicą Apostolską byłoby dało wielkiemu księciu uprawnienia do obsadzania urzędów także Rusinami. Utrudnienia więc, stawianie Rusinom przy przechodzeniu do jedności z Rzymem, np. w formie powtarzania chrztu, mogły być podyktowane obawą przed wzrostem ich znaczenia, a echem tego mogą być słowa Sakrana, zarzucające wprawdzie nie wprost, ale pośrednio Aleksandrowi, że obsadza urzędy Rusinami, którzy, bluźniąc Kościołowi łacińskiemu, sprawują władzę nad ludem katolickim. Mamy szereg dowodów, że biskup wileński nie popierał ruchu

¹⁾ Orichoviana. Opera inedita et epistolae, 42—44.

²⁾ A. Brückner, Spory o Unję. Kw. hist. 1896, 584; J. Szuj-ski, Odrodzenie i Reformacja w Polsce, 85; Ks. J. Fijałek, Studja do dziejów Un. Jagiell., 31, przyp. 1, uważa to za protest osobisty Orzechowskiego.

³⁾ A. Borzowski, Kronika Miechowity RAU. 1890, 122, zwraca uwagę na niebezpieczeństwo pochłonięcia Litwy przez Moskwę i zaznacza, że w Krakowie nie orjentowano się w tem wcale. Na dowód podaje Miechowitę, profesora i rektora Uniw. Jagiell., ocierającego się o pierwsze osobistości w kraju, a który w kronice swej nie daje ani słowem poznać, by sprawę Litwy rozumiał, lub przynajmniej się nią interesował.

unijnego, o ile wogóle nie był mu wprost wrogi. Wysłał wprawdzie do papieża list, polecający Józefa Bulharynowicza, tak mu nakazywało jego posłannictwo pasterskie, ale, gdy później zażądano od niego wyjaśnień co do strony dogmatycznej wiary Rusinów, przy pomocy Sakrana spiętrzył trudności tak silnie, że czynił unję wprost niemożliwą do przeprowadzenia. A różnice dogmatyczne nie były znów tak wielkie, przecież sam Józef Bulharynowicz godzi się na przyjęcie soboru florenckiego, a tem samem na żądania Kościoła łacińskiego. Pozatem list kardynała Regjusza z drugiej połowy września 1502 r., skierowany do Zygmunta Zantaja, który udaje się do Iwana III, jako pośrednik pokoju między tym ostatnim a Aleksandrem, zawiera między innemi taką wskazówkę „*expedit... ostendere et docere, quod illa differentia, quae est inter Romanam fidem et Graecam... exigua admodum est, nec tanti facienda, ut propterea non sit utraque fides unius eiusdem Christi Salvatoris nostri*”¹⁾). Wykazywanie więc szeregu różnic świadczy o wrogiem ustosunkowaniu się biskupa Tabora do unji, czemu dają też wyraz słowa kroniki bernardyńskiej Jana z Komorowa: „*licet autem iam habeant auctoritatem suscipiendi scismaticos ad gremium et oboedientiam matris ecclesiae, tamen nihil in effectum deducunt*” i tłumaczy tę obojętność biskupów łacińskich złośliwie „*et hoc videtur fieri ex hac causa, quia non vident lucrum pecuniarum sibi accrescere*”²⁾).

Wiedział o tym stosunku Tabora do unji kościelnej papież i w bulli kompromisowej z dnia 23 sierpnia 1501 r. w sprawie przyjmowania Rusinów zwraca się do niego i zobowiązuje go, by polecenie jego wykonał „*in virtute sanctae oboedientiae*”³⁾). Jak widać więc, zwrócenie się Rzymu po orzeczenie do biskupa Tabora w sprawach, jakie wyłoniły się przy zaprowadzaniu unji kościelnej na Litwie, założyły staraniom Iwana Sapiehy i Erazma w Rzymie wiele szkody.

Odpowiedź biskupa Tabora na list papieża, ujęta w książce Sakrana, została doręczona papieżowi zapewne przed 23 sierpnia. Nie mamy wiadomości, jakie wrażenie wywołała ona

w Rzymie, należy jednak przypuścić, że Erazm i teraz nie przestał stawać w obronie dążeń w. księcia Aleksandra,¹⁾ bulla bowiem z dnia 23 sierpnia 1501 r., zaznacza, że została ona wydana „*habita etiam cum fratribus nostris super hoc deliberatione matura*”. Erazm więc napewno, prócz samego papieża, starał się pozyskać dla swej sprawy także niektórych kardynałów, o czym świadczyłyby listy, pisane do Aleksandra przez kardynała Jana, arcybiskupa Kapuy²⁾ i kardynała św. Krzyża w Jerozolimie, Bernardyna Carvalja’a³⁾. W bulli tej jednak prośba Iwana Sapiehy, by przyjęto Rusinów do Kościoła katolickiego z zachowaniem ich obrządku, nie została rozpatrzona, papież rozstrzyga jedynie sprawę, że chrztu nie należy powtarzać dla tych, którzy „*unitatem fidei catholicae latinae Romanae ecclesiae amplecti et secundum ritum eiusdem latinae et Romanae ecclesiae vivere desiderant et proponunt*” i czyni równocześnie pewne ustępstwo, zaznaczając, że mogą zachowywać „*alios ritus per orientales ecclesias observari solitos, haereticam pravitatem non concernentes*”⁴⁾). Papież więc, wobec całkowicie różnych poglądów na sprawę unji, rozsądza ją kompromisowo, usuwając mniemanie istniejące na Litwie, że należy powtarzać chrzest przy przejściu do Kościoła katolickiego. Starania więc Erazma w tym względzie wydały pewne owoce; jakkolwiek unji nie zaprowadzono, to jednak ułatwiono bardzo powrót Rusinów do Kościoła katolickiego.

W ścisłym związku z powrotem Rusinów na łono Kościoła katolickiego pozostawała naturalnie także drażliwa kwestja wyznania żony ks. Aleksandra, Heleny. Celem jej załatwienia w liście z dnia 8 czerwca 1501 r. do biskupa wileńskiego Tabora, papież poleca mu, by starał się wszelkimi radami i napomnieniami odwieść ją od błędów Kościoła ruskiego a przywieść do rzymskiego. O ileby w swym uporze trwała nadal, biskup wileński ma zbadać jej przekonania osobiście, bez zgłosu jednak i bez „*figura iudicii*”, przekonać się następnie, czy zgodne są one z uchwałami soboru florenckiego. Jeżeli zaś

¹⁾ Tamże, 288, nr. 309.

²⁾ Acta Alexandri, nr. 39.

³⁾ Codex epist. s. XV 3, 493 ns.

⁴⁾ A. Theiner, dz. cyt., 295 ns., nr. 319; Ks. J. Kurczewski. Kościół zamkowy... 2, 33—35; Reynald, Annales pod rokiem 1501 nr. 37; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 86 ns., nr. 20. Wspomina o niej kronika Jana z Komorowa MPH 5, 265.

¹⁾ Acta Alexandri, 149, nr. 108.

²⁾ MPH 5, 265.

³⁾ A. Theiner, dz. cyt., 296, nr. 319.

znajdzie jakieś błędy, ma ją zmusić do wyrzeczenia się ich, nawet pod groźbą cenzur kościelnych i z przywołaniem „*bracchi saecularis*”. Pozwala Aleksandrowi „*Helenam..... ex lecto, domo et omni maritali consortio penitus excludendi*” i każe nawet skonfiskować jej posag i wszystkie inne dobra. Wkońcu zaznacza, że ma to uczynić bez względu na przysięgę, złożoną przez Aleksandra przy zawieraniu małżeństwa, którą książę zobowiązał się nie zmuszać jej do przyjęcia obrządku katolickiego¹⁾. W tym samym dniu wysłał papież także list do w. księcia Aleksandra, zawiadamiając go o poleceniu, jakie dał biskupowi Taborowi. Zwraca mu zarazem uwagę, że od złożonej Iwanowi przysięgi jest wolny i że wszelkimi środkami winien starać się zwrócić Helenę do jedności z Kościołem rzymskim²⁾. Nie poprzestaje papież na tych dwóch listach i zwraca się w tej sprawie także do kardynała Fryderyka Jagiellończyka, czyni to jednak dopiero 26 listopada 1501 r., kiedy Aleksander był już królem polskim. Wspomina o zarządzeniach, jakich udzielił poprzednio biskupowi wileńskiemu, teraz zaś, kiedy w. książę został królem polskim, pragnie papież stanowczo, by Helena była jednej religii z mężem, poleca więc kardynałowi i królowi, by to pragnienie jego spełnili, o ileby zaś, starania ich pozostały bezskuteczne, mają jej zagrozić postępowaniem prawnym ze strony papieża za upór w błędzie, gdyż Kościół katolicki nie pozwoli na to, żeby królową została osoba, która stroni od jego postanowień³⁾.

Jak polecenie papieża spełniono, nie wiemy z braku świadectw, słyszymy tylko, że kapituła krakowska sprawę małżonki królewskiej rozpatrywała na swych posiedzeniach. Król bowiem zwraca się do kardynała Fryderyka, by zabronił jej tego, gdyż, jak zaznacza, kapituła uważa go za zaniedbującego swe zbawienie, a nawet grozi zaprzestaniem służby Bożej w obecności króla. Zwraca dalej król Aleksander uwagę Fryderykowi, że takie załatwianie spraw nie przynosi korzyści, ale z dnia na dzień piętrzy coraz większe trudności. Godzi

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 299 ns., nr. 311; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 85, nr. 16.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., 298 ns., nr. 310; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 84, nr. 15.

³⁾ A. Theiner, dz. cyt., 290, nr. 312; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 85, nr. 17.

się jednak, by poważniejsi z pośród kapituły zebrali się i całą sprawę rozpatrzyli „*secreto*” i tak samo w tajemnicy mu o tem donieśli¹⁾.

Król więc szuka nowego sposobu wyjścia z sytuacji; polecenia papieskie wydają mu się może nieodpowiednie, a nawet dla dobra kraju szkodliwe, mówi wprawdzie, że przez Erazma starał się w Rzymie o sposób i środki w przeprowadzeniu całej sprawy królowej Heleny, wspomina o wskazówkach papieża i nawet zaznacza, że chce im być posłuszny i prosi w tym względzie o pomoc kardynała Fryderyka, ale z całego jego postępowania nie widać, by rzeczywiście starał się usilnie o ich przeprowadzenie²⁾. Na takie postępowanie króla, obok innych może względów, wpływał napewno także stosunek do Iwana III, śledzącego każdy krok Aleksandra w stosunku do wyznania Heleny. Ojciec jej dobrze wiedział o listach papieża, a nawet czyni z powodu ich replikę³⁾. Tę a nie inną przyczynę wymienia sam Aleksander w roku 1505, tłumacząc się przez usta Ciołka przed papieżem Juljuszem II, że gdyby zmusił żonę do przyjęcia obrządku rzymskiego lub usunął ją od siebie, jak pisał papież Aleksander VI, naraziłby się na wojnę ze strony teścia, prosi więc, by na czas życia Iwana III pozwolił mu żyć z Heleną, pozostającą nadal w swej religii⁴⁾. Najprawdopodobniej sprawy wyznania Heleny nie chciał Aleksander poruszać w Rzymie wcale, a o ile się go dził na to, to spodziewał się takiego jej załatwienia, by nie ponieść żadnej szkody ze strony Iwana III. Przypuścić bowiem należy, że król osobiście szczerze pragnął zmiany wyznania swej żony, ale środki podane przez Stolicę Apostolską, ze względu na stosunki lokalne litewsko-moskiewskie, czyniły ją w jego oczach niemożliwą do spełnienia. Nasuwa się przypuszczenie, że sprawa wyznania Heleny wyłoniła się z natury rzeczy sama przy poruszaniu kwestji unji kościelnej na Litwie.

Jak zaznaczono wyżej, Aleksander dążył do zaprowadzenia jedności kościelnej, za jego sprawą wysłano od Józefa Bułharynowicza poselstwo do Rzymu, więc papież wówczas mógł

¹⁾ Acta Alexandri, 65 ns., nr. 60.

²⁾ Acta Alexandri, 65, nr. 60.

³⁾ Akty zapad. Rossij 1, 294 ns., nr. 192.

⁴⁾ A. Theiner, dz. cyt., 319 ns., nr. 351; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 102, nr. 85.

zwrócić uwagę Erazma, że przedewszystkiem sam wielki książę ma żonę schizmatyczkę. Ciołek zaś przedstawił mu starania, jakie prowadził w. książę Aleksander, by nakłonić żonę do przyjęcia obrządku łacińskiego i że wszelkie jednak usiłowania pozostały bez skutku¹⁾. Nawet gdyby w Rzymie bezpośrednio nie zwrócono uwagi na to, należało jednak dla dobra sprawy unji wspomnieć o wielkiej księżnej i zaznaczyć, że i w stosunku do niej, najbliższej w. księciu, niczego nie zaniedbywano, by ją przywieść do jedności z Rzymem. Finałem całej sprawy o wyznanie Heleny było wspomniane pozwolenie, udzielone ostatecznie Aleksandrowi przez Juliusza II 22 sierpnia 1505 roku²⁾.

Przy końcu poselstwa Erazmowego wyłoniła się w Rzymie jeszcze inna sprawa, mianowicie krzyżacka. Pokój toruński z 1466 r., nakładający na wielkiego mistrza obowiązek składania hołdu królom polskim, nie był jeszcze przez Stolicę Apostolską zatwierdzony, a od uzyskania tego potwierdzenia zależała jego ważność. Nowy mistrz krzyżacki Fryderyk, brat księcia saskiego Jerzego, nie chce złożyć hołdu Janowi Olbrachtowi, po wielu więc daremnych napominaniach wzywa go król polski na sejm do Torunia, gdzie ma spełnić ciążący na nim obowiązek. Akcja ówczesna została jednak przerwana śmiercią króla podczas tegoż sejmiku 17 czerwca 1501 roku. Ale mimo tego, że sprawa w chwili tak decydującej bierze dla Zakonu obrót niespodziewany i przez śmierć króla zostaje na pewien czas odłożona, wielki mistrz nie przestaje się niepokoić. Wysłał poselstwa i na sejm norymberski i do mistrza niemieckiego i od rządu Rzeszy żąda zapewnienia pomocy przeciw Polsce, wzamian za co godzi się na przystąpienie do Rzeszy. Pozatem w tajemnicy wysłał posłów do kardynała gurceńskiego Raymunda Perandí, prosząc go, by wpływem swoim w kurji nie dopuścił do zatwierdzenia przez papieża, haniebnego dla Zakonu pokoju toruńskiego³⁾. Skutkiem tego były zapewne starania, o których wspomina kardynał Ursini w liście do Aleksandra z dnia 2 grudnia 1501 roku⁴⁾.

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 299, nr. 311.

²⁾ Tamże, 319, nr. 351; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 102, nr. 85.

³⁾ Według J. Caro, Dzieje Polski 6, 271—275.

⁴⁾ Acta Alexandri, nr. 40, 39.

Erazm względem tych spraw nie mógł pozostać obojętnym, ale wraz z kardynałem Ursinim, a zapewne i innymi prałatami, działał w obronie interesów swego pana, wtedy już króla polskiego. Szczegółów całej sprawy nie znamy, słyszymy o niej wogóle tylko ze wzmianki, znajdującej się w liście wspomnianego kardynała, papież jednak odnosił się do starań Erazma przychylnie, obiecał bowiem, że Krzyżakom nie udzieli niczego „*quod ad honorem Vre Mtis non cederet*”.

Obok starań w sprawach dotąd omówionych, Erazm nie szczędził trudu dla uzyskania najrozmaitszych łask i przywilejów. Dla całego w. księstwa uzyskuje np. dnia 8 czerwca 1501 r. odpust jubileuszowy¹⁾. Mianowicie ze względu na to, że naturalnie nie wszyscy mieszkańcy Litwy mogli skorzystać z łask roku jubileuszowego przez osobiste udanie się do Rzymu i zwiedzanie wyznaczonych bazylik, papież postanawia rozszerzyć ten jubileusz na Litwę na czas 6 miesięcy od chwili ogłoszenia bulli. Poza warunkami niezbędnymi dla uzyskania każdego odpustu, a więc spowiedzi przed wyznaczonym do tego kapłanem, każdy zobowiązany jest odwiedzić kościoły wyznaczone przez Erazma, którego papież mianuje komisarzem tego odpustu, a pozatem złożyć pewną jałmużnę na wsparcie krucjaty przeciw Turkom i Tatarom. Co do ilości składanych pieniędzy mają być zachowane następujące reguły: w zasadzie każdy powinien złożyć czwartą część tych pieniędzy, któreby wydał na wyjazd i pobyt w Rzymie. Od tego mogą być jednak odchylenia; wysokość składanej ofiary może określić Erazm, dzięki swym pełnomocnictwom. Pozatem przewidziane są jeszcze niektóre ulgi, a mianowicie: ten, kto walczył osobiście, czy przez kogoś najemnego, przez 6 miesięcy przeciw Turkom i Tatarom, a nie był do tego zobowiązany z innego tytułu, może otrzymać łaski jubileuszu przy zachowaniu zwykłych warunków bez składania ofiary pieniężnej. Ktoby zaś, czy to z powodu starości, braku zdrowia, lub czasu nie mógł nawiedzić wyznaczonych kościołów, powinien złożyć ofiarę w wysokości, odpowiadającej sumie, potrzebnej na koszty podróży do wyznaczonych miejsc i utrzymania podczas niej całej rodziny. Pieniądze ofiarowane mają być składane specjal-

¹⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 84, nr. 13, podaje regest. Szczegóły Rps. Czart. 3516, f. 10. Por. Ks. J. Kurczewski, dz. cyt. 1. 22.

nych skarbonach, umieszczonych w kościołach, przez Erazma wskazanych, a zamykanych na klucze, z których jeden znajdować się ma u komisarza Erazma, lub delegatów przez niego wskazanych, drugi u w. księcia Aleksandra, trzeci zaś u jakiejś poważnej osobistości duchownej lub świeckiej, mogącej swym majątkiem ręczyć ich zawartości. W końcu zastrzeżenie, by wydatki z tych ofiar obracano na walkę z Turkami i Tatarami i oddawano je do rąk w. księcia Aleksandra, co zasililo napewno w dużym stopniu skarb Aleksandra, wyczerpany ciąglemi wojnami z Moskwą i Tatarami.

Prócz odpustu jubileuszowego uzyskał jeszcze Erazm na prośbę Aleksandra zawieszenie cenzur kościelnych, nałożonych z jakiegokolwiek tytułu na tych, którzy biorą udział w walce z niewiernymi, byleby istniała pewność, że nakazom Kościoła będą posłuszni¹⁾.

Ciołek przedstawia także Stolicy Apostolskiej prośbę o założenie w Wilnie domu zakonu kaznodziejskiego. Aleksander prosi o pozwolenie wybudowania dla nich klasztoru, na utrzymanie zaś przeznacza kościół parafialny św. Ducha, zwany prepozyturą, nad którym w. książę posiadał prawo patronatu. Jako umotywowanie swej prośby wymienia Aleksander liczne herezje, które mogłyby być skutecznie zwalczane pracą tego zakonu. Papież na przedstawioną sobie prośbę godzi się i pozwala włączyć wymieniony przez księcia kościół parafialny ze wszystkimi jego prawami i przyległościami do domu, sprowadzonych w przyszłości członków zakonu kaznodziejskiego²⁾. Aleksander i w tym szczególe działał konsekwentnie według wytycznych swej polityki ruskiej i zapewne ze względu na Rusinów popierał zakon dominikański, o czym mówią akta kapituły prowincjonalnej w Lublinie z 1496 r. O sprowadzeniu ich do Wilna myślał jeszcze przed rokiem 1496, w tym czasie bowiem rozpatrywana jest odnośna prośba jego do dominikańskiej kapituły prowincjonalnej³⁾.

Z czasów pobytu Erazma w Rzymie ma pochodzić także

¹⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 86, nr. 18.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., 294 ns., nr. 318; Kopjarz rzymski E. Ciołka, nr. 28, 89.

³⁾ Rps. Bibl. Nar. Acta cap. provinc. prov. Polonie ab. a. 1429—1629. Lat. A. Chart. I. 403, f. 36¹.

breve papieża do w. księcia Aleksandra, biorące w obronę prerogatywy biskupa wileńskiego przy obsadzaniu dygnitarstw kościelnych. Napewno powiedzieć nie można, czy data, podana przez Theinera jest właściwa, została ona bowiem uzupełniona przez niego¹⁾, a jest z tego powodu dla nas ważna, że ogólnie przypisuje się wyjednanie tego breve papieskiego Erazmowi²⁾, za twierdzeniem tem jednak przemawiałby jedynie tylko czas jej wydania, a więc, jak chce Theiner, 28 kwiecień 1501 r. Możliwe jest, a nawet prawdopodobne, że nie Erazm ale ktoś zupełnie inny mógł je wyjednać u papieża, a mogło to mieć miejsce jeszcze w roku 1499, w tym bowiem roku pod dniem 10 maja otrzymuje biskup wileński bullę „*Ex debito pastoralis officio*” w sprawie obrony immunitetu Kościoła³⁾ a nawet, o ileby należało koniecznie przyjąć datę Theinera, to poza nią nie znajdziemy żadnej wskazówki, przemawiającej za współdziałaniem Erazma. Niema bowiem przedewszystkiem w samym akcie najmniejszej wzmianki, któraby wskazywała na osobę Ciołka. Sama treść breve, zawierającego upomnienia do w. księcia Aleksandra, by nie wywierał nacisku na biskupa wileńskiego przy obsadzaniu kanonij i prałatur w kapitułach tak katedralnych, jak w kolegiackich i nie zmuszał go przez to do oddawania tychże ludziom, biskupowi niemiłym i Kościołowi mniej użytecznym, wskazuje na dążności biskupa, skierowane przeciwko wielkiemu księciu. Współdziałanie Ciołka jest tu jednak wielce nieprawdopodobne. Erazm, dotychczasowy sekretarz Aleksandra, zapewne dzięki niemu zasiada w kapitule wileńskiej, jako kanonik, dziekan i prepozyt, przy jego pomocy pragnący zasiąść w kapitułach polskich, z powodu braku szlachectwa uciekający się do jego opieki, miałby teraz działać przeciwko w. księciu, od którego zresztą zależała dalsza jego karjera? Nie znajdujemy także śladów bliższych stosunków między biskupem Torem a Erazmem, zaufanie zaś, jakim go darzy po powrocie z Rzymu Aleksander, posunięcie w godnościach

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 282, nr. 301; Kopjarz E. Ciołka, 83, nr. 11. daty nie posiada, a z niego korzystał Theiner.

²⁾ Ks. J. Fijałek, Uchrześcjanienie Litwy, 260 ns.; St. Łukas, dz. cyt., 19.

³⁾ Ks. J. Kurczewski, dz. cyt. 2, 31 ns.

kościelnych, aż do biskupstwa włącznie, mimo braku szlachectwa, wysłanie go po raz drugi w poselstwie do Rzymu, przemawiają silnie za tem, że Erazm niczego nie uczynił w swej pracy dyplomatycznej, czemby mógł poderwać zaufanie w. księcia Aleksandra. Więc i tego breve nie wyjednał Erazm, a o ile uznamy nawet datę Theinera, to należy przyjąć, że wystarał się o nie ktoś inny, wówczas w Rzymie przebywający, ktoś z obozu tych, co zaprowadzeniu unji przeszkadzali, a na kogo bliżej wskazać nie możemy.

Wyjednał natomiast Erazm dla biskupa wileńskiego inną bullę. Wprawdzie i w niej jego imię nie jest wymienione, ale zaznaczenie, że została wydana na prośbę w. księcia Aleksandra daje wprost pewność, że to jego poseł prosił o nią papieża. Bulla ta z dnia 23 czerwca 1501 r. nadaje biskupowi prawo miecza dla zachowania wolności kościelnej przeciwko Rusinom i innym innowiercom, grabiącym dziesięciny i dobra stołu biskupiego oraz przeciwko napadającym i zabijającym osoby duchowne¹⁾.

Ciołek nie zapomina i o kapitule katedralnej wileńskiej, której jest prepozytem i wyjednywa u papieża bullę z dnia 23 czerwca, biorącą w obronę jej majątek. Papież bowiem nadaje kościołowi wileńskiemu prawo użycia kar kościelnych w stosunku do czynszowników, osadników i tych wszystkich, którzy wyrządzają mu jakiegokolwiek krzywdy w czynszach, dziesięcinach, dochodach lub samej substancji jej dóbr²⁾. Równocześnie biskupom krakowskiemu, miednickiemu i łuckiemu poleca papież innym listem, wysłanym tego samego dnia, co i poprzedni, ogłoszenie tej bulli i przeprowadzenie jej wykonania³⁾. Ogłoszenie tego pisma nastąpiło rzeczywiście 11 listopada 1502 roku przez Marcina, biskupa miednickiego i Alberta Radziwiłła, który wówczas był jeszcze tylko „*electus et confirmatus*”, zaś kardynał Fryderyk, któremu to polecono, jako

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 293 ns., nr. 317; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 87, nr. 21; Raynald, dz. cyt., p. r. 1501 nr. 41; częściowo Codex epist. s. XV 3, 495 ns., nr. 478.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., 292, nr. 315 ns.; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 88, nr. 23.

³⁾ A. Theiner, dz. cyt., 293, nr. 316 ns.; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 88, nr. 24.

biskupowi krakowskiemu, był nieobecny¹⁾. Wzamian za to dostał Erazm od kapituły wileńskiej pożyczkę 200 kóp groszy praskich, których jej jednak nie zwrócił, a bliżej nieznany dokument, stwierdzający tę pożyczkę, zaginął już w 1522 roku²⁾.

Erazm wyjednał nadto wówczas u papieża cały szereg przywilejów i odpustów dla różnych kościołów. I tak katedra wileńska otrzymała pozwolenie, by z ośmiu mszy św. śpiewanych, jakie odprawiają się tam w adwencie, jedna mogła być odprawiana przed świtem, a to ze względu na brak czasu, w okresie tym bowiem dni są krótsze, a officia dłuższe. Poza to o ile nie posiadała jeszcze żadnego odpustu, otrzymała odpust 30 lat i 30 kwadragen na Wielkanoc, Zielone św., Przeniesienie św. Stanisława i Poświęcenie kościoła przy zachowaniu zwykłych warunków i złożeniu ofiary na jej utrzymanie i ozdobienie³⁾.

Kaplicy św. Andrzeja i Stanisława w katedrze wileńskiej, gdzie leżą zwłoki św. Kazimierza, udziela odpustu lat 20 i tyleż kwadragen za nawiedzanie w Boże Narodzenie i w święta Oczyszczenia i Wniebowzięcia N.M.P. i za złożenie jałmużny na jej utrzymanie⁴⁾. Dla kaplicy św. Anny w Wilnie otrzymuje odpust 5 lat i tyleż kwadragen za jej nawiedzanie przy warunkach, jak w poprzedniej kaplicy, w dni św. Andrzeja, św. Stanisława, św. Anny, św. Franciszka, św. Ambrożego, Wniebowstąpienia Pańskiego i Poświęcenia kaplicy⁵⁾.

Wreszcie dla miasta Biecha w krakowskiej diecezji otrzymuje Ciołek pozwolenie od papieża na urządzenie procesji z Najświętszym Sakramentem raz w miesiącu w czwartek w kościele i na cmentarzu, okalającym kościół. Uczestnikom zaś, o ile się wypowiadają, udziela odpustu 5 lat i tyleż kwadragen⁶⁾.

¹⁾ Rps. Czart. 3516, f. 8.

²⁾ Tamże, ff. 25. 31.

³⁾ A. Theiner, dz. cyt., 286, nr. 306; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 88, nr. 26; Ks. J. Kurczewski, dz. cyt. 2, 32 ns.; 1, 17.

⁴⁾ A. Theiner, dz. cyt., 286, nr. 307; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 88, nr. 25; Por. Ks. J. Fijałek, Najstarsze opisy Wilna, dz. cyt., 131.

⁵⁾ A. Theiner, dz. cyt., 291, nr. 314; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 84, nr. 27.

⁶⁾ A. Theiner, dz. cyt., 291, nr. 313; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 89, nr. 29.

Oczywiście pobyt w Rzymie Erazm umiał wyzyskać także i dla swoich celów. Jedzie do Rzymu, jako kleryk mniejszych święceń¹⁾. Otrzymuje 20 maja 1501 r. od papieża breve, w którym ten pozwala mu przyjąć święcenia wraz z kapłaństwem w ciągu dwóch lub 3 dni świątecznych lub nawet w jednym dniu świątecznym od jakiegokolwiek biskupa katolickiego, pozostającego w kurji rzymskiej lub poza nią i to nawet poza czasem na to przez prawo przeznaczonym. Poza-tem obecnym na pierwszej mszy św. Ciolka, odprawionej w Polsce lub na Litwie, udziela odpustu 25 lat i tyleż kwadragen przy zachowaniu zwykłych warunków²⁾. Kiedy przyjął Erazm święcenia, nie wiemy. Pierwszą mszę św. odprawił w Loreto 18 grudnia 1501 roku³⁾.

Pragnąc posiąść dygnitarstwa kościelne w Koronie, Erazm stara się o prowizję na nie i rzeczywiście 15 maja 1501 r. otrzymuje od papieża expektatywę na 3 beneficia *incompatibilia* w kościele katedralnym, lub kolegiackim, a równocześnie otrzymuje wspomnianą już prowizję na kanonie: krakowską, wrocławską i poznańską⁴⁾. Późatem dnia 15 czerwca tegoż roku daje mu papież dyspensę *ab incompatibilitate* i od obowiązku rezydencji, co było konieczne ze względu na wielość beneficjów, następnie otrzymuje prawo do ołtarza przenośnego, władzę rozgrzeszania, wyjąwszy tylko papieskie rezerваты, zamieniania beneficjów i odprawiania mszy św. przed świtem⁵⁾.

By jednak prowizję papieskie w życie móc wprowadzić, potrzebował szlachectwa. Sposób postępowania Erazma w tych sprawach został omówiony wyżej, we wstępie.

Erazm osobą swoją tak ujął papieża Aleksandra VI, że ten nadał mu zaraz po mowie obediencyjnej 31 marca godność protonotariusza apostolskiego, a symbolicznego włożenia odpowiednich szat dokonał papież osobiście, jakkolwiek zwykło to zawsze czynić mistrz ceremonji⁶⁾. Następnie 23 czerwca

¹⁾ Rps. Czart. 3516, ff. 25, 31.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., 287, nr. 308.

³⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciolka, 449.

⁴⁾ Kopjarz rzymski E. Ciolka, 89, nr. 30.

⁵⁾ Tamże, nr. 31.

⁶⁾ J. Burchard, Diarium, 122; A. Theiner, dz. cyt., 280, nr. 299; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 77, nr. 33; K. Hartleb, dz. cyt., 59.

1501 r. mianuje go papież „comes s. palatii apostolici et aulae lateranensis”¹⁾.

Oprócz przywilejów i odpustów, uzyskanych dla różnych kościołów, osobistości i siebie, przywozi Erazm na Litwę ogromną ilość relikwii, otrzymanych z kościołów rzymskich, w sprawie których papież już 3 września 1501 r. wysłał breve do biskupów wileńskiego, miednickiego i łuckiego, żeby przyjęto je z należytym szacunkiem. Równocześnie określa odpusty udzielone, a więc za pierwszym uroczystym wystawieniem 5 lat i tyleż kwadragen, a potem raz na rok 10 lat i tyleż kwadragen²⁾.

Relikwie te przybyły do Wilna prawdopodobnie 8 stycznia 1503 roku³⁾. Czy zostały one rozesłane do różnych kościołów, nie wiemy. Najprawdopodobniej zostały złożone w katedrze wileńskiej. Wielki książę Aleksander bowiem w dniu 16 maja 1503 r. postanawia, by ofiary, składane przy relikwjach, sprowadzonych jego kosztem z Rzymu i wystawianych na cześć publiczną w katedrze wileńskiej, oddawane były w całości kapitule. Ta zaś uchwałą swą postanawia, by ofiary składane przy relikwjach dzielono na 13 części, z których jedną ma otrzymać Erazm, pozatem w każdą niedzielę mają odprawiać na jego pomyślność mszę św., po śmierci zaś w każdy piątek za jego duszę⁴⁾. Kapituła wydała też specjalne zarządzenie co do sposobu wystawiania relikwii i określiła dokładnie, jakie relikwie i w jakie dni należy wystawiać na cześć publiczną⁵⁾.

Mimo najrozmaitszych starań, jakie przeprowadzał w czasie swego pobytu w Rzymie, Erazm nie szczędził czasu na udział we wszystkich większych uroczystościach. Obecny jest na święceniu palm, odprawianem przez samego papieża w kaplicy pałacu większego, a zajmuje tam miejsce zaraz po posłach króla rzymskiego, hiszpańskiego i doży weneckiego⁶⁾. W W. Czwartek zapewne obecny jest przy pasowaniu na ry-

¹⁾ Kopjarz rzymski E. Ciolka, 90, nr. 34.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., 297, nr. 320; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 80, nr. 22.

³⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciolka, 449.

⁴⁾ Rps. Czart. 3516, f. 11.

⁵⁾ Rps. Czart. 3516, f. 12; Ks. J. Kurczewski, dz. cyt. 1, 266.

⁶⁾ J. Burchard, dz. cyt., 123. Por. K. Hartleb, dz. cyt., 63-66.

cerza Iwana Sapiehy¹⁾. Bierze udział w obchodzonej w tym roku 2 maja, zamiast 20 kwietnia, pamiątce założenia miasta. Na nabożeństwie, odprawianem w kościele *S. Maria de Araceli* są obecni najprzedniejsi goście z gubernatorem miasta na czele. Pomiędzy posłami państw obcych, Erazm zajmuje miejsce w pierwszym rzędzie, za nim biskupi, audytorzy roty, urzędnicy Kurji i miasta. Po nabożeństwie wyruszono „*ad palatium conservatorum*” na zapowiedziane przyjęcie, gdzie poseł wielkiego księcia Aleksandra zajmuje miejsce przy stole obok gubernatora miasta a przed posłem florenckim. Ciołek jest także obecny na nabożeństwie w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego i zapewne jeszcze na wielu innych²⁾.

Jak widać, Erazm interesował się życiem w Rzymie, a biorąc w niem żywy udział, stykał się z najrozmaitszymi osobistościami, z którymi nie tylko znajomość, ale i przyjaźń zawrzeć umiał, jak z późniejszym papieżem Leonem X, który po latach, bo dopiero 7 listopada 1518 r. przy trzecim wjeździe biskupa plockiego do Rzymu poleca, mimo obowiązującego ceremonjału, przyjąć go uroczystie „*propter antiquam et mutuam amicitiam particularem inter ipsam Sanctitatem et oratorem... dum ipse esset in minoribus*”³⁾. A cytowane już listy Aleksandra VI papieża, kardynała Jana arcybiskupa Kapuy, kardynała Ursinusa wychwalają go za niezwykłą naukę i roztropność i zaznaczają, że przez wszystkich kardynałów był jaknajlepiej widziany i przyjmowany. Zewnętrznym dowodem tego był może złoty krzyż pectoralny, ofiarowany mu przez papieża i kardynałów⁴⁾. Wyjeżdżając z Rzymu 11-go czerwca 1501 r. do kraju, Erazm zostawił po sobie w Wiecznym Mieście wspomnienia tak korzystne i stosunki tak wyrobione, że Aleksander, już teraz król polski, niebawem znacznie przygotowywać się do wysłania go po raz drugi do Stolicy Chrześcijaństwa.

¹⁾ K. Hartleb, dz. cyt., 63.

²⁾ J. Burchard, dz. cyt., 131 ns. Por. K. Hartleb dz. cyt., 63–66.

³⁾ B. O. K. rps. 4029, f. 39.

⁴⁾ M. P. V. 4, 356 ns., nr. 192.

ROZDZIAŁ II.

Druga legacja do Rzymu 1505 r.

Podczas pierwszego pobytu Erazma w Wiecznym Mieście objął tron polski jego pan i mocodawca, dotychczasowy wielki książę Aleksander, a w związku z tem pozostawał cały szereg spraw, teraz już polskich, dla których załatwienia król począł myśleć o wysłaniu ponownego poselstwa do Rzymu. Już w liście, pisanym prawdopodobnie w styczniu 1502 r., donosząc papieżowi o swym wyborze, zaznacza król równocześnie o rychłym wysłaniu swych posłów do niego¹⁾. W poselstwie zaś do kardynała Fryderyka i panów z dnia 5 sierpnia t. r. poleca rozpatrzyć sprawę, nad którą radzono już w Korczynie, a mianowicie, czy należy wysłać posła do papieża celem złożenia mu obojedjencji i przypomnienia walk, jakie król staczać musi z poganami i schizmatykami, bo równocześnie może udałoby się uzyskać jakieś wsparcie w walce przeciw Moskwie, lub co najmniej sprawić, by papież nie przechylał się na jej stronę²⁾.

Niedługo potem jednak zmienia się przyczyna wysłania poselstwa, bo na pierwszy plan wchodzi sprawy krzyżackie, a król w orędziu na sejm walny piotrkowski z połowy lutego 1503 r. zaznacza, że z ich powodu wysłanie posła jest konieczne³⁾. Powtórzy potem to samo w poselstwie wysłanem na ten sejm⁴⁾. Nie wiemy dokładnie, jak sejm do tych spraw się odniósł, z dalszych jednak posunięć króla możemy wnio-

¹⁾ Acta Alexandri, 52, nr. 48.

²⁾ Tamże, 122, nr. 95.

³⁾ Tamże, 239, nr. 151.

⁴⁾ Tamże, 250, nr. 154.

skować, że plany i projekty jego znalazły w Piotrkowie żywy oddźwięk. Mianowicie niedługo po sejmie piotrkowskim, bo 23 maja t. r., wysłał Aleksander Erazma Ciołka do senatorów, by poruszył z nimi szereg najrozmaitszych spraw przed swym wyjazdem do Rzymu z obediencją królewską. Na pierwszy plan wybijają się znowu dwie sprawy: krzyżacka i obrona Rusi. Nic w tym dziwnego, wszak Aleksander wysłał Erazma w maju, a więc już po zawarciu 6-letniego rozejmu z Moskwą. Mając tymczasowy przynajmniej spokój z jej strony, całą swoją energję chce skierować na kwestję Krzyżaków i obrony Rusi, obie nie mniej palące od dopiero, co załatwionej, chwilowo przynajmniej, sprawy z Moskwą.

Szczególniej ważną była sprawa krzyżacka ze względu na zmieniony stosunek Zakonu do Polski. Już w. mistrz Jan Tiefen był przestrzeżony o zamiarach przeniesienia Zakonu na Podole. W roku 1497 bierze na wezwanie Jana Olbrachta udział w wyprawie wołoskiej, zgodnie zresztą z obowiązującą go przysięgą na pokój toruński, którą złożył, jak każdy inny brat zakonny. Zaczyna wtedy w. mistrz myśleć o zręczeniu się swej godności i z tym zamiarem występuje na posiedzeniu tajnem kapituły w 1497 r., proponując równocześnie pominięcie zwykłego i prawnego obioru, a wzamian za to powierzenie urzędu w. mistrza Fryderykowi ks. saskiemu. Chodziło bowiem o to, by na czele Zakonu stanął ktoś nie związany przysięgą toruńską¹⁾. Podczas wyprawy wołoskiej, dnia 25 sierpnia, umiera w. mistrz Jan Tiefen²⁾. Następcą jego został proponowany przez nieboszczyka Fryderyk ks. saski, który, poparty przez cesarza, zwlekał ze złożeniem przysięgi na pokój wieczysty, nie myśląc jej składać wcale³⁾. Sprawa ta ciągnęła się do końca panowania Jana Olbrachta, więc ks. Aleksander, obejmując tron polski, zastał ją jeszcze niezałatwioną. Ponieważ w początkach panowania zajęty był w. księciem moskiewskim i połączonym z nim Mendli-Girejem, wielki mistrz Fryderyk, korzystając z tego, stara się o pozyskanie dla siebie papieża i o uzyskanie pomocy w Rzeszy.

Tymczasem Aleksander, jakkolwiek zajęty innemi spra-

wami, pilnie śledził kroki w. mistrza. W poselstwie do biskupa warmińskiego Łukasza Watzelrode z 18 sierpnia 1502 r. zaznacza, że książę Fryderyk ciągle prosi sejmy Rzeszy o pomoc przeciw Polsce i z tego powodu wyraża zdziwienie, podczas pobytu bowiem posłów w. mistrza w Krakowie na koronacji nic takiego nie uczyniono, ani mówiono, co mogłoby wzbudzić jakieś obawy u Zakonu. Poza Rzeszą tenże w. mistrz stara się o uzyskanie w Rzymie pewnych rzeczy przeciw Polsce, król więc w tych sprawach prosi biskupa o radę¹⁾. Sprawa krzyżacka wikła się coraz bardziej, Aleksander myśli nawet o możliwej wojnie z Krzyżakami i dzieli się tą obawą z senatorami w końcu stycznia 1503 r.²⁾, chcąc jednak z w. mistrzem wszystko pokojowo załatwić, zwraca się do brata jego ks. Jerzego saskiego w końcu lutego 1503 r. Wspomina wtedy o posłach w. mistrza, wysłanych do Rzymu i do Rzeszy, wyrzuca mu rozsiewanie mienawistnych pogłosek między poddanymi króla w Prusach królewskich, a co gorsza, noszenie się z zamiarami oderwania Prus królewskich i przyłączenia ich wprost do Zakonu. Gdyby kiedyś do tego się posunął, mówi Aleksander, wolałby się król połączyć wtedy z poganami, ale na coś podobnego nigdy nie pozwoli. Prosi w końcu, by książę wpłynął na brata, by ten starał się żyć w przyjaźni z Polską na podstawach traktatu wieczystego³⁾. Nie dość na tem. W czasie prowadzenia układów rozejmowych z Moskwą, król porusza całą sprawę krzyżacką na wspomnianym sejmie piotrkowskim w marcu 1503 r. Zwraca uwagę na niebezpieczeństwo oderwania Prus królewskich od Polski tembardziej, że Zakon rozsiewa między poddanymi króla w Prusach wieści, jakoby król polski niesłusznie te ziemie posiadał. Zapobiec temu może jedynie potwierdzenie pokoju wieczystego przez papieża. Równocześnie prowadzi także Aleksander bezpośrednie starania w Rzymie; świadectwem tego jest pismo prokuratora Zakonu z 5 grudnia 1502 r. do w. mistrza, gdzie donosi mu o pewnej suplice polskiej, zawierającej zapewne kwestję potwierdzenia pokoju toruńskiego, która już była sygnowana przez papieża, a tylko dzięki staraniom kardynała pro-

¹⁾ J. Caro, dz. cyt., 193.

²⁾ Tamże, 197.

³⁾ Tamże, 261.

¹⁾ Acta Alexandri, 135, nr. 97.

²⁾ Tamże, 228, nr. 146.

³⁾ Tamże, 244 ns., nr. 163.

tektora Zakonu została zniszczona, papież bowiem postanowił wtedy o sprawie lepiej się poinformować¹⁾.

Ciągle zwlekane w. mistrza z przysięgą, szukanie w międzyczasie poparcia w Rzeszy i w Rzymie, wzrastające coraz bardziej niebezpieczeństwo ze strony Krzyżaków w stosunku do Prus królewskich, a z drugiej strony daremne zabiegi prokuratorów polskich w Kurji, oto przyczyny, które zadecydowały ostatecznie o wysłaniu nowego poselstwa do Rzymu; nakłaniał do tego króla biskup warmiński Łukasz Watzelrode, przebywający w tym czasie na Litwie²⁾, opowiedział się za nim i sejm piotrkowski z marca 1503 r.³⁾, a wobec wielkiego znaczenia spraw, jakie należało załatwić, koniecznością poprostu było wysłanie człowieka, któryby nie tylko słuszność żądań polskich mógł należycie przedstawić, ale przez znajomość tamtejszych stosunków i osób potrafił je skierować i doprowadzić do pożądanego wyniku. Wybór króla padł, jak to można było przewidywać, na jego sekretarza, wiernego, a umiejętnego, Erazma Ciołka, dalszy skład poselstwa miał być postanowiony później⁴⁾.

Król poleca Erazmowi przed wyjazdem przedstawić sprawy rzymskie senatorom, celem ich omówienia. Dla spełnienia więc tego rozkazu wyjeżdża Erazm z Wilna 23 maja 1503 r. do Krakowa, dokąd przybywa 10 czerwca⁵⁾. Król zwraca uwagę senatorom na dążenia Krzyżaków do opanowania Prus królewskich, na starania ich w Rzeszy i w Rzymie, podkreśla, że, co gorsza, w ślady mistrza krzyżackiego poczynają wstępować i mistrz inflancki, knując prawdopodobnie coś przeciw Litwie, nie jest też wykluczonem, że i on prowadzi przez posłów swoich jakieś starania w Rzeszy i w Rzymie. Dalej zaznajał senatorów z zabiegami przeciw Zakonowi w Kurji, nie mówi jednak wyraźnie, o co ma starać się tam Erazm, zaznacza tylko, że co najmniej musi uzyskać potwierdzenie wieczystego pokoju⁶⁾. Sprawą zaś, której wyraźnie

¹⁾ Tamże, 204, nr. 134. Por. J. Caro, dz. cyt., 366.

²⁾ Acta Alexandri, 276, nr. 166.

³⁾ Tamże, 270 przyp. 1.

⁴⁾ M. K. 20, f. 71'.

⁵⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciołka, 450.

⁶⁾ Acta Alexandri, 278, nr. 167.

nie porusza z senatorami, jest zapewne plan przesiedlenia Krzyżaków na Podole.

Następnie ma Ciołek przedstawić papieżowi projekt kolonizacji Rusi, wyludnionej i spustoszonej ciągłymi napadami. Król już zapytywał sejm, jakich ludzi należy tam osiedlić, czy z Polski, czy też z poza jej granic, dalej jeśli miejscowych, jakiego stanu, czy szlachciców, czy plebejów. Z zagranicznych wymienia instrukcja Niemców, Czechów, Francuzów, i Anglików¹⁾. Ciołek zaznacza, że sprawa ta łatwiej da się przeprowadzić, o ile pieczę nad tem rozciągnie Stolica Apostolska, papież bowiem może królom i możnym różnych krajów wprost polecić nakłanianie swych poddanych do udawania się dla zamieszkania tych ziem. Ponieważ jednak połączone to musi być z ciągłą walką z poganami, Stolica Apostolska nie omieszkałaby udzielić specjalnych łask duchowych tym, którzy zdecydowaliby się zamieszkiwać kresy Polski. W ten sposób, jak Erazm zaznacza, powstałby na wschodzie żywy mur przeciw pogaństwu, ciągle odnawiany świeżo sprowadzanymi osadnikami; ciężar, od tak wielu lat spoczywający na barkach polskich, zostałby przeniesiony na ciągle świeży i silny element osadniczy²⁾.

Oprócz tych dwóch głównych spraw, ma poseł królewski przedstawić papieżowi szereg innych. Poleca mu król przedsięwziąć starania o potwierdzenie dla kapituł szeregu przywilejów, a więc o niedopuszczaniu plebejów do kościołów katedralnych, t. zw. większych, co do pozostałych kościołów katedralnych, by zostawali na równych prawach z szlachcicami. W kościołach zaś tak zwanych większych, by, poza już ufundowanymi kanonjami doktorskimi, można było przyjąć jeszcze dwóch plebejów, mianowicie jednego doktora prawa, jednego doktora teologii, albo obydwu teologii lub prawa, trzeciego zaś doktora medycyny. W tych zaś kościołach, gdzie kanonij doktorskich ufundowanych niema, należałoby przyjąć trzech doktorów teologii lub prawa i czwartego medycyny. Co do stopni doktorskich zastrzeżenie, że nie mogą one pochodzić z udzielenia przez bullę lub specjalne łaski, ale z regularnych studiów i surowych egzaminów. Za kościoły t. zw. większe

¹⁾ Tamże, 248, nr. 154.

²⁾ Tamże, 278, nr. 167.

uważa się: kościół gnieźnieński, krakowski, poznański, wrocławski i plocki.

Pozatem na obwarowanie zamków i fortec przeciwko Turkom i Tatarom, oraz na wykupienie chrześcijan z niewoli, ma uzyskać Ciołek od papieża połowę taks od beneficjów, które zwykła pobierać Stolica Apostolska, i to przynajmniej na lat 10, o ile nie uda się na stałe. Prosić ma o oddanie królowi dochodów z denaru św. Piotra w prowincji gnieźnieńskiej na wykupienie jeńców od Turków, a gdyby tych nie było, pieniądze te użyłby król na utrzymanie regularnej armji, walczącej w granicach Polski przeciw poganom¹⁾. Na to samo, o ile papież pozwoli, mają być dalej obracane połowy majątków, testamentami przeznaczonych na pobożne cele. W każdej diecezji egzekutorem tych sum byłby ordynariusz, składający rachunek swemu metropolicie, jakgdyby kolektorowi apostolskiemu.

Nadto pragnie Aleksander, celem zorganizowania należytej obrony kraju, wprowadzić w życie plan przez Jana Olbrachta jeszcze podniesiony, a mianowicie utworzenie nowego zakonu rycerskiego. Ciołek ma prosić papieża o udzielenie królowi polskiemu takiego przywileju, jaki posiadają królowie Hiszpanji i Apulji i margrabia brandenburski, a mianowicie, by Aleksander mógł pasować na rycerzy wiary tych z pośród żołnierzy, którzy na jego rozkaz i w miejscach przez niego wyznaczonych walczyliby z poganami, albo brali udział w wojnach z innymi sąsiadami, jakkolwiek nie poganami, ale swemi wystąpieniami przeszkadzającymi królowi w obronie wiary. Dla obrzędu pasowania tych rycerzy wiary papież miałby przysłać miecz specjalnie poświęcony. Dla tych, którzy zgodzą się walczyć pod warunkami, wskazanymi wyżej, za połowę lub mniej jak połowę zwykłego żołdu, należy wyprosić u papieża osobne przywileje i łaski. Gdyby zaś ktoś z duchownych utrzymywał żołnierza, otrzymuje także szczególne przywileje, a mianowicie byłby pasowany na rycerza duchownego. Arcybiskup, przypuszczalnie gnieźnieński, przez włożenie czerwonego biretu na jego głowę dokonywałby tej ceremonji, orzekając równocześnie, że dany duchowny jako „*miles ecclesiae aureatus*”, może nosić szaty czerwone, a na wszyst-

¹⁾ Acta Alexandri, 280, nr. 167.

kich posiedzeniach publicznych, tak duchownych, jak i świeckich, zajmowałby pierwsze miejsce zaraz po biskupach, dalej w otrzymaniu beneficjów miałby prerogatywy takie, jakie posiadają protonotarjusze apostołscy, a jeżeli możliwe, jak dawni prałaci.

Król nosi się pozatem z zamiarami zbudowania w Kamieńcu specjalnego domu dla wysłużonych i odznaczonych żołnierzy, na utrzymanie zaś jego chciałby zyskać pewne dochody z klasztorów. Chodzi o to, by papież wyznaczył biskupów i prałatów, którzy po zlustrowaniu i ocenie dóbr, należących do danego klasztoru, określiliby ściśle liczbę jego zakonników i wyznaczyliby pewne dochody na wystarczające utrzymanie, resztę należałoby zużyć na utrzymanie owego domu emerytów wojskowych w Kamieńcu. Następnie dla zwiększenia dochodów skarbu królewskiego Aleksander chce wszystkie dochody z żup i podatków obrócić na jego powiększenie. W tym celu poleca wyjednać u Stolicy Apostolskiej, by kanclerz, zamiast jak dotąd z żup, pobierał dochody z prepozytury miechowskiej¹⁾.

Oto główne zadania poselstwa Erazmowego do papieża, przygotowywanego bardzo szczegółowo. Trzeba przyznać, że dotyczą one najżywotniejszych interesów Polski, a zwłaszcza dwu spraw, krzyżackiej i walki z niewiernymi, a co ważniejsza, plany tej ostatniej nie błędzą już w sferze frazesów o połączeniu się wszystkich do walki z Turkami, ale przewidują szereg środków, mających na celu wzmocnienie odporności samej Polski, czy to przez utworzenie zakonu rycerskiego, czy też przez powiększenie funduszu na utrzymanie stałej armji.

Były to jednak na razie tylko projekty, wykonanie ich zależało od ustosunkowania się do nich Rzymu i od wysokości sumy, jaką Erazm mógłby tam rozporządzać, gdyż niestety pieniądze najczęściej otwierały drogę do pomyślnego załatwienia najtrudniejszych nawet kwestij, czemu daje wyraz król, zamieszczając w liście do senatorów te słowa: „*ne per carentiam eorum, (pieniędzy) sine quibus Urbs Sancta sit potentibus superba, frustraremur votis nostris*”²⁾. Zwraca uwagę

¹⁾ Acta Alexandri, 281 ns., nr. 164.

²⁾ M. K. 20, f. 71.

na to król senatorom także przez usta Erazma, polecając im by zechcieli omówić z Janem Bonarem pożyczkę przynajmniej 10.000 florenów, które są niezbędne na załatwienie spraw bardzo ważnych w Rzymie, a gdyby Stolica Apostolska zgodziła się na przeniesienie Zakonu, należałoby na ten cel przeznaczyć drugą taką sumę, a może i więcej¹⁾).

Według pierwotnego projektu biskupa warmińskiego Łukasza Watzelrode'go, Erazm, przed wyjazdem do Krakowa, czy też już po naradzie z senatorami, miał udać się jeszcze do niego. Plan ten jednak później został zmieniony, zapewne z powodu braku czasu²⁾. Erazm po około miesięcznym pobycie w Krakowie miał się spotkać z Mikołajem Czepielem, który poprzednio miał się porozumieć osobiście z Watzelrodem, i razem z Ciołkiem wyjechać do Rzymu³⁾. Kiedy Czepiel był u biskupa warmińskiego, dokładnie powiedzieć nie możemy, wrócił od niego napewno przed 22 sierpnia 1503 r.⁴⁾. Erazm miał polecenie udania się jeszcze po drodze na Węgry, by poznać króla Władysława z właściwymi stosunkami Polski z Moskwą. Od posła swego Zantaja mógł się wprowadzić Władysław już być dowiedzieć o zawarciu pokoju, sprawy jednak, mówi instrukcja, nie stoją dobrze, książę moskiewski wraz z wojewodą wołoskim przygotowuje Tatarów i innych pogan przeciw Aleksandrowi, a to w tym celu, by zająć wspólne dziedzictwo Jagiellonów, Litwę, o czym świadczą ciągle napady Tatarów i Wołochów. Pozatem książę moskiewski łączy się z książętami niemieckimi, z którymi znowu mistrz krzyżacki związany jest przymierzem, mającem na celu w razie wojny rozłączyć siły króla polskiego, a wtenczas Litwę nie byłoby trudno zdobyć.

Zwrócenie uwagi króla węgierskiego na niebezpieczeństwo, zagrażające wspólnemu dziedzictwu, Litwie, miało, zdaje się, na względzie pozyskanie go w kwestji, o której mówi druga część poselstwa, a mianowicie w sprawie poparcia obecnego poselstwa polskiego w Rzymie. Aleksander tego bynajmniej nie ukrywa, ale wręcz prosi brata, by załączył swoje prośby

¹⁾ Acta Alexandri, 283, nr. 167.

²⁾ Tamże, 345, nr. 204.

³⁾ Tamże, 276, nr. 166.

⁴⁾ Tamże, 319, nr. 191.

do tych wszystkich, o których wie, że sprawę mogą poprzeć skutecznie. Pozatem prosi go jeszcze, by zechciał, o ileby jakiś jego poseł był właśnie w Rzymie, polecić mu akcję wspólną z Erazmem.

W drodze do Rzymu ma wstąpić Erazm także do Wenecji, gdzie po wypowiedzeniu słów przyjaźni i podziękowania za poselstwo Baduariego z początku 1502 r., ma oznajmić, że do Rzymu jedzie w sprawie wojny z poganami i poprosić, by doża wenecki raczył polecić go swemu posłowi w Rzymie¹⁾.

Poselstwo, jak z tego widać, było przygotowywane starannie i wielostronnie, usiłowano wszystko poruszyć, cokolwiek mogłoby mieć jakiś wpływ na pomyślnie jego przeprowadzenie i uwieńczenie pożądanym wynikiem. Czas wyruszenia poselstwa nie był jeszcze wtedy ściśle określony, w każdym razie miało to nastąpić niedługo, jak widać z listu Erazma do biskupa warmińskiego z 21 maja 1503 roku²⁾. Król zaś już 22 maja 1503 roku pisze do Jana Turzona, rajcy krakowskiego i Jana Bonara, by przekazali Erazmowi do Rzymu owe 10 tysięcy florenów. W punktach, podanych Erazmowi do omówienia z senatorami, nie byli jeszcze wymienieni towarzysze jego podróży, w poselstwie zaś dodatkowem do tychże senatorów, wysłanem po 28 maja t. r., przeznaczony był, jako towarzysz Ciołka, albo Stanisław Lanckoroński albo Wiktoryn z Sienna³⁾. Jeden z tych panów miał wraz z Erazmem Ciołkiem jechać w legacji, Mikołaj Czepiel zaś miał przyjechać za nimi, wstępując po drodze do króla węgierskiego, by złożyć tam życzenia z powodu urodzin królowej Anny, a równocześnie prosić Władysława o poparcie poselstwa w Rzymie⁴⁾. O ile można wnosić z poselstw, powierzonych Mikołajowi Czepielowi w połowie września 1503 r., poselstwo w osobach Erazma i Stanisława Lanckorońskiego, względnie Wiktoryna z Sienna, miało niezadługo po tym terminie wyruszyć. Mikołaj Czepiel bowiem ma się udać po raz drugi do biskupa warmińskiego Łukasza, a to celem otrzymania koniecznych infor-

¹⁾ Acta Alexandri, 285 ns., nr. 169. O poselstwie Baduarja patrz odpowiedź daną na nie przez króla. Tamże, 71, nr. 66.

²⁾ Tamże, 276, nr. 166.

³⁾ Tamże, 287, nr. 170.

⁴⁾ Tamże, 345, nr. 204.

macyj, co do spraw załatwianych w Rzymie, a równocześnie także król prosi biskupa, by poparł starania Czepiela u Gdańszczan, którzy mają mu dać z dochodów królewskich pieniądze potrzebne na drogę¹⁾. Stamtąd ma wyruszyć do Rzymu i w drodze w zastępstwie Erazma złożyć życzenia królowi węgierskiemu. Z ostatniej szczególnej instrukcji jasno wynika, że Mikołaj Czepiel ma jechać już za właściwem poselstwem, które przed jego wyjazdem na Węgry winno już stamtąd wyjechać²⁾.

Jak z tego widać, wyruszenie poselstwa, którego główne punkty weszły pod obrady senatorów w czerwcu, przesunęło się wtedy na koniec roku 1503, ostatecznie jednak i w tym terminie nie doszło do skutku, odłożono je bowiem na cały rok. Pewnych przyczyn, które składały się na takie opóźnienie poselstwa, podać nie umiemy. Nie mogły niemi, zdaje się, być sprawy prywatne Erazma, został on wprawdzie w tym czasie biskupem, lecz to napewno nie przeszkodziłoby mu w wyjeździe do Rzymu, pozatem konsekrowany jest już w lutym 1504 r., więc po tym terminie mógłby już wyjechać. W pewnym stopniu wpływ na opóźnienie poselstwa miała śmierć papieża Aleksandra VI w dniu 18 sierpnia 1503 r. i po krótkim panowaniu Piusa III wybór Juliusza II, 1 listop. t. r., nie wiedziano bowiem, jak nowy papież ustosunkowałby się do ewentualnie przedstawionych mu spraw polskich. Może nadzieja, że sprawę z w. mistrzem da się całkowicie załatwić bez ingerencji papieża, a tem samem z wielkiem zaoszczędzeniem kosztów, niezbędnych przy wysłaniu poselstwa, wpłynęła na jego opóźnienie, tembardziej, że w. mistrz Fryderyk w sierpniu 1503 roku godzi się na układy z królem, prosi tylko, by je odroczone, aż do porozumienia się jego z posłami saskimi. Król zgadza się na przesunięcie terminu likwidacji zatargów granicznych do 6 stycznia 1504 r. i zaznacza przytem, że będzie wzywał w. mistrza do siebie celem zadośćuczynienia warunkom pokoju wieczystego przez tychże posłów saskich³⁾. W listopadzie roku 1503 król wzywa w. mistrza na sejm piotrkowski dla wypełnienia warunków wieczystego pokoju. W. mistrz w odpowie-

dzi oświadcza, że z powodu zajęć najrozmaitszych sam osobiście nie przybędzie, ale przysła co ważniejszych posłów, którzy wszystko ostatecznie ułożą⁴⁾. Posłom zaś swoim, wysłanym na życzenie króla, polecił przedstawić w obecności posłów saskich swe żądania, a mianowicie, zwrot Krzyżakom Malborka, Elbląga, Szturm i Chrystburga, reszta zaś, prócz Prus królewskich, ma być oddana w. mistrzowi w wieczne gubernatorstwo lub też w lenno, jeśli by zaś posłów saskich nie było, mają prosić o wyznaczenie nowego terminu z ich udziałem. Zaszedł fakt ten ostatni⁵⁾, król więc przedłużył termin do 14 kwietnia 1504 roku. W wyznaczonym terminie zjechali do Torunia posłowie książąt saskich Jerzego i Henryka, elektora saskiego Fryderyka i w. mistrza, żądając zmiany czterech punktów w pokoju wieczystym, a mianowicie o wyruszaniu w. mistrza z królem na wojnę, o nieuznawaniu nikogo nad sobą prócz papieża i króla polskiego, o przyjmowaniu Polaków do Zakonu i ostatni, że ziemie, zdobyte przez Zakon należą do króla i królestwa polskiego⁶⁾. Król odpowiedzi na piśmie udzielić na to nie chciał, jedynie zaznaczył, że takiej zmiany może dokonać tylko sejm⁴⁾. W połowie więc roku 1504 Aleksander miał okazję raz jeszcze przekonać się o nieszczerych zamiarach w. mistrza krzyżackiego. I tak nadzieja załatwienia sprawy krzyżackiej bez uciekania się do Stolicy Apostolskiej okazała się płonną.

Król prawdopodobnie porozumiał się w całej sprawie z Erazmem, który po osobistym objęciu diecezji plockiej wraca do Krakowa 23 lipca t. r.⁵⁾. Zapewne dowiedział się o nowym terminie wyjazdu do Rzymu jeszcze podczas pobytu w swej diecezji, bo mianował zarządcą dóbr na czas swej nieobecności Andrzeja Radziejowskiego, kasztelana sochaczewskiego, którego też 22 sierpnia 1504 r. król uwolnił od udziału w wyprawie wojennej, aż do czasu powrotu biskupa plockiego z Rzymu⁶⁾. Erazm pozostaje już teraz w Krakowie i tu

¹⁾ Tamże, 345, nr. 204.

²⁾ Tamże, 343 ns., nr. 202.

³⁾ Tamże, 325 ns., nr. 194.

¹⁾ Tamże, 380 ns., nr. 222.

²⁾ Tamże, 385 ns., nr. 229; 387 ns., nr. 230.

³⁾ Tamże, 406, nr. 240.

⁴⁾ Tamże, 407 ns., nr. 241.

⁵⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciołka, 451.

⁶⁾ M. K. 21, f. 9'.

następują ostatnie przygotowania do poselstwa, których jednak szczegółowo nie znamy.

Po zawiadomieniu 26 października t. r. króla węgierskiego Władysława o wyjeździe swego poselstwa z Polski z prośbą, by mu udzielił wolnego przejazdu przez Węgry¹⁾, król w dniu 6 grudnia t. r. daje kredytywę Erazmowi, biskupowi plockiemu, Wiktorynowi z Sienna i Mikołajowi Czepielowi, posłanym do Rzymu celem złożenia papieżowi obediencji i załatwienia innych spraw. Tegoż dnia otrzymują szczegółowe instrukcje²⁾. Nie wiele odbiegały one od punktów, jakie w maju roku zeszłego Erazm otrzymał do narady z senatorami. I w niej wybijają się na plan pierwszy sprawa krzyżacka i obrona Rusi, zmodyfikowane jednak co do sposobu ich przeprowadzenia.

Biskup plocki, jako stojący na czele poselstwa, miał wskazać na niebezpieczeństwa, grożące już nie tylko Polsce, ale całemu chrześcijaństwu od Tatarów i Turków, a kresląc ich potęgę miał wskazać, że obawy te nie są czemś urojonem. Mianowicie Polska pozostaje z nimi w ciągłej walce, co oczywiście pochłania wielkie sumy, których nie ma skąd czerpać, dobra bowiem królewskie już są zastawione i tak obdłużone, że ledwie pokrywają utrzymanie króla. Od sąsiadów chrześcijan zamiast pomocy w walce, Polska doznaje najczęściej przeszkód, więc o ile bieg spraw pójdzie dalej w tym samym kierunku, to król zmęczony ciągłymi wojnami, a pozbawiony dochodów na utrzymanie armji będzie musiał zawrzeć z poganami układ, któryby umożliwił spokojne życie jego poddanym, ale wtenczas oddany zostanie na pastwę pogan cały świat chrześcijański. Najodpowiedniejszym środkiem usunięcia tego niebezpieczeństwa byłaby z pewnością wielka wspólna wyprawa przeciw poganom, to wymagałoby jednak wielu narad i mogłoby wobec tego dojść do skutku dopiero znacznie później, król polski zaś obawia się, by czekając na wspólną wyprawę, sam nie uległ w międzyczasie potędze pogan, a wówczas ci przejdą przez Polskę na zachód, samo bowiem ukształtowanie kraju, pozbawionego gór i rzek nadaje się najlepiej po temu. Król nie tylko pozbawiony pieniędzy na utrzymanie armji, ale także niepokojony ze strony chrześcijańskich książąt, a prze-

¹⁾ M. K. 19, f. 175.

²⁾ Tamże 21, f. 100; Acta Alexandri, 442, nr. 270.

dewszystkiem Krzyżaków, będzie zmuszony wkońcu ulec. Skarży się przytem jeszcze na innych książąt niemieckich, sprzyjających Krzyżakom i udzielających im pomocy przeciw Polsce, która tyle lat sama jedna broni ich stale przed najazdem pogan.

Jako środek konieczny przeciw najazdom, król podaje konieczność nie tylko obwarowania twierdz nadgranicznych, obecnie zrujnowanych ciągłymi napadami, ale i budowanie nowych. Zwraca uwagę na ubogie uposażenie biskupstw kresowych, tak, że np. biskup kijowski na utrzymanie i ubranie musi wprost żebrac u króla. Biskup zaś kamieniecki został wprowadzie wybrany, ale nie otrzymał od papieża prowizji z braku pieniędzy na uiszczenie taksy, a przemyskiej stolicy biskupiej nikt objąć nie chce z powodu spustoszenia okolicy, zgodził się jednak zostać biskupem przemyskim podkanclerzy Maciej Drzewicki, ale tylko „*in spem gratiae a Sanctitate Sua consequendae pinguioris*”¹⁾).

Oprócz tego, należało załatwić sprawę bodajże najważniejszą, ale i najbardziej drażliwą, t. j. krzyżacką; co do niej mało posiadamy szczegółów w przytoczonej instrukcji, a to z przyczyn łatwo zrozumiałych, król zaznacza jedynie, że przeciwko Zakonowi nic nie należy mówić na audjencjach publicznych, ale raczej starać się załatwić je na posłuchaniach ściśle prywatnych, nawet bez udziału innych członków poselstwa. Poleca załatwienie tej sprawy Mikołajowi Czepielowi, któremu napewno udzielił ustnych informacji nie tylko król, ale i biskup warmiński Łukasz Watzelrode, wszak Mikołaj jeździł był w tym celu do niego dwa razy. Istniały więc trzy projekty rozwiązania kwestji krzyżackiej: przeniesienie ich na Podole, by tam walcząc z niewiernymi spełniali swą właściwą misję, przeniesienie ich do Niemiec, lub wreszcie, jeśli tego nie udałoby się przeprowadzić, przynajmniej uzyskanie zatwierdzenia pokoju toruńskiego.

Najgłówniejszym celem poselstwa była właściwie ta sprawa krzyżacka, a wskazania na niebezpieczeństwa ze strony niewiernych, skargi, że Polska sama musi walczyć w obronie chrześcijaństwa, napotykając przy tem cały szereg przeszkód od tych, których broni, miało być do niej tylko odpo-

¹⁾ Acta Alexandri, 446, nr. 270.

wiednim wstępem i miało na celu wytworzenie sprzyjającej atmosfery do jej korzystnego załatwienia. Zastrzeżenia, by sprawę załatwiono wyłącznie na audjencjach prywatnych, były podyktowane łatwo zrozumiałą ostrożnością, mianowicie, by prokuratorowie Zakonu, zawsze liczni tamtejsi jego przyjaciele i poplecznicy, nie przeszkodzili w Rzymie jej pomyślnemu zakończeniu.

Oprócz tych głównych poleceń powierzono posłom polskim jeszcze inne drobniejsze, a mianowicie sprawy jubileuszu, denara św. Piotra dla Kamieńca oraz włączenia do arcybiskupstwa lwowskiego prepozytury miechowskiej, by z jej dochodów metropolita obwarowywał zamki, zostające w jego diecezji. Specjalnej uwadze polecono też zatwierdzenie statutu, niedopuszczającego plebejów do kościołów t. zw. większych w Polsce¹⁾. Jak widać z tej drugiej instrukcji, poruszono w niej prawie te same kwestje, jakie przedstawiono w czerwcu roku zeszłego senatorom. Zmieniono jednak program podróży i pominięto zatrzymanie się u króla Władysława na Węgrzech.

Dwa tygodnie po otrzymaniu instrukcji, t. j. 20 grudnia 1504 roku, wyruszyło poselstwo polskie do Rzymu z biskupem płockim Erazmem Ciołkiem na czele²⁾ i przez Ostrawę skierowało się ku Wenecji, dokąd przybyło 23 stycznia 1505 roku, zatrzymało się tutaj do 7 lutego t. r. Wstąpienie do Wenecji było przewidziane w planie podróży z roku zeszłego, polecała je także oddzielna instrukcja³⁾. Celem wizyty w Wenecji było uzyskanie także od niej poparcia u Stolicy Apostolskiej, król bowiem, wspominając o poselstwie Baduarięgo z roku 1502, kiedy to Wenecjanie zachęcali Polskę do walki z niewiernymi, zaznacza, że teraz gotów jest do niej, byleby miał na to środki, prosi więc w tym celu o poparcie swego poselstwa w Rzymie⁴⁾.

Po dwutygodniowym pobycie w Wenecji wyruszono w dalszą drogę częściowo morzem do Bolonji, stamtąd przez Flo-

¹⁾ Acta Alexandri, 447, nr. 270.

²⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciołka, 452; Wł. Wisłocki, Incunabula, 416.

³⁾ Acta Alexandri, 448, ns., nr. 271. Por. K. Hartleb, dz. cyt., 77.

⁴⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciołka, 452; J. Burhard, dz. cyt., 379. Por. K. Hartleb, dz. cyt., 74-80.

rencję do Rzymu, dokąd wkroczone w dniu 1 marca w otoczeniu licznych orszaków. Biskupowi płockiemu, jadącemu konno między gubernatorem a prefektem miasta, towarzyszyło 36 uzbrojonych jeźdźców, Wiktorynowi z Sienna zaś 19 i 12 rycerzy. Ponadto w orszaku kroczyło 6 jeźdźców ubranych po turecku, dalej oddział tarczowników w zawojach sukiennych i beretach; zamykały orszak szeregi jucznych koni i mułów. Na audjencji publicznej, 10 marca, Erazm wygłosił mowę powitalną, w której zgodnie z instrukcją nie poruszył sprawy krzyżackiej, ale po pochwałach, skierowanych pod adresem papieża, podkreślił zasługi rodziny królewskiej Jagiellonów w obrońnię chrześcijaństwa oraz niebezpieczeństwo, grożące Polsce ze strony hord tatarskich, Wołoszy, Moskwy i Turka. W końcu, przedstawiając straszny los wziętych do niewoli chrześcijan, nawołuje do czynu.

Papież w otoczeniu 30 kardynałów wysłuchał całej mowy i na każdą jej część odpowiadał, zwracając uwagę na szczególniejsze oddanie króla polskiego dla Stolicy Apostolskiej¹⁾. Poza audjencją publiczną papież udzielił posłom polskim kilku posłuchań ściśle prywatnych. I tak już na drugi dzień po przyjęciu publicznym Ciołek notuje pierwszą audjencję prywatną²⁾, dalsze zaś przyjęcia u papieża ze względu na uroczystości, poprzedzające święta Wielkiej Nocy, zostały na pewien czas przerwane.

Podobnie, jak za swego pierwszego pobytu w Rzymie, bierze biskup płocki udział we wszystkich uroczystościach. W niedzielę palmową jest na poświęceniu palm, a podczas ich rozdzielania otrzymuje palmę, ofiarowaną papieżowi przez Braci Mniejszych. W pierwszy dzień świąt bierze czynny udział w nabożeństwie, podając papieżowi wodę, zapewne „lavabo” podczas Mszy św., w drugi dzień świąt otrzymuje z rak papieża poświęconą różę, przeznaczoną dla króla Aleksandra. Poza uroczystościami ściśle kościelnymi, bierze Ciołek udział między innymi także we wjeździe posłów francuskich i weneckich do Rzymu³⁾.

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 301 na., nr. 324. Por. K. Hartleb, dz. cyt., 81.

²⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciołka, 452.

³⁾ Szczegóły: J. Burhard, dz. cyt., 379; K. Hartleb, dz. cyt., 81-83.

Po skończeniu uroczystości, związanych ze świętami, należało jednak przystąpić do załatwiania właściwych spraw poselstwa. Od 28 marca począwszy, aż do wyjazdu, t. zn. do 12 września, udzielił papież poselstwu polskiemu łącznie 13 audjencji¹⁾. Zgodnie z instrukcją musiano na nich zapewne omawiać sprawę krzyżacką, a wynikiem tego były dwa brewia z dnia 11 maja 1505 roku, a więc już po VI audjencji²⁾, która miała miejsce w dniu 2 maja t. r. Jedno z nich zawiadamia króla Aleksandra, że papież godzi się na jego prośby, odnoszące się do potwierdzenia i wypełnienia traktatu toruńskiego, po uprzednim jednak porozumieniu się z w. mistrzem i udzieleniu mu ojcowskiego napomnienia³⁾. I rzeczywiście w tym samym dniu Julusz II wysłał do w. mistrza Fryderyka brewe, gdzie wyrzuca mu, że nie tylko nie starał się o potwierdzenie pokoju toruńskiego, co było przecież w nim zastrzeżone, ale, co gorsza, nie chce złożyć królowi polskiemu przysięgi i hołdu, dotąd przez poprzedników jego nie odmawianych. Nakazuje mu więc, by z wypełnieniem warunków pokoju toruńskiego nie zwlekał, złożył królowi hołd i prosił papieża o potwierdzenie traktatu⁴⁾.

Jak widać z tego i co było po części przewidziane, poselstwo polskie napotkało na trudności w Rzymie. Potwierdzenie pokoju toruńskiego miało bowiem według instrukcji być dopiero ostatecznym środkiem załatwienia sprawy krzyżackiej i tylko wtedy, o ileby papież nie zgodził się na przeniesienie Zakonu z Prus w inne okolice, bądź to na Podole, bądź to do Niemiec. Wysłanie zaś brewe z napomnieniami do w. mistrza popsuło dotychczasową tajną działalność poselstwa polskiego. W. mistrz bowiem dowiedział się jawnie i bezpośrednio od papieża, z jakimi zamiarami w stosunku do niego nosi się Aleksander. Nie zasypia więc sprawy, ale udaje się po ratunek do Rzeszy. Jako odpowiedź na wezwanie papieskie przygotował pismo, w którym dowodzi, że nie jest zobowiązany do wypełnienia warunków pokoju toruńskiego i pismo to posłał do Kolonji w lipcu 1505 r., na odbywający się sejm Rzeszy. Ce-

¹⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciolka, 452 ns.

²⁾ Tamże, 453.

³⁾ A. Theiner, dz. cyt., 302, nr. 325; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 102, nr. 84.

⁴⁾ A. Theiner, dz. cyt., 302 ns., nr. 326.

sarz i książęta Rzeszy nie pozostali głusi na wołanie w. mistrza. W sierpniu t. r. wysłał cesarz Maksymiljan do papieża i kardynałów listy, biorące w obronę Zakon, co miało ten skutek, że poza wspomnianem brewem do w. mistrza, za czasów pobytu Erazma w Rzymie, żadne inne pismo nie zostało już wysłane w sprawie krzyżackiej¹⁾. Wspomina jeszcze o tej interwencji cesarza i książąt Rzeszy na rzecz Krzyżaków Julusz II w liście do króla Zygmunta z 27 marca 1509 r., polecając mu sprawy krzyżackie załatwić pokojowo²⁾.

Mimo niedoprowadzenia kwestji krzyżackiej do pożądaných wyników, nie należy zarzucać poselstwu polskiemu braku energicznego działania, nie wiemy bowiem dokładnie na jakie napotykali trudności, które zapewne musiały być niemałe, a pozostawienie całej sprawy w zawieszeniu, mimo interwencji cesarskiej, że pokój toruński był na Krzyżakach wymuszony, w wielkiej mierze należy zaliczyć do zasług poselstwa polskiego³⁾.

W sprawie zaś powoływania przez Maksymiljana przed swój sąd poddanych królewskich, w szczególności Gdańszczan, co miało też poselstwo załatwić⁴⁾, wysłany został przez papieża do cesarza list w dniu 16 maja, zapewne po audjencji siódmej z 15 maja, nazwanej przez Ciolka „benigna”. Przedstawwszy cesarzowi skargi króla polskiego, poleca mu papież zostawić poddanych tegoż w spokoju i porzucić uzurpację sądów nad nimi⁵⁾.

Następna sprawa, poruczona poselstwu, doprowadzona została do jeszcze lepszego końca. Załatwiono ją zapewne po przedstawieniu kwestji krzyżackiej i wysłaniu do w. mistrza listu napominającego. Wprawdzie denar św. Piotra w Polsce na rzecz odbudowania zburzonych przez napady tatarskie kościołów, zamków i grodów, a zwłaszcza Kamieńca, oddaje papież na lat dziesięć natychmiast, bo nazajutrz po wysłaniu owego listu, t. j. 22 maja, działalność jego jednak w kierunku uzyskania

¹⁾ J. Voigt, Geschichte Preussens 9, 317 nns.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., 326 ns., nr. 358; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 122, nr. 128.

³⁾ Por. St. Lukas, dz. cyt., 31.

⁴⁾ Acta Alexandri, 278, nr. 167.

⁵⁾ A. Theiner, dz. cyt., 305, nr. 329; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 102, nr. 86.

poparcia dla króla poza granicami Polski daje się zauważyć dopiero później¹⁾. I tak dnia 9 lipca poleca papież doży węneckiemu popieranie króla polskiego w walce z niewiernymi²⁾, a w dniu 30 sierpnia t. r. bullą „*Pastoris Aeterni*” ustanawia jubileusz dwuletni nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami: w Szwecji, Danji, Norwegji, Inflantach i na Litwie na rzecz walki króla Aleksandra z Turkami, Tatarami, Scytami i innymi niewiernymi. Mieszkańcy tych krajów mogą uzyskać odpust jubileuszowy, jeśli odbędą spowiedź przed dowolnie wybranym przez siebie spowiednikiem, mającym wówczas władzę rozgrzeszania z pewnem zastrzeżeniem nawet od rezerwatów papieskich, pozatem muszą złożyć w specjalnie ustawionych skarbonkach czwartą część tych pieniędzy, jakie musiałby każdy z nich wydać na podróż do Rzymu i z powrotem. Na ten czas dwuletni wszystkie inne odpusty, udzielone wyżej wymienionym krajom, tracą swą moc, z wyjątkiem udzielonych Krzyżakom³⁾.

Celem uwolnienia króla Aleksandra od napadów ze strony Iwana III, organizowanych pod pozorem obrony jego córki, a żony królewskiej Heleny, przed pogwałceniem jej sumienia przez katolików, papież znosi dawne postanowienie, wydane niegdyś w tej sprawie przez Aleksandra VI i pozwala mu żyć z Heleną bez zmiany wiary, co, jak zaznacza, może nastąpić dopiero po śmierci jej ojca Iwana III⁴⁾.

Prócz omówionych dotychczas kwestyj, owocem poselstwa było cały szereg łask i przywilejów, udzielonych królowi, kościołom polskim, diecezji plockiej i samemu Erazmowi. I tak Aleksander otrzymuje prawo nadania 10 beneficjów, jakie zawakują w kościołach katedralnych gnieźnieńskim, wrocławskim i poznańskim⁵⁾, pozatem prawo patronatu i prezentowania pierwszej godności w kapitule plockiej t. j. prepozytu-

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 303, nr. 327; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 101, nr. 80.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., 319, nr. 350; Raynald, *Annales* 11, 469, nr. 37.

³⁾ A. Theiner, dz. cyt., 320 ns., nr. 352. Por. J. Rutkowski, *Skarbowość polska. Kw. hist.* 1909, 54.

⁴⁾ A. Theiner, dz. cyt., 319 ns., nr. 351; Raynald, dz. cyt., 466 ns., nr. 30.

⁵⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 103, nr. 89.

ry, a papież, godząc się na to, zaznacza, że według przytoczonego w suplice przywileju Syxtusa IV, udzielonego jeszcze Kazimierzowi Jagiellończykowi, do królów polskich należała prezentacja na wyższe godności w katedrach gnieźnieńskiej, krakowskiej i poznańskiej, nie objęta zaś została wówczas katedra plocka, będąc pod panowaniem książąt mazowieckich. Po śmierci ks. Janusza Płock przeszedł pod panowanie królów polskich, wobec tego papież rozciąga i na kościół plocki wspomniany przywilej z zastrzeżeniem jednak, że instytuowany prepozyt plocki pod karą utraty otrzymanej godności musi prosić w ciągu 6 miesięcy o nową prowizję u Stolicy Apostolskiej i załatwić wszelkie formalności w Kancerzynie apostolskiej¹⁾.

Dla króla i jego matki, królowej Elżbiety, uzyskano pozwolenie wybrania sobie spowiednika, który otrzymuje władzę rozgrzeszania z pewnymi wyjątkami nawet od rezerwatów papieskich i zamieniania ślubów na inne pobożne uczynki. Pozatem udziela królowi papież przywileju ołtarza przenośnego a obecnym słuchania Mszy św. przed świtem, byleby tylko po północy, z zastrzeżeniem, by z tej łaski korzystali nie za często, z ważnością nawet w miejscach obłożonych interdyktem przy drzwiach zamkniętych i bez bicia dzwonów, w obecności najwyżej 20 osób prócz dworzan, a bez udziału obłożonych interdyktem lub ekskomuniką; przywilej ten nie posiada znaczenia wówczas, jeśli do interdyktu przyczynili się król lub królowa Elżbieta²⁾. Tę bullę otrzymano 3 czerwca 1505 roku, zaś 6 lipca t. r. Aleksander otrzymuje osobisty indult, derogujący także powyższe ograniczenia, tylko za wykluczeniem ekskomunikowanych lub obłożonych interdyktem³⁾. Cała rodzina królewska otrzymuje pozwolenie na leczenie się u czterech doktorów medycyny z Uniwersytetu, stanu duchownego, a nawet księży, bez względu na odnośne zakazy Honorjusza III i inne postanowienia apostolskie, czy synodalne⁴⁾.

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 309 ns., nr. 337; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 103, nr. 92, prosił już o to Jan Olbracht w r. 1496 po śmierci ks. Janusza mazow. Kopjarz rzymski E. Ciołka, 96, nr. 63.

²⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 104 ns., nr. 94.

³⁾ A. Theiner, dz. cyt., 318, nr. 349; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 103 ns., nr. 87.

⁴⁾ A. Theiner, dz. cyt., 312, nr. 341; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 104, nr. 93.

Dalej na prośbę króla papież bullą z 3 czerwca t. r. zwalnia wszystkich mieszkańców Polski z wyjątkiem zakonów i osób ślubem związanych od zwyczajowego postu we środę¹⁾

Bullą zaś z 16 czerwca tegoż roku, spełniając prośbę króla, arcybiskupów, biskupów i całego kleru polskiego wyłącza każdorazowego kanclerza i podkanclerzego z pod cenzur kościelnych, w które mogli wpaść, jako osoby duchowne, przez udział w sądach za zbrodnie popełniane na osobach i dobrach kościelnych²⁾.

Wreszcie dla kościołów krakowskich wyjednał Erazm szereg przywilejów i odpustów. Na prośbę króla papież pozwala śpiewać msze w katedrze krakowskiej w adwencie i w święta Bożego Narodzenia, Trzech Króli i ich oktawy, na dwie lub trzy godziny przed świtem³⁾. Zwiedzającym kościół św. Anny w dniu jego patronki udziela papież 50 lat odpustu i tyleż kwadragen, a w każdy wtorek 3 lata i tyleż kwadragen pod zwykłymi warunkami⁴⁾. Za odwiedzenie zaś kaplicy św. Jana Jałmużnika, znajdującej się w kościele św. Katarzyny na Kazimierzu w Krakowie, w uroczystości św. Jana Jałmużnika, św. Katarzyny i dedykacji tej kaplicy, papież udziela 10 lat i tyleż kwadragen odpustu pod warunkiem złożenia pewnej ofiary na utrzymanie tej kaplicy⁵⁾. Za nawiedzenie kościoła św. Stanisława za murami Krakowa, należącego do Paulinów, w każdy piątek podczas uroczystych procesji, odbywanych z kościołów krakowskich do tegoż kościoła, papież udziela odpustu 20 lat i tyleż kwadragen pod zwykłymi warunkami i za złożeniem pewnej ofiary. Ten sam odpust zyskać można w uroczystość Przeniesienia św. Stani-

1) A. Theiner, dz. cyt., nr. 340; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 103 nr. 91. Por. A. Krzyżanowski, Dawna Polska, 9.

2) A. Theiner, dz. cyt., nr. 316, nr. 346; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 103, nr. 90; Matricularum Summ. 3, nr. 2287. Por. F. Bostel, Tymczasowa ustawa radoska z r. 1505, dz. cyt., 672 ns.

3) A. Theiner, dz. cyt., 312 ns., nr. 342; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 105, nr. 95.

4) A. Theiner, dz. cyt., 315, nr. 345; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 109, nr. 111.

5) A. Theiner, dz. cyt., 315, nr. 344; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 109, nr. 112.

слава, św. Erazma i poświęcenia kościoła¹⁾. Dla kaplicy Matki Boskiej w kościele św. Jana Chrzciciela w Warszawie, diecezji poznańskiej, a należącej do patronatu księżnej mazowieckiej Anny, udziela odpustu 5 lat i tyleż kwadragen za nawiedzenie jej w święta Zwiastowania, Wniebowzięcia i Narodzenia N. M. P., w uroczystość św. Anny i poświęcenia kaplicy²⁾.

Poza łaskami duchowymi, poselstwo polskie otrzymało jeszcze polecenia wyjednań przywilejów dla osób prywatnych. I tak Jakób Szydłowiecki, z diecezji krakowskiej, otrzymuje przyznanie prawa patronatu kościoła W. W. Świętych w Wszechświętem, diecezji krakowskiej. Posiadali je już poprzedni właściciele, ale utracili za zabójstwo rektora tegoż kościoła³⁾.

Podczas pobytu poselstwa w Rzymie słyszymy o traktowaniu o jeszcze jedną ważną sprawę kościelno polityczną, dotyczącą biskupstwa warmińskiego. Chodziło tu zapewne o zwolnienie biskupstw pruskich od związku metropolitalnego z Rygą, a utworzenie dla nich osobnej nowej metropolii w Warmji. Szczegółów tej sprawy nie znamy, poza niewyraźnymi wzmiankami w korespondencji Jana Łaskiego i Jana Scultetiego z biskupem Łukaszem Watzelrodem⁴⁾. Ale niewątpliwym dowodem, że chodziło wtedy o utworzenie metropolii w Warmji dla biskupstw pruskich, jest suplika króla Aleksandra, skierowana do papieża już po powrocie poselstwa polskiego z Rzymu. Wystano ją dopiero z sejmu lubelskiego pod datą 28 lutego 1506 roku⁵⁾. Całe przeprowadzenie sprawy poruczone zapewne zostało przez biskupa warmińskiego poprzednio Mikołajowi Czepielowi, podczas jego pobytu u niego, ale od króla specjalnej instrukcji w tej kwestji poselstwo polskie nie otrzymało. I w ten sposób tłumaczyło się ono w Rzymie, nie chcąc prawdopodobnie tej sprawy załatwiać, jak donosi biskupowi warmińskiemu wspomniany Jan Sculteti⁶⁾. Po złożeniu relacji

1) A. Theiner, dz. cyt., 308, nr. 335; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 105, nr. 96.

2) A. Theiner, dz. cyt., 307, nr. 334; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 109, nr. 113.

3) A. Theiner, dz. cyt., 310, nr. 338; Kopjarz rzymski E. Ciolka, 109, nr. 114.

4) Acta Alexandri, 505, nr. 298; 483 ns., nr. 288.

5) Tamże, 520 ns., nr. 311.

6) Tamże, 489 ns., nr. 288.

na sejmie lubelskim przez wracające poselstwo, król wysłał wskazaną już suplikę do papieża.

Także Czepielowi polecił załatwienie swej sprawy kanclerz Jan Łaski. Chodziło też o rzecz nie małą, bo o wyjednanie mu w Rzymie koadjutorji gnieźnieńskiej z prawem następstwa po obecnym arcybiskupie Andrzeju Róży-Boryszewskim. W tym celu dał Łaski Czepielowi 4 tysiące florenów, sprawy jednak w Rzymie nie załatwiono, a pieniądze, przeznaczone na jej przeprowadzenie, poselstwo obróciło na własny swój użytek¹⁾. Łaski nawet wprost podejrzewał Erazma o knowania przeciw niemu w tym względzie²⁾. Tłumaczono ten wrogi stosunek Ciołka do starań Jana Łaskiego o koadjutorję zemstą biskupa płockiego za wznowienie przez Aleksandra w 1505 roku statutu o niedopuszczaniu plebejów do kościołów t. zw. większych, uchwalenie zaś jego na sejmie radomskim 1505 r. ma być znowu zemstą Łaskiego na Erazmie za przeszkadzanie w osiągnięciu koadjutorji gnieźnieńskiej w Rzymie³⁾.

Jednakowoż tak jedno, jak i drugie, zdaje się być jaknajmniej prawdopodobne. Wznowienie bowiem statutu w r. 1504 pozostaje w związku z poselstwem do Rzymu, któremu polecono uzyskać tam jego zatwierdzenie⁴⁾. Polecenie to wypełniono, papież bullą z dnia 25 czerwca 1505 r., czyni zadość przedstawionej prośbie⁵⁾. Uchwały zaś sejmu radomskiego, wykluczające plebejów od kościołów t. zw. większych w Polsce, nie mogły być spowodowane zawiścią Łaskiego za przeszkadzanie w uzyskaniu koadjutorji gnieźnieńskiej, a to z tego względu, że sejm odbywał się w maju 1505 roku, a we wrześniu tegoż roku Łaski nie zna jeszcze wyniku swych starań w Rzymie⁶⁾.

Przyczyną zaś ewentualnego przeszkadzania ze strony

¹⁾ H. Zeissberg, Johann Łaski, 127 p. r. 1504 i 1506.

²⁾ Tamże, 16.

³⁾ Ks. J. Korytkowski, Arcybiskupi 2, 592, 627; W. Zakrzewski, Rodzina Łaskich, dz. cyt., 253; St. Łukas, dz. cyt., 88 ns.

⁴⁾ Acta Alexandri, 448, nr. 270.

⁵⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 103, nr. 88.

⁶⁾ Acta Alexandri, 505, nr. 298. List Łaskiego do Łukasza Watzelrode z dn. 9 września 1505 r., „si quid obtentum pro parte mea, incertus sum, in expectatione pendet”.

Ciołka Łaskiemu mogłyby być chyba własne marzenia biskupa płockiego o stolicy gnieźnieńskiej, tembardziej, że Boryszewski był już stary, oddanie zaś młodemu człowiekowi, jakim był Łaski, prawa następstwa, czyniło spełnienie takiego marzenia nader nieprawdopodobnem. Zresztą mogły być i jeszcze inne przyczyny, ale z braku jakichkolwiek śladów nie jesteśmy niestety w stanie określić ich bliżej.

Ciołek podczas swego drugiego pobytu w Rzymie nie zapomina o diecezji, której rządy niedawno objął. Otrzymuje od papieża odpust 50 lat i tyleż kwadragen dla katedry płockiej, za jej nawiedzenie w Boże Narodzenie, w Święta Narodzenia i Wniebowzięcia Matki Boskiej, w uroczystości św. Zygmunta i poświęcenia kościoła, za złożenie przytem pewnej ofiary na jej utrzymanie¹⁾. Pod temi samemi warunkami udziela papież kaplicy św. Erazma w katedrze płockiej 20 lat i tyleż kwadragen w uroczystości św. Erazma, św. Jana Jaluźnika, św. Apolonji, św. Katarzyny i w rocznicę poświęcenia kaplicy²⁾. Dalej papież obdarza odpustami kościoły Pułtuską: za nawiedzenie pod warunkami wyżej wymienionemi kościoła św. Mateusza w święta Wielkiej Nocy, Zwiastowania N.M.P., św. Mateusza Apostoła, św. Elżbiety, Poświęcenia kościoła, 20 lat i tyleż kwadragen³⁾.

Dla kaplicy zaś św. Krzyża, słynącej, według relacji Erazma, z cudów, papież udziela odpustu 10 lat i tyleż kwadragen za nawiedzenie jej w święta: Podwyższenia i Znalezienia Drzewa Krzyża św., w niedzielę w oktawie Bożego Ciała, w Wielki Piątek i w uroczystość Poświęcenia kaplicy⁴⁾.

Korzystając z okazji, wyjednał Ciołek u papieża szereg przywilejów także na swą osobistą korzyść, przywilejów, mających mu nie tylko ułatwić rządy w diecezji, do której wracał, ale i zwiększyć dochody z dóbr biskupich. Zwalnia się więc przedewszystkiem od przysięgi, jaką złożył przy obejmowaniu biskupstwa, że tenuty dóbr, należących do stołu biskupiego,

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 305, nr. 330; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 109, nr. 107.

²⁾ Oryginał perg. w Arch. Kap. Płock.; A. Theiner, dz. cyt., 306, nr. 331; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 109, nr. 104.

³⁾ A. Theiner, dz. cyt., 306, nr. 332; Kopjarz rzymski, 109, nr. 109.

⁴⁾ A. Theiner, dz. cyt., 307, nr. 333; Kopjarz rzymski, 109, nr. 110.

powierzać będzie tylko prałatom i kanonikom kościoła płockiego i że nie będzie odbierał łask i darowizn w dobrach biskupich, oddanych w dożywocie przez jego poprzedników tymże prałatom i kanonikom, czy też innym osobom duchownym i świeckim¹⁾. W najściślejszym związku z tym przywilejem pozostaje inny, a mianowicie znoszący wszelkie darowizny, uczynione w dobrach biskupich przez poprzedników Erazma. Posiadacze tych darowizn mają usunąć arcybiskup gnieźnieński i biskup poznański, a opornych zmusić do ustąpienia pod groźbą cenzur kościelnych²⁾. Uzyskanie tego przywileju miało na celu rewindykację dóbr, należących do stołu biskupiego i oddanie ich z powrotem w bezpośredni zarząd biskupa. Z tem łączy się polecenie, wydane dla diecezji płockiej przez Erazma w r. 1506, spisania wszystkich przywilejów, udzielonych wójtom, sołtysom, młynarzom i innym wasalom całego biskupstwa płockiego³⁾.

Dla podniesienia okazałości nabożeństw w kościele płockim otrzymuje Erazm upoważnienie, pozwalające mu na zmuszanie pod karą cenzur kościelnych i pozbawienia dochodów wikariuszów tego kościoła do osobistego spełniania obowiązków, a nie przez zastępców⁴⁾. Dla kolegjum kantorów swej kaplicy uzyskuje od papieża pozwolenie na inkorporację do ich stołu dwu kościołów parafjalnych, należących do jego kollacji⁵⁾.

Chcąc mieć wyłączny wpływ na rozdawnictwo beneficjów diecezjalnych, bullą z dnia 17 czerwca otrzymuje Erazm prawo obsadzania wszystkich beneficjów w całej diecezji, bez względu na miesiące, należące do papieża i na wszelkie łaski i ekspektatywy przez kogokolwiek z jakichkolwiek przyczyn otrzymane⁶⁾. Poza to pozwala mu papież przyjąć rezygnację

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 318, nr. 348; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 108, nr. 103.

²⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 107 ns., nr. 102.

³⁾ Tamże, 72.

⁴⁾ A. Theiner, dz. cyt., 317, nr. 347; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 105, nr. 97.

⁵⁾ A. Theiner, dz. cyt., 313 ns., nr. 343; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 107, nr. 101.

⁶⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 106, nr. 99.

z 10 beneficjów i wakujące obsadzić swemi domownikami¹⁾.

Wreszcie dla siebie samego otrzymuje Erazm kanonję krakowską z ekspektatywy papieża Aleksandra VI, zatwierdzonej przez Juliusza II dnia 3 grudnia 1503 r. Egzekutorami mianuje papież Mikołaja Czepiela i oficjałów gnieźnieńskiego i krakowskiego²⁾. Poza to otrzymuje na mocy osobnego przywileju z dnia 25 czerwca 1505 r. prawo wyboru spowiednika dożywotniego, który z pewnemi wyjątkami może go rozgrzeszać od rezerwatów papieskich. Pozwala mu papież na odprawianie mszy św. przed świtem, oraz w miejscach obłożonych interdyktem w obecności swych dworzan, krewnych i rodziców. Poza to może wybrać dwa lub trzy ołtarze w tych miejscowościach, gdzie będzie przebywał podczas Wielkiego Postu, albo w inne dni roku, przeznaczone na nabożeństwa stacyjne, otrzymując w ten sposób te wszystkie odpusty, jakichby dostąpił, biorąc osobiście udział w tych uroczystościach w Rzymie. Pozwala mu dalej papież w okresie Wielkiego Postu i w inne dni roku, kiedy wzbronione jest spożywanie mięsa, na używanie nabrała, a w czasie choroby za radą lekarzy także i mięsa³⁾.

Wyjeżdżając z Rzymu, uwoził Erazm do ojczyzny bogaty plon swego poselstwa. Nie dokonał wprawdzie całkowicie tego, co mu polecono, nie ze względu na brak energii i zabiegów z jego strony, ale z powodu przeszkód, których przezwyciężyć nie był w stanie. Sprawa krzyżacka, prowadzona z początku po myśli króla, upada po interwencji cesarza Maksymiljana zupełnie. Uzyskany odpust jubileuszowy, denar św. Piotra i szereg innych, pomniejszych przywilejów i łask, to jednak plon dość duży. A dla samego Erazma poselstwo to przyniosło bardzo wiele, podniosło jego powagę w kraju, pogłębiło w Kurji znajomości, zawiązane podczas pierwszego pobytu w Rzymie, a przyczyniło się do nawiązania nowych. Dowodem powagi, jaką się tam cieszył, to zapraszanie poselstwa polskiego na wszystkie uroczystości i udzielanie jego

¹⁾ Tamże, 107, nr. 100.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., 304, nr. 328; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 108, nr. 106.

³⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 105 ns., nr. 98.

członkom miejsc zawsze zaszczytnych¹⁾. W latach późniejszych zwracanie się do biskupa płockiego kardynała Regjusza w roku 1507, by jego imieniem złożył gratulacje Zygmuntowi z racji objęcia tronu polskiego, czy w r. 1509, by wziął udział w ogólnych przygotowaniach do wyprawy antytureckiej, świadczą wybitnie, jak wysoko ceniono Erazma w Rzymie²⁾.

Do Krakowa powraca poselstwo 15 listopada 1505 r.³⁾. Skutków jego nie ogłaszano na razie publicznie, zaznaczono jedynie, że wszystko zostało uzyskane, tak, że Jan Łaski w liście do biskupa Łukasza Watzelrodego z 13 grudnia t. r. przypuszcza nawet, że uzyskano i zatwierdzenie pokoju toruńskiego. Zaznajomienie ogółu z rzeczywistymi wynikami poselstwa miało nastąpić dopiero na sejmie lubelskim w 1506 r.⁴⁾. W tym celu wyjeżdża Erazm 20 stycznia z Krakowa, przybывая do Lublina 28 t. m.⁵⁾. Jak przyjęto poselstwo w Lublinie, nie wiemy, ale król poleca wybić w własnej mennicy i z własnego srebra 1500 florenów dla Ciołka⁶⁾, a pewną gratyfikację, nieznaną nam wysokości, otrzymuje także Czepiel⁷⁾. Było to zapewne uregulowanie tych 3 tysięcy florenów, jakich żądali posłowie po powrocie z Rzymu za wydatki na taksy kurjalne⁸⁾.

W wykonaniu niektórych z uzyskanych przywilejów, król na tymże sejmie w Lublinie mianuje Erazma w diecezji płockiej na okres dwuletni komisarzem i wykonawcą odpustu jubileuszowego⁹⁾. Następnie, korzystając z przywileju obsadzania 10 beneficjów, król poleca Erazmowi, jako wykonawcy tego, by posunął na kanonję gnieźnieńską Wojciecha z Góry, scholastyka włocławskiego i sekretarza królewskiego¹⁰⁾. Prawdo-

¹⁾ K. Hartleb, dz. cyt., 86. Mikołaj Czepiel zostaje hrabią pałacu laterańskiego. A. Theiner, dz. cyt., 308 ns., nr. 336.

²⁾ A. T. 1, 19, nr. 9; 48, nr. 32.

³⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciołka, 453.

⁴⁾ Acta Alexandri, 514, nr. 304; 515, nr. 305.

⁵⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciołka, 454.

⁶⁾ Liber quitanciarum Alexandri regis, 216.

⁷⁾ Tamże, 217.

⁸⁾ Acta Alexandri, 315, nr. 305. Poza tym Zygmunt 29 maja 1507 roku zobowiązuje się oddać 1000 florenów długu zaciągniętego przez Erazma w Rzymie u Jana Bonara. M. K. 22, f. 178.

⁹⁾ M. K. 22, f. 79¹.

¹⁰⁾ Tamże 21, f. 334¹.

podobnie opuszcza Ciołek Lublin razem z królem 19 marca, a do Płocka przyjeżdża w sobotę, 28 t. miesiąca⁵⁾.

Odtąd, aż do czasu ostatniego wyjazdu w poselstwie na sejm Rzeszy do Augsburga i do Rzymu, ujrzymy go wśród pracy pasterskiej, więc w zupełnie odmiennym od dotychczasowego działania środowisku i w innym zakresie pracy.

⁵⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciołka, 454; Acta Iudicii eccl. Ploc. ds. cyt., 113, nr. 243.

ROZDZIAŁ III.

Lata 1506—1518. Legacja do Augsburga i Rzymu 1518—1522.

Lata po powrocie z drugiej legacji rzymskiej, aż do wyjazdu w poselstwie na sejm augsburski i do Rzymu, poświęcił Erazm pracy w powierzonych sobie diecezjach. Ten zakres działalności biskupa płockiego omawiamy w rozdziałach następujących. I w tym okresie życia sprawy ogólnie polskie, przede wszystkim te, które załatwiał podczas poprzednich swych legacji w Rzymie, a mianowicie krzyżacka i moskiewska, nie były obce Ciołkowi. Nie znamy wprowadzić szczegółowo działalności jego w tym zakresie, niektóre jednak wskazówki pozwalają twierdzić, że w załatwianiu ich brał czynny udział.

Jak widzieliśmy wyżej, nie zdołał podczas swego drugiego pobytu w Rzymie uzyskać potwierdzenia pokoju toruńskiego, kwestję więc krzyżacką należało w jakiś sposób załatwić. Król, ceniąc dotychczasową działalność dawnego posła, nie omieszczał zapewne zasięgać u niego rady. Wskazywałby na to udział Erazma w zjeździe toruńskim w roku 1511, gdzie, obok znanego już nam biskupa warmińskiego Łukasza Watzelrode, miał bronić sprawy polskiej w układach z Krzyżakami¹⁾. Łudzone się nadal, że stosunki między Polską i Zakonem dadzą się unormować na drodze pokojowej, a to tembardziej, że zmarł dotychczasowy wielki mistrz Fryderyk saski, a obrany został Albrecht brandenburski. Rokowania jednak nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu²⁾. Nie mamy żadnych wskazówek, któreby pozwalały bliżej określić działalność biskupa

¹⁾ A. T. 1, 135, nr. 156. Por. St. Łukas, dz. cyt., 37.

²⁾ J. Voigt, dz. cyt., 419 ns.; E. Joachim, Die Politik des letzten Hochmeisters in Preussen Albrecht von Brandenburg 1, 20 ns.; 194 ns., nr. 42; St. Łukas, dz. cyt., 36 ns.

płockiego na tym zjeździe, wolno jednak przypuścić, że razem z Łukaszem Watzelrodem godnie bronił praw polskich, znał bowiem nie tylko samo *meritum* sprawy, ale nie obce były mu zapewne knowania Krzyżaków na dworze papieskim, o czym, jak widzieliśmy, mógł się dowiedzieć podczas swego dwukrotnego pobytu w Rzymie.

Świadectwem zainteresowania biskupa płockiego sprawami krzyżacką i moskiewską jest pismo jego, skierowane do króla, w którym podawał projekty, jak nareszcie te dwie drażniące kwestje rozwiązać należy. Niestety nie znamy z tego pisma ani jednego nawet fragmentu. O istnieniu jego dowiadujemy się z listu króla do Ciołka z dnia 1 kwietnia 1513 r., gdzie król zaznacza, że zostało ono odczytane w senacie i rady w nim zawarte, a dotyczące spraw krzyżackiej i moskiewskiej, nie różnią się od zapatrywań ani króla, ani też senatorów. Niestety wprowadzeniu ich w życie stoi na przeszkodzie brak pieniędzy i ograniczona władza królewska. Prosi go jednak Zygmunt, by nadal na te obydwie kwestje pilną zwracał uwagę¹⁾. Nie znamy, jak zaznaczono, owego pisma Erazma, ale, jak St. Łukas powiada: „niechaj powszechna na nie zgoda służy nam za miarę ich stosowności”²⁾.

Sprawę krzyżacką miał prowadzić biskup płocki w dalszym ciągu już poza granicami Polski, na sejmie Rzeszy w Augsburgu i przy boku papieża w Rzymie, do czego powrócimy niżej.

W roku 1511 został wysłany Erazm przez króla w poselstwie do księżnej mazowieckiej Anny, która, sprawując po śmierci swego męża Konrada rządy w imieniu małoletnich synów, dążyła do niezawisłości politycznej od Korony, w tym celu nawet myślała o utworzeniu biskupstwa w Warszawie. Na znak owej samodzielności żądała cła od soli i towarów, przewożonych Wisłą z Polski, z tej też przyczyny nie chciała płacić podatków, uchwalanych przez sejmy koronne na utrzymanie wojska zaciężnego. Po wielu ostrzeżeniach wezwał ją wreszcie król na sejm do Piotrkowa w 1511 roku. Anna obecna na sejmie, nie chcąc sama decydować, odwołała się do zjazdu

¹⁾ A. T. 2, 185 ns., nr. 224; Por. St. Łukas, dz. cyt., 41.

²⁾ St. Łukas, dz. cyt., 41.

panów mazowieckich; na ten zjazd w imieniu swoim wysłał król biskupa plockiego¹⁾.

W instrukcji danej Ciołkowi król zwracał uwagę księżnej, by wraz z panami mazowieckimi płaciła podatki, uchwalone na rzecz utrzymania żołnierzy zaciężnych, walczących na Podolu, zrównując w ten sposób księstwo mazowieckie z pozostałymi częściami Polski. W sprawie utworzenia biskupstwa w Warszawie król daje odpowiedź odmowną, twierdząc, że żaden z biskupów nie zgodzi się na uszczuplenie swej diecezji, a biskupstwo bez diecezji i poddanych nie może przecież być ustanawiane. W końcu król poleca, by nie robiono żadnych przeszkód w przewozie towarów przez Wisłę²⁾. Przebiegu samego zjazdu i działalności na nim Ciołka nie znamy.

Niemalą także rolę odegrał Erazm w dojściu do skutku małżeństwa Zygmunta z Boną. Niedługo po powrocie z kongresu wiedeńskiego umarła Zygmuntowni żona, Barbara Zapolyówna. W sprawie ponownego ożenku króla pojawiło się szereg projektów; cesarz Maksymiljan wysunął księżną Eleonorę, swoją wnuczkę oraz Bonę Sforzę. Wobec propozycji cesarskiej król zwraca się po radę do senatorów³⁾. Znaną odpowiedź biskupa kujawskiego, Macieja Drzewickiego i naszego Erazma nie zgadzały się z sobą. Pierwszy radził pojąć za żonę Eleonorę, drugi Bonę⁴⁾. Występuje w tej sprawie także prymas Jan Łaski, doradzając królowi za namową księżnej mazowieckiej Anny córkę jej, Zofję⁵⁾. Król początkowo poszedł za głosem biskupa Drzewickiego, wybierając Eleonorę, niebawem jednak wyłoniły się w dojściu do skutku tego projektu nieprzewidziane trudności ze strony dworu brukselskiego i hiszpańskiego tak, że i sam cesarz musiał namawiać Zygmunta, by pojął za żonę Bonę. W ten sposób żoną króla polskiego i zarazem królową polską miała zostać księżniczka włoska z domu Sforzów, którą radził poślubić swemu panu jego doradca, biskup plocki; w imieniu też swego pana miał

¹⁾ St. Łukas, dz. cyt., 35 ns.

²⁾ A. T. 4, 46 ns., nr. 51.

³⁾ A. T. 4, 82 ns., nr. 54; 215—217, nr. 280. Por. St. Łukas, dz. cyt., 42 ns.

⁴⁾ A. Darowski, Bona Sforza, 66—70.

⁵⁾ St. Łukas, dz. cyt., 43, przyp. 2.

ją wraz z innymi posłami powitać i przyjechać z nią do Krakowa.

W tym też czasie inne sprawy polskie zwracają oczy króla na znanego ze swych dawnych poselstw biskupa plockiego, zajętego od roku 1506 głównie pracą na terenie swej diecezji, od której oderwany zostaje w początkach 1518 roku. Wezwany na sejm, połączony ze ślubem i koronacją nowej małżonki Zygmunta, Bony, przybywa Erazm 31 stycznia tegoż roku do Krakowa¹⁾. Stamtąd wyjeżdża z Krzysztofem Szydłowieckim, kanclerzem i wojewodą krakowskim do Olomuńca, by wraz z Janem Lubrańskim, biskupem i Łukaszem Górką, kasztelanem poznańskim powitać przyjeżdżającą do Polski Bonę²⁾. Następnie zaś bierze udział w uroczystościach weselnych i koronacyjnych³⁾.

Podczas tego pobytu w Krakowie zdecydowano o wyjeździe biskupa plockiego na mający się odbyć w Augsburgu sejm Rzeszy, po którego skończeniu udać się on miał następnie do Rzymu. Wyjeżdżając z Plocka nie przypuszczał Erazm, że nieobecność jego potrwa dłużej i że już nigdy do swej katedry nie wróci, najprawdopodobniej nie wiedział wogóle nawet o czekającej go misji dyplomatycznej. Dopiero bowiem 11-go lipca tegoż roku listem, wysłanym z Krakowa, mianuje administratorem diecezji Mikołaja Wilkanowskiego, archidjakona plockiego, gdyż, jak zaznacza, z powodu wyjazdu do Augsburga i Rzymu nieobecność jego może potrwać nawet lat kilka⁴⁾.

Dwa dni przedtem został już ułożony skład poselstwa. Poza biskupem Ciołkiem stanowili je Rafał Leszczyński, kasztelan lendzki, późniejszy biskup plocki i Bogusz, marszałek litewski⁵⁾. Wyjazd nastąpił prawdopodobnie niedługo po 18 lipca tegoż roku⁶⁾. Posłowie polscy mieli na sejmie Rzeszy w Augsburgu przede wszystkim wziąć udział w wyborze no-

¹⁾ Acta episc. 2, f. 332.

²⁾ A. T. 4, 332 333 347. Por. Al. Przeździecki, Jagiellonki Polskie 1, 57; A. Darowski, dz. cyt., 155.

³⁾ A. T. 4, 310—319. Por. St. Łukas, dz. cyt., 43 ns.

⁴⁾ Acta episc. 2, f. 335—338; tytuł tego aktu: Acta Iudicii eccl. Ploc. Mon. m. aevi h. 18/3, 194, nr. 405.

⁵⁾ M. K. 31, f. 327; A. T. 4, 350, nr. 365; M. Dogiel, Cod. Dipl. 1, 26 ns. Por. M. Ossoliński, dz. cyt., 360.

⁶⁾ A. T. 4, 349, nr. 363.

wego cesarza, jako przedstawiciela króla Zygmunta, który, będąc opiekunem swego bratanka, małoletniego króla węgierskiego i czeskiego Ludwika, zajmował jego miejsce w gronie siedmiu elektorów Rzeszy.

Wybór cesarza nie był jedyną przyczyną wysłania poselstwa polskiego. Sejm bowiem w Augsburgu miał się zająć jeszcze urządzeniem wyprawy antytureckiej, której doprowadzenia do skutku tak bardzo pragnął Papież Leon X. Sprawę urzędzenia wyprawy poruszano już na soborze laterańskim, na ostatnim posiedzeniu którego, 16 marca 1517 roku, papież wydał bullę, nakazującą książętom chrześcijańskim zawarcie pięcioletniego rozejmu¹⁾. Posiedzenie zaś kardynałów, z dnia 4 listopada t. r., uchwaliło wysłać kaznodziejów, mających pobudzić całą Europę do przygotowywanej walki²⁾. W Polsce i w Węgrzech spełnienie tej misji polecono Mikołajowi Schönbergowi z zakonu dominikanów³⁾, który przybył do Polski jeszcze przed wyruszeniem poselstwa polskiego na sejm do Augsburga, jak to widać z instrukcji danej Ciołkowi w kwestji spraw załatwianych w Rzymie⁴⁾. Zadaniem posła papieskiego było przede wszystkim zyskanie króla Zygmunta, to zaś było uzależnione od wprowadzenia w życie bulli papieskiej o pięcioletnim rozejmie, mającej zastosowanie przede wszystkim we wzajemnych stosunkach Polski z Krzyżakami. Zaprowadzeniem zgody pomiędzy wspomnianymi stronami miał się zająć Schönberg⁵⁾.

Obok zaprowadzenia zgody z Krzyżakami, wypłynęła kwestja unormowania stosunków z Moskwą, dokąd miał się także udać wysłannik papieża. Chodziło bowiem już nietylko o pojednanie króla polskiego ze wszystkimi sąsiadami, by mógł w ten sposób wziąć udział w wyprawie, ale chciano do

¹⁾ L. Pastor, *Geschichte der Päpste* 4/1, 146—151; P. Pierling, *La Russie et le Saint-Siege* 1, 257.

²⁾ P. Kalkoff, *Forschungen zu Luthers Process*, 113; P. Pierling, dz. cyt., 152.

³⁾ L. Pastor, dz. cyt., 163.

⁴⁾ A. T. 5, 348, nr. 362. Por. St. Lukas, dz. cyt., 60 przyp. 1; E. Ziwier, *Neuere Geschichte Polens* 1, 190—192.

⁵⁾ Warunki przedstawione przez Schönberga patrz A. T. 4, nr. 371. Por. L. Pastor, dz. cyt., 163; St. Lukas, dz. cyt., 47; E. Joachim dz. cyt. 2, 196 ns., nr. 32.

grona monarchów, walczących z Turkami, wciągnąć także i wielkiego księcia moskiewskiego¹⁾. Tej ostatniej misji jednak Schönberg spełnić nie mógł, spotkał się bowiem z odmową udzielenia pozwolenia na wyjazd do Moskwy ze strony Zygmunta, a powodem takiego kroku króla polskiego były zapewne podejrzenia, jakie wysuwano względem osoby papieskiego wysłannika, uchodzącego w Polsce za przyjaciela wrogów Polski, a przede wszystkim Krzyżaków, związanych przymierzem z Moskwą od 10 marca 1517 r., a u których przebywał brat rodzony Schönberga, Ditrych²⁾.

Pośrednictwa między królem polskim a w. ks. moskiewskim próbował już w 1516 r. cesarz Maksymilian I, wysyłając do Moskwy swego posła Herbersteina; pośrednictwo to było wynikiem układów kongresu wiedeńskiego z 1515 r. Oprócz pogodzenia Zygmunta z Moskwą, Herberstein poruszył jeszcze kwestję zgody z w. mistrzem³⁾. W ten sposób, przed wysłaniem poselstwa polskiego do Augsburga i Rzymu, poruszane były przez wysłanników tak cesarza, jak i papieża ostateczne załatwianie kwestyj krzyżackiej i moskiewskiej, przeszkadzających wiele we wzięciu udziału Polski w wyprawie antytureckiej. W tych dwóch kwestjach miał Erazm odnieść odpowiedź, tak cesarzowi, jak papieżowi.

W instrukcji danej poselstwu do cesarza, poza wzmianką o walkach ze schizmatykami, nie spotykamy innych wskazówek, któreby polecały załatwić sprawę moskiewską, natomiast szeroko omówione są odpowiedzi na projekty zlikwidowania targu z Krzyżakami, przedstawione przez posła cesarskiego Herbersteina⁴⁾; wydaje się to tem dziwniejsze, że wspomniany poseł cesarski, obok sprawy krzyżackiej, w pierwszym rzędzie miał się zająć układami z Moskwą, dokąd sam jeździł. Przyczyną tego milczenia o sprawach moskiewskich nie mogło być ułożenie pokojowych stosunków z w. księciem Moskwy, bo

¹⁾ P. Pierling, dz. cyt., 257; E. Joachim, dz. cyt. 2, 180, nr. 17.

²⁾ P. Pierling, dz. cyt., 265, 268 ns.; E. Zivier, dz. cyt., 192 przeciw Lukasowi, dz. cyt., 60, który opowiada się za pobytem Schönberga w Moskwie; E. Joachim, dz. cyt. 1, 95 nns., 292—306 passim.

³⁾ Widać to z instrukcji danej posłom polskim na Sejm w Augsburgu A. T. 4, 346, ns. 362. Por. St. Lukas, dz. cyt., 48; P. Pierling, dz. cyt., 264; X. Liske, *Studja z dziejów wieku XVI*, 143 ns.

⁴⁾ A. T. 4, 345 ns. nr. 362. Por. St. Lukas, dz. cyt., 48.

w tym zakresie misja Herbersteina nie wydała żadnych owoców¹⁾. Wytlumaczenia całej sprawy należy, zdaje się, szukać w układzie stosunków politycznych ówczesnej Europy. Sejm augsburski, jak wspomiano, miał się zająć wyborem nowego cesarza, w mającej się odbyć elekcji jednym z pośród elektorów był król Polski, który oddając swój głos na kandydata, wystawionego przez Maksymiljana, mógł przecież żądać, by cesarz mu się odwdzieczył pokierowaniem kwestji krzyżackiej na korzyść Polski. Papieża i innych książąt chrześcijańskich miało zyskać poselstwo polskie przystąpieniem Zygmunta do ligi antytureckiej, uwarunkowaniem jego zgodą z Krzyżakami. Daje temu wyraz Ciołek w mowie, wypowiedzianej przed całym sejmem w Augsburgu, gdzie powiada, że Krzyżacy „na zagładę braci chrześcijan pracują, żagiew niezgody zapalają i wszystko złe broją”²⁾. Należy dalej zaznaczyć, że kwestja krzyżacka wchodziła w zakres kompetencji, tak cesarza, jak papieża. Polska bowiem żądała potwierdzenia tylko tego, co już zostało za zgodą obydwu stron zawarte, a mianowicie traktatu z 1466 roku, podczas gdy układy z Moskwą mogły być prowadzone jedynie za pośrednictwem wspomnianych dwóch potęg; prośba o ich definitywne załatwienie naruszyłaby bardzo poważnie powagę Polski wobec wielkiego księcia moskiewskiego, czego w następnych latach tak bardzo obawia się Zygmunt³⁾.

Jak widzimy więc, poselstwo polskie miało brać udział w wyborze cesarza, w przygotowaniach i planach do wyprawy antytureckiej, a poza tem miało załatwić korzystnie dla Polski sprawę krzyżacką. Z wymienionych kwestyj definitywnie nie załatwiono na sejmie augsburskim żadnej. Wybór nowego cesarza odłożono do przyszłego sejmiku, mającego się odbyć we Frankfurcie w marcu roku 1519. Poselstwo polskie wraz z czterema elektorami Rzeszy zobowiązało się głosować, zgodnie zresztą ze wskazaniem króla, na wnuka cesarza Maksymiljana, króla Hiszpanji, Karola. Żywy udział brało również poselstwo polskie w przygotowaniach do wyprawy

¹⁾ P. Pierling, dz. cyt., 264 ns.

²⁾ K. Mecherzyński, Historia wymowy w Polsce 1, 382. Por. St. Lukas, dz. cyt., 54.

³⁾ A. T. 4, 367, nr. 379; 400, nr. 389.

antytureckiej. Biskup płocki 20 sierpnia 1518 roku w porywającej mowie nawoływał wszystkich do walki z niewiernymi. Jakkolwiek słowa jego poruszyły wszystkich do głębi, wyciskając niektórym z pośród słuchaczy łzy z oczu, to jednak przebrzmiały bez echa. Miast zgody, poczęto wysuwać cały szereg zarzutów pod adresem Stolicy Apostolskiej.

Nie zapomniał Erazm i o zleconej mu przez króla sprawie krzyżackiej. Przytoczony wyżej ustęp z mowy Erazma, występujący ostro przeciw Zakonowi, wywołał protest posła krzyżackiego, który chciał odpowiedzieć posłowi polskiemu, cesarz jednak na to się nie zgodził. Jak kwestja krzyżacka posunięta została dalej, nie wiemy dokładnie, w każdym razie nie osiągnięto w niej żadnego konkretnego wyniku, tak samo, jak i w związanych z nią sprawach elekcji nowego cesarza i urzędu wyprawy antytureckiej¹⁾.

Po skończonym Sejmie Rafał Leszczyński miał pozostać w Niemczech, Bogusz wrócić do kraju, a biskup płocki wyruszyć do Rzymu. Po ostatniej audjencji u cesarza 21 września²⁾ Ciołek pozostał jeszcze czas jakiś w Niemczech, do Rzymu bowiem przybywa dopiero w niedzielę, 7 listopada.

Wjeżdżającego do Wiecznego Miasta już poraz trzeci w swem życiu biskupa witali dworzanie wszystkich kardynałów. Stało się to, jak notuje Paris de Grassis, ówczesny mistrz ceremonij, dzięki papieżowi Leonowi X. Protektor bowiem Polski, kardynał Achilles de Grassis, zwrócił się z prośbą do papieża, by ten pozwolił sługom kilku kardynałów wyjść na spotkanie posła polskiego. Leon X w odpowiedzi zaznaczył, że nie tylko dworzanie ale cała kurja rzymska ma go powitać, a to ze względu na przyjaźń, jaką papież żywi oddawną względem niego. Sprzeciwił się temu wyjątkowemu zarządzeniu wspomniany mistrz ceremonij, zwracając uwagę, że tak witani są tylko posłowie, przyjeżdżający z obediencją, albo w sprawach bardzo ważnych. Wysłano więc prócz dworzan kardynałów tylko jeszcze gubernatora miasta³⁾.

¹⁾ Obszernie o działalności poselstwa polskiego w Augsburgu patrz: St. Lukas, dz. cyt., 43—57.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., 394, nr. 408.

³⁾ B.O.K. Rps. 4029, f. 39. Pomiędzy innemi aktami z XVI wieku znajduje się: *Excerpta ex Diario Pontificatus Leonis X, confecto a Paride de Grassis, magistro caeremoniarum, itemque sequentium pontificum ab aliis ma-*

Biskup płocki dopiero 26 listopada przyjęty został przez papieża, bawiącego do tego czasu na polowaniach. Za to po powrocie Leona X do Rzymu Ciołek domagał się, by przyjęto go na konsystorzu publicznym w obecności wszystkich posłów, znajdujących się w Rzymie i przy udziale wszystkich prałatów i całej kurji papieskiej, powołując się na podobne przyjęcie, zgotowane mu swego czasu przez papieża Aleksandra VI. W żądaniu tem zapewne nie było słuszności, a przebijała się skłonność biskupa płockiego do wystawności i chęć okazania się wszystkim, niewątpliwie jednak także szczerą chęć podkreślenia powagi poselstwa króla polskiego oraz, jak to zobaczymy poniżej, posła cesarskiego. Papież, mimo całej swej przyjaźni dla Erazma, po naradzie z kardynałami wydał zarządzenie, że poseł polski zostanie przyjęty tylko po skończonym konsystorzu tajnym, na co miano także zaprosić innych posłów obecnych w pałacu, żadnego z nich jednak wówczas, jak mówi zapisek, w Rzymie nie było. Biskup płocki wkroczył więc ze swem otoczeniem do sali, poprzedzany tylko przez sześciu, czy ośmiu prałatów. Tam, po złożeniu hołdu papieżowi, oddał listy uwierzytelniające, następnie klęcząc wygłosił mowę. Krótko odpowiedział na nią papież, poczem poseł polski jeszcze raz przemówił w imieniu królowej. Na tem skończyła się pierwsza audjencja biskupa Ciołka, który w towarzystwie Achillesa de Grassis i jakiegoś bliżej nieznanego biskupa i mistrza ceremonji został odprowadzony do swego mieszkania, gdzie oczekiwano go z muzyką¹⁾.

I podczas tego pobytu w Rzymie Erazm miał zlecone od króla przeprowadzenie szeregu spraw polskich, tych samych prawie, jakie były właściwym celem poprzednich jego poselstw do Wiecznego Miasta, a więc ostateczne zlikwidowanie kwestji krzyżackiej i przeprowadzenie ugody z Moskwą.

W sprawach tych bawił w Polsce, jak widzieliśmy wyżej, wysłannik papieża Mikołaj Schönberg; król godził się na dwu-

gistris caeremoniarum descripto. Ex biblioteca Corsiniana. Paris de Grassis, to biskup pizański, mistrz ceremonji, brat kardynała protektora Polski Achillesa de Grassis. J. Korzeniowski, *Excerpta ex libris manuscriptis Archivii Consistorialis Romani* dz. cyt., 51.

¹⁾ Opis audjencji B. O. K. Rps. 4029, f. 39^r ns. Por. J. Korzeniowski, dz. cyt., 82, nr 31.

letnie zawieszenie broni z Krzyżakami, ewentualnie nawet na pięcioletnie, odrzucał jednak stanowczo warunki, jakie proponował Schönberg w rozwiązaniu sprawy krzyżackiej¹⁾. Blizsze omówienie poruszanych kwestyj odłożono do przybycia Erazma z sejmu augsburskiego do Rzymu²⁾. Nie chcemy tu kreślić szczegółowego przebiegu starań Erazma w Rzymie, uczynił to już Lukas, jedynie w głównych zarysach przedstawimy ich przebieg.

Jak za poprzedniej legacji z roku 1505, tak i obecnie, król polski za podstawę zgody z Krzyżakami brał pokój toruński z r. 1466, nie potwierdzony jeszcze dotąd przez papieża. W liście do Erazma, pisanym już po śmierci Maksymiljana, a więc w czasie ścierania się wpływów francuskich i hiszpańskich w staraniach o uzyskanie korony cesarskiej, Zygmunt zwraca się do Ciołka, by korzystając z wakansu tronu cesarskiego wystarał się u papieża o potwierdzenie pokoju wieczystego³⁾. Niestety nadzieje Zygmunta nie spełniły się, papież nie zatwierdził pokoju toruńskiego, co zapewne nie pozostawało bez związku z popieraniem przez Zygmunta kontrkandydata papieskiego Karola V na cesarza i nie mniej silną działalnością na jego rzecz posła polskiego w Rzymie, o czem niżej.

Po dokonanych wyborze cesarza Erazm rozwinął ożywioną działalność w kwestji krzyżackiej; korzystając z nieobecności bawiącego we Florencji protektora Zakonu, kardynała Medici i z bliżej nieznanego mu listu cesarskiego, skłaniającego papieża do potwierdzenia pokoju toruńskiego, miał zyskać pozwolenie Leona X na przygotowanie odpowiedniej bulli. Przed wysłaniem jej jednak zażądano pieniędzy, których poseł polski nie posiadał, sprawa więc cała uległa zwłoce. W międzyczasie wrócił do Rzymu kardynał Medici i wpływem swym wymógł na papieżu cofnięcie zarządzenia o wysłaniu owej bulli. Pieniądze zaś otrzymał Erazm dopiero w styczniu 1520 roku.⁴⁾

¹⁾ A. T. 4, 357—360, nr. 370. Por. St. Lukas, dz. cyt., 59.

²⁾ A. T. 4, 364 ns., nr. 373; 365, nr. 374.

³⁾ A. T. 4, 400 ns., nr. 389. Por. St. Lukas, dz. cyt., 63; E. Ziwier, dz. cyt., 206.

⁴⁾ Pisz o tem Erazm w liście do króla A. T. 5, 150 ns., nr. 145. St. Lukas, dz. cyt., 66.

Potwierdzenie przez papieża pokoju toruńskiego stawało się więc mało prawdopodobne. Wobec tego król poleca swemu posłowi poczynić w brzmieniu traktatu wieczystego pewne zmiany, nie określając ich jednak bliżej¹⁾. Zarządzenie króla przyjmuje Ciolek z zadowoleniem, stwierdzając, że nie tylko papież, ale i sam protektor Zakonu, kardynał Medici, prawdopodobnie zgodzą się na zatwierdzenie zmienionego traktatu; nie mając zaś bliższych wskazówek, prosi o nie, sam od siebie proponując udzielenia pozwolenia na przyjmowanie do Zakonu tych, których sami jego członkowie zechcą przyjąć²⁾.

Dalsze rokowania toczono były w nieco odmiennych warunkach. Sejm z roku 1519 uchwalił podatki na wojnę z Krzyżakami, która niebawem wybuchła; zwycięstwo zdawało się przechylać na stronę Polski. To też Zygmunt w liście do Ciolka z dnia 26 stycznia 1520 roku, zezwalając na zmianę dwóch artykułów pokoju toruńskiego, a mianowicie, że Zakon ma wspomagać Polskę w wojnie tylko przeciw schizmatykom i niewiernym i że Polacy nie będą przyjmowani do jego grona, zwraca jednocześnie uwagę, by się zbytnio o potwierdzenie tego zmienionego traktatu nie starał. W liście zaś z połowy 1520 roku poleca, by wogóle zaniechał o to starań, gdyż może trzeba będzie inny zupełnie pokój zatwierdzać³⁾. Jak widać, cierpliwość króla polskiego tak się wyczerpała, że myślał prawdopodobnie o zupełnym zniszczeniu Krzyżaków. Nie bez wpływu na Zygmunta pozostał prawdopodobnie list Ciolka z 25 stycznia 1520 roku, gdzie biskup płocki radzi królowi przyjąć godność wielkiego mistrza; wprowadzenie takiego projektu w życie oznaczałoby powolne zniesienie Zakonu⁴⁾.

W obronie ponoszących coraz to nowe klęski Krzyżaków wystąpił tak papież jak i cesarz, śląc odpowiednie listy do Zygmunta⁵⁾. Interwencje papieskie i cesarskie odniosły skutek, król zdecydował się na rozejm czteroletni, zawarty w Toruniu 7 kwietnia 1521 roku. W czasie jego trwania sąd

¹⁾ A. T. 5, 151, nr. 145. Por. St. Łukas, dz. cyt., 70 przyp. 2.

²⁾ A. T. 5, 151, nr. 145.

³⁾ A. T. 5, 148 ns., nr. 144; 253, nr. 258. Por. St. Łukas, dz. cyt., 71.

⁴⁾ A. T. 5, 150 nr. 145. Por. St. Łukas, dz. cyt., 72.

⁵⁾ A. T. 5, 170—172, nnr. 168, 169; 274, nr. 287. Por. St. Łukas, dz. cyt., 74 ns.

polubowny, złożony z dwu kardynałów, miał uzgodnić stanowisko Polski i Krzyżaków w układach o zawarciu pokoju.

Uzyskanie potwierdzenia papieskiego dla tego nowego pokoju zlecił Zygmunt Erazmowi¹⁾, który pozatem miał się zająć zebraniem materiału prawnego, mającego służyć pracom wspomnianego sądu polubownego. Członkowie owego sądu nigdy swej pracy nie rozpoczęli, zebrane zaś przez posła polskiego materiały prawne okazały się bez znaczenia, inaczej bowiem rozwiązano kwestję krzyżacką w roku 1525²⁾.

W zakres ówczesnej polityki polskiej wchodziło nie tylko zagadnienie krzyżackie; nie mniej ważną rolę, jak widzieliśmy, odgrywało pokojowe ułożenie stosunków ze wschodnim sąsiadem, Moskwą. Rola czynników trzecich, w tym wypadku papieża i cesarza, ograniczała się tylko do pośrednictwa. Starania Herbersteina nie wydały żadnego rezultatu. Schönbergowi, posłowi papieskiemu, jak już zaznaczono, Zygmunt nie pozwolił udać się do Moskwy. Inni posłowie cesarscy, Collo i Conti, wysłani w roku 1518, doprowadzili w dniu 31 grudnia tegoż roku tylko do jednorocznego rozejmu między skłóconymi stronami. Rozejm ten miał być wstępem do omówienia i zawarcia pokoju pięcioletniego³⁾. W międzyczasie następuje śmierć cesarza Maksymiljana. Król w liście do Ciolka, pisany już po tym fakcie, donosząc mu o jednorocznym rozejmie z Moskwą, zaznacza równocześnie, że wobec śmierci cesarza dotychczasowe układy wydają mu się nieważne. Nie chcąc jednak wojny z Moskwą, sądzi, że najodpowiedniejszym w całej sprawie będzie pośrednictwo papieża, a to tembardziej, że Leon X pragnie całą duszą prowadzić dalej rozpoczęte przygotowania do wyprawy antyturskiej. Poleca więc Erazmowi, by prosił papieża o przysłanie jakiegoś męża roztropnego, ale nie z pośród zakonników, gdyż ci, zdaniem króla, nie cieszą się zbyt życzliwością wielkiego księcia moskiewskiego⁴⁾.

¹⁾ M. Dogiel, Cod. dipl. 4, nnr. 164, 165; A. T. 5, 384 ns., nr. 397; E. Joachim, dz. cyt. 2, 387 nns. nr. 191; 159 ns., 394 ns., nr. 195; 382 ns., nnr. 404, 405. Por. St. Łukas, dz. cyt., 75 ns.

²⁾ A. T. 5, 381 ns., nnr. 404, 405; A. T. 6, 17, nr. 10. Bibl. Nar. rps. Lat. F. IV. 145 A. T. XII, f. 97. Por. St. Łukas, dz. cyt., 77.

³⁾ A. T. 4, 371—397, nr. 385. Por. P. Pierling, dz. cyt., 269.

⁴⁾ A. T. 4, 400 ns., nr. 389; A. T. 5, 71 ns. nr. 69. Por. P. Pierling, dz. cyt., 270, który twierdzi na podstawie pierwszego listu, że w prośbie króla

Zgodnie ze wskazówkami Zygmunta rozpoczął zapewne czynić odpowiednie starania Erazm. Powołano komisję, złożoną z czterech kardynałów; w pracach jej biskup płocki brał żywy udział, na jednym z posiedzeń przedstawił swój plan rozwiązania zagadnienia. Wiedział dobrze, że Polska w oparciu na ogólnych przygotowaniach do wyprawy antytureckiej, jako czynnik, odgrywający w nich jedną z najpoważniejszych ról, może dojść do pozytywnego załatwienia trudnych często do rozwiązania kwestyj. Wspomnianej więc komisji kardynałów przedstawia poseł polski swój własny sposób przeprowadzenia układów. Proponuje mianowicie związanie się Polski z zakonem krzyżackim (sprawa ta, jak widzieliśmy, nie była załatwiona) i z wielkim księciem moskiewskim, przytem, by wciągnąć ks. Bazylego w orbitę działań państw chrześcijańskich, nie waha się nawet wysunąć ewentualnej jego koronacji, po uprzednim przeprowadzeniu unji kościelnej z Rzymem. Propozycje posła polskiego zostają przyjęte, nie były one zresztą nowe, podobnie przedstawiał całą sprawę już Mikołaj Schönberg¹⁾; kardynałowie godzą się na wysłanie posła w osobie biskupa z Castellamare, Piotra Fiorys, który jednak, przerażony najrozmaitszemi opowiadaniem o Polsce, zrezygnował z wyjazdu²⁾.

Wybec tego wysłano Zachariasza Ferreri, biskupa gardyńskiego i Jana de Thedaldis, Medyceusza, krewnego papieża, wychowanego w Polsce i znającego język polski³⁾. Poselstwo to po przybyciu do Polski nie zostało przyjęte przez króla z zadowoleniem, czemu daje wyraz Zygmunt w liście do Ciołka, pisanym już w 1522 r., gdzie wyrzuca mu, że mimo jego własnych poleceń, by nie powierzać tych spraw duchownym, przysłał biskupa gardenńskiego, nie omieszkał przytem skarżyć

o nieprzysyłaniu zakonnika chodziło o odsunięcie Schönberga. Wydaje się to mało prawdopodobne wobec życzenia króla, wyrażonego w liście późniejszym, że najchętniej widziałby właśnie jego. Zresztą samą myśl wysłania do Moskwy posła niezakonnika podsunął królowi Ciołek, jak to widać z listu Zygmunta do niego, pisanego już po śmierci Leona X. Bibl. Nar. rps. Lat. F. IV. 145, A. T. XII, f. 98.

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 378 ns., nr. 406, 407. Por. St. Łukas, dz. cyt., 60.

²⁾ P. Pierling, dz. cyt., 270 ns.; o nim to zapewne wspomina Erazm w liście do króla A. T. 5, 153, nr. 145.

³⁾ P. Pierling, dz. cyt., 271 nns.

się Zygmunt na chciwość posła papieskiego, pisząc „*qui veniens ad nos centum aureos singulis mensibus magnis tragediis a nobis exigebat, quos sibi per Vestram Paternitatem promissos aiebat*”¹⁾). Najprawdopodobniej biskup gardenński nie kłamał. Ciołek bowiem, chcąc go skłonić do przyjęcia obowiązku posła, mógł mu obiecywać odpowiednio duże wynagrodzenie.

Zdaje się, że niechęć króla do członków poselstwa papieskiego wraz z wybuchłą już wojną z Krzyżakami zaszkodziły mocno w doprowadzeniu zleceń papieża do właściwego celu, a sami członkowie poselstwa nigdy Moskwy nie widzieli²⁾.

Jak widać, starania Erazma w sprawach krzyżackiej i moskiewskiej nie doprowadziły do definitywnego ich rozwiązania, nie można jednak z tego powodu zarzucać braku gorliwości posłowi polskiemu, raczej należy taki ich wynik przypisać innym wydarzeniom współczesnym, a przede wszystkim nieszczęrem odnoszeniu się władców chrześcijańskich do urządzenia wyprawy antytureckiej, od której rozwiązanie obydwu zagadnień polskich pozostawało w znacznej zależności. Nie bez wpływu pozostało także odwołanie Ciołka z poselstwa w połowie roku 1521, o czym niżej. Należy z kolei omówić stosunek Erazma do elekcji nowego cesarza.

Jak zaznaczono wyżej, wybór nowego cesarza został odłożony do sejmku, mającego się odbyć we Frankfurcie w marcu 1519 roku; w międzyczasie Erazm miał załatwić niektóre sprawy w Rzymie, a następnie wrócić do Niemiec, by w imieniu króla polskiego wziąć udział w elekcji. Dotychczasowy jednak porządek w układach co do osoby przyszłego cesarza, zmienił się zupełnie na skutek śmierci cesarza Maksymiljana. To też król Zygmunt, pisząc 26 stycznia 1519 roku do kardynała protektora Achillesa de Grassis w sprawach, jakie wyłoniły się po tym fakcie, dołącza wskazówki dla biskupa płockiego, zaznaczając, że wyjazd jego na sejm do Frankfurtu jest już zbyt teczny, gdyż przez śmierć Maksymiljana układy dotychczasowe stały się bez znaczenia. Poleca mu więc tylko załatwienie spraw polskich w Rzymie, dodając, by w niedługim czasie wrócił do kraju³⁾. Zamiast niego wysłał zaś na sejm elekcyjny

¹⁾ Bibl. Nar. rps. Lat. F. IV. 145 A. T. XII, f. 98.

²⁾ P. Pierling, dz. cyt., 273 ns.; St. Łukas, dz. cyt., 79 ns.

³⁾ A. T. 4, 367, nr. 376, brak ustępu: *Id erat adiunctum pro domino Erasmo. Znajduje się on w Rps. B. Nar. Lat. F. IV. 145 A. T. IV, f. 256.*

biskupa kujawskiego Macieja Drzewickiego i Rafała Leszczyńskiego, członka poprzedniego poselstwa Erazmowego w Augsburgu ¹⁾.

Biskup płocki miał więc przebywać zdaleka od miejsca wyboru cesarza, nie znaczy to jednak wcale, by się nim nie interesował. Wyjeżdżając z Augsburga otrzymał był zlecenie od cesarza Maksymiljana, by w jego imieniu złożył papieżowi wyrazy synowskiego oddania i prosił o poparcie sprawy. Równocześnie cesarz, będąc świadkiem wrażenia, jakie Ciołek zrobił na elektorach Rzeszy, a pozatem wiedząc o rozległych stosunkach jego i znajomościach w Kurji, mianował go wówczas swym posłem, polecając mu przeprowadzenie jakichś „tajnych” spraw, nie wymienionych w odpowiedzi, udzielonej przez cesarza poselstwu polskiemu ²⁾. Chodziło w nich zapewne o pozyskanie czynników miarodajnych w Rzymie dla sprawy elekcji kandydata Maksymiljana. Erazm przyjął godność posła cesarskiego i jako taki chciał występować publicznie. Podczas nabożeństwa, odprawianego w obecności papieża w pierwszą niedzielę adwentu, zażądał od mistrza ceremonii udzielenia pierwszego miejsca przed wszystkimi posłami, twierdząc, że jemu, jako posłowi cesarza ten honor się należy. Sprawa oparła się o papieża, który podzielił w tym wypadku opinię mistrza ceremonii, a mianowicie, że Ciołek przyjechał nie jako cesarski, ale jako króla Zygmunta poseł ³⁾.

Nie mamy żadnych wiadomości, jak biskup płocki spełniał zlecenia cesarza Maksymiljana, z działalności jego jednak, rozwiniętej po śmierci cesarza wnosić należy, że starał się usilnie o przeprowadzenie planu cesarskiego, wysuwającego na tron Karola, króla Hiszpanji. Był do tego poniekąd zobowiązany sumą 1500 czerwonych złotych, jaką wraz z Boguszem otrzymał od cesarza Maksymiljana, ⁴⁾ pozatem jednak działalność jego była zresztą zgodna także z polityką Zygmunta I, popierającego tego samego kandydata, przynajmniej w okresie sejmu Augsburskiego. ⁵⁾

Dotychczas nie wypowiedziano zdecydowanego sądu o działalności biskupa płockiego w Rzymie na rzecz kandydata do

¹⁾ A. T. 5, nr. 13. Por. St. Lukas, dz. cyt., 63.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., 393 ns., nr. 408. St. Lukas, dz. cyt., 57.

³⁾ B. O. K. Rps. 4029, f. 40.

⁴⁾ St. Lukas, dz. cyt., 55.

⁵⁾ A. T. 4, 349, nr. 364.

tronu cesarskiego w czasie jego wakansu, przypuszczano raczej, że kierunek jej był zgodny z polityką papieża Leona X, broniącego się przed kandydaturą króla hiszpańskiego. ¹⁾ Na sprawę tę rzuca dużo światła nieznany dotąd list, wysłany przez Ciołka do Karola 14 marca 1519 roku. Nie jest to tylko jedyny jego list, pisany do przyszłego cesarza, bo wspomina on w nim jeszcze o innym z połowy lutego, którego jednak nie znamy. Zaznacza też Ciołek, że utrzymuje częstą korespondencję z Rzeszą, by wiedzieć o nastrojach, jakie tam panują względem kandydatów na tron cesarski. Znamy z tej korespondencji jeszcze urywki 2 listów, a mianowicie Mateusza Langa z Wallenburga, kardynała gurceńskiego i Bernarda de Gles (Cles), biskupa Trydentu. Zachowały się one dołączone do wspomnianego listu Erazmowego, przesłanego Karolowi V. ²⁾ Jak widać z nich, Ciołek wraz z posłem Karola V, pozostając w ciągłym kontakcie z jego stronnikami w Rzeszy, miał urobić w Rzymie atmosferę jemu sprzyjającą. Nie znamy szczegółów tej pracy, zaznaczyć jednak musimy, że napotykał w niej Ciołek na dość poważne trudności.

Leon X bowiem, ze względu na swe polityczne stanowisko we Włoszech, był przeciwny wyborowi Karola hiszpańskiego, który był przecież także królem Neapolu. Chodziło papieżowi o utrzymanie swego znaczenia politycznego, któreby utracił, gdyby Karol prócz wielu krajów w Europie otrzymał jeszcze koronę cesarską. Poważnym przeciwnikiem Karola był król francuski, Franciszek I, ale i jego kandydatura nie odpowiadała planom papieża, który obawiał się także wzrostu jego znaczenia. Ostatecznie jednak z konieczności zgodził się na tego ostatniego, przypuszczając zapewne, że elektorowie w obliczu dwu kandydatów wybiorą kogoś trzeciego. ³⁾ Równocześnie zaznaczył papież, że Karol, który jako król neapolitański jest wasalem Kościoła, nie może myśleć o godności cesarskiej. Na to przyszły cesarz odpowiedział replecją, zabraniając dowozić wszelkich artykułów handlowych do Rzymu, i pod tym naciskiem papież zgodzić się miał na jego

¹⁾ St. Lukas, dz. cyt., 61.

²⁾ Rps. Czart. 403, f. 716—720.

³⁾ X. Liske, Szkice historyczne 189; L. Pastor, dz. cyt. 4/1, 182—198.

kandydaturę. Taki przebieg sprawy opisują posłowie polscy we Frankfurcie, Maciej Drzewicki i Rafał Leszczyński, w liście do króla z 28 czerwca 1519 roku.¹⁾ Nie wchodzimy tu głębiej w przyczyny zmiany taktyki papieskiej, jedynie należy zanotować fakt, że takowa nastąpiła i to na korzyść Karola.

Bezwątpienia nie da się tutaj wykluczyć działalności biskupa płockiego. W liście bowiem, pisanym do niego dnia 7 marca t.r., biskup Trydentu zaznacza oddanie i pracę Ciołka dla przechylenia głosów na korzyść króla hiszpańskiego, prosząc go zarazem, by starał się wszelkimi sposobami skłonić także papieża na jego stronę. Ciołek mógł to uczynić, cieszył się bowiem nietylko rozległymi stosunkami w Rzymie, ale i nie mniejszej powagi zażywał u elektorów Rzeszy, a wskazuje na to choćby fakt, że wspomniany biskup zwraca się do niego, by przyjechał osobiście na sejm elekcyjny, sama bowiem jego obecność wiele uczynić może na korzyść Karola²⁾. Jak wiemy, Ciołek nie brał wprawdzie osobiście udziału w obradach sejmu frankfurckiego, cesarzem jednak został Karol, król hiszpański, na którego korzyść rozwinął on w Rzymie prawdopodobnie szeroką działalność. Nie wiemy z braku wskazówek, w jakim stopniu zdecydowała ona o wyborze nowego cesarza, przypuszczać na podstawie powyższych danych jednak należy, że wpływ jego w tym względzie był dość poważny.

Biskup płocki miał spełnić jeszcze jedną misję poza Rzymem, u matki królowej Bony, księżnej Izabelli. Chodziło o połowę niewypłaconego posagu w sumie 50.000 dukatów, płatnej w dwóch ratach, w kwietniu 1519 r. i 1520 r.³⁾ Ponieważ punkty umowy nie zostały dotrzymane, król poleca bawiącemu w Rzymie Ciołkowi, by udał się do Neapolu i sprawę tę załatwił. Nastąpiło to prawdopodobnie w końcu 1519 r., Erazm bowiem w liście do króla z dnia 25 stycznia 1520 r. pisze o otrzymanym rozkazie udania się do Neapolu. Najprawdopodobniej zlecono załatwienie tej sprawy dopiero teraz, tak należałoby wnosić ze słów Ciołka, opisujących przygotowania do drogi⁴⁾. Pisze bowiem poseł królewski, że po otrzymaniu

¹⁾ Rps. Czart. 403, f. 714.

²⁾ Rps. Czart. 403, f. 720.

³⁾ St. Łukas, dz. cyt., 81.

⁴⁾ MPH 3, 95 posiada wzmiankę, zacytowaną przez Łukas a dz. cyt., 81 przyp. 2, o wyjeździe Ciołka 1518 r. do Neapolu. Wobec przyto-

zawiadomienia, iż na sejm elekcyjny do Frankfurtu nie pojedzie, sprzedał część koni ze swego orszaku, a teraz musi znowu powiększyć zmniejszoną ich ilość. Nie mógł jechać natychmiast, gdyż w innym liście królewskim otrzymał zlecenie, by postarał się o odnowienie jubileuszu na Litwę. Sądząc, jak sam zaznaczał, że sprawa ta jest bardzo pilna, musiał odłożyć wyjazd na kilka dni, by ów jubileusz otrzymać, o czym niżej. Zaznacza jednak w końcu listu, że jutro, a więc 26 stycznia, wyjedzie do Neapolu, by sprawę posagu z księżną Izabellą omówić¹⁾.

I rzeczywiście zgodnie z obietnicą wyrusza do Neapolu. O rokowaniach, jakie tam przeprowadza, oznajmia królowi w liście, pisanym z Rzymu 8 marca 1520 roku, gdzie szeroko przedstawia przebieg swych starań o otrzymanie należnych królowi pieniędzy²⁾. Księżna Izabella tłumaczyła się brakiem pieniędzy, a na spłacenie dłużnej sumy dawała klejnoty wartości od 20.000 do 30.000 dukatów, które należało jednak spieniężyć w Rzymie. Ciołek nie chciał osobiście tych spraw załatwiać, twierdząc zresztą słusznie, że niewiadomo, co się stać może z owymi klejnotami w drodze, żądał więc, by księżna razem z nim posłała swych ludzi, którzyby dopełnili w Rzymie negocjacji, niezbędnych do spieniężenia klejnotów. Licząc się z tem, jak sam mówi, że w wypadku śmierci, czy to księżnej Izabeli, czy też królowej Bony, Zygmunt nicby nie otrzymał, wołał już zatrzymać chociaż te kosztowności przy sobie.

Wysuwa Ciołek jeszcze inny projekt ściągnięcia należnej od księżnej Izabelli sumy, radzi bowiem królowi, by przyjął w zastaw połowę księstwa Bari, które według oświadczeń księżnej przynosi 20.000 dukatów rocznego dochodu, trzymając więc w zastawie połowę owego księstwa w przeciągu lat pięciu, otrzymałby Zygmunt należne 50.000 dukatów. W obydwu

czonego listu, wydaje się mało prawdopodobne, by Zygmunt już w 1518 dawał jakieś zlecenia w tej sprawie Ciołkowi. Zresztą pierwsza rata była płatna dopiero w kwietniu 1519 roku, i dopiero jej nieuiszczenie spowodowało poselstwo Ciołka.

¹⁾ Bibl. Nar. rps. Lat. F. IV 145 A. T. III, ff. 582, 588.

²⁾ Broel-Plater, Zbiór Pam. 1, 111 — 122. Por. St. Łukas, dz. cyt., 81.

projektach nie chce jednak decydować sam, czekając na wolę króla¹⁾.

Za przeprowadzone starania król dziękuje Ciołkowi, zakończenie zaś sprawy posagu oddaje w ręce Jana Bonara, polecając mu, by uczynił to przez Decjusza²⁾. Przytem w liście do księżnej Izabelli król zaznacza, że potrzebne mu są pieniądze, a nie klejnoty, gdyż tych sam wiele posiada³⁾. Sprawa ta jednak wówczas jeszcze nie została załatwiona, z powodu niej bowiem Zygmunt śle w roku 1522 Jana Dantyszka do cesarza Karola V⁴⁾.

Nie szczędził także Erazm, jak za poprzednich bytności w stolicy chrześcijaństwa, tak samo i teraz, poza sprawami politycznymi, starań, zmierzających do uzyskania od Stolicy Apostolskiej najrozmaitszych łask i przywilejów. Otrzymał pozwolenie dla króla obracania przez okres dziesięcioletni dochodów z denara św. Piotra na potrzeby Rzeczypospolitej, a następnie jakiś nieznany bliżej przywilej dla Korony⁵⁾. Użył także dnia 15 stycznia 1520 roku przedłużenie jubileuszu na Litwie, którego dochody miały być przeznaczone tylko na walkę z niewiernymi i na odbudowę zamku kijowskiego. Dotychczasowe zaś zebrane dochody miano podzielić na 2 części, z których jedną papież przeznacza na wyżej wymieniony cel, drugą zaś poleca złożyć u Jana Bonara, a o jej przeznaczeniu papież zadecyduje później⁶⁾. W liście, pisanym do króla 25 stycznia t. r., biskup płocki szczegółowo kreśli trudności, jakie napotykał przy uzyskaniu tego przedłużenia. Dotychczasowy przywilej odpustowy dzielił dochody z jubileuszu na 3 części, z których jedna szła na rzecz skarbu królewskiego, dwie zaś pozostałe były oddawane papieżowi. Wraz z prośbą o przedłużenie odpustu papież zażądał przedstawienia dawnego przywileju. Ciołek, znając ten dotychczasowy podział dochodów, nie chciał tego uczynić, zanim nie otrzyma przedłużenia na nowych warunkach korzystniejszych,

a mianowicie przeznaczenia wszystkich pieniędzy jubileuszowych na skarb królewski. Papież początkowo na te warunki nie chciał się zgodzić, żądając naprzód przeznaczenia pewnej sumy na przyszłą wyprawę antyturecką, a później wysunął projekt oddania chociaż części dochodów na budowę bazyliki św. Piotra. Biskup płocki wówczas zwrócił uwagę na konieczność należytego obwarowania zamku kijowskiego, jako bardzo ważnego punktu obrony przed napadami niewiernych. To spostrzeżenie Ciołka wpłynęło na ostateczną decyzję papieża, którą oddawał teraz cały dochód na rzecz króla. W związku z tem Erazm prosi króla o udzielenie ordynariuszom odpowiednich zleceń, by przykazywali duchowieństwu parafjalnemu głosić łaski jubileuszu w każde święto podczas głoszonych nauk, gdyż zdaniem jego wtenczas tylko uzyskany odpust może przynieść oczekiwane dochody¹⁾.

W 1520 roku otrzymuje biskup płocki dla króla i królowej Bony przywilej, pozwalający im na urządzenie nabożeństw nawet uroczystych w miejscach, obłożonych interdyktem. Mogą brać w nich udział także wierni z wyjątkiem pozostających w ekskomunie, czy interdykcie. Pozatem królowej Bonie udziela papież pozwolenia na przebywanie dłuższy czas w klasztorach żeńskich, spotykanych w podróży, z otoczenia swego niewieściego może zabrać, kogo będzie chciała, z otoczenia zaś męskiego, poza marszałkiem dworu, kanclerzem i sekretarzem, mogą jej towarzyszyć jeszcze 3 dworzanie²⁾. Udziela także papież kaplicy królewskiej w Krakowie odpusty, a mianowicie za nawiedzenie w uroczystość św. Zygmunta 1000 lat i tyleż kwadragen, w święto zaś Wniebowzięcia N. M. P. i w uroczystość św. Barbary 100 lat i tyleż kwadragen. Przy nawiedzeniu kaplicy należało złożyć pewną ofiarę na jej utrzymanie³⁾. Równocześnie pewne odpusty otrzymuje także kaplica św. Jana Chrzciciela w kościele św. Anny w Krakowie⁴⁾.

Król polecił także Ciołkowi załatwienie w Rzymie niektórych spraw beneficjalnych. Przedewszystkiem chodziło

¹⁾ Broel-Plater, dz. cyt. 1, 119—121.

²⁾ A. T. 5, 255—322, nr. 258—344. Por. St. Lukas, dz. cyt., 82.

³⁾ A. T. 5, 391, nr. 420. Por. St. Lukas, dz. cyt. 81 ns.

⁴⁾ A. T. 6, 49, nrr. 40, 41.

⁵⁾ St. Lukas, dz. cyt., 93.

⁶⁾ A. Theiner, dz. cyt., 405, nr. 420. St. Lukas, dz. cyt., 82 przyp. 5 śle wyjaśnia przeznaczenie pieniędzy z jubileuszu.

¹⁾ Bibl. Nar. rps. Lat. F. IV 145 A. T. III, ff. 582—585.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., 402, nr. 416.

³⁾ Tamże, 394 ns., nr. 409.

⁴⁾ A. Theiner, dz. cyt., 395, nr. 510.

o uregulowanie tej sprawy wogóle, dotychczas bowiem pano-
wało tutaj wiele zamętu. Uprawnieni do przedstawiania, czy
obsadzania najrozmaitszych godności i beneficjów kościelnych
mieli bardzo uszczuplone w tym względzie prawa, a to z po-
wodu najrozmaitszego rodzaju łask, przywilejów i ekspektatyw,
uzyskanych bezpośrednio w Rzymie. Papież bullą, wydaną
1 lipca 1519 roku, unieważnia wszelkie tego rodzaju łaski,
czy przywileje przez kogokolwiek uzyskane, oddając całko-
wita swobodę w obsadzaniu wakujących beneficjów uprawnio-
nym do tego osobom, co oczywiście stosowane być miało tylko
w miesiącach nie papieskich¹⁾. Jeszcze przedtem, bo w dniu
23 stycznia 1519 roku, otrzymuje król za sprawą Erazma pra-
wo patronatu i prezentacji na kantorję gnieźnieńską i prepo-
zytury wiślicką, krakowską i warmińską²⁾. Prawdopodobnie
biskup płocki uzyskał także dla królowej Bony pewne łaski
w zakresie beneficjalnym. A mianowicie mogła ona obsadzać
swemi kandydatami osiem dygnitarstw w kościołach polskich,
a mianowicie po 2 w gnieźnieńskim, krakowskim i poznańskim
a po jednym w wrocławskim i warmińskim. Miało to miejsce
w końcu 1518 roku, lub w początku 1519, bowiem dnia 13
maja 1519 roku oddaje jej papież poza prawem obsadzania po
jednym beneficjum w kościołach wrocławskim i warmińskim,
2 beneficjów za zgodą Ciołka w kościele płockim. Ten ostat-
ni warunek wyraźnie świadczy, że pośrednikiem w uzyskaniu
tego przywileju był biskup płocki³⁾.

Na tem tle powstało pewne nieporozumienie między kró-
lem a królową. Zygmunt bowiem polecił Erazmowi wyjednać
kanonję krakowską dla swego sekretarza Jana Górskiego,
archidjakona poznańskiego, co też i nastąpiło. Ze względu
jednak na to, że nominacja ta miała miejsce już po otrzyma-
niu przez królową Bonę odnośnego przywileju, na jej życzenie
więc papież unieważnił wszystkie nominacje⁴⁾. Ostatecznie
król Zygmunt ustępuje i zwraca się do biskupa płockiego, za-
wiadamiając go o sprzeczności królowej i prosząc go równo-

1) Bibl. Nar. rps. Teki Naruszewicza IV, 287—290¹.

2) M. K. 31, f. 628. Por. St. Łukas, dz. cyt., 82.

3) A. Theiner, dz. cyt., 403, nr. 417.

4) Tamże, 403, nr. 417.

cześniej o uzyskanie dla jego sekretarza innego beneficjum
w tymże kościele krakowskim¹⁾.

Obok spraw beneficjalnych poleca król Erazmowi załat-
wienie jeszcze wielu innych kwestyj. Tak listem, pisany
z Torunia 22 czerwca 1520 roku, zwraca się do niego w spra-
wie zakonnic św. Katarzyny w Poznaniu, które pozostając do-
tąd pod jurysdykcją polskiego prowincjała dominikanów, uzy-
skały teraz od papieża zwolnienie z pod jego władzy, a podda-
ły się pod jurysdykcję Wrocławia, a pozatem otrzymały jeszcze
przywilej nieprzyjmowania Polek do zgromadzenia. Uczyniły
to wszystko, jak król zaznacza, za namową kupców niemiec-
kich. Takie ich postępowanie obrażało bardzo króla Zygmun-
ta, który podkreśla to w tymże liście do Ciołka tembardziej,
że klasztor ten znajduje się w granicach Polski i posiada do-
tacje od króla polskiego i jego poddanych. Poleca więc Eraz-
mowi, by nie szczędził zabiegów u papieża o zniesienie tego
postanowienia²⁾. W tymże roku zwraca się król do swego
posła w Rzymie w sprawie jakiegoś mnicha benedyktyńskiego,
powszechnie znanego ze złego życia, który został złożony z pre-
pozytury klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie,
a mimo tego już od trzech lat nie przestaje wzniecać z tego
powodu niepokojów i rozruchów³⁾. Wreszcie listem z 27
września t. r. skarży się król do biskupa płockiego na nieja-
kiego Sebalda Bechereza, Gdańszczanina, który sprawując
urząd „curialis” papieża, dopuszcza się najrozmaitszych nadu-
żyć w sądownictwie względem poddanych królewskich; zwraca
król przytem uwagę na osobę owego Sebalda, który porzucił
żonę, a teraz jest strasznym ciemieżcą w sprawowaniu sądów
i poleca biskupowi płockiemu, by ukrócił te jego nadużycia,
a uzyskał rozsądzenie poszczególnych spraw przez arcybisku-
pa gnieźnieńskiego i biskupa poznańskiego⁴⁾. Czy i jak za-
łatwił biskup płocki powyższe sprawy, nie wiemy.

Dla siebie uzyskał Ciołek 30 marca 1519 roku przywi-
leję, włączający kanonję i prebendę krakowską do dóbr bi-

1) A. T. 5, 394, nr. 423.

2) Bibl. Nar. rps. Lat. F. IV. 146. Tomus XXV litterarum Roman
scriptarum, f. 9.

3) Tamże, f. 8 ns.

4) Tamże, ff. 9—11.

skupstwa plockiego. W domu zaś, należącym do kanonji, może mieszkać ktoś z członków kapituły, byleby były zarezerwowane mieszkania w nim na czas pobytu biskupa plockiego w Krakowie. Wzamian za to biskup oddaje kapitule krakowskiej dziesięcinę wartości około 20 florenów ze wsi Nakwaszyno, należące do plockiego stołu biskupiego. Część z tego ma iść na utrzymanie owego domu kanonickiego, część zaś na aniwersarze za duszę Ciołka¹⁾. O powyższym przywileju dowiedziano się zapewne dopiero po śmierci Ciołka, przedtem bowiem nie znajdujemy ani śladu jakichkolwiek zastrzeżeń ze strony króla, mimo wysuwanych najrozmaitszych zarzutów co do uzyskanych przez biskupa plockiego przywilejów. Ale dopiero po jego śmierci spotykamy wiele listów, wysyłanych w tej sprawie do papieża, kardynałów i innych osobistości²⁾.

Uzyskał także Ciołek od papieża Leona X egzempcję swej diecezji z pod jurydykcji arcybiskupa, a oddanie zwierzchnictwa nad nią biskupowi kujawskiemu³⁾. Do tego powrócimy jednak w ostatnim rozdziale, gdzie rozpatrzemy sprawę kardynalatu Ciołka, odebrania mu godności poselskiej i ostatnie chwile jego pobytu w Rzymie. Teraz zaś należy przystąpić do skreślenia jego działalności biskupiej.

CZĘŚĆ DRUGA.

DZIAŁALNOŚĆ BISKUPIA.

ROZDZIAŁ IV.

Przybycie do diecezji, ludzie, synody, erekcje nowych parafij, ołtarzów i dygnitarstw.

Jak o tem wyżej wspominaliśmy, po konsekracji Ciołek zaledwie miesiąc bawił w powierzonej sobie diecezji. Powołany przez króla wyjeżdża do Rzymu, rządy zaś diecezji w jego imieniu spełnia zapewne sufragan Michał z Raciąża, który 11 października 1504 r. przy rozsądzaniu sporu między prepozytem klasztoru Norbertanek w Plocku, a starostą wyszogrodzким, występuje jako „*vicarius in spiritualibus et temporalibus et officialis generalis*”¹⁾. Właściwą więc pracę na terenie diecezji zaczyna Erazm po powrocie z sejmu lubelskiego w 1506 r., gdzie składał relację z odbytego do Stolicy Apostolskiej poselstwa. Do Plocka przybywa w sobotę 28 marca t.r.²⁾.

Zanim przejdziemy do omawiania jego działalności biskupiej, przyjrzyjmy się ludziom, którzy go otaczają w Plocku. Sufraganem jest wspomniany już Michał z Raciąża, biskup margaryteński. Niskiego stanu, wyniesienie swoje zawdzięczał biskupowi Piotrowi z Chotkowa, który mianował go z początku podskarbisem dóbr biskupich, a następnie we wrześniu 1494 r. przyjął go, mimo sprzeciwu kanonika Pawła Gołyńskiego, do kapituły, przeznaczając mu na uposażenie dziesięcinę swoją w Żyrominie w powiecie zawkrzeńskim. W roku 1496 zostaje

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., 398 ns., nr. 413.

²⁾ Bibl. Nar. rps. T. XXV litter., ff. 75—84; A. Theiner, dz. cyt., nr. 81, 187. Por. St. Łukas, dz. cyt., 83 przyp. 3.

³⁾ Bibl. Nar. rps. Lat. F. IV. 145. A. T. XII, f. 95 ns.

¹⁾ B. O. K. rps. 2930, f. 35.

²⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciołka, 454; Acta Iudicii, 113, nr. 243.

kanonik Michał sufraganiem plockim, a Erazm Ciołek mianuje go wikariuszem generalnym i oficjałem¹⁾.

Dziekanem kapituły był Mikołaj Mirowski, herbu Niesobia. Studja kończył zapewne w Rzymie, gdzie otrzymał tytuł doktora praw. Jako dziekan plocki i kanonik wrocławski obejmuje w 1500 r. kanonję gnieźnieńską *fundi* Szobiele z prowizji papieża Aleksandra VI. W roku 1503 zrzeka się jej z nieznanych przyczyn, ale w następnym roku 1 lipca otrzymuje nową kanonję *fundi* Sarb²⁾. Obiecuje zrzec się tej kanonji na prośbę biskupa plockiego i kapituły już we wrześniu 1507 roku. Za zrzeczenie biskup obiecuje mu inną prebendę w plockim lub innym kościele wartości 40 kóp pół groszy, do czasu zaś jej otrzymania oddaje mu biskup dziesięcinę z miasta Przasnysza³⁾. Zrzeczenie to następuje rzeczywiście w sierpniu 1509 roku⁴⁾. Z poprzędnikiem Erazma, Wincentym Przerębskim, wiódł on spory graniczne o wyspy, leżące między dobrami Jabłonna i Dziekanowo, więc celem ostatecznego ich załatwienia biskup Ciołek poleca je rozpatrzyć kapitule, ta zaś deleguje do przeprowadzenia badań na miejscu kustosza Mikołaja Bartnickiego i kanoników Mikołaja z Liczek i Jakóba Zaleskiego. Wyrok wydano na korzyść dziekana Mikołaja Mirowskiego⁵⁾.

Lepiej ułożyły się stosunki między biskupem Ciołkiem a dziekanem. W roku 1509 biskup włącza do jego dóbr kościół parafjalny w Żukowie ze wszystkimi dochodami doń należącymi z zastrzeżeniem, by obowiązki duszpasterskie spełniał stały wikariusz. W zamian za to dziekan oddaje do dóbr stołu biskupiego owe trzy wyspy na Wiśle, należące do dóbr Dziekanowo, z warunkiem, by jego rybakom wolno było na jednej z nich, a mianowicie Chorzyńie, zbierać drzewo⁶⁾. W roku 1517, na kapitule wrześniowej, następuje inna zamiana między biskupem i dziekanem, a mianowicie dziesięcinę ze wsi Grat-

¹⁾ Ks. Wł. Mąkowski, Biskupi i sufragani plockcy. Mies. Pasterski Plocki 1928, 117.

²⁾ Ks. J. Korytkowski, Prałaci i kanonicy 3, 14; A. Włodarski, Rodzina. Herbarz 11, 119.

³⁾ Acta cap. II, f. 24.

⁴⁾ Ks. J. Korytkowski, dz. cyt., 14.

⁵⁾ Acta cap. I, f. 253 ns.

⁶⁾ Decreta cap., f. 97 ns. Żukowo dziś w dekanacie wyszogrodzkim diecezji plockiej.

kowo w kluczu mąkolińskim oddaje biskup dziekanowi za dziesięcinę wsi Rogużno, włączonej teraz do stołu biskupiego¹⁾. Dalszym dowodem przyjaznych stosunków może być mianowanie Mirowskiego przez biskupa przewodniczącym na kapitule generalnej, w lutym 1514 r. Mirowski jednak nie przyjmuje tego urzędu, przewidując zapewne powzięcie uchwał przeciwko biskupowi z racji jego sporów z kapitułą, do czego jeszcze powrócimy niżej²⁾.

Prepozytem kapituły był Michał Prażmowski, członek znakomitego rodu mazowieckiego, herbu Belina³⁾. Zapewne za dziekanatu Macieja ze Słupczy, w jesieni 1461 r., zostaje w Krakowie bakałarzem⁴⁾. We Włoszech otrzymał potem tytuł doktora praw i pracował w tajnej kancelarii papieskiej. Dzięki wyrobionym tam stosunkom, zostaje w początkach 1496 roku kolektorem denara św. Piotra i wszystkich dochodów kamery apostolskiej w archidiecezji gnieźnieńskiej i w całym królestwie polskim, a równocześnie mianuje go papież legatem apostolskim w Polsce. W końcu tegoż roku, już jako archidjakon plocki, otrzymuje nominację na akolitę Stolicy Apostolskiej z obietnicą dalszego wyniesienia⁵⁾. W roku 1498 z prowizji papieskiej zostaje kanonikiem gnieźnieńskim, posiadając już wówczas także godność kanonika krakowskiego i prepozyta plockiego⁶⁾.

Acta kapitulne notują jego liczne zatargi z kapitułą. Przeprowadzający badania dóbr kapitulnych skarżą się w 1505 roku, że w dobrach Dziekanowo, tenuty Prażmowskiego, prowadzona jest w lasach niszczycielska gospodarka; załatwienie całej sprawy odłożono wtedy do przyszłej kapituły generalnej, nakazując tymczasem prepozytowi pod karą ekskomuniki i 300 dukatów, by do czasu jej zwołania wstrzymał się od dalszego niszczenia lasów. Prażmowski zastawiał się listami papieskimi, wyjmującemi go z pod jurysdykcji i opieki kapi-

¹⁾ Acta cap. II, f. 94.

²⁾ Acta cap. AKH 10, nr. 2, 131 ns.

³⁾ K. Niesiecki, Herbarz Polski 7, 492; Rodzina Polska 14, 327.

⁴⁾ J. Muczkowski, dz. cyt., 55; Michael de Prasinowo.

⁵⁾ A. Theiner, dz. cyt., nrr. 292, 293, 263 ns.; T. Wierzbowski, Synopsis legatorum, 57; Ks. J. Korytkowski, dz. cyt., 271 podaje złą datę 1494 rok.

⁶⁾ Ks. J. Korytkowski, dz. cyt., 279.

tuły¹⁾, ale kapituła generalna, w lutym 1506 r., opowiedziała się również przeciwko niemu, a wówczas on zaprotestował i odwołał się do sądu²⁾. Doprowadziło to napewno do jeszcze gorszych zatargów, gdyż na kapitule partykularnej, 24 maja 1506 roku, zanotowano znieważenie całej kapituły przez Prażmowskiego³⁾. W tym czasie, ale przed opowiedzeniem się przeciwko niemu kapituły generalnej, Prażmowski włącza jeszcze do dóbr kapitulnych sołectwo w Proboszczowicach i Czekanowie na aniwersarz za duszę swoją i dziadka swego Styborjusza z Bielska⁴⁾.

Zaraz po przybyciu Ciolka do diecezji w roku 1506 popada z nim Prażmowski z ciężkie zatargi. Może odgrywały tu rolę poglądy dumnego szlachcica na niepewne pochodzenie biskupa, a równocześnie jego szybkie wyniesienie. Znamy tylko fragment tych sporów i to na tle majątkowym, a mianowicie w zatargu o dziesięciny z Wronowa i Cierpigorza. Prażmowski oskarża biskupa o nadużycia, a sprawa kończy się wyrokiem kapituły z dnia 15 sierpnia 1506, potępiającym prepozyta płockiego⁵⁾.

O wojowniczym usposobieniu Prażmowskiego świadczą liczne zatargi z kapitułą, biskupem i ze szlachtą, posiadającą dobra w granicach prepozytury płockiej, a także skargi na krzywdy, wyrządzane przez niego nie tylko ziemiaństwu, ale i kościołom parafialnym w Gansowie i w Gomorowie⁶⁾. Nie lubiany ten zapewne ogólnie prałat umiera w niedługim czasie, bo 14 marca 1507 r.⁷⁾.

O archidjakonie płockim Janie z Chrościc lub Krościc wiemy niewiele. Jest on wykonawcą testamentu prepozyta Michała Prażmowskiego⁸⁾. Archidjakonem płockim zostaje po nim Mikołaj Wilkanowski 15 kwietnia 1514 r., Jan z Chrościc zaś otrzymuje archidjakonat dobrzyński⁹⁾. Poza wzmiankami o jego

¹⁾ Acta cap. I, f. 258 ns.

²⁾ Acta cap. II, f. 3¹ ns.

³⁾ Tamże, f. 13.

⁴⁾ Acta cap. I, f. 260 ns.

⁵⁾ Decreta cap., f. 74 ns.

⁶⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 533, 130 ns.

⁷⁾ MPH 5, 990.

⁸⁾ Matric. Summ. 4, nr. 9938.

⁹⁾ Acta cap. II, f. 70.

sprawach sądowych, więc o sporach granicznych z braćmi Gutowskimi, o sprawie o zniesławienie z jednym ze szlachciców, nie znajdujemy o nim innych wiadomości¹⁾.

Kustoszem kapituły jest Mikołaj Bartnicki, herbu Dołęga z Bartnik pod Przasnyszem, proboszcz kaliski i sekretarz koronny. Miał być w 1474 r. kandydatem na biskupstwo płockie, ale ustąpił Fryderykowi Jagiellończykowi²⁾. Studja odbywa w uniwersytecie krakowskim, gdzie za dekanatu magistra Piotra Świętopelka z Zambrzeza zostaje bakałarzem sztuk na Zielone Świątki 1472 r.³⁾. W roku 1497 spotykamy go jeszcze na uniwersytecie z tym stopniem⁴⁾. Zostaje kanonikiem średzkim, a zrzeka się tej kanonji w 1512 roku⁵⁾. Dnia 5 stycznia 1502 roku otrzymuje od króla Aleksandra prawo patronatu kościoła w Wiskitkach. Jako sekretarz królewski jeździ w tymże roku w poselstwie do kardynała Fryderyka i na Mazowsze, a w następnym do wielkiego mistrza i Torunia⁶⁾. Nie słyszymy w aktach kapitulnych o jakichkolwiek zatargach jego z biskupem lub kanonikami, jedynie zanotowano tam jego protest na kapitule generalnej w 1514 r. przeciwko ustanowieniu dwóch wicekustoszów⁷⁾. Umiera przed 11 lutego 1516 roku⁸⁾.

Urząd scholastyka sprawuje Stanisław Mirowski, herbu Niesobia, przypuszczalnie brat dziekana Mikołaja. Dnia 3 sierpnia 1504 r., po śmierci Jana Kraski, zostaje kanonikiem gnieźnieńskim⁹⁾. Przed rokiem 1504 jeździ do Rzymu, kapituła bowiem generalna wrześnieiowa z t. r. zwalnia go od opłat kapalnych z wdzięczności za usługi, oddane jej w kurji papieskiej¹⁰⁾. Po śmierci Michała Prażmowskiego zostaje 17 marca 1507 roku przyjęty przez kapitułę płocką na prepozyta,

¹⁾ Acta Iudicii, nr. 290, 399.

²⁾ K. Niesiecki, Herbarz 2, 68; A. Boniecki, Herbarz 1, 117; Rodzina Polska 1, 99; tutaj jest wiadomość o kandydaturze na biskupstwo płockie.

³⁾ J. Muczkowski, dz. cyt., 73.

⁴⁾ W. Wisłocki, Acta rectoralia 1, nnr. 536, 538, 539.

⁵⁾ Matric. Summ. 4, nr. 1564.

⁶⁾ Acta Alexandri, nnr. 64, 73, 171, 172.

⁷⁾ Acta cap. III, f. 2.

⁸⁾ Matric. Summ. 4, nr. 10848.

⁹⁾ Ks. J. Korytkowski, dz. cyt., 14.

¹⁰⁾ Acta cap. I, f. 257.

co stało się przyczyną zatargów między nim a kanclerzem Janem Łakim, którego kapituła przyjęła potem 11 maja t. r. na prepozyta; kanonicy uczynili to, jak zapissek zaznacza „*ducti metu censurarum*”¹⁾. Ani Mirowski Stanisław, ani Jan Łaski nie chcieli ustąpić i obydwaj zaślaniali się listami papieskimi. Sprawa oparła się więc o Rzym, a wyrok, wydany tam 22 grudnia 1511 r., przyznaje prepozyturę Janowi Łaskiemu, a Mirowskiego zmusza do ustąpienia, skazując go na pokrycie kosztów procesu²⁾. Umiera Stanisław Mirowski w r. 1519³⁾.

Kantorem w kapitule płockiej jest Tomasz Obidziński. Studja odbywa w akademii krakowskiej, za dziekanatu magistra Marcina z Ośnicy, w jesieni 1481 r., otrzymuje bakalaureat⁴⁾, a na Boże Narodzenie 1489, za dziekanatu Piotra z Zambrezcza, zostaje magistrem⁵⁾. Po ukończeniu studjów spotykamy go wśród wykładowców na wydziale artystów, jako kolegiata większego, aż do roku 1518 z zaznaczeniem najczęściej, że zastępował go ktoś inny⁶⁾. W roku 1497 w semestrze letnim jest dziekanem wydziału artystów⁷⁾.

W listopadzie 1504 r. otrzymuje pozwolenie na wyjazd do Rzymu i pobyt tam dwuletni lub dłuższy celem obrony w Kurji Papieskiej nieznanym nam bliżej spraw⁸⁾, a w 1507 r. uniwersytet przedłuża mu to pozwolenie na dalsze dwa lata⁹⁾. Prawdopodobnie po powrocie z Rzymu zatrzymuje się w Płocku na dworze biskupa Ciołka, a wykłady w uniwersytecie krakowskim, jak wspomniano, prowadzi przez zastępców. Praktyka taka była częsta i spowodowała uchwałę senatu uniwersyteckiego 5 października 1517 roku, by nieobecnych wykładowców wezwać do osobistej rezydencji w Krakowie, a w wypadku nieposłuszeństwa pozbawić urzędu i kolegiatury¹⁰⁾. Kar-

¹⁾ Tamże II, f. 20 nns.

²⁾ Arch. Gł. Akt Dawnych, Warszawa: oryg. perg. sygn. Coll. Autograf. 206 Pont. 12.

³⁾ Ks. J. Korytkowski, dz. cyt., 14.

⁴⁾ J. Muczkowski, dz. cyt., 89.

⁵⁾ Tamże, 103.

⁶⁾ Liber diligentiarum, 463.

⁷⁾ Tamże, 35; J. Muczkowski, dz. cyt., 123.

⁸⁾ Conclusiones Univer., nr. 152, 159 ns.; M.K. 19, f. 175¹.

⁹⁾ Conclusiones Univer., nr. 158, 104 ns.

¹⁰⁾ Tamże, nr. 203, 148

ne to postanowienie dotknęło Obidzińskiego już w roku następnym, gdyż po bezskutecznym wezwaniu go przez króla do rezydencji w Krakowie, uniwersytet pozbawia go urzędu, co i król potwierdza¹⁾.

Jako zasługę Obidzińskiego należy podkreślić inicjatywę w budowie osobnego gmachu biblioteki uniwersyteckiej, od siebie przeznaczył on na powyższy cel 60 florenów. Od jego nazwiska nazwano także całe nowe skrzydło, wybudowane w XVI wieku²⁾, a w roku 1521 magister Stanisław z Łowicza dedykuje mu swe dzieło „*De arte componendi et resolvendi epistolas libellus*”³⁾.

Poza wymienionymi należy jeszcze przyjrzeć się niektórym kanonikom ze względu na ich późniejsze stosunki z Ciołkiem.

Wilkanowski Mikołaj, herbu Lis, z ziemi wyszogrodzkiej się wywodzący⁴⁾, odbywa studja w akademii krakowskiej, za dziekanatu Andrzeja z Łabiszyna. Na wiosnę 1488 r. zostaje bakałarzem, a za dziekanatu Jana Głogowczyka, po Bożem Narodzeniu 1490 roku, magistrem⁵⁾. W rok po otrzymaniu stopnia magistra, spotykamy go na uniwersytecie w roli wykładowcy, jako „*extraneus non de facultate*” z notatką podobną, jak i u biskupa Ciołka „*sabbativos actus ordinarios non intravit*”⁶⁾.

Do roku 1514 jest archidjakonem dobrzyńskim, 15 kwietnia t.r. zostaje archidjakonem plockim na miejsce Jana z Chrościc, który zajmuje jego dotychczasowe stanowisko⁷⁾. W roku 1517 biskup zamienia z nim dziesięcinę wsi Srebrna na dziesięcinę dwóch wsi Boryszewa i Ryczewa⁸⁾. O bliskim współzyciu archidjakona plockiego z biskupem świadczą nominacje, jakich

¹⁾ Codex dipl. univ. 4, nnr. 342 343, 71 ns. Wł. Wisłocki, Incunabuła, 346.

²⁾ Wł. Wisłocki, dz. cyt., 346. Por. St. Tomkowicz, Gmach Biblioteki Jagiellońskiej, Rocznik Krakowski 4, 123 ns.

³⁾ J. Szujski, Humanizm i Reformacja, 141.

⁴⁾ K. Niesiecki, dz. cyt. 9, 388; B. Paprocki, Herby Rycerstwa, 193.

⁵⁾ J. Muczkowski, dz. cyt., 101, 106.

⁶⁾ Liber diligentiarum, 522.

⁷⁾ Acta cap. II, f. 70.

⁸⁾ Collectio Priv., f. 348—350; Oryg. perg. Arch. Kap. Płockie.

mu udzielił a mianowicie, jeszcze przed rokiem 1514, wizytatora w sprawach wiary na całą diecezję¹⁾, przed wyjazdem zaś do Augsburga, w lipcu 1518 roku, mianuje go listem z Krakowa na czas swej nieobecności administratorem diecezji, delegując mu całkowitą swą władzę²⁾. W roku 1520, z wdzięczności za ponoszone trudy i pilność przy sprawowaniu powierzonego mu urzędu, oddaje mu biskup pewne dziesięciny z dóbr stołu biskupiego, co też i kapituła potwierdza³⁾. Z tej samej racji król Zygmunt listem z 10 maja 1523 r. oddaje mu jednorazowe prawo prezentacji na jedną z mansjonarii katedry plockiej⁴⁾. W dniu 11 stycznia 1524 roku Wilkanowski już nie żyje⁵⁾.

Należy wspomnieć dalej Jakóba z Lipowca, herbu Ciołek, pochodzącego z powiatu szreńskiego z ziemi zawkrzeńskiej⁶⁾. W roku 1507 kapituła wysyła go na synod prowincjonalny do Koła, a w roku następnym w poselstwie do księżnej mazowieckiej Anny⁷⁾. W roku 1508 zostaje, po ustąpieniu Michała z Raciaża sufragana, wikariuszem generalnym i oficjałem plockim⁸⁾. W r. 1512 jest prokuratorem Jana z książąt litewskich, naturalnego syna króla Zygmunta, przy instalacji jego na prepozyta plockiego. Umiera przed 5 lipca 1515 r.⁹⁾.

Mikołaj Broliński, doktor dekretów, wprawdzie zostaje kanonikiem rzeczywistym plockim dopiero 18 grudnia 1506 r., ale jeszcze przedtem sprawuje urząd kanclerza kurji biskupa Wincentego Przerębskiego i w tym samym charakterze pozostaje też za biskupa Erazma do roku 1512. W r. 1509 zostaje archidjakonem i oficjałem pułuskim, a w roku 1532, po śmierci Piotra Lubarta, sufraganiem plockim. Umiera w 1546 r.¹⁰⁾.

Poza omówionymi dotąd, kanonikami plockimi są wówczas: Kościeszka Mateusz, Czechonowski Mikołaj, magister Da-

wid z Mirzyńca, Mikołaj z Niedrosz, Mikołaj Tłubicki, Jakób Zaleski, Marcin Naropiński, Jakób Kryski, Wojciech Waliszewski i Jakób Broliński, brat Mikołaja¹⁾.

Należałoby w tem miejscu skreślić stan diecezji plockiej w chwili objęcia jej rządów przez Ciołka. Zadanie to jednak napotyka na duże trudności, ze względu na brak potrzebnych ku temu przekazów źródłowych, a także wykracza poniekąd poza ramy tematu niniejszej pracy. Jedynie z zarządzeń późniejszych już samego Ciołka można podać, i to w części tylko nietyle stan diecezji, ile raczej wyliczyć pewne nadużycia, które spotkały się z energicznymi jego zarządzeniami.

Istniało więc w diecezji plockiej tylko 10 dekanatów, liczba ich okazała się zbyt małą, obejmowały one bowiem wielkie obszary, stąd powiększono je do dwudziestu. Poza nowym podziałem dekanatów znane nam zarządzenia dotyczą przeważnie spełniania obowiązków przez kler całej diecezji. Nadużycia w tym względzie popełniane były przede wszystkim przez tę część duchowieństwa, do którego obowiązków należała służba Boża w Płocku i Pułtusk, a więc przez kapitułę katedralną plocką, kolegiacką pułuską i kolegum wikariuszów w Płocku.

Pracę swą rozpoczyna biskup Ciołek w diecezji przede wszystkim od zwołania synodu. Ostatni bowiem synod odbył się zapewne przed trzema laty, jeszcze za Wincentego Przerębskiego, czasu więc od ostatniego synodu upłynęło już stosunkowo dużo w porównaniu z częstymi, corocznymi synodami lat poprzednich²⁾. Przeważający jednak wpływ na zwołanie synodu diecezjalnego w roku 1506 miała, jak najczęściej na ówczesnych synodach, uchwalona na synodzie prowincjonalnym w Łęczycy, w grudniu 1505 r., kontrybucja duchowieństwa na rzecz króla. Kapituła katedralna plocka godzi się na nią, celem jednak zyskania zgody duchowieństwa całej diecezji, powzięto na kapitule generalnej, w lutym 1506 roku, postanowienie wysłania do biskupa, przebywającego na sejmie w Lublinie, prośby o zwołanie synodu diecezjalnego³⁾. Prośba kapituły została uwzględniona, biskup nazначył synod na

¹⁾ Acta Iudicii, nr. 394, 190.

²⁾ Acta episc. II, f. 335—338; Acta Iudicii, nr. 405, 194.

³⁾ Acta cap. II, ff. 129^v, 131^v.

⁴⁾ M. K. 36, f. 185.

⁵⁾ Acta Iudicii, nr. 430, 206.

⁶⁾ A. Boniecki, Herbarz 14, 313.

⁷⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 539, 132; nr. 549, 134.

⁸⁾ Acta Iudicii, nr. 275, 127.

⁹⁾ Acta cap. II, f. 54; M. K. 29, f. 42.

¹⁰⁾ Por. Ks. Wł. Mąkowski, dz. cyt., 179.

¹⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 532, 128.

²⁾ Wł. Abraham, Z dziejów ustaw. syn. diecezji plockiej. Ks. Pam. ku czci O. Balzera 1, 7—9.

³⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 531, 128.

niedzielę *Judica* (29 marca), sam zaś powraca do Płocka w przeddzień mającego się odbyć synodu, w sobotę 28 marca t. r.¹⁾.

Zajęto się więc na tym synodzie przede wszystkim sprawą, która wpłynęła na jego zwołanie. Kontrybucja na rzecz króla, naznaczona na kler w wysokości 2 wiardunków od grzywny srebra została głosami wszystkich przyjęta. Równocześnie naznaczono jej kolektorów, a mianowicie w archidjakonacie płockim Jakóba z Lipowca, kanonika płockiego, w archidjakonacie zaś pułuskim Jana Sokołowskiego i magistra Jana Pajewskiego, kanoników pułuskich. Głównymi zaś kolektorami mianowano: Jakóba z Lipowca, kanonika i Mikołaja Bartnickiego, kustosa płockiego, u nich bowiem kolektorowie pułuscy mieli składać zebrane pieniądze. Termin wpłaty oznaczono na niedzielę *Rogationum*, t. j. 17 maja²⁾.

Oprócz kwestji kontrybucji, przeprowadzono pewne zmiany wewnątrz diecezji. Podzielono przede wszystkim, jak o tem nadmienialiśmy, duże dekanaty wiejskie na mniejsze, a mianowicie: dekanat płocki, czerwński, zawkrzeński i ciechanowski. Podział ten przedstawia się następująco³⁾:

Dekanat do r. 1506.

Od r. 1506.

dekanat płocki

gostyński
płocki
bielski
sierpski

dekanat czerwński

wyszogrodzki
czerwński
płoński

dekanat ciechanowski

ciechanowski
przasnyski
dobrzyński
lipnicki
rypiński

dekanat zawkrzeński

szreński
mławski.

¹⁾ Własne zapiski E. Ciołka, 454; Acta Iudicii, nr. 243; Acta cap. AKH 6, nr. 532.

²⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 532 IV; Acta Iudicii, 243.

³⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 532 V; Acta Iudicii, nr. 300, 141; Acta Consist. 6, f. 103—108, z not. ks. Mąkowskiego wykaz dekanatów.

Pozostawiono natomiast bez zmian dekanaty: pułuski wiejski, łomżyński, wiśniewski, wyszkowski i nurski.

Dziekanów zaś zobowiązano, by zjawiali się odtąd stale z pełnomocnictwami plebanów swego dekanatu na wszystkich synodach, nie tylko zwołanych celem poprawy kleru, ale i z jakichkolwiek innych powodów¹⁾.

Zajęto się także sprawami liturgicznymi. Biskup, uzyskawszy szereg najrozmaitszych odpustów, wymienionych wyżej, przedstawił na synodzie projekt ustanowienia 2 nowych świąt diecezjalnych. Synod zgodził się na to i uchwalił, że uroczystość św. Erazma należy obchodzić w diecezji płockiej pod rytem zdwojonym w dniu 3 czerwca. Obowiązek święcenia tej uroczystości dotyczy, tak duchowieństwa, jak i wiernych. Poza tem w tym samym rycie z obowiązkiem święcenia tylko przez duchowieństwo ustanowiono uroczystość św. Jana Jaluźnika na 14 listopada²⁾.

Rozpatrzone poza tem sprawę wydania drukiem nowych ksiąg liturgicznych i t. p. Uchwalono, że według wskazań biskupa należy wydrukować nie tylko mszały i brewjarze, ale i statuty synodalne oraz agendy diecezji płockiej. Każdy pleban jest zobowiązany te rzeczy posiadać, poza tem kościoły, przy których przebywa kilku kapłanów, muszą posiadać odpowiednią ilość mszałów. Każdy pleban i wikariusz ma posiadać własny brewjarz. By jednak nie narażać duchowieństwa na zbyt wielkie koszty, połączone z kupnem nowych brewiarzy, postanowiono, że o ile ktoś dostarczy sprzedawcy brewiarze, dawniej drukowane, nowe otrzyma za połowę normalnej ceny³⁾. Uchwały te nie zostały jednak, jak się zdaje, zrealizowane natychmiast, mszały i brewjarze dla diecezji płockiej spotykamy bowiem drukowane dopiero w 1520 r.⁴⁾.

Zmieniono także sposób odmawiania brewjarza, a mianowicie postanowiono, by w czasie Wielkiego Postu nie odmawiano siedmiu psalmów pokutnych obowiązkowo w godzinach kanonicznych, ale by każdy dokonał tego oddzielnie raz w tygodniu, w dniu dowolnie przez siebie wybranym⁵⁾.

¹⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 532 V; Acta Iudicii, nr. 300, 141.

²⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 532 I; Acta Iudicii, nr. 243.

³⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 532 VII.

⁴⁾ K. Hartleb, dz. cyt., 142.

⁵⁾ Acta cap. AKH 6, 129; Acta Iudicii, 243.

Oprócz uchwał dotychczas wymienionych, powzięto postanowienia, przynoszące korzyści materialne samemu biskupowi. Synod bowiem w uznaniu zasług, jakie Ciołek położył dla diecezji płockiej podczas ostatniego pobytu w Rzymie i z uwagi na wydatki, jakich nie szczędził przy wyjednywaniu tamże najrozmaitszych łask, odpustów i przywilejów, postanawia, by wszyscy duchowni płacili mu „*subsidium caritativum*” według taksy beneficjów, a mianowicie: beneficjaci mają płacić 10 groszy w pół groszach od grzywny srebra, wikariusze zaś od każdej kopy po 3 grosze, dalej nie posiadający beneficjów, jak wikariusze podręczni, mają płacić po 15 groszy, wreszcie wszyscy inni po 10 groszy w pół groszach polskich. Termin płacenia naznaczono na dzień 24 czerwca. Kolektorami mianowano tych samych, którzy zostali wyznaczeni do zbierania kontrybucji na rzecz króla. Biskup ze swej strony polecił przeprowadzenie tego Mikołajowi Bartnickiemu, kustoszowi płockiemu¹⁾.

Poza tem *subsidium caritativum*, synod przeprowadził uchwałę, przyznającą biskupowi nowy podatek na wykupno, miasta królewskiego Przedborza pod Piotrkowem razem ze wsiami doń należącemi, a to celem zamiany na miasto biskupie Kock wraz z wsiami okolicznemi, w ziemi sandomierskiej. Podatek ten mają płacić mieszkańcy dóbr duchownych w wysokości 6 groszy w pół groszach na dzień św. Jana Chrzciciela. W księstwie mazowieckiem zaś zobowiązani są do płacenia w wysokości jednego wiardunku groszy w pół groszach zaraz po świętach Wielkiejnocy. Uchwała ta zawiera jednak zastrzeżenie, że biskupowi wolno użyć tych pieniędzy tylko na wyżej wymieniony cel²⁾.

Oprócz synodu z roku 1506, odbył Ciołek jeszcze kilka innych synodów diecezjalnych, uchwały ich jednak nie dochowały się do naszych czasów, prócz fragmentów postanowień synodów z roku 1514, a jedynie ze wzmianek, rozsianych w aktach, możemy wnosić, że i w następnych latach działalność synodalna w diecezji płockiej nie była zaniedbana.

I tak w roku 1507 miał się odbyć synod diecezjalny w związku z kontrybucją duchowieństwa na rzecz króla, uchwa-

¹⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 532 III; Acta Iudicii, 243.

²⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 532 II.

loną na synodzie prowincjonalnym w Kole t. r. Kapituła generalna wrześniowa 1507 roku wraz z biskupem sprzeciwia się jednak zwoływaniu synodu diecezjalnego w tym roku, motywując to obawą przed zarazą (*suspecta aura*) i trudnościami materialnemi duchowieństwa, zmuszonego wyjazdem na synod do koniecznych wydatków. Kontrybucję zaś polecono ściągać drogą zwykłego postępowania¹⁾.

Drugi więc synod diecezjalny biskupa Ciołka miał miejsce dopiero w maju 1508 roku, zakończony 15 maja²⁾, uchwał jego jednak nie znamy.

Trzeci synod został odbyty zapewne w roku 1509 po dniu 10 września. Ogłoszono na nim zapewne uchwałę, powziętą w kapitule generalnej we wrześniu t. r., a określającą, w oparciu na dawnym statucie, prawdopodobnie biskupa Wincentego Przerebskiego z roku 1503, sposób pobierania dziesięcin między biskupem a rektorami kościołów parafjalnych³⁾. Synod ten, o ile odbył się we wrześniu jeszcze, to miał miejsce w Płocku. Biskup Ciołek bowiem wraca z kapituły generalnej wrześniowej do Pułtusza dopiero 25 września i tam przebywa już do końca t. r.⁴⁾.

Czwarty synod diecezjalny odbył się 5 marca 1510 roku. Ustanowiono na nim następstwo parafji w dekanatach w przeprowadzaniu procesów (*ordo dirigendorum processuum*)⁵⁾. Powzięto zapewne na tym synodzie uchwały, dotyczące życia duchowieństwa i porządku w kościołach parafjalnych, zwrócono też uwagę na to, by ze względu na brak miejsca w prezbiterjum, nikt inny, prócz patronów i kolatorów, nie posiadał tam swych ławek⁶⁾.

Piąty z kolei synod odbył się prawdopodobnie w roku 1512, z uchwał jego znamy tylko wzmiankę o wydanym na nim, ale bliżej nieznanym, statucie biskupa Ciołka o dziesięcinach⁷⁾.

W roku 1514 odbyły się dwa synody diecezjalne, jeden

¹⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 541 II.

²⁾ Własne zapiski E. Ciołka, 456; Acta Iudicii, nr. nr. 272, 273, 126.

³⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 550, 125. Por. Wł. Abraham, Z dziejów ustaw. synod. diec. płockiej, 8 ns.

⁴⁾ Acta episc. 6, f. 77.

⁵⁾ Acta Consist. 247, f. 333¹ z notat. ks. Mąkowskiego.

⁶⁾ Acta Iudicii, nr. 314, 148; nr. 328, 153.

⁷⁾ Tamże, nr. 357, 163.

w Płocku, drugi w Pułtusku. Przedtem jeszcze na kapitule generalnej wrześnieowej z roku 1513 zwrócono uwagę, że Jan z Krysek, obłożony cenzurami i interdyktem za zabójstwo plebana z Krysek, Jana z Kuklina, nietylko że nie stara się o zdjęcie cenzur i interdyktu, ale, nie robiąc sobie z tego żadnych skrupulów, bierze udział w nabożeństwach, a nadto przedsięwziął równocześnie starania w Rzymie celem zupełnego uniewinnienia siebie. Wobec tego kapituła generalna postanowiła, by biskup obronę praw Kościoła w tej sprawie polecił Jakóbowi z Lipowca, oficjałowi płockiemu, udającemu się właśnie do Rzymu, a tymczasem by zwołał synod diecezjalny, któryby się zajął uchwaleniem kontrybucji na przeprowadzenie obrony kleru diecezji płockiej w Rzymie. Biskup obecny na kapitule obiecał przeznaczyć na ten cel pewną sumę od siebie¹⁾.

Zgodnie z uchwałą ostatniej kapituły generalnej zwołano synod diecezjalny do Płocka na dzień 3 marca 1514 roku. Przedstawicielem nieobecnego biskupa był Jakób z Lipowca, wikariusz generalny i oficjał płocki.

Zajęto się tam dwiema sprawami. Po pierwsze, dopiero co omówioną kwestją kontrybucji duchowieństwa na rzecz obrony wolności kościelnej w Rzymie przeciwko szlachcicowi Janowi z Krysek. Biskup wysunął projekt, że, o ile każdy duchowny, posiadający beneficjum, zapłaci na ten cel po 5 groszy od każdej grzywny, wówczas on sam przeznacza ze swej strony 40 florenów. Na synodzie powzięto jednak uchwałę zupełnie odbiegającą od projektu biskupa, zaznaczono bowiem, że duchowieństwo nie zapłaci na ten cel żadnej kontrybucji, ponieważ biskup sam zobowiązany jest do obrony wolności duchowieństwa, a jeżeli chodzi o wypadek z Janem z Krysek, to obowiązek ten ciąży na biskupie także z tego względu, że zabrał on wszystkie ruchome i nieruchome rzeczy, jakie pozostały po zabitym plebanie²⁾.

Drugą sprawą, omówioną na tym synodzie, było złożenie kontrybucji na rzecz króla, uchwalonej na synodzie prowincjonalnym piotrkowskim, z terminem jej uiszczenia do 23 kwietnia. To również zatwierdzono odmownie, bo oświadczono, że duchowieństwo wówczas zapłaci przypadającą nań kontry-

¹⁾ Acta cap. AKH 6, nnr. 555, 556, 136.

²⁾ Acta cap. AKH 10, nr. 6, 133.

bucję, o ile biskupi zapłacą część, przypadającą na nich jeszcze z roku zeszłego oraz obecnego. Dla ściągnięcia kontrybucji od biskupa Ciołka synod deleguje kanonika płockiego Jana Tłubickiego. Takie postanowienie w sprawie kontrybucji królewskiej synod motywuje chęcią zmuszenia biskupów do jak-najszybszego uregulowania przypadającej na nich kontrybucji¹⁾. Synod ten, jak zaznaczono, odbył się w nieobecności Ciołka. Przypuszczać należy, że duchowieństwo, korzystając z nieobecności biskupa, postawiło ten wniosek, jest to tem prawdopodobniejsze, że już na kapitule generalnej lutowej t. r. wystąpiono ostro przeciw biskupowi, o czem niżej.

Niebawem, bo już 14 maja t. r., na kapitule partykularnej, odbywanej w obecności biskupa, wyłoniła się potrzeba zwołania nowego synodu. Ze względu jednak na liczne przeszkody, terminu jego odbycia czasowo nie oznaczono, dla załatwienia zaś spraw naglących, a zwłaszcza obrony duchowieństwa przed władzą świecką, wyznaczono kapitułę generalną na dzień św. Trójcy, t. j. 11 czerwca i na niej miano także załatwić wszystkie sprawy, odłożone do kapituły generalnej wrześnieowej²⁾. Jak odniosła się do tych spraw kapituła generalna, nie wiemy. Przypuszczać należy, że nie załatwiła ich znowu według życzeń biskupa, w czasie jej trwania doszło bowiem między biskupem a członkami kapituły do ostrych starć, które omówimy osobno poniżej.³⁾

Synod diecezjalny, zapowiedziany w maju, został zwołany do Pułtusk na dzień 23 i 24 września⁴⁾. Uchwał jego nie znamy, poza drobnymi szczegółami, odnoszącymi się do karności kleru. I tak zostaje na tym synodzie ukarany przez biskupa Jakób z Gostkowa, kanonik warszawski i pleban w Bogatem i w Grudusku, za występki i złe życie⁵⁾. Podobnie także niejaki Józef, pleban w Dobrzyjałowie⁶⁾, zaś od proboszcza w Wieliszewie, Walentego, zażądano przedstawienia dokumentów, na

¹⁾ Acta cap. AKH 10, nr. 6, 134.

²⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 558, 137 ns.

³⁾ Acta cap. AKH 10, nr. 559—562.

⁴⁾ Acta Iudicii, nr. 379, 184.

⁵⁾ Tamże, nr. 381. Par. Bogate dziś w dekanacie przasnyskim diec. płockiej, par. Grudusk w tej samej diecezji, dekanatu ciechanowskiego.

⁶⁾ Tamże, nr. 380. Par. Dobrzyjałowo w dek. jedwabnickim diecezji łomżyńskiej.

podstawie których został tam instytuowany, a wystawionych przez klasztor czerwński i opata Ambrożego. Czyni on za-
dość temu żądaniu 27 października t. r. podczas pobytu bi-
skupa w Złotorji¹⁾.

Synodów więc diecezjalnych za rządów biskupa Ciolka odbyto w diecezji płockiej siedem. Było ich może jeszcze wię-
cej, ale zachowane wiadomości pozwalają na wymienienie ich
tylko w takiej liczbie. Jak widzieliśmy, zajmowały się one rów-
nież sprawami ogólnymi, rozpatrywanymi wówczas na syno-
dach prowincjonalnych, a zwłaszcza kwestją płacenia kontry-
bucji przez duchowieństwo na rzecz króla. Nie były im też
obce sprawy czysto-wewnętrzne diecezji, o czym świadczą za-
chowane fragmentarycznie ich postanowienia, omawiające pra-
wie wszystkie przejawy życia kościelnego, a więc sprawy litur-
gji, porządku w kościołach i karności duchowieństwa oraz
życia świeckich.

Jak zaznaczyliśmy przy omawianiu synodu diecezjalnego
z roku 1506, przeprowadzono na nim nowy podział dekanatów
przez powiększenie ich liczby,

Obok innych przyczyn wpłynęła na to kolonizacja Ma-
zowska, pociągająca za sobą wzrost osiedli ludzkich, a co za
tem idzie potrzebę powiększenia ilości parafij. I w tym wzglę-
dzie mamy do zanotowania kilka szczegółów z pracy biskupa
Ciolka. W roku 1509 zwrócono się doń z prośbą, by erygowano
kościół parafjalny w dobrach Jelenie. Kapituła poleca opa-
towi czerwńskiemu, Ambrożemu, obejrzyć miejsce, przezna-
czone pod kościół i zbadać uposażenie, przeznaczone dla no-
wej parafji²⁾. W grudniu t. r. następuje zgoda na erekcję koś-
ciola parafjalnego z warunkiem przeznaczenia na jego uposa-
żenie 5 łanów niemieckich. Równocześnie wydano polecenie
plebanowi w Czerwinie zbudowania tam w wyznaczonym miej-
scu kaplicy³⁾.

Niebawem, bo już w początkach 1510 roku, Jakób z Je-
leni, sędzia nurski i Sędziwój z Zalesia, trybun łomżyński,

¹⁾ Acta Iudicii, nr. 383, 182.

²⁾ Acta cap. II, f. 24¹. Jest to dzisiejsza parafia Jelonka w diecezji
łomżyńskiej, dekanatu ostrowskiego.

³⁾ Acta cap. II, f. 36¹. Czerwin, zapewne dzisiejsza parafia w die-
cezji łomżyńskiej, dekanatu ostrolęckiego.

przeznaczili na uposażenie erygowanego w przyszłości kościo-
ła 4 łany pola w dobrach Jelenie, ponadto wyznaczyli place,
ogrody, drzewo i zobowiązali się do wystawienia budynków.
Prosilili równocześnie, by przyłączono do owej parafji wsie: Je-
lenie, Seroczyn, Nowa Wieś, Zalesie, Rynek, Sulęcín, Grądy,
Malinowo, Trynosy i Zgorzałowo. Biskup kazał wydać listy,
zapowiadające erekcję¹⁾; sam fakt erekcji kościoła parafjalne-
go w dobrach Jelenie nastąpił w czerwcu 1510 roku²⁾.

Wykonawca testamentu kanonika pułtuskiego, Marcina
Wąsowskiego, Jan Goliński, wniósł 13 listopada 1517 roku,
w swoim i Stanisława Wąsowskiego imieniu, prośbę o erek-
cję kościoła parafjalnego w Miednikach, ofiarując miejsce pod
kościół i domy dla plebana i wikariuszów i na ich uposażenie
przeznaczając 4 łany pola uprawnego. Równocześnie załączył
prośbę, by wcielono do nowej parafji wsie: Stoki, Drgycz, Ko-
łodziona, Wieliczna i Równe. Projekt erekcji kościoła w Mied-
nikach wywołał jednak protest ze strony Jakóba i Jana Lo-
chowskich, patronów kościoła w Kamiennym-lesie. Wobec te-
go biskup sprawę narazie odroczył³⁾. W dwa miesiące póź-
niej, to jest 14 stycznia 1518 roku, następuje jednak spełnienie
tej prośby. Biskup eryguje kościół parafjalny w Miednikach
pod wezwaniem Wniebowzięcia Marii Panny, a jako uposaże-
nie wyznaczono 4 łany, ofiarowane przez Stanisława Wąsow-
skiego i dziesięcinę pieniężną z 30 łanów w Miednikach. Na-
stępuje włączenie do nowo-erygowanej parafji wsi, wymienio-
nych wyżej w prośbie. Patronem zostaje Stanisław Wąsowski,
dziedzic z Miednik⁴⁾. W maju tegoż roku także kapituła wy-
raża swą zgodę, przeznaczając dziesięcinę z 5 łanów w Mied-
nikach dla altarzysty⁵⁾.

Oprócz erekcji dwóch wymienionych kościołów parafjal-
nych spotykamy jeszcze ślady prośb o erekcję trzech innych
parafij. I tak w roku 1507 zwrócili się do biskupa z prośbą
Alfons i Jan z Duczymina o przysłanie im kapłana i erygo-

¹⁾ Acta Constit. 6, f. 111. Wszystkie prawie wymienione wsie należą
do dzisiejszej parafji Jelonki.

²⁾ Tamże, f. 152¹.

³⁾ Acta Consist. 2, 307.

⁴⁾ Tamże, f. 322.

⁵⁾ Acta cap. II, f. 100¹.

wanie kościoła parafjalnego w Duczyminie. Ponieważ w prośbie zaznaczyli, że uważają istniejący tam kościół za parafjalny, biskup, po zbadaniu aktów w metryce kapitulnej, odłożył erekcję do czasu instytucji nowego plebana w sąsiedniej Krzywonodze¹⁾, polecając tymczasem w roku 1508 plebanowi z Krzywonogi, by w przeciągu miesiąca postarał się o odpowiedniego kapłana dla kościoła w Duczyminie²⁾.

W lutym roku 1507, na kapitule generalnej, przedstawiono prośbę o erekcję kościoła parafjalnego w Aleksandrowie, spełnienie jej jednak odłożono do przybycia biskupa, bawiacego od 22 grudnia 1506 roku w Krakowie z okazji koronacji króla Zygmunta³⁾.

W roku 1516 dnia 6 maja przedłożono znów prośbę o erekcję kościoła parafjalnego w Kaszynie, dla zbadania sprawy na miejscu wysłano archidjakona pułtuskiego Mikołaja Brolińskiego i kantora pułtuskiego Magnuszewskiego⁴⁾.

Czy te ostatnie prośby zostały spełnione, nie wiemy, nie mamy bowiem w tym względzie żadnych wskazówek z czasów rządów Erazma.

Dla uczczenia swego patrona Ciołek ustanowił nietylko obowiązek obchodzenia uroczystości św. Erazma w całej diecezji, ale chciał mu także poświęcić osobną kaplicę w katedrze plockiej. W tym celu już w lutym 1505 roku przez usta sufragana Michała zwraca się z prośbą do kapituły, by dawny kapitułarz w katedrze plockiej przeznaczono na tę kaplicę. Kapituła jednomyślnie wyraziła swą zgodę, ale pod warunkiem, że biskup przeznaczy inne miejsce na kapitułarz⁵⁾. Po powrocie z Rzymu biskup zawiera 25 kwietnia 1506 roku umowę z murarzem Janem z Kitzingen, frankończykiem, w sprawie wymurowania sklepionej kaplicy w katedrze plockiej. Ma ona posiadać dwa szczyty, ozdobione herbem biskupa fundatora⁶⁾. Było to zapewne przerobienie kapitułarza,

¹⁾ Acta consist. 16, f. 250.

²⁾ Tamże, f. 274.

³⁾ Acta cap. II, f. 18; Własne zapiski E. Ciołka, 455.

⁴⁾ Acta cap. II, f. 86¹.

⁵⁾ Decreta cap., f. 66.

⁶⁾ Acta Iudicii, nr. 246, 104. Por. Wł. Budke, Działalność architektów w katedrze plockiej w wieku XVI. Rzeczy piękne r. 1925, zeszyt 3, 103.

udzielnego biskupowi przez kapitułę. Podczas pobytu w Rzymie uzyskał dla tej kaplicy specjalne odpusty i pozwolenie na włączenie w skład jej uposażenia dwóch kościołów parafjalnych, należących do jego kolacji¹⁾. Dla odprawiania w niej nabożeństw ustanowił kapelanów, ale kapituła generalna we wrześniu 1511 roku zastrzegła się, że na ich utrzymanie może biskup obrócić tylko wójtostwa, wykupione jego własnymi pieniędzmi²⁾. Nadto w roku 1512 określono sposób podziału ofiar w tejże kaplicy między jej kapelanów i wikariuszów katedralnych³⁾.

Z czasów rządów diecezją plocką biskupa Erazma Ciołka pochodzą też erekcje niektórych ołtarzy. Tak na kapitule wrześniowej roku 1509 oddaje biskup pewne dziesięciny dóbr biskupich klucza mławskiego na erekcję i ufundowanie ołtarza w katedrze plockiej⁴⁾. W tejże katedrze erygowany jest wówczas jeszcze jeden ołtarz. Mianowicie wykonawca testamentu zmarłego prepozyta plockiego, Michała Prażmowskiego, powziął był zamiar zbudowania wodociągów, któreby dostarczały wody z Wisły dla miasta Płocka. Król godzi się na to, oddając nawet na ten cel swój młyn na rzece Brzeźnicy koło wsi Powsina, a równocześnie w dokumencie wydanym w tej sprawie 1 sierpnia 1509 roku zastrzega, by miasto Płock z wdzięczności dla zmarłego Michała Prażmowskiego, dzięki któremu otrzymało tak wielkie udogodnienie, płaciło 10 kóp pół groszy rocznie na erekcję i fundację ołtarza w katedrze plockiej. Przy ołtarzu tym raz w tygodniu ma się odprawiać msza św. za duszę zmarłego prepozyta i jego rodziny⁵⁾. W tej samej sprawie pisze jeszcze król Zygmunt 12 lutego 1511 roku⁶⁾.

Pragnął Ciołek zapewne erygować także ołtarz św. Zygmunta, patronowi panującego monarchy. Wprawdzie nie spotykamy wyraźnych świadectw co do jego osobistego w tem

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., nr. 331, 306; oryg. perg. w Arch. Kap. w Płocku; A. Theiner, dz. cyt., nr. 330, 305 ns.

²⁾ Decreta cap., f. 102.

³⁾ Acta cap. II, f. 52.

⁴⁾ Decreta cap., f. 97¹ ns.

⁵⁾ Oryg. perg. Arch. Gł. Akt Dawnych. Warszawa. Sygn. IV. 4, 3 3659. Kopja Collectio Priv., f. 1144—1146, gdzie brak początku. W tejże sprawie z datą 13 kwietnia 1509 roku M. K. 24, f. 157.

⁶⁾ M. K. 24, f. 432.

udziału, ale ustanowienie uroczystości tego świętego w diecezji w roku 1508, dalej przechowywane w katedrze płockiej relikwie jego głowy, wreszcie dokonanie erekcji jego ołtarza przez administratora diecezji Mikołaja Wilkanowskiego pozwalają na takie przypuszczenie. Przywilejem z 10 maja 1523 roku król Zygmunt oddaje w Płocku plac na budowę domu dla odnośnego nowego altarzysty¹⁾.

W roku 1508 biskup sprzedaje dziesięcinę swą w Pyrzanowie klucza makowskiego wykonawcom testamentu Jana Glin-ki, Andrzejowi Ponikiewskiemu i Jakóbowi Żalawskiemu, na erekcję ołtarza św. Trójcy w Ponikiewie. Kolatorami jego mianuje Andrzeja i Abrahama Ponikiewskich i ich potomków²⁾.

Szczególną opieką otaczał Ciołek kolegiatę w Pułtusk. W roku 1513 eryguje w niej, ufundowany i wyposażony przez kanonika Marcina Wąsowskiego, ołtarz świętych biskupów Wojciecha i Stanisława. Prawo patronatu otrzymuje fundator i jego następcy z zastrzeżeniem, że prezentować zawsze będą jednego z wikariuszów kolegiaty pułtuskiej. Do obowiązków altarzysty należy odprawianie trzech mszy św. tygodniowo³⁾. W tejże samej kolegii w roku 1516 eryguje biskup ołtarz, poświęcony św. Elżbiecie, po lewej stronie od chóru w kierunku południowym. Myśl o erekcji tego ołtarza powstała już dawniej w roku 1514, biskup w tym roku bowiem za pieniądze Mikołaja Ruska altarzysty i penitencjarza kolegiaty pułtuskiej wykupił dla dóbr stołu biskupiego wójtostwa we wsiach Wierzbice i Maliszewo. Chcąc mu się potem odwdziżyć, oddaje dla niego dziesięcinę snopową we wsi Wola-Osieska na erekcję ołtarza w kolegii pułtuskiej. Po jego śmierci prezentację na tę altarz ma otrzymać jeden z wikariuszów pułtuskich, oraz pobierać dziesięcinę ze wspomnianej wsi⁴⁾. Biskup nosi się jeszcze z zamiarem ufundowania w kolegii pułtuskiej kaplicy, gdzieby stali wikariusze kolegiaty codzien-

nie śpiewali jedną mszę świętą. Mówi o tem Ciołek w akcie erekcyjnym kolegium wikariuszów stałych kolegiaty pułtuskiej w 1512 r.¹⁾.

Dla należytego porządku nabożeństw w kolegii pułtuskiej eryguje tam kolegium wikariuszów stałych i podręcznych. Myśl erekcji wikariuszów stałych powstała jeszcze przed kapitułą generalną wrześnieową z roku 1510, ta bowiem godzi się na jej przeprowadzenie²⁾, zaś na kapitule generalnej pułtuskiej 3 lipca 1511 roku w obecności biskupa rozpatrywana jest sprawa uposażenia projektowanego kolegium³⁾. Sama erekcja zaś nastąpiła w Pułtusk 7 stycznia 1512 roku. Jako uposażenie biskup przeznacza następujące dochody: dziesięcinę snopową i osepową we wsiach: Biernaty, Pienice, Przytuły, Drożdzewo, Romanowo, Wierzbowa Wola, Raki, leżących w kluczu makowskim, tak samo dziesięcinę w Lewiczach, Zbądku, pozatem dziesięciny wójtostw w Kacicach, Kozieglowach, Łubienicy i kolendę w mieście Pułtusk i okolicznych wsiach. Następnie z dochodów mostowych wójt ma płacić dwie i pół kopy, podatek z trzech łanów na przedmieściu Pułtusk w wysokości jednej grzywny od łanu i wszystkie ofiary, składane w kościołach pułtuskich z wyjątkiem kościoła św. Krzyża, włączane są do dochodów wikariuszów stałych. Pozatem według początkowego postanowienia biskupa każdy prałat miał rocznie płacić na utrzymanie wikariuszów jedną kopę groszy, zaś kanonik pół kopy. Na prośbę jednak kapituły pułtuskiej przeznaczył biskup w miejsce tej opłaty, dziesięcinę z Ruszkowa i Garnowa. Wszystkie wspomniane dochody mają być zbierane i przechowywane wspólnie przez prokuratora, wybieranego corocznie na styczniowej kapitule wikariuszów. Na kapitułach, których terminy określa biskup na dzień Trzech Króli i Nawiedzenia N.M.P., ma składać prokurator rachunki ze swej działalności; wszystkie zaś ofiary i dochody należy dzielić w każdy piątek dni kwartalnych między członków kolegium w porządku szczegółowo przepisany⁴⁾.

¹⁾ M. K. 36, f. 185; Collectio Priv., f. 477—483; 1100—1105.

²⁾ Acta cap. II, f. 30¹

³⁾ Acta actorum..., f. 8. Por. Ks. H. Rybus, Kolegiata w Pułtusk i jej kapituła, 16, gdzie pomyłka co do roku, zamiast 1503 ma być 1513, następnie imię fundatora jest Marcin, a nie Mikołaj.

⁴⁾ Privilegia... capituli Pultoviensis, f. 78—79. Por. Ks. H. Rybus, dz. cyt., 16, gdzie wyposażenie ołtarza przypisane jest mylnie Mikołajowi Ruskowi.

¹⁾ B. Ulanowski i St. Zachorowski, Materiały do dziejów kolegiaty pułtuskiej. AKH 10, 324.

²⁾ Decreta cap., f. 99¹ ns.

³⁾ Ks. H. Rybus, dz. cyt., 61, nr. 6.

⁴⁾ B. Ulanowski i St. Zachorowski, dz. cyt., nr. 5, 328 ns.

Wskład erygowanego kolegium wikariuszów wchodzi 13 wikariatów i czternasty zakrystjanat, na ich czele zaś stoi kustosz¹⁾. Do obowiązków tego ostatniego należy czuwanie nad należytym porządkiem w oficjach, a przede wszystkim nad śpiewem. Do niego należy też zwracanie uwagi na niedbalstwa innych członków kolegium, ci zaś obowiązani są go słuchać pod karami określonymi w statutach. Z pośród wikariuszów wybiera biskup dwóch intonatorów, do których należy prowadzenie śpiewów na nieszpórach, komplecie, procesjach i sumach²⁾.

Prawo patronatu i prezentacji na urzędy kustosza, kantora i organisty otrzymuje każdorazowy starosta pułtuski, a pozostałe 10 wikariatów obsadzają trzech prałaci i siedmiu starszych kanoników. Na urząd zakrystjana kanonicy pułtuscy przedstawiają trzech kandydatów, z których biskup wybiera jednego. Kandydat proponowany na wikariusza jest zobowiązany przedstawić się kustoszowi, ten zaś przez tydzień ma go przeegzaminować z obowiązków hebdomadariusza. Po egzaminie z wynikiem dodatnim i po wydaniu przez kustosza w porozumieniu z innymi wikariuszami odpowiedniego listu, może być przez biskupa instytuowany. Za sporządzenie odpowiednich listów zobowiązany jest wówczas zapłacić w kancelarii biskupa jeden wiardunek³⁾.

Kolegium wikariuszów stałych ma ściśle określone obowiązki chórowe i duszpasterskie. Do obowiązków chórowych należy brewiarz wspólnie odmawiany, w uroczyste święta śpiewany. Codziennie mają odprawiać jedną mszę św. czytającą przed ołtarzem św. św. Apostołów, pozatem zobowiązani są do odprawiania anniwersarzy za osoby, wyliczone w akcie erekcyjnym. Do ich obowiązków duszpasterskich należy głoszenie kazań przez dwóch kaznodziejów, wybieranych z pośród nich przez biskupa. Dla administracji Sakramentów wikariusze mają z pośród siebie wybierać trzech kolegów na okres trzymiesięczny, a ci zaopatrywać chorych w mieście Pułtusk i okolicznych wsiach. Od tego obowiązku zwolniony jest na zawsze ze względu na swe obowiązki kustosz.

¹⁾ Tamże, 323. Por. Ks. H. Rybus, dz. cyt., 37, ns.

²⁾ B. Ulanowski i St. Zachorowski, dz. cyt., nr. 5, 325.

³⁾ Tamże, 331 ns.

Dla należytego podziału obowiązków między sobą mają się wikariusze zbierać w każdy piątek dni kwartalnych na kapitułę, gdzie należy wybrać trzech z pośród nich dla administrowania Sakramentów, pozostali zaś w liczbie 10 mają podzielić między siebie odprawianie mszy św., by każdy wiedział jaki zakres obowiązków przez cały kwartał należy do niego¹⁾.

Ostatecznie kapituła plocka zgodziła się na erekcję i dotację kolegium wikariuszów stałych przy kolegiacie pułtuskiej w lutym 1513 roku²⁾, ale pewne zmiany w ich uposażeniu przeprowadza Ciołek już w roku 1515, ze względu bowiem na ciągle nieporozumienia, wciela do dóbr biskupich 4 łany na przedmieściu Pułtuska, Górki, należące do uposażenia wikariuszów, a wzamian za to oddaje im dziesięcinę snopową i osepową ze wsi Skaszewo. Przeznacza dla nich także dwie i pół kopy rocznego czynszu z mostu, dochód roczny z młyna Olszak w wysokości jednej kopy i z młyna w Lutobroku w wysokości półtorej kopy groszy praskich³⁾.

Zatwierdzenie istniejącego już kolegium wikariuszów stałych przy kolegiacie pułtuskiej uzyskuje biskup plocki od papieża Leona X, podczas ostatniego swego pobytu w Rzymie 30 marca 1519 roku⁴⁾.

W tejże samej bulli papież na prośbę Ciołka eryguje w kolegiacie pułtuskiej trzy nowe prałatury, a mianowicie scholasterję, kustodję i kantorję. Jako uposażenie oddaje Leon X scholastykowi kościół parafjalny w Dzierżeniu, kustoszowi w Złotorji, kantorowi we Wroniach, z zastrzeżeniem, że mają oni dawać na majątek prestymonialny kapituły dziesięcinę wartości siedmiu kóp groszy, na dystrybucję zaś codzienną dziesięcinę w wysokości trzech kóp. Prawo patronatu i prezentacji oddaje papież staroście pułtuskemu⁵⁾. Erekcja

¹⁾ B. Ulanowski i St. Zachorowski, dz. cyt., 325 ns.

²⁾ Acta cap. II, f. 61.

³⁾ Ks. H. Rybus, dz. cyt., nr. 9, 63 ns. i 38.

⁴⁾ B. Ulanowski i St. Zachorowski, dz. cyt., nr. 8, 338 ns.; A. Theiner, dz. cyt., nr. 415, 400 ns.

⁵⁾ B. Ulanowski i St. Zachorowski, dz. cyt., nr. 8, 338—341; A. Theiner, dz. cyt., nr. 415, 400 ns.

ta jednak prawdopodobnie, z powodu nieprzybycia już Ciołka do djecezji, nie została wprowadzona w życie¹⁾).

Oprócz kolegium wikariuszów stałych, za czasów Ciołka powstaje przy kolegiacie pułtuskiej kolegium mansjonarzy. Wprawdzie dziekan kolegiaty Aleksander z Myszczyzna otrzymuje jeszcze od poprzednika Erazma, biskupa Wincentego Przerebskiego, pełne pozwolenie na fundację tegoż kolegium, ale czasu powstania jego bliżej określić nie można, natomiast istniało ono już napewno przed 14 listopada 1513 roku, dla niego bowiem w tym dniu oddaje Ciołek dziesięcinę snopową i osepową ze wsi Mokra Dąbrowa²⁾. Zatwierdzenie zaś jego następuje przez Leona X, 28 kwietnia 1514 roku³⁾.

1) Ks. H. Rybus, dz. cyt., 23 przypisek 3. Autor, zbijając Lubieńskiego, Series et Vitae episcoporum Ploc., 155, twierdzi, że prałatury te istniały już w roku 1513, a w 1519 następuje ich zatwierdzenie. Mniemanie to jest mylne: 1-mo w bulli z 1519 roku papież nie mówi o zatwierdzeniu, ale o erekcji „ut erigere et instituere... dignaremur”; 2-o jedyny dowód autora, przemawiający za jego twierdzeniem, jest także mylny, bo tak Mikołaj Bartnicki nie jest kustoszem pułtuskim, jak i Tomasz Obidziński kantorem, urzędy te sprawują obaj w kapitule katedralnej płockiej.

2) Ks. H. Rybus, dz. cyt., nr. 8, 62 ns.

3) Tamże, nr. 7, 62. Por. tamże, 36 ns.

ROZDZIAŁ V.

Praca duszpasterska.

Przeprowadzone na synodzie djecezjalnym z roku 1506 zwiększenie liczby dekanatów, erekcje nowych ołtarzy i kościołów w dalszych latach rządów Ciołka w djecezji płockiej, miały na celu ułatwić opiekę duchową nad wiernymi. Ale nie we wszystkich wsiach nowo kolonizowanych powstawały kościoły parafjalne, a z braku dokładnego rozgraniczenia parafii dawnych nowopowstałe osiedla są często przedmiotem sporu między sąsiadującymi plebanami.

I tak w 1516 roku rozstrzyga biskup spór, jaki powstał między plebanami z Radzymina, Klębowa i Dąbrówki o wieś Wola Zawadzka, przyłączając tę ostatnią do parafii radzywińskiej¹⁾. Podobny spór w tymże samym roku rozstrzyga między plebanami z Kamiennego Lasu i Kamieńca, o wieś Wielkie. Biskup zważywszy, że wieś ta oddalona jest od Kamiennego-Lasu o jedną milę, a od Kamieńca o dwie mile, przyłącza ją do parafii bliższej²⁾. W roku 1507 na prośbę parafjan oddziela kilka wsi od parafii serockiej, przyłączając je do Barcic; czyni to ze względu na zepsucie dróg, spowodowane wylewami Bugu i Narwi. Dziesięcinę jednak z przyłączonych do Barcic wsi pobiera nadal pleban z Serocka z obowiązkiem płacenia plebanowi z Barcic jednej grzywny rocznie³⁾. Z drugiej strony nie pozwala jednak biskup w niczem uszczuplić praw plebanów, o ile nie zachodzi odpowiednia przyczyna. I tak

1) Acta consist. 2, ff. 128 133. Parafie te dzisiaj znajdują się w archidiecezji warszawskiej, dekanatu radzywińskiego.

2) Tamże, f. 107. Kamieniec, dzisiejszy Kamieńczyk w arch. warszawskiej, dekanatu jadowskiego.

3) Acta cap. II, f. 25. Barcice, dziś w diecezji płockiej, dekanatu wyszogrodzkiego. Serock w tej samej diecezji dekanatu pułtuskiego.

we wsi Szczutowo, należącej do parafji Gorzno, znajdowała się kaplica, w której mieszkańcy tej wsi, zamiast w kościele parafjalnym, chcieli przyjmować Sakramenta św. Biskup orzeka, że wszystkie posługi duchowne mają brać z kościoła parafjalnego, a w ich wsi należy odprawiać nabożeństwa jedynie tylko cztery razy do roku i to w uroczystości wybrane przez plebana. Ze względu na prawdopodobne groźby mieszkańców Szczutowa, że nie będą ponosić świadczeń na rzecz plebana, biskup zaznacza, że te mają być nadal uiszczane w porządku od dawna istniejącym¹⁾.

W swej pracy duszpasterskiej zwrócił także biskup Ciołek uwagę na porządkowanie i ujednolinitwienie liturgji w całej djecezji. Wyrazem tego są omówione wyżej uchwały synodu djecezjalnego z roku 1506, zajmujące się kwestją druku nowych mszałów, brewiarzów i agend dla kleru całej djecezji. Sprawa ta zostaje jeszcze poruszona na kapitule generalnej wrześniowej 1517 roku, gdzie kanonicy ze swego grona delegują sufragana Piotra Lubarta i archidjakona pułtuskiego Mikołaja Brolińskiego do przejrzenia brewiarzów i mszałów. O ileby się okazały konieczne pewne poprawy, mają je oni przedstawić biskupowi, celem ich wydrukowania²⁾. Wynikiem powyższych uchwał jest brewiarz dla djecezji płockiej. Wychodzi on w roku 1520 staraniem drukarzy Jana Hallera i Marka Szarfenberga, tłoczony w oficynie Piotra Lichtensteina w Wenecji. Dedykacje Ciołkowi i druk w Wenecji w czasie jego pobytu we Włoszech, wskazują na współudział biskupa płockiego w tej sprawie. W tym samym czasie wychodzi drukiem u Hallera mszał dla djecezji płockiej, dedykowany jej pasterzowi³⁾.

Na tymże synodzie z roku 1506 ustanawia Ciołek dwa nowe święta djecezjalne, a mianowicie św. Erazma i św. Jana Jaluźnika. W tym samym czasie za zgodą kapituły sprowadza do katedry płockiej relikwie głowy św. Zygmunta⁴⁾. W roku 1508 w porozumieniu z kapitułą wydaje nakaz święcenia przez kler i lud uroczystości tego świętego w całym Płocku i jego przedmieściach⁵⁾. Mikołaj Wilkanowski, admini-

¹⁾ Acta consist. 6, f. 171; Acta lud., nr. 269, 129.

²⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 582, 145.

³⁾ K. Hartleb, dz. cyt., 142.

⁴⁾ Decreta cap., f. 71.

⁵⁾ Tamże, f. 88.

strator diecezji płockiej, eryguje w katedrze płockiej ołtarz św. Zygmunta¹⁾.

Należy jeszcze w zmiankach liturgicznych zanotować postanowienie Ciołka z 7 czerwca 1504 roku, wprowadzające procesję Bożego Ciała również w oktawę tego święta, ma się ona jednak odbywać bez śpiewania ewangelij²⁾.

Obok wydania postanowień ogólniejszych w sprawach liturgicznych, szczególniejszą uwagę zwrócił Ciołek na należyte spełnianie obowiązków kapituły płockiej katedralnej, kapituły kolegiackiej pułtuskiej, oraz wikariuszów płockich i pułtuskich. Przedewszystkiem strzeże biskup zachowywania prawa rezydencji przez kanoników katedralnych, o ile oczywiście da się to pogodzić z kumulacją beneficjów. By ich zachęcić do uczestniczenia w nabożeństwach, stara się powiększyć dystrybucje codzienne i oddaje na ten cel, 13 września 1509 roku, wszystkie dziesięciny z klucza mławskiego, należące do dóbr stołu biskupiego, z wyjątkiem dziesięciny snopowej we wsiach Kondradycy, Zawisze i Dzieglinie, przeznaczonej dla kanclerza kościoła płockiego na fundację ołtarza w katedrze płockiej i ze wsi Chrezijnik, oddanej kościołowi parafjalnemu w Brzozie³⁾. Na kapitule wrześniowej w roku 1513 określono ściśle wielkość codziennych dystrybucyj⁴⁾. Zresztą, podkreślić to należy na jej korzyść, kapituła sama starała się, by jej członkowie jaknajdokładniej wypełniali swe obowiązki. W uchwale bowiem z 1510 r. ustanawia kary na hebdomadariuszy, zaniedbujących aniwersarze, a mianowicie prócz pozbawienia ich dystrybucji w dniu, na który wypadał zaniedbany aniwersarz, mają oni zapłacić jeszcze 5 groszy na msze, przypadające w ich tygodniu. Zaś dla uniknięcia z góry podobnych wypadków prokurator kapituły ma rozkładać na każdy tydzień najwyżej 2 aniwersarze, o których wiadomość winien kanonikom podać już w poprzedzającą owe aniwersarze niedzielę⁵⁾.

¹⁾ M. K. 36, f. 185.

²⁾ Acta cap. I, f. 251'.

³⁾ Coll. Priv., f. 1107–1109. Oryg. perg. Arch. Kap. Płock; Decreta cap., f. 97¹ ns.

⁴⁾ Acta cap. II, f. 66.

⁵⁾ Statuta cap., f. 70.

Mimo tych zarządzeń nietylko hebdomadarjusze, ale i pozostali członkowie kapituły, nadal bardzo często opuszczali aniwersarze lub się spóźniali, dla zaradzenia temu biskup razem z kapitułą na kapitule generalnej wrześniowej 1511 roku wydaje statut, omawiający dokładnie w jakim stopniu i za opuszczenie jakiej części nabożeństwa należy nakładać kary¹⁾. W dwa lata później, spowodowany dalszemi ciągłymi nieporządkami w sprawowaniu obowiązków chórowych przez kapitułę, biskup dokładnie określa i wylicza obowiązki hebdomadarjusza, a mianowicie: śpiewanie mszy św. i niesporów pierwszych i drugich we wszystkie niedziele i święta rytu zdwojonego i połowicznego, oraz uczestnictwo w procesjach, odbywanych w tych dniach. Podobny porządek ma być zachowany w aniwersarze i święta przez biskupa szczegółowo wyliczone. Celem zachęty członków kapituły do należytego spełnienia tego zarządzenia, oddaje jeszcze dla wynagrodzenia hebdomadarjuszów dziesięcinę 10 kóp. W razie przekroczenia przepisów ma być niesumiennemu hebdomadarjuszowi wymierzona kara na najbliższej kapitule²⁾. Równocześnie z zarządzeniami biskupa kapituła określa dokładnie sposób i ceremonie dla hebdomadarjusza przy sprawowaniu obowiązków³⁾.

Ciołek zwracał nietylko uwagę na wypełnianie obowiązków przez kapitułę plocką, ale i na inne jej sprawy. Więc w roku 1506 wraz z kapitułą ustanawia nową takse beneficjów⁴⁾, powiększa także opłaty kapalne przy przyjmowaniu kanoników, polecając używać ich na sprawienie nowych aparatów liturgicznych w katedrze plockiej. Na kapitule wrześniowej 1517 r. zmienia częściowo ich przeznaczenie, a mianowicie: dwie trzecie mają być nadal używane na paramenty liturgiczne, jedną trzecią należy złożyć w ręce prokuratora kapituły na koszt obrony dóbr kapitulnych i wysyłanie posłów w jej sprawach⁵⁾. Zwraca także uwagę na zewnętrzny ubiór kanoników, nakazując im nosić almucję pod karą pozbawienia codziennych dystrybucyj⁶⁾. Określa ściśle terminy zadość-

¹⁾ Acta cap. II, f. 52.

²⁾ Acta cap. II, f. 66.

³⁾ Tamże, f. 67.

⁴⁾ Tamże, f. 16¹.

⁵⁾ Acta cap. II, f. 84¹; Statuta cap. f. 98¹.

⁶⁾ Acta cap. II, f. 67¹.

uczynienia temu nakazowi¹⁾. Przestrzega także, by zachowywano statut kapituły, a w roku 1506 nawet pozbawia kanonij i prebendy Mikołaja Niedrosza za niezachowanie sekretu kapituły²⁾.

Dla szybszego załatwienia spraw bieżących wysunął Ciołek projekt wprowadzenia trzeciej kapituły generalnej na dzień św. Zygmunta i kapituła partykularna z 6 maja 1516 roku projekt ten nawet przyjęła³⁾, na najbliższej jednak kapitule generalnej we wrześniu t. r. uchwalono nie zwiększać ich liczby⁴⁾. Natomiast w rok później ze względu na trudności, spowodowane porą zimową i wylewami przeniesiono kapitułę generalną z lutego na dzień św. Zygmunta⁵⁾.

Obok kapituły spełniali służbę bożą w katedrze plockiej wikariusze stali w liczbie jedenastu. Także ich niedbalstwa w spełnianiu obowiązków skłoniły kapitułę generalną wrześniową z roku 1504 do zwrócenia się do Ciołka, przebywającego w Krakowie, z prośbą zaradzenia temu. Proszono więc, by biskup w tej sprawie wydał statut i zyskał jego potwierdzenie a Stolicy Apostolskiej⁶⁾. Wynikiem tej prośby jest bulla papieża Juljusza II z 17 czerwca 1505 roku, gdzie papież, zwróciwszy uwagę na skargi Erazma o nieprzestrzeganiu obowiązku rezydencji przez wikariuszów plockich, postanawia, że są oni zobowiązani do spełniania swych obowiązków osobiście, a nie przez zastępców. By jednak postanowienie to nie było wyłącznie teorią, biskup otrzymuje prawo karania nieposłusznych cenzurami kościelnymi, pozbawieniem dochodów i stosowania jeszcze innych kar⁷⁾. Ogłoszenie tej bulli nastąpiło 6 maja 1506 r. na kapitule partykularnej i natychmiast w tym samym dniu biskup zwrócił się do nierezydujących wikariuszów, by do 22 lipca t. r. zadośćuczynili obowiązkowi osobistej rezydencji⁸⁾.

Ale biskup umiał nietylko stosować kary za zaniedbanie

¹⁾ Tamże, ff. 24, 34, 87¹.

²⁾ Tamże, f. 13¹.

³⁾ Acta cap. II, f. 87¹.

⁴⁾ Tamże, f. 89¹. Statuta cap., f. 97.

⁵⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 583, 145 ns.

⁶⁾ Acta cap. I, f. 252; Decreta cap., f. 79.

⁷⁾ A. Theiner, dz. cyt., nr. 317, 347; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 105, nr. 97.

⁸⁾ Decreta cap., f. 72.

obowiązków przez wikariuszów. Stara się też dla nich o stworzenie odpowiednich warunków życia, któreby im ułatwiły spełnianie powinności. Dotychczas w Płocku nie mieli oni osobnego swego domu, więc celem zarządzenia temu biskup uzyskuje od króla Aleksandra przywilej, pozwalający mu na wybór odpowiedniego miejsca blisko katedry pod budowę wspólnego domu dla wikariuszów¹⁾. Czy ten dom został potem rzeczywiście wystawiony, nie wiemy, nie wspomina o nim bowiem Ciołek w dekrete przeciwko nierezydującym wikariuszom, wydanym w roku 1509²⁾.

Stara się biskup dalej uzyskać osobisty wpływ na skład kolegium wikariuszów. Dotychczas bowiem obsadzanie wakujących wikariatów zależało wyłącznie od dziekana kapituły, będącego ich patronem. Na kapitule generalnej wrześniowej 1509 roku, ówczesny dziekan Mikołaj Mirowski godzi się na ustąpienie w połowie ze swego prawa, obsadzanie wikariatów ma się odbywać naprzemian przez niego i przez biskupa. Za ustępstwo to otrzymuje od Ciołka wieś Żukowo w kluczu makolińskim, wcieloną od tego czasu do dóbr dziekana płockiego³⁾. Ten sposób obsadzania wikariatów zostaje zmieniony w roku 1514, biskup otrzymuje wówczas prawo obsadzania wakujących wikariatów, których ławki znajdują się po prawej stronie, a dziekan tych, co po lewej stronie; tylko jedenasty obsadzać mają na przemian⁴⁾.

Ogłoszenie bulli papieskiej o rezydencji nie odniosło jednak pożądanego skutku, *consuetudo contraria* była już zbyt zakorzeniona, a ujemny przykład dostojników i wyższych beneficjatów niewątpliwie też zrobił swoje. Wikariusze nadal przebywali poza Płockiem, więc Ciołek zmuszony jest do stosowania surowych kar. I tak 1 kwietnia 1509 roku pozbawia wikariatu Jana z Zambrowa za oddalenie się na czas dłuższy od katedry⁵⁾. Zaniedbanie obowiązku rezydencji jednak musiało być wprost nagminne, skoro biskup 26 kwietnia 1509 roku wydaje list, wzywający wszystkich nieobecnych wikariu-

1) Coll. Priv., f. 1124; Bibl. Nar. Warszawa. rps. 37529. (77, 1, 2—1) Teki Naruszewicza 3, f. 329.

2) Acta iud. 131, nr. 285.

3) Decreta cap., f. 79.

4) Acta cap. III, f. 21.

5) Acta episc. VI, f. 37.

szów do powrotu na swe stanowiska do Płocka w ciągu miesiąca maja, bez względu na pozwolenie, wydane przez niego, czy innych do tego upoważnionych, a nieposłusznym grozi karą pozbawienia *ipso facto* beneficjów, należących do wikariatu¹⁾. Jaki skutek osiągnął biskup, nie wiemy. Z czasem jednak zmienia Ciołek sposób postępowania. Widocznie ostre zarządzenia nie skutkowały, skoro na kapitule generalnej wrześniowej 1511 roku postanawia stosować inne kary za nierezydencję wikariuszów. Ustanawia więc między nimi dystrybucję codzienne, rozdzielane w każdym tygodniu. Za każdą nieobecność należy je potrącić²⁾. W następnym roku powiększa dochody wikariuszów, oddając im wszystkie ofiary składane w kaplicy św. Erazma przez wszystkie dni całego roku, z wyjątkiem 5 świąt, w które otrzymywać mają tylko połowę ofiar, druga połowa przeznaczona jest dla kapelanów kaplicy³⁾.

Nie mniejszą uwagę zwracał Ciołek na zachowanie porządku w kolegiacie pułtuskiej. I tam każe nosić wszystkim prałatom i kanonikom almucje⁴⁾. Przestrzega także ściśle zachowania przez nich obowiązku rezydencji, karząc przekroczenia w tym względzie bardzo surowo. I tak w styczniu 1508 roku pozbawia kanonji i prebendy kanonika pułtuskiego Rosłana z Warszawy za oddalenie się bez pozwolenia od Pułtuską na przeciąg trzech miesięcy. Oskarżony kanonik tłumaczył się, że nie znał odnośnych przepisów, a z powodu szczupłego uposażenia nie mógł sobie pozwolić na zostawienie zastępcy⁵⁾. Wypadek nierezydencji kanonika Rosłana z Warszawy nie był jednak faktem odosobnionym. Przebywanie członków kolegiaty poza Pułtuskim było bowiem poprostu koniecznością, a to ze względu na szczupłość ich uposażenia, na co zwraca uwagę sam biskup w suplicie do papieża Leona X z roku 1519. Papież, przychylając się do prośb Erazma, pozwala kanonikom pułtuskim przyjmować jeszcze inne benefi-

1) Acta iud., nr. 285, 131 ns.

2) Decreta cap., f. 104 ns.; Statuta cap., f. 73.

3) Acta cap. II, f. 52.

4) Acta cap. Pułtov., f. 208.

5) Acta iud., nr. 260, 119. Por. Ks. H. Rybus, dz. cyt., 32.

cja, połączone nawet z duszpasterstwem, znosząc tem samem zakaz ich kumulacji, obowiązujący dotychczas¹⁾.

Wprowadza także Ciołek porządek w odprawianiu nabożeństw w kolegiacie pultuskiej. Zwrócił przedewszystkiem uwagę na brak przepisu, któryby regulował i określał kolejność sprawowania obowiązku hebdomadariusza między członkami kapituły, co powodowało częste zamieszania w nabożeństwach, sprawowanych nierzadko przez wikariuszów. Ponieważ to było sprzeczne z postanowieniami fundatorów, nakładających ten obowiązek w uroczyste święta na samych kanoników, biskup wydaje 8 stycznia 1513 roku odpowiednie postanowienie. Zobowiązuje więc prałatów i kanoników do odprawiania wszystkich nabożeństw w niedziele, w święta rytu zdwojonego i połowicznego, w oktawie Bożego Ciała i w Dni Krzyżowe. Dla należytego ich wypełnienia członkowie kapituły mają kolejno obejmować urząd hebdomadariusza. Na msze św., odprawiane przez tegoż, poleca biskup składać w ręce prokuratora kapituły 13 kóp groszy polskich rocznie z dochodów wspólnych kapituły. Z tego hebdomadariusz za każdy tydzień ma otrzymywać 15 groszy polskich. W razie zaniedbania swych obowiązków tygodniowych ma zapłacić karę w wysokości jednego wiardunku, którą rozdziela się między członków kapituły, z wyjątkiem ukaranego²⁾.

Jak wyżej zaznaczono, utworzył Erazm przy kolegiacie pultuskiej kolegium wikariuszów stałych, oprócz obowiązków, wyliczonych w akcie erekcyjnym, wydał dla nich specjalne statuty, mające na celu pobudzenie ich do należytego spełniania swych powinności. Są to ściśle określone kary za zaniedbanie wymienionych części obowiązków, tak chórowych, jak i duszpasterskich. By zapobiec nieporozumieniom wewnątrz kolegium, biskup ustanawia karę 2 groszy za obrażenie słowne członka kolegium. Za toż samo, ale w stosunku do prałata, kanonika, kustosa lub kantora, wysokość kary określa na jeden wiardunek, z czego połowę ma otrzymać strona obrażona i połowę kolegium wikariuszów do podziału między sobą. O ileby zaś podobne zachowanie się któregoś z członków ko-

legjum powtórzyło się czterokrotnie, wówczas ten w ciągu miesiąca *ipso facto* pozbawiony zostaje wikarii¹⁾.

Jak widać z dotychczasowego rozważania, postępowanie biskupa, mające na celu zaprowadzenie porządku w spełnianiu obowiązków przez duchowieństwo przy katedrze plockiej i kolegiacie pultuskiej, było konsekwentne, czasem surowe, ale i sprawiedliwe. Nietylko zmuszał do poddania się swoim nakazom, ale równocześnie starał się usunąć przyczyny, powodujące zaniedbania w kulcie bożym, zwiększając uposażenia, czy też erygując kolegium wikariuszów stałych w Pultusku.

Zasadę przestrzegania osobistej rezydencji zapewne stosował do duchowieństwa całej diecezji²⁾. Wyrazem jego surowości w tym względzie może być list króla Zygmunta z 1514 roku, pisany w sprawie magistra Stanisława, plebana z Międzyborza. Król tłumaczy jego nieobecność na parafii koniecznością pozostania dłużej przy wojsku i prosi biskupa, by miał go za wytłumaczonego³⁾.

Nie zachowały się z rządów Ciołka postanowienia, regulujące inne dziedziny życia duchowieństwa, akta sądowe z jego czasów wskazują jednak, że i w tym względzie działalność biskupa była żywa i nie mniej stanowcza, jak surowa. I tak w roku 1509 rozpatruje sąd sprawę jakiegoś duchownego Jana Psuczki, oskarżonego o nadużycia w sprawowaniu urzędu notariusza, suspendując go „*ab officio clericali*” i zakazując mu przebywania w diecezji plockiej. Pozatem nakazuje mu nie tylko złożyć przysięgę, że na każde wezwanie zjawi się przed nim, ale żąda poręki w sumie 100 dukatów, płatnej biskupowi⁴⁾.

Zakonnika jakiegoś, który przywłaszczył sobie godność opata plockiego, wtrącił do więzienia. W obronie uwięzionego występuje król Zygmunt, wyrażając swe niezadowolenie z tak surowej kary, zaznaczając przytem, że wystarczyłoby pozbawienie owego mniemanego opata godności, której tak pragnie⁵⁾.

Obok ustaw synodalnych, biskup sam zapewne wydawał osobne dekrety, mające na celu usunięcie wielu nadużyć w ży-

¹⁾ Tamże, nr. 6, 334 ns.

²⁾ Acta iud., nr. 314, 148.

³⁾ A. T. 3, nr. 261, 225. Por. St. Lukas, dz. cyt., 99.

⁴⁾ Acta iud., nr. 133, 287.

⁵⁾ A. T. 3, nr. 28, 31; St. Lukas, dz. cyt., 99.

¹⁾ B. Ulanowski i St. Zachorowski, dz. cyt., nr. 8, 340. Por. ks. H. Rybus, dz. cyt., 31.

²⁾ B. Ulanowski i St. Zachorowski, dz. cyt., nr. 7, 335 ns.

ciu prywatnem duchowieństwa niższego. Omawiały one, jak świadczą wzmianki w aktach sądowych, uprawianie najrozmaitszych gier i zabaw przez duchownych, uczęszczanie do karczmem, bójki i kłótnie z chłopami i szlachtą¹⁾. Przekroczenie ich pociągało nietylko kary pieniężne w wyrokach biskupa²⁾, ale często nawet uwięzienie przestępcy³⁾.

Zdecydowane postępowanie biskupa wobec nadużyć duchowieństwa nie pozostało bez reakcji. Ono to zapewne wraz z kontrybucją, uchwaloną na rzecz biskupa na synodzie diecezjalnym w 1506 roku, wywołało w pewnych kołach duchowieństwa plockiego niezadowolenie, posunięte aż do napisania, nieznanego nam co do treści, paszkwilu, rozesłanego po całej diecezji celem zbierania podpisów. Paszkwil ten był dziełem plebana z Dzierżenina, Mateusza Tykiewki, którego biskup skutego przetrzymywał jakiś czas w więzieniu. Uwięziony pleban szukał obrony u Jana Łaskiego, tak przynajmniej twierdzi prymas w liście do Zygmunta z 5. V. 1522⁴⁾. Pojawienie się owego paszkwilu wywołało zrozumiałe oburzenie biskupa. To też niebawem, bo już 17 grudnia 1507 roku, rozpatrywano sprawę proboszcza z Pniewa, Aleksego z Gładczyna, oskarżonego o podpisanie tego paszkwilu i przesłanie go do plebana w Obrytem. Oskarżony przyznaje się do podpisania i przesłania go w dalszą drogę, tłumaczy się jednak, że nie znał jego treści, a dostarczył mu go pleban z Zator. Mimo takiego tłumaczenia, biskup po porozumieniu się z prawnikami wydaje wyrok, skazujący owego plebana z Pniew na zapłacenie 3 grzywien, a równocześnie na uwięzienie w zamku do czasu wyjaśnienia całej sprawy i wykrycia sprawcy paszkwilu⁵⁾. W tej samej sprawie wezwano przed sąd biskupa innych podejrzanych o udział w paszkwilu plebanów, a mianowicie: z Ostrowa, z Zambski, Obrytego, Długosiodła i Czerwina. Mimo najrozmaitszych tłumaczeń, biskup skazał ich wszystkich na zapłacenie po 3 grzywny, samo zaś naprawienie krzywdy, wyrządzonej mu przez paszkwil, odkłada do innego miejsca i czasu⁶⁾.

¹⁾ Acta iud., nnr. 314, 359, 371.

²⁾ Tamże, nnr. 380, 381, 272, 273.

³⁾ Tamże, nr. 280, 129.

⁴⁾ A. T. 6, nr. 50, 59.

⁵⁾ Acta iud., nr. 259, 118.

⁶⁾ Tamże, nr. 261, 119.

Na wszystkich, biorących w jakikolwiek sposób udział w paszkwilu, rzucił oprócz tego ekskomunikę; tak przynajmniej należałoby sądzić z prośby niejakiego Falisława, dawnego dworzana plebana z Dzierżenina, Tykiewki, obecnie już księdza; prośbie tej biskup za wstawieniem się prałatów i panów czyni zadość¹⁾.

W aktach kapitulnych i sądowych zachowały się niektóre wzmianki, pozwalające określić stosunek biskupa do nadużyć i wykroczeń nietylko kleru, ale i świeckich. Mianowicie zwykle na każdej kapitule generalnej wymieniano imienia tych, którzy publicznie przekroczyli jakiś przepis Kościoła. W ich liczbie spotykamy nietylko oskarżonych o herezję, jak Mateusza Marchewkę z Płocka²⁾, ale i ludzi, żyjących w nieprawych związkach³⁾. Akta sądowe zawierają dalej procesy o zabójstwo i pobicia duchownych. Kiedy w roku 1507 dokonano zabójstwa plebana Marcina w dekanacie czerwińskim, biskup obłożył przed rozpoczęciem procesu interdyktem cały dekanat, a uwolnienie od cenzur kościelnych uzyskano dopiero po wykryciu sprawcy morderstwa i po zapłaceniu na ręce biskupa kary w wysokości 12 kóp pół groszy⁴⁾. To samo przestępstwo miało miejsce w 1512 roku w parafii Czerwin, także ukarane doraźnie interdyktem, rzuconym na całą parafię⁵⁾. Obłożenie więc interdyktem parafii, czy dekanatu, było po prostu środkiem doraźnym do szybszego wykrycia sprawcy mordu, zaś pieniądze płacone jako kary miały być używane na obronę kleru przed podobnymi zajściami w przyszłości. Obok morderstw, popełnianych na duchownych, spotykamy skargi na inne krzywdy im wyrządzane. Tak w 1511 roku rozsądzano w konsystorzu pułuskim sprawę o napad na plebanję. Załatwienie jej odłożono do przyjazdu biskupa do Pułuska⁶⁾ z nieznanem bliżej zakończeniem, jednak zapewne podobnem do innego wypadku, kiedy za pobicie plebana w Krzywonodze biskup nakłada na winowajcę karę w wysokości 5 kóp⁷⁾.

¹⁾ Tamże, nr. 292, 136.

²⁾ Acta cap., AKH 6, nr. 553, 135.

³⁾ Tamże, nr. 548, 134.

⁴⁾ Acta iud., nnr. 251, 255, 258.

⁵⁾ Tamże, nr. 353, 162.

⁶⁾ Tamże, nr. 321, 151.

⁷⁾ Acta episc. 2, f. 306.

Niezawsze jednak ukarani cenzurami kościelnymi starali się o uwolnienie od nich przez zapłacenie określonej sumy. Głośny był wypadek odniesienia się w tej sprawie do Rzymu Jana z Krysek, omówiony już wyżej przy synodzie djecezjalnym plockim z 1514 roku. W trakcie omawiania tej sprawy na owym synodzie doszło do nieporozumienia między duchowieństwem a biskupem, któremu zwrócono uwagę, że opieka nad bezpieczeństwem duchowieństwa i obrona jego spraw należy przede wszystkim do obowiązków biskupa, zarzucano mu więc pośrednio brak gorliwości w tych sprawach¹⁾. Pozostawanie w cenzurach kościelnych było zapewne rzeczą często spotykaną, o ile uchwała kapituły generalnej wrześniowej z 1515 roku mówi o wysłaniu specjalnego posła do księżnej mazowieckiej z prośbą o stosowanie względem ekskomunikowanych postępowania, określonego w statutach królestwa²⁾. A w roku 1517 zmieniono wogóle stosunek prawny do ekskomunikowanych przez ogłoszenie w diecezji plockiej ustawy, że wszyscy, pozostający w cenzurach ponad okres jednego roku, mają być uważani za „*sapientes de haeresi*”³⁾.

Opiekę duchową nad stanem całej diecezji rozciągał biskup przez mianowanie osobnego wizytatora, mającego ogólnie czuwać nad całością życia wiernych, a posiadającego władzę karania odpowiednich przestępstw nawet ekskomuniką. Spotykamy w aktach wzmiankę o sprawowaniu takiego urzędu w całej diecezji przez archidjakona dobrzyńskiego, Mikołaja Wilkanowskiego⁴⁾. Rozpatrywaniem zaś poszczególnych spraw zajmował się konsystorz plocki i pułtusi, który ważniejsze sprawy odsyłał do sądu biskupa, względnie rozpatrywał je oficjał na mocy każdorazowego zlecenia ordynariusza⁵⁾.

O stanie djecezji i jej potrzebach biskup naocznie mógł się przekonać w swoich częstych podróżach; Pułtusk, Raciąż, Makolin, Joniec, Wyszaków, Złotorja, Jabłonna, Czerwińsk, oto miejsca, w których prawie corocznie bywał biskup⁶⁾. Podróże

¹⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 556; AKH 10, nr. 6.

²⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 573, 143.

³⁾ Tamże, nr. 581.

⁴⁾ Acta iud., nr. 394, 130.

⁵⁾ Tamże, nr. 344, 159.

⁶⁾ Acta episc. VI, f. 22'—439 passim; Acta actorum 2, f. 29—302 passim.

te były może spowodowane przede wszystkim troską o dobra biskupie, leżące w tych miejscowościach, powód ten jednak nie przeszkadzał wcale w doglądaniu spraw innych. W tępieniu nadużyć biskup był zapewne surowy; nie mamy co do tego wyraźnych świadectw, niechęć jednak duchownych względem niego, posunięta aż do napisania paszkwilu, odrzucenie projektów biskupa na synodzie djecezjalnym w Plocku w 1514 roku, odbywanym w jego nieobecności, rzucają pewne światło na tę mało znaną stronę działalności biskupa plockiego.

Jak zaznaczono wyżej, biskup zwracał baczną uwagę na porządek w nabożeństwach i na ich okazałość. Sam przyczyniał się do tego, odprawiając je osobiście, czy biorąc w nich udział, jak świadczą jego własnoręczne zapiski. Tam też spotykamy wzmianki o święceniach, jakich udzielał, a mianowicie w marcu 1504 roku święcił subdjakonów i djakonów, zaś w kwietniu i czerwcu roku 1506, oraz w marcu, kwietniu i lipcu 1508 r. udzielał bliżej niewymienionego stopnia święceń duchownych¹⁾. Natomiast nie mamy już wzmianek o tego rodzaju działalności Ciołka po roku 1508, na tej dacie bowiem kończą się jego odnalezione własnoręczne zapiski.

¹⁾ Własnoręczne zapiski E. Ciołka, 448—456 passim.

ROZDZIAŁ VI.

Stosunek do Zakonów.

Brak szerszych wiadomości co do stosunku biskupa Ciołka do zakonów, posiadających domy na terenie diecezji płockiej nie dowodzi jednak, by biskup nie interesował się wcale ich życiem. Owszem przekazy źródłowe, informujące nas o jego zatargu z kanonikami regularnymi w Czerwińsku, drobne wzmianki o innych zakonach, pozwalają wnioskować, że i tego rodzaju sprawy nie były obce biskupowi płockiemu. Zarządzenia wydane przez niego dotyczą co prawda w najważniejszej części spraw mniejszej wagi.

I tak norbertankom, posiadającym klasztor poza murami Płocka, oddaje w roku 1504 na mocy przedstawionego sobie przywileju część brzegu Wisły, znajdującego się naprzeciw dóbr Biskupice, należących do stołu biskupa płockiego¹⁾. W roku 1514 zaś, na polecenie króla rozpatruje wraz z kasztelanem raciańskim Jakóbem z Laszewa spór między klasztorem Norbertanek a braćmi Janem i Andrzejem Szeliskimi o wójtostwo w Słupnie. Wyrok wydano na korzyść zakonnic²⁾. O opactwie benedyktynów św. Wojciecha w Płocku słyszymy tylko, że biskup wraz z kapitułą w roku 1506 powziął uchwałę, nakładającą na opata tego klasztoru obowiązek płacenia kontrybucji w wysokości uiszczanej przez prałatów i kanoników płockich. Zarządzenie to spotkało się ze zgodą opata płockiego pod warunkiem jednak, że zostanie przyjęty do kapituły płockiej³⁾. Żądanie to mogło być spowodowane godnością *canonicus natus*, jaką posiadał opat czerwiński.

Spotykamy jeszcze w aktach kapitulnych wzmianki o zakonie dominikańskim, posiadającym w diecezji płockiej kilka domów. W roku 1506 na kapitule generalnej wrześniowej biskup przeprowadził uchwałę, omawiającą złączenie wszystkich członków zakonu dominikańskiego na terenie diecezji płockiej w jednym domu. Na urządzenie go wyznaczono miejsce w Pułtusku przy kościele św. Krzyża¹⁾. Sprawę tę poruszano jeszcze na kapitule wrześniowej roku 1508 i zatwierdzono uchwałę z przed dwu lat; jak się ona skończyła, nie wiemy, notatka akt kapitulnych zaznacza tylko, że dominikanie nie chcieli się zgodzić na nowe rozporządzenia²⁾.

Biskup zapewne nosił się z zamiarami sprowadzenia innych, nowych zakonów do swej diecezji, skoro kapituła wyraża zgodę, by klasztory opróżnione przez dominikanów zajęli zakonnicy jakiegokolwiek reguły, byleby nie bernardyni³⁾. To wyłączenie bernardynów musiało mieć jakieś, nieznane nam bliżej uzasadnienie.

O wiele bogatsze zasoby wiadomości przechowały się o klasztorze kanoników regularnych w Czerwińsku, pozwalające poprostu śledzić dokładnie rozwój jego stosunków wzajemnych z biskupem, a rzucające również charakterystyczne światło na zarząd diecezji przez Ciołka. Początek rozwoju tych stosunków sprowadza się do zatargu między biskupem płockim Ciołkiem a opatem czerwińskim Ambrożym, zatargu sięgającego pierwszych dni rządów Erazma. Już na kapitule generalnej wrześniowej 1506 roku, zostają wybrani kanonicy celem rozpatrzenia spraw między biskupem a opatem czerwińskim⁴⁾.

Nie wiemy jednak jeszcze, o co wtedy chodziło. Bliżej określa całą sprawę uchwała kapituły generalnej, wrześniowej z 1509 roku. Deleguje ona dziekana płockiego Mikołaja Mirowskiego, kustosa Mikołaja Bartnickiego oraz archidjakonów: dobrzyńskiego, Mikołaja Wilkanowskiego i pułtuskiego, Mikołaja Brolińskiego dla rozpatrzenia w dniu 15 października wszystkich szkód i zatargów, jakie powstały między biskupem a opatem⁵⁾. Do roku 1514 nie musiały jednak stosunki mię-

¹⁾ Acta cap. I, f. 251¹ ns.

²⁾ B. O. K. rps. 2930, f. 66 ns.

³⁾ Acta cap. II, f. 13¹.

¹⁾ Decreta cap., f. 73.

²⁾ Tamże, f. 93¹.

³⁾ Tamże, f. 73.

⁴⁾ Acta cap. II, f. 14¹.

⁵⁾ Decreta cap., f. 95¹.

dzy biskupem a opatem być bardzo naprężone, skoro Ciołek mianuje 12 czerwca tegoż roku opata Ambrożego jednym z sędziów polubownych dla rozpatrywania i rozsądzania sprawy wójta pułtuskiego Poddambka. Stadjum silnego zaognienia musiało nastąpić dopiero w latach 1514—1517. O przyczynach tych nieporozumień informuje nas treść ugody z roku 1518, pozwalająca je sprowadzić do 2 rodzajów, a mianowicie przyczyny natury prawnej i spory majątkowe. Ciołek swoją władzę biskupią chciał rozciągnąć także na kanoników regularnych, a to tembardziej, że przecież oni w wielu parafjach sprawowali duszpasterstwo. Opat zapewne opierał się temu, zasłaniając się egzempcją z pod władzy biskupiej. Starania jego późniejsze u Stolicy Apostolskiej o potwierdzenie starych, czy uzyskanie nowych przywilejów w tym względzie, pozwalają na przypuszczenie, że biskup zażądał od niego odpowiednich dokumentów, a opat Ambroży, nie mogąc wykazać się ich posiadaniem, uległ czasowo władzy biskupa. O takim zachowaniu się opata czerwińskiego może świadczyć w pewnym stopniu brak wzmianek przez następne kilka lat w aktach kapitulnych, o jego sporze z biskupem. Z tych czasów znajdujemy o nim wiadomości, jako o kanoniku plockim, każdorazowy bowiem opat czerwiński był *canonicus natus* katedry plockiej. Tak w roku 1511 we wrześniu Ciołek wraz z Janem Łaskim, wówczas już arcybiskupem gnieźnieńskim, postanowili, by opat czerwiński płacił kontrybucję według dawnej taksy, to znaczy w wysokości 6 groszy z łanu¹⁾. W trzy lata później otrzymuje on plac w Plocku pod budowę dla siebie domu kanonickiego, starą zaś kanonję ma oddać w opcję kanonikom kapituły, a pobrane za nią pieniądze użyć na budowę tego nowego domu²⁾.

Jak zaznaczono wyżej, opat czerwiński uległ naporowi biskupa plockiego z braku odpowiednich przywilejów. Uległość jednak jego nie była szczerą ani definitywną. W międzyczasie bowiem rozwija szeroką działalność w Rzymie, by może później stawić czoło biskupowi i wynagrodzić sobie czasowe upokorzenie. Owocem jego starań jest cały szereg przywilejów, uzyskanych w tym czasie u papieża. Przedewszyst-

¹⁾ Acta cap. II, f. 50.

²⁾ B. O. Z. rps. Cim. 70, f. 224.

kiem w kwestji zasadniczej otrzymuje dla swego klasztoru od Leona X, dnia 13 lutego 1515 roku, potwierdzenie wszystkich egzempcyj, przywilejów, immunitetów, prerogatyw i łask, jakie kiedykolwiek zostały udzielone przez Stolicę Apostolską zakonowi kanoników regularnych laterańskich³⁾. Oprócz egzempcyj zyskuje jeszcze Ambroży w roku 1513 przywilej, na mocy którego nowo skolonizowane wsie w majątkach jego klasztoru są wolne od płacenia wszelkich dziesięcin, bez względu na statuta prowincjonalne i djecezyjne plockie, czy poznańskie⁴⁾; a kwestja dziesięcin we wsiach nowo powstających była w owym czasie bardzo aktualną, czego dowodem jest wydanie przez papieża na prośbę króla i prymasa Jana Łaskiego w roku 1515 specjalnego zarządzenia, regulującego te sprawy⁵⁾.

Opat Ambroży jednak nie poprzestaje na uzyskanych dotąd przywilejach. W roku następnym przedstawia papieżowi opłakany stan majątku klasztorowego, zniszczonego ciągłymi przejazdami wojsk królewskich, więc dla podniesienia stanu posiadania prosi papieża, by włączył do klasztoru kościoły parafialne w Nasielsku i Pomnichowie, należące do prowizji kanoników regularnych w Czerwińsku. Papież czyni zadość prośbie, zaznaczając, by duszpasterstwo opat powierzał odpowiednim kapłanom „*diocesani loci et cuiusvis alterius licentia super hoc minime requisita*”⁶⁾. Tem samem otrzymywali kanonicy daleko idącą niezależność od miejscowego ordynariusza.

Zrozumiałem jest, że taki sposób postępowania opata czerwińskiego nie mógł wpłynąć na polepszenie stosunku doń biskupa. To naprężenie stosunków potęguje się jeszcze i doprowadza w roku 1515 do ciężkiego konfliktu, posuniętego nawet do wzajemnych napadów. Ambroży najeżdża kurję biskupią w Czerwińsku, niszczy i wylamuje bramy do niej prowadzące, zabiera nawet pieniądze i rzeczy tam złożone⁷⁾. Przypuszczalnie biskup plocki zareagował w sposób podobny, bowiem kapituła kanoników regularnych w swej uchwale

¹⁾ Oryg. perg. w Arch. Kap. plockiej.

²⁾ B. O. Z. Rps. Cim. 70, f. 225—228.

³⁾ A. Theiner, dz. cyt., nr. 383, 386 ns.

⁴⁾ Oryg. perg. Arch. Kap. plockiej. A. Theiner, dz. cyt., nr. 368,

338 ns.

⁵⁾ Acta iudicii, 385, 183.

z 17 września 1515 roku, zaznacza, że zgoda między klasztorem a biskupem wówczas może być zaprowadzona, kiedy ten wynagrodzi wszystkie krzywdy, gwałty i rabunki, dokonane przez siebie¹⁾. Tymczasem zaś wytoczono przed sądem biskupim opatowi Ambrożemu proces o napad na kurję w Czerwińsku i wyrok, wydany przez Ciołka dnia 1 czerwca, rzuca interdykt na opata czerwińskiego i na wszystkich imiennie wyliczonych uczestników napadu. Przedstawiciel klasztoru obecny na rozprawie zapowiedział apelację²⁾, a opat przedstawił kapitule katedralnej 21 czerwca t. r. przywilej apostolski, wyjmujący go z pod władzy biskupa plockiego³⁾. Wobec tego zatargu już nie załatwiono w kraju, lecz zwrócono się do Rzymu po jego rozwiązanie⁴⁾.

W międzyczasie kapituła plocka próbuje pośredniczyć w roku 1516 i 1517 między obu stronami⁵⁾. Próby te jednak nie odnoszą pożądanego skutku, bo ani klasztor nie chce ustąpić ze swego stanowiska, czego dowodem jest uchwała kapituły generalnej kanoników regularnych, odbywanej pod przewodnictwem opata Ambrożego, która na podstawie przywileju papieskiego żąda usunięcia z domu kanonickiego w Płocku, należącego do opata czerwińskiego, mieszkającego tam dotąd jednego z członków kapituły katedralnej⁶⁾, ani też biskup nie myśli rezygnować. Spór więc trwał nieprzerwanie aż do śmierci opata Ambrożego, która nastąpiła co prawda niebawem, bo w końcu roku 1517 lub w początkach 1518.

Ułożenie stosunków między Ciołkiem a klasztorem czerwińskim wchodzi odtąd na zupełnie inne tory za następcy Ambrożego opata Jakóba, zatwierdzonego przez biskupa Ciołka 12 lutego 1518 roku⁷⁾. Niebawem po swoim zatwierdzeniu nowy opat czerwiński na kapitule generalnej klasztoru w kwietniu 1518 roku, przeprowadza uchwałę, na mocy której kanonicy regularni zrzekają się prawa korzystania z przywilejów, udzielonych im przez Stolicę Apostolską, a przeciwnych w jakikol-

1) B. O. Z. rps. Cimelia 72, f. 23.

2) Acta iudicii, nr. 385, 183.

3) Acta cap. III, f. 10.

4) B. O. Z. rps. Cimelia 71, f. 168.

5) Acta cap. II, ff. 83, 96¹.

6) B. O. Z. rps. Cimelia 72, f. 20 ns.

7) Acta episc. II, f. 333.

wiek sposób jurysdykcji biskupa, z zastrzeżeniem jednak, że zrzeczenie to rozciąga się tylko na tych członków klasztoru, którzy sprawują duszpasterstwo, co do innych zaś pozostających w obrębie klasztoru, zatrzymują wszystkie przywileje w całej rozciągłości¹⁾. Następnie zwraca się opat Jakób do Ciołka, przebywającego już od 31 stycznia 1518 roku w Krakowie²⁾, składając mu hołd posłuszeństwa i poddając się pod jego władzę³⁾. Biskup plocki nie odrzucił oddania się opata czerwińskiego, ani zastrzeżeń, wyrażonych w uchwale kapituły zakonnej. Spór więc trwający od początku rządów Erazma zbliżał się ku końcowi. Przeprowadzenia zmian w dotychczasowym stosunku i uzgodnienia wzajemnych stanowisk nie mógł jednak dokonać biskup Ciołek sam, przebywał bowiem wówczas poza diecezją. Zwraca się więc do swej kapituły katedralnej listem z dnia 11 czerwca 1518 roku, mianując z pośród jej grona sędziów polubownych do załatwienia sporu, a mianowicie: Piotra sufragana plockiego, archidjakona plockiego Mikołaja Wilkanowskiego, archidjakona dobrzyńskiego Zygmunta Roszkowskiego, Tomasza Obidzińskiego kantora, doktora praw i dekretów Stanisława z Strzemeszna, oficjała generalnego i Stanisława ze Strzelczy doktora dekretów⁴⁾. Prokuratorem swoim mianuje osobnym listem z 18 czerwca t. r. Stanisława z Krakowa, prepozyta pułtuskiego⁵⁾.

Stosownie do polecenia biskupa wyznaczeni przez niego sędziowie polubowni po porozumieniu z opatem Jakóbem zebraли się 2 września t. r. w Czerwińsku dla spełnienia zleconego im zadania. Po zaprzysiężeniu i zbadaniu świadków wydali 27 września t. r. wyrok, omawiający jasno i dokładnie wszystkie sporne sprawy. Po zrzeczeniu się przez opata i klasztor czerwiński przywilejów, uzyskanych ostatnio od papieża Leona X, godzących w jurysdykcję ordynariusza, rozpatrzono drobiazgowo wszystkie odnośne kwestje.

Określono przedewszystkiem, że kanonicy regularni w Czerwińsku podlegają nadal jurysdykcji i władzy ordynariusza plock-

1) B. O. Z. rps. Cimelia 72, f. 26.

2) Acta iudicii, nr. 404, 194.

3) B. O. Z. rps. Cimelia 71, f. 157.

4) Tamże.

5) Tamże, f. 159 ns.

kiego, który może ich wizytować, oni zaś we wszystkim winni mu być posłuszni. Członkowie klasztoru, jak już wspomniano, sprawowali w niektórych parafiach duszpasterstwo, sposób więc oddawania im duszpasterstwa ma się odbywać w następującej kolejności: opat prezentuje, instytucję zaś daje ordynariusz; były widocznie pod tym względem nadużycia, by ich uniknąć zaznaczono, że opat nie może wprowadzić do parafii podległego sobie zakonnika bez instytucji biskupiej. Nie wolno tak samo opatowi bez pozwolenia ordynariusza odwoływać z parafii sprawujących tam duszpasterstwo zakonników. Prośba zaś o odwołanie może być uwzględniona przez ordynariusza o tyle, o ile opat przedstawi odpowiednie ku temu przyczyny, poparte dowodami. Tak opat, jak i zakonnicy, jako proboszczowie kościołów parafjalnych, są obowiązani do wypełniania wszystkich zleceń biskupa, do płacenia kontrybucji na rzecz króla i uiszczania wszystkich innych podatków, nałożonych przez synod na całe duchowieństwo. Podlegają także obowiązkowi uczestniczenia w synodach diecezjalnych, w wypadkach nałożenia na nich jakiegokolwiek kary są zobowiązani do jej wypełnienia. Podczas wizytacji biskupa, czy jego delegatów mają pokryć wszystkie koszty połączone z utrzymaniem wizytującego. Nie wolno im słuchać spowiedzi poza własnymi parafiami, nie posiadają także władzy rozgrzeszania przestępstw zarezerwowanych biskupowi. W końcu tej części wyroku zaznaczono, że kanonicy regularni w stosunku do biskupa mają się tak zachowywać, jak członkowie innych zakonów, nie wyjętych z pod władzy ordynariusza, okazując mu szacunek i posłuszeństwo¹⁾.

Główną przyczynę zatargu o charakterze prawnym, w ten sposób usunięto, ale prócz niej dużą rolę grały także nieporozumienia majątkowe, których też nie zostawiono bez załatwienia.

Jak już zaznaczono, powstawały często spory o dziesięciny ze wsi nowo skolonizowanych. Miały one miejsce nie tylko między sąsiadującymi plebanami, ale bardzo często między biskupem a plebanami; taki sam wypadek zaszedł i w zatargu z opatem czerwińskim. Sąd polubowny postanawia w tej sprawie, że wszystkie dziesięciny, tak zwane „*novallae*”, w dobrach

przez klasztor czerwiński już posiadanych, a nie w przyszłości kiedyś objętych, mają należeć do niego. Wzamian za to, by usunąć krzywdę, jaką mogłyby ponieść dobra biskupie z powodu takiego załatwienia sprawy, klasztor czerwiński ma oddać dziesięcinę snopową ze wsi Boguszyno w kluczu czerwińskim, należącej oddawna do jego dóbr. Zważywszy jednak, że wiele wsi nowozałożonych zostało zwolnionych na kilka lat od wszelkich podatków i ciężarów, a więc klasztor mógłby ponieść pewne straty, postanowiono wypłacać mu z dóbr wsi Boguszyno 6 kóp pół groszy rocznie, uiszczanych przez okres lat ośmiu na każdą uroczystość św. Marcina. Następnie wyrok zaznacza, że wyspa, będąca przedmiotem sporu, a leżąca między stajnią biskupa a rynkiem w Czerwińsku, należy do dóbr biskupa, podobnie i ogród, znajdujący się przy jego kurji czerwińskiej. Określa także wyrok dochody z rynku, a mianowicie, że wszyscy handlujący w Czerwińsku, a mieszkający poza nim, zobowiązani są do uiszczania opłat, natomiast mieszkańcy Czerwińska z wyjątkiem rzeźników są od niej zwolnieni. W sprawie sporu granicznego między dobrami wsi biskupiej Piaski i wsi klasztornej Kromnowo wyrok poleca wzniesć kopce i umieścić krzyże graniczne na drzewach, jak mówią o tem przepisy prawa ziemskiego. Droga, znajdująca się obok kościoła parafjalnego w Czerwińsku, została uznana za publiczną, do naprawy jej zobowiązani są tak ludzie klasztorni, jak i biskupa.

W końcu zrezygnowano z wyroku, o ile już został wydany w tej sprawie „*in sacro palatio caesarum*” w Rzymie. Równocześnie zobowiązano tak biskupa, jak i opata do zachowania postanowień sądu polubownego pod karą dwóch tysięcy florenów węgierskich w złocie. W razie przekroczenia punktów wyroku strona winna musi je zapłacić w ten sposób, że tysiąc florenów otrzymuje kamera apostolska, 500 kościół płocki i 500 zabiera strona wierna wyrokowi. Na dotrzymanie wyroku złożył przysięgę w imieniu biskupa jego prokurator, Stanisław z Krakowa, prepozyt pułtuski, w imieniu zaś klasztoru czerwińskiego opat Jakób¹⁾.

Szczegółowe rozgraniczenie między wsią biskupią Piaski i wsią klasztorną Kromnowo następuje w Sochaczewie 9 li-

¹⁾ Tamże, ff. 163—166.

¹⁾ B. O. Z. rps. Cimelia 71, f. 166—171.

stopada 1518 roku¹⁾. Relację z rozgraniczenia innych spornych dóbr składano na kapitule generalnej płockiej we wrześniu 1520 roku²⁾.

Zgoda, zawarta między biskupem płockim Ciołkiem a opatem czerwińskim Jakóbem, ujęta w formę sądu polubownego, została przedstawiona do zatwierdzenia przez tegoż opata kapitule płockiej 10 maja 1519 r., podczas trwania kapituły generalnej, z załączeniem prosby, by treść wyroku wraz z listami biskupa, przysłanymi w tej sprawie, wciągnięto do metryki kapitulnej. Kapituła wyrok zatwierdziła i poleciła umieścić go w swych aktach³⁾.

Jak widać z załatwienia całego sporu, główną jego sprężyną był przedewszystkiem opat Ambroży. Żądania biskupa nie godziły w reguły zakonników czerwińskich, o ile dały się one uwzględnić przy dobrej woli nowego opata. Sam zatarg nie rzuca na osobę i działalność biskupa płockiego żadnego cienia, wręcz przeciwnie, okazuje go jako człowieka energicznego, nieznoszącego wyłamywania się z pod jego władzy tych, którzy jej podlegają. W zarządzeniach swych nie cofa się przed niczem, prowadząc je konsekwentnie, mimo napotykaných trudności, do zamierzonego celu, chociaż środkami, jak się zdaje, nie zawsze godziwymi. Ale stanowczość względem kanoników regularnych w Czerwińsku była koniecznością, oni przecież w wielu parafjach sprawowali duszpasterstwo, wprowadzając instytuowani byli przez biskupa po przedstawieniu opata, ale nadużyć zapewne i w tej dziedzinie nie brakło. Pozatem wyłamywali się oni prawdopodobnie z pod zarządzeń biskupa, wydawanych dla duchowieństwa całej djecezji, tłumacząc się uzyskanymi przywilejami egzempcyjnymi. Ta ich niesubordynacja była zapewne, obok wielu innych, przyczyną powstania tak ostrego konfliktu, zakończonego jednak zwycięstwem biskupa.

¹⁾ Tamże, f. 146.

²⁾ Tamże, f. 218.

³⁾ Tamże, f. 191 ns. Wyrok ten znajduje się w aktach kapitulnych płockich II, f. 110' nns. p. t. *„ingrossatio concordiae factae inter abbatem czyrwenensem et Reverendissimum Dominum Episcopum Plocensem”*.

ROZDZIAŁ VII

Działalność gospodarcza.

Obok pracy w zakresie czysto kościelnym rozwija Ciołek w diecezji szeroką działalność gospodarczą. Nie ogranicza się ona li tylko do zarządu i troski o dobra, należące do stołu biskupów płockich, przedmiotem jej są także miasta, leżące w obrębie djecezji płockiej. Zrozumiałą rzeczą jest, że główną uwagę w początkach rządów zwrócił biskup na dotychczasowy sposób administracji dóbr. Poprzednicy jego oddawali tenuty dóbr biskupich prałatom i kanonikom płockim; ten sposób zobowiązał się zachować i Ciołek przysięga, złożoną kapitule w czasie obejmowania biskupstwa. W tej samej przysiędze umieszczono nadto zobowiązanie, że biskup nie odwoła łask lub darowizn, jakie poczynili w dobrach biskupich jego poprzednicy, na rzecz członków kapituły płockiej lub innych, czy to duchownych, czy świeckich.

Wymienione zobowiązania krępowały oczywiście znacznie biskupa w zarządzie swym majątkiem; Erazm postanowił się więc ich pozbyć. Podczas pobytu w Rzymie roku 1505 uzyskuje tedy od papieża zwolnienia od złożonej przysięgi¹⁾, a równocześnie otrzymuje 5 czerwca t. r. nowy przywilej, znoszący wszystkie łaski, nadania, darowizny dożywotnie czy czasowe, uczynione kiedykolwiek i jakimkolwiek osobom przez biskupów płockich. List w tej sprawie, skierowany do arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa poznańskiego, poleca im zarządzenie to wprowadzić w życie a opornych karać cenzurami kościelnymi²⁾. Wynikiem tego na terenie djecezji płockiej

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., nr. 348, 318; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 108, nr. 103.

²⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 107, nr. 102.

było polecenie biskupa Ciołka do swych podwładnych, wydane w 1506 roku, a nakazujące spisanie wszystkich przywilejów w osobnej księdze noszącej tytuł „*Exemplaria privilegiorum totius episcopatus plocensis, quae advocatis, scultetis, molendinatoribus, ceterisque vassalis et feudatariis cum tempore per episcopos plocenses sunt concessa*”¹⁾.

Takie postępowanie biskupa było nie tylko wyrazem jego niezadowolenia z dotychczasowego stanu rzeczy, ale zarazem i zapowiedzią rewindykacji rozproszonych dóbr stołu biskupiego; wynikiem tego są znowu liczne procesy w kwestjach majątkowych. Już podczas swego krótkiego pobytu w Płocku w roku 1504 Ciołek postanowił załatwić spór, toczący się od dawna pomiędzy znanym nam prepozytem płockim Michałem Prażmowskim a biskupami płockimi o dziesięcinę wsi Gronowo i Cierpigórz. Spór ten trwa jeszcze w 1504 roku, strony dla jego załatwienia godzą się na sąd polubowny, w którego skład wchodzi: sufragan Michał i kanonicy płocki Mateusz Kościeszka, Jan Leszczyński i Jakób Zaleski²⁾. Orzeczenie swe przedstawił sąd na kapitule generalnej w lutym 1505 roku, sprawa załatwiona nie została ze względu na protest Prażmowskiego³⁾. Ostatecznie jednak wyrok na korzyść biskupa ogłoszono na kapitule wrześnieiowej z 1506 roku⁴⁾. Podobny spór rozpatrywano w roku 1504 między biskupem a dziekanem płockim Mikołajem Mirowskim o wyspy, leżące między Jabłonną a Dziekanowem, o czym wyżej już była mowa. W roku 1506 podniósł także biskup sprawę o staw w Radziwiu, będący przyczyną sporu między nim a kustoszem płockim Mikołajem Bartnickim⁵⁾. Słyszymy jeszcze o tem w roku 1514, kapituła wówczas godzi się na sąd polubowny, złożony z jej członków⁶⁾. W roku 1508 znów spotykamy w aktach kapitułnych wzmiankę o delegowaniu Mikołaja i Jakóba Brolińskich dla rozsądzenia sporu o dziesięcinę między biskupem i archidjakonem płockim⁷⁾.

¹⁾ Księga ta znajduje się w Archiwum Kap. Płockiem. Por. Kopjarz rzymski E. Ciołka, 72.

²⁾ Acta cap. I, f. 250 ns.

³⁾ Acta cap. II, f. 3 ns.

⁴⁾ Decreta cap., f. 74 ns.

⁵⁾ Decreta cap., f. 77'.

⁶⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 561, 141.

⁷⁾ Decreta cap., f. 89.

Nieporozumienia majątkowe najczęściej powstawały z braku ścisłego rozgraniczenia dóbr. Wypadek taki miał miejsce między biskupem płockim a kapitułą pułuską, a uregulowanie spornych kwestyj ciągnęło się latami. Pierwszą wzmiankę o delegowaniu przez kapitułę płocką kilku członków z pośród swego grona dla zbadania majątków spornych między biskupem a kapitułą pułuską spotykamy w 1507 roku¹⁾. Ta sama sprawa jest przedmiotem obrad kapituły płockiej w latach 1509 i 1513²⁾, niezałatwioną jednak jest jeszcze w roku 1515, skoro kapituła pułuska uchwałą swą z 6 stycznia t. r. zwraca się z prośbą do kapituły płockiej o wstawiennictwo u biskupa, by ten „łaskawie” przeprowadził rozgraniczenie między jej i swemi dobrami³⁾.

Sprawa podziału dziesięcin wzbudza także wiele sporów między biskupem a rektorami kościołów parafjalnych. Dla jej rozpatrzenia kapituła płocka już w kwietniu 1509 r. deleguje kilku członków ze swego grona⁴⁾. W tymże roku zaś na kapitule generalnej wrześnieiowej ogłasza biskup za jej zgodą dekret biskupa Wincentego, wydany w sprawie dziesięcin zapewne w roku 1503. Miano go jeszcze przedstawić na najbliższym synodzie djecezjalnym, co też zapewne uczyniono w roku 1509.⁵⁾ Wydanie tego statutu, miało zgody, wprowadziło jednak zamieszanie w dotychczasowym porządku, a wynikiem jego cały szereg procesów przeciwko biskupowi. Tak w roku 1509 pleban w Goworowie występuje ze skargą przeciwko poborcy biskupa o dziesięcinę w Ponikiewie⁶⁾, a w roku 1522 rozpatrywano skargę na Ciołka, przedstawioną przez plebań z Suleszycia o dziesięcinę ze wsi Grypsko, zaś w tym samym czasie pleban z Czerwina wytoczył sprawę biskupowi o dziesięcinę ze wsi Radoszyna Wola⁷⁾.

Wcale nie w mniejszym stopniu powstawały zatargi graniczne między szlachtą a biskupem, znajdując często swe

¹⁾ Acta cap. II, f. 23'.

²⁾ Tamże, ff. 34', 58'.

³⁾ B. Ulanowski St. Zachorowski, dz. cyt., 350, nr. 14.

⁴⁾ Decreta cap., f. 88.

⁵⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 550, 135. Por. Wł. Abraham, Z dziejów ustawodawstwa synodalnego diecezji płockiej, 8 ns.

⁶⁾ Acta iudicii, nr. 420, 200.

⁷⁾ Tamże, nrr. 428, 429, 205.

zakończenie przed sądem królewskim. Tak w roku 1518 rozpatrywał sąd królewski sprawę o zburzenie kopców i naruszenie znaków granicznych przez braci Piotra i Jakóba Grzywę z Maluszyna pomiędzy ich dobrami a wsią biskupią Oswisłowo i zatwierdził wyrok sądu generalnego płockiego, wypowiadającego się na korzyść biskupa, a skazującego stronę przeciwną na zapłacenie kary pieniężnej i przywrócenie dawnych kopców i znaków granicznych w terminie czterotygodniowym¹⁾. W tym samym roku zatwierdzono też wyrok sądu generalnego płockiego, wydany w sprawie zatargu między biskupem, a szlachcicem z Gramina o wieś Węgrzynowo²⁾.

Głośną była w roku 1514 sprawa wójta pułtuskiego Mikołaja Poddambka. Nie znamy wprowadzić bliżej jej przyczyn, napewno jednak pozostawała ona w związku z kwestjami gospodarczymi. Poddambek szukał obrony u króla, wynikiem tegoż listy, pisane do biskupa i do księżnej Anny mazowieckiej, Zygmunt zwraca się do Ciołka, by nie pozbawiał Poddambka wójtostwa, a jeśli już tak chce uczynić, by przynajmniej dał mu jakiś ekwiwalent za to³⁾. Ale interwencja króla z dnia 23 marca nie odniosła widocznie skutku, skoro 12 maja zwraca się król tym razem do księżnej Anny mazowieckiej, polecając jej obronę wójta pułtuskiego, gdyby jednak Ciołek nie chciał zmienić swego stanowiska, wtedy księżna ma wpłynąć na niego, by całą sprawę załatwił na drodze sądowej⁴⁾. Te listy odniosły już skutek, bo oto 12 czerwca t. r. biskup godzi się na sąd polubowny, jako jego członków delegując: opata czerwńskiego Ambrożego, kantora Mikołaja Bartnickiego, prepozyta wrocławskiego Mikołaja Czepiela i archidjakona pułtuskiego Mikołaja Brolińskiego⁵⁾. Jak tę sprawę załatwiono nie wiemy.

Nieporozumienia majątkowe były także przyczyną zatargu między biskupem a klasztorem czerwńskim i wspomnianym właśnie jego opatem, co omawiano w rozdziale poprzednim.

Wyliczone tu sprawy są zresztą zapewne częścią tylko sporów, których musiało być znacznie więcej, zwłaszcza między szlachtą a biskupem, o reszcie spotykamy tylko wzmianki w księgach sądowych ziemskich dotychczas zachowanych⁶⁾.

¹⁾ S. P. P. 6, 103, nr. 103; 113, nr. 116.

²⁾ Coll. Priv., f. 817—820; rps. Bibl. Nar. Teki Naruszewicza IV, f. 212.

³⁾ Rps. Bibl. Jag. 38, f. 20.

⁴⁾ Tamże, f. 40' ns.

⁵⁾ Acta cap. II, f. 71.

⁶⁾ Arch. Gł. Akt Dawnych, Warszawa: Księgi zakroczymskie ziemskie 21, ff. 203, 283', 317' 322', 384'; 23, f. 249.

Ale zatargi na tle majątkowym nie były wyrazem pniactwa ze strony biskupa, wprost przeciwnie, o ile sędzić z wyroków, wydawanych zawsze na jego korzyść, podejmował on je tylko celem rewindykacji dóbr zabranych, czy też w części uszczuplonych.

Obok troski o utrzymanie stanu posiadania dóbr stołowych biskupstwa płockiego stara się biskup Ciołek także o ich rozszerzenie, czy też powiększenie ich dochodów przez najrozmaitszego rodzaju zamiany. Na sejmie lubelskim 1506 roku dnia 18 marca otrzymuje od króla Aleksandra przywilej, pozwalający mu wykupić z rąk Jana Koczymowskiego miasto królewskie Przedborz, leżące w ziemi sieradzkiej, wraz z wsiami doń należącymi, a znajdującymi się koło Piotrkowa¹⁾. Powyższy przywilej przedstawił Erazm po powrocie z sejmu na synodzie djecejalnym płockim 1506 roku i celem wprowadzenia go w życie nałożono specjalną uchwałą podatek na całe duchowieństwo.

Istnieje jednak pewna różnica między tekstem postanowienia synodu, a przywilejem królewskim. O ile król mówi tylko o wykupieniu miasta Przedborza, to synod zaznacza, że pieniądze, zebrane na mocy jego uchwały, mogą być tylko użyte „ad exemendum. . . *Przedborz ex commutatione pro oppido Coczeko*”²⁾. Trudno dociec przyczyn tej różnicy, może duchowieństwo w ten sposób chciało zmniejszyć sumę, konieczną na wykupienie miasta królewskiego, lub też zaznaczyć, że zamiana Kocka na Przedborz będzie korzystna. Cała ta transakcja z wykupem Przedborza nie doszła jednak za rządów Erazma do skutku. Kock bowiem nadal pozostaje w rękach biskupów płockich i staje się przedmiotem innej transakcji w roku 1512. Pod datą tą bowiem wydaje Zygmunt przywilej, pozwalający na zamianę miasta biskupiego Kocka na miasto królewskie Raciaż, leżące w ziemi płockiej. Po dokonaniu zamiany Raciaż ma być wcielony do dóbr biskupów płockich, a Kock do królewskich³⁾. Dokument, stwierdzający zamianę, dokonaną za zgodą kapituły płockiej, zostaje wydany przez króla

¹⁾ Oryg. perg. Arch. Kap. Płockie; kopje: Coll. Priv., f. 1127; M. K. 21, f. 386'.

²⁾ Acta cap. AKH 6, 129, nr. 532 II.

³⁾ Oryg. perg. Arch. Kap. Płock; kopja: Coll. Priv., f. 1140—1142.

2 marca 1515 roku. Ponieważ na miasto Raciąż wpisane były pieniądze kanclerza kościoła plockiego, Mikołaja Kossobudzkiego, król poleca wojewodzie rawskiemu Prandocie miasto to z zastawu wykupić, a pieniądze wzięte na ten cel przez niego wpisać na miasto Kock, należące już do króla¹⁾. Kapituła plocka zatwierdza tę zamianę na kapitule generalnej wrześniowej 1515 roku²⁾. Prawnie więc zamiana została dokonana już w roku 1515, faktycznie jednak nastąpić to musiało daleko później. Dwa bowiem wyroki sądu ziemskiego łukowskiego z 7 stycznia 1517 roku, jakkolwiek załatwiają skargi, wniesione na biskupa przed rokiem 1515, to jednak w chwili wydania wyroku wymieniają jako właścicieli Kocka biskupa Erazma i kapitułę plocką, polecając przy pomocy starosty łukowskiego Feliksa z Zielonki wynagrodzić poszkodowanych z dóbr biskupich Kocka. Inaczej napewno brzmiałby wyrok, o ileby w roku jego wydania 1517, a więc w dwa lata po wydaniu dokumentu królewskiego, stwierdzającego zamianę, Kock należał do dóbr królewskich.

Wyroki przed chwilą omówione były rezultatem skarg, złożonych na biskupa przez braci Alberta i Leonarda ze Skromowic za straty, wyrządzone w ich dobrach przez wylew rzeki Wieprza, spowodowany wybudowaniem grobli obok nowego młyna w Kocku i za krzywdy, jakie ponieśli z braku granic między ich posiadłościami a dobrami biskupa³⁾. Przyczyną zaś odłożenia zamiany było zapewne niewykupienie Raciąża przez wojewodę rawskiego Prandotę z rąk Mikołaja Kossobudzkiego. Ściśle nie możemy określić czasu dojścia tej transakcji do skutku, nastąpiła ona jednak napewno przed jej zatwierdzeniem papieskim w roku 1519⁴⁾.

Poza temi nabytkami terytorjalnemi słyszymy jeszcze o otrzymanem od króla Zygmunta w roku 1509 pozwoleniu na budowę młyna na rzece Brzeźnicy z obowiązkiem płacenia na rzecz zamku plockiego 60 miar maki rocznie⁵⁾.

¹⁾ Oryg. perg. Arch. Gł. Akt. Dawnych, Warszawa: sygn. IV, 2, 3. 1139; M. K. 30, f. 2¹; regest: E. Rykaczewski, Inventarium, 351.

²⁾ Decreta cap., f. 124.

³⁾ Oryg. perg. w Arch. Kap. Plock.

⁴⁾ M. Baliński T. Lipiński, Starożytna Polska 1, 370; St. Lukas, dz. cyt., 98 przyp. 5.

⁵⁾ Oryg. perg. Arch. Gł. Akt. Dawnych. Warszawa. sygn. IV. 4. 3.3659;

Obok otrzymywanych od króla przywilejów dla swych dóbr i obok zamian, jakie z nim przeprowadza, Ciołek w czasie swych rządów podejmuje cały szereg zmian w dobrach biskupich przy pomocy różnych transakcyj majątkowych. Tak w roku 1508 sprzedaje dziesięcinę wsi Piżanowo za 60 kóp w pół groszach, a za otrzymane pieniądze kupuje młyn w Rudzie¹⁾. W roku 1507 oddaje wójtowi Janowi Zarembie nowoskolonizowaną wieś, powstałą na miejscu dawnych lasów w kluczu wyszkowskim między wsią Wronie a rzeką Broczek. W tymże roku oddaje dziekanowi plockiemu Mikołajowi Mirowskiemu wieś Łukowo w kluczu mąkolińskim, za co ten oddaje biskupowi w r. 1509 trzy wyspy na Wiśle, należące do wsi Dziekanowo²⁾. W roku 1517 zamienia z tymże dziekanem dziesięcinę wsi Grotkowo na dziesięcinę wsi Roguzino³⁾. W roku 1510 zamienia z niewymienionymi szlachcicami wieś biskupią Wartkowo na wieś Baczkowo⁴⁾. W trzy lata później kapituła plocka zatwierdza kontrakt, zawarty między Ciołkiem a podstolim ciechanowskim Mikołajem Młodzianowskim w sprawie budowy przez biskupa młyna na rzece Piaseczna obok dóbr podstolego⁵⁾. W 1517 roku następuje opisana już zamiana z archidjakonem plockim Mikołajem Wilkanowskim dziesięciny ze wsi biskupiej Srebrna na dziesięcinę wsi Boryszewa i Reczewa, należących do dobr archidjakonatu⁶⁾. Poza tutaj wymienionymi przeprowadza biskup jeszcze jakieś bliżej nieznane zamiany z plebanami w Obrytem, Broku i ze szlachtą z Gostkowa i z Gutek⁷⁾.

Fakty zamiany dóbr, czy dziesięcin musiały być częste, skoro kapituła plocka powzięła w 1514 roku specjalną uchwałę, zaznaczającą, że tylko wtenczas należy się zgodzić na ich przeprowadzenie, o ile biskup na najbliższej kapitule general-

kopje: Coll. Priv., f. 1144 — 1146, gdzie brak początku. B. O. K. rps. 3601, f. 3¹; M. K. 24, f. 157.

¹⁾ Acta cap., f. 30¹; Decreta cap., f. 88¹.

²⁾ Decreta cap., ff. 79, 97.

³⁾ Acta cap. II, f. 94.

⁴⁾ Acta episc. VI, f. 204¹.

⁵⁾ Decreta cap., f. 117.

⁶⁾ Oryg. perg. Arch. Kap. Plock: Coll. Priv., f. 348—350.

⁷⁾ Acta cap. II, f. 49; Decreta cap., ff. 108, 118, 120¹ ns. Exemplaria privilegiorum, f. 161.

nej udowodni przywilejami i listami, że zmiany w jego dobrach zostały dokonane z korzyścią dla Kościoła¹⁾.

W swej działalności gospodarczej zwrócił biskup Ciołek uwagę także na wykupno wójtostw. Już wrześniowa kapituła generalna z roku 1507 określa sposób przeprowadzania tego, a mianowicie: o ile dane wójtostwo jest oszacowane na pewną sumę pieniędzy, to trzeba ją zapłacić przy jego wykupnie, o ile zaś nie jest oszacowane, wówczas biskup ma płacić za każdy łan nieurodzajny 10 kóp groszy, za inne od 12 do 15 kóp zależnie od rodzaju gleby i znajdujących się na terenie owego wójtostwa urządzeń, jak stawów i młynów. Bardzo często jednak biskup nie miał własnych pieniędzy na wykupienie wójtostw, i ten wypadek omawia ta sama uchwała z zaznaczeniem, że za każde 100 kóp, wyłożone przez kogoś innego na ten cel, biskup może dać dziesięcinę lub inne dochody, nie przekraczające jednak 4 kóp groszy²⁾. Fakt ten miał miejsce przy wykupnie wójtostw we wsiach Maliszewie i Wierzbicy. W wynagrodzeniu za wyłożone na ten cel pieniądze Mikołaja Ruska, altarzystę i penitencjarza kolegiaty pułtuskiej, oddaje mu biskup dziesięcinę we wsi Wola Osieska³⁾.

W roku 1511 kapituła przeprowadza dalszą uchwałę, na mocy której biskup może włączyć do uposażenia swej kaplicy wójtostwa, wykupione za jego własne pieniądze⁴⁾. Niekiedy określano specjalnie cenę przy wykupnie jakiegoś wójtostwa, jak miało to miejsce przy transakcji z wójtostwem Ostroszna, mianowicie kapituła postanawia, że biskup ma zapłacić za każdy łan uprawnny 10 kóp w pół groszach, a za nieuprawnny 5 kóp⁵⁾. Wykupuje także biskup wójtostwa, wakujące po śmierci ich właścicieli, jak to miało miejsce w Goleszynie i Raciążu w 1516 r., pieniądze zaś otrzymują spadkobiercy i wierzyciele zmarłego⁶⁾.

Jak widać z dotychczas przedstawionej działalności gospodarczej Ciołka, zmienił się za jego rządów dość poważnie

stan posiadania dóbr biskupich plockich i to nie tylko jakościowo przez różne zamiany, ale i ilościowo przez nadania królewskie, czy wykupno wójtostw.

Daje się także zauważyć u biskupa Ciołka obok troski o dobra, pewna hojność na cele społeczne. Tak w roku 1509 na kapitule generalnej wrześniowej oddaje wszystkie dziesięciny z klucza mławskiego z wyjątkiem kilku wsi na dystrybucje codzienne dla kapituły plockiej¹⁾. Ta zaś w lutym roku następnego przekazuje je w dożywocie sufraganowi Michałowi z Raciąża za ofiarowane przez niego na aniwersarze za jego duszę 400 dukatów węgierskich w złocie i 500 dukatów węgierskich, licząc po 30 gr. polskich za jeden dukat²⁾. Dla sufragana Piotra Lubarta przeznacza biskup w roku 1514 „*ratione officii sufraganeatus*” dochody z dwóch wsi, należących do dóbr biskupa Biskupice i Uniejewa, a pozatem jeszcze dodatkowe uposażenie w sumie 200 florenów węgierskich³⁾. Specjalnym listem wysłanym z Rzymu w roku 1520 oddaje Mikołajowi Wilkanowskiemu, archidjakonowi plockiemu z wdzięczności za sprawowany przezeń urząd administratora diecezji dziesięcinę z miasta Kuczborka i innych wsi⁴⁾. Poza darowiznami dotąd omówionymi, należy pamiętać o erekcji wikariuszów stałych w Pułtuskach roku 1512 i uposażeniu ich dochodami z dóbr biskupich, a nadto o innych legacjach i dotacjach, przeznaczonych na utrzymanie erygowanych przez siebie ołtarzy i kaplic, co już omówione zostało w rozdziałach poprzednich.

Z kolei należy także omówić sposób administracji dóbr biskupich za rządów Erazma Ciołka. Na czas swej nieobecności w diecezji plockiej, wynikłej przez wyjazd do Rzymu w roku 1505, mianuje Ciołek zarządcą i opiekunem swych dóbr, kasztelana sochaczewskiego Andrzeja Radziejowskiego⁵⁾, ale także bawiąc w diecezji nie zajmuje się sam administracją większej części kluczy, lecz oddaje je w dzierżawę. Wiadomości jednak, posiadane w tym względzie, nie są czemś ciąglem i raczej całą rzecz przedstawiają nam fragmentarycz-

¹⁾ Acta cap. III, f. 2.

²⁾ Acta cap. AKH 6, 133 nr. 543.

³⁾ Priv. eccl. Pułtov., f. 78 ns.

⁴⁾ Decreta cap., f. 102.

⁵⁾ Tamże, f. 107¹.

⁶⁾ Acta Consist. 2, f. 85; Acta iudicii, nr. 392, 189.

¹⁾ Oryg. perg. w Arch. Kap. Płock; kopja: Coll. Priv. f., 1107—1109. Acta cap. II, f. 41; Decreta cap., f. 97 ns.

²⁾ Oryg. perg. w Arch. Kap. Płock; kopja: Coll. Priv., f. 1082—1084.

³⁾ Acta cap. II, f. 74 ns. Por. Ks. Wł. Mąkowski, dz. cyt., 178.

⁴⁾ Acta cap. II, f. 129¹.

⁵⁾ M. K. 21, f. 9¹.

nie. Tak w roku 1514 klucz ostrowski biorą w dzierżawę Mikołaj, pleban z Czyżewa i Michał, pleban w Rosochatem, płacąc czynsz dzierżawny w wysokościach 140 kóp w pół groszach rocznie, uiszczany w dwóch ratach, a mianowicie w dzień Wielkanocy 60 kóp i na św. Bartłomieja, 24 sierpnia, 80 kóp¹⁾. W tymże samym roku pleban Jan Wojsławski bierze w dzierżawę na 4 lata klucz łomżyński na warunkach następujących: w roku 1515 ma zapłacić czynsz w wysokości 210 kóp, a w ciągu dalszych trzech lat w wysokości 215 kóp, uiszczanych w dwóch terminach, a mianowicie: na św. Jana Chrzciela (24 czerwca) 107 kóp, i na dzień św. Jadwigi (15 października) 108 kóp²⁾. Obydwa te klucze, ostrowski i łomżyński, dzierżawi w roku 1510 pleban z Brok, płacąc czynsz w wysokości 300 kóp groszy polskich rocznie³⁾. Klucz ciechanowski posiada w roku 1516 Michał z Czernic, płacąc czynsz w tymże roku w wysokości 90 kóp w pół groszach, a w następnym w wysokości 105 kóp⁴⁾. Klucz plocki i makoliński trzymali zapewne w tenucie kanonicy plockcy. Jeden z nich Paweł Dmochowski zobowiązał się w roku 1515 uiszczyć biskupowi dług w wysokości 100 kóp, pochodzący z czasów tenuty tego klucza. Biskup rozkłada mu tę należność na raty, płatne na każde święta Wielkanocne w sumie 20 kóp, z zastrzeżeniem, że pierwsza rata ma być zapłacona w wysokości 40 kóp⁵⁾. Pozostałych kluczów nie oddawał prawdopodobnie Ciołek w dzierżawę, pewność w tym względzie mamy co do klucza Joniec⁶⁾.

W stosunku do poddanych, mieszkających w dobrach biskupich, zaprowadził Ciołek bliżej nieznane nam zarządzenia w sprawach płacenia podatków i ponoszenia innych ciężarów. Musiały one być bardzo uciążliwe, skoro po śmierci Erazma kapituła plocka rozpatruje skargi, wniesione z ich powodu i osobną uchwałą swoją z grudnia 1522 roku znosi wszystkie ustawy, zaprowadzone w dobrach biskupich bez jej zgo-

¹⁾ Acta episc. 2, f. 40¹.

²⁾ Tamże, f. 44.

³⁾ Acta episc. VI, f. 109.

⁴⁾ Acta episc. 2, f. 142.

⁵⁾ Tamże, f. 31. Pewien czas dzierżawił klucz makoliński sufragan Michał z Raciąża (Acta iudicii, nr. 365, 170).

⁶⁾ Acta episc. 2, f. 283.

dy¹⁾. Należałoby z tej notatki wnioskować, że byt poddanych biskupa za czasów Ciołka bardzo się pogorszył, o ile w kilka zaledwie tygodni po jego śmierci spotykamy się już nietylko z żalami i prośbami o zmianę dotychczasowego stanu rzeczy, ale także z przychylną uchwałą kapituły.

Biskup plocki, jakkolwiek sam ostry i surowy w postępowaniu względem swych poddanych, nie pozwalał ich jednak krzywdzić przez czynniki zewnętrzne. W relacji do króla w roku 1515 zwraca uwagę, że istnieją na Mazowszu rodziny, wyrządzające wiele krzywd jego poddanym, a to głównie z tego powodu, że posiadają przywilej stawania tylko przed sądami królewskimi lub książęcimi. Król Zygmunt, by temu zapobiec, udziela na prośbę Ciołka takiego samego przywileju biskupowi plockiemu, kapitule plockiej i wszystkim, należącym do kościoła plockiego²⁾. W roku zaś 1520 uzyskuje od króla potwierdzenie przywileju, wydanego w roku 1375 przez Każka Szczecińskiego, a uwalniającego od wszelkich ciężarów wszystkie dobra biskupa plockiego i kapituły plockiej, leżące w ziemi dobrzyńskiej³⁾.

Biskup plocki, wywożący część płodów ze swych dóbr Wisłą do Gdańska, popadł z tego powodu w ostry zatarg z miastem Toruniem, które żądało od towarów przewożonych uiszczania opłat celnych. Uwolnienie od nich można było uzyskać tylko na podstawie specjalnego przywileju królewskiego. Król Aleksander udziela takiego przywileju w roku 1504 miastu Plock⁴⁾, natomiast nie słyszymy o podobnym przywileju na rzecz biskupa plockiego, a ustawa sejmu radomskiego w roku 1510, mówiąc o żegludze w stronę Gdańska, powtarza dawne statuty z roku 1496, na mocy których Toruń rzeczywiście miał prawo pobierania cel⁵⁾. W takim stanie rzeczy sta-

¹⁾ Acta cap. AKH 6, 155, nr. 605.

²⁾ Coll. Priv., f. 1146—1148; M. K. 30, f. 1. Por. St. Lukas, dz. cyt., 98 ns.

³⁾ Oryg. perg. w Arch. Kap. Plock; Kopja: Coll. Priv., f. 1130—1133. Dokument Każka Szczecińskiego: Lubomirski, Kodeks mazowiecki, nr. 93, 86.

⁴⁾ Oryg. w Arch. Gł. Akt Dawnych. Warszawa, sygn. IV. 4. 3. 3648; M. K. 21, f. 171; B. O. K. rps. 3601, f. 3, nr. 20. Por. Arcybp. A. Nowowiejski, Plock, 98

⁵⁾ O. Balzer, Corpus Iuris Polonici, 109.

nowisko Torunia względem Ciołka prawnie było w porządku. Nie znamy początków tego zatargu, jedynie w 1516 roku pod dniem 14 kwietnia spotykamy już sam wyrok, wydany w tej sprawie „*in sacro palatio causarum*” w Rzymie. Poprzedziło go rozpatrzenie całej sprawy we wszystkich instancjach rzymskich, zakończone jednak na korzyść Erazma. Toruńczycy pod groźbą kar kościelnych, szczegółowo wymienionych, zobowiązani są wstrzymać się od wszelkich represyj i przeszkód w stosunku do przewożonych towarów biskupa, równocześnie zaś mają mu zwrócić w ciągu 30 dni kosztu procesu w wysokości 80 florenów w zlocie, a pozatem pokryć wydatki w sumie 4 florenów za przesłanie treści wyroku¹⁾. Takie zakończenie sporu z Toruniem jest niewątpliwie świadectwem rozległych stosunków Ciołka w Rzymie, jak widzieliśmy bowiem stanowisko miasta Torunia w stosunku do niego, opierało się na podstawach prawnych, a mimo to, sprawę wygrywa Ciołek.

W swej działalności gospodarczej szczególną uwagę zwraca Ciołek na odpowiednie urządzenie miejsc, w których często przebywał. Przedewszystkiem starał się więc o rozszerzenie swej kurji biskupiej w samym Płocku. Kupuje tutaj w 1512 roku dom od Andrzeja Ośnickiego za 20 kóp groszy w pół groszach²⁾, niebawem jednak zamienia go na inny dom, leżący w sąsiedztwie kurji³⁾. Pozatem rozbudowuje całkowicie budynek kurji biskupiej, a nawet otrzymuje od króla pozwolenie na zajęcie pod jej gmach ulicy, ciągnącej się obok dawnych budynków. Rajcy miejscowi żądali z tego powodu utworzenia nowej ulicy z placów, kupionych przez Ciołka i żądaniu ich stało się zadość, bo biskup nawet oddał miastu jeszcze połowę łanu pola uprawnego. Ze względu na nowopowstałe budynki zmienić należało także dotychczasowe położenie bramy miejskiej. Natomiast kanały, odprowadzające wodę z miasta do Wisły, nie zostały naruszone, ale przeprowadzono je przez fundament kurji⁴⁾. W roku 1513 otrzymuje Ciołek od króla Zygmunta jeszcze plac, ciągnący się od kurji biskupiej

w dół Wisły, długość którego wynosiła 40, a szerokość 30 łokci. Król równocześnie zezwala mu założyć na nim ogród, czyniąc zastrzeżenie, by zostały zarezerwowane wolne przejścia dla Płoczczan, chodzących do Wisły po wodę¹⁾. Ogród ten istnieje już w roku 1505, a wobec tego, że znajdował się on już poza murami miasta, biskup zwraca się do króla z prośbą o pozwolenie zrobienia w murze miejskim osobnej bramy, umożliwiającej dojście do niego. Król przychylił się do tej prośby, zastrzegając tylko, by dla bezpieczeństwa miasta zamknięto ją drzwiami żelaznymi, a w razie grożącego napadu wrogów wogóle ją zamurowano²⁾.

Nie zapomniał Erazm o swej rezydencji w Krakowie. Kanonja, należąca do niego, jeśli wierzyć słowom Adama Gadiusza, medyka włoskiego, wyróżniała się od innych domów nie tylko wielkością, ale także stylem i oknami pięknie zdobionymi³⁾. Pozatem posiadał w Krakowie biskup płocki także ogród obok kościoła Panny Marji na Piasku; do tego ogrodu król Aleksander pozwala w roku 1502 sprowadzić wodę z rzeki Rudawki przez podziemny kanał⁴⁾, w roku zaś 1504 potwierdza dawne przywileje, mówiące o 2 kanałach i pozwala wybudować jeszcze jeden, trzeci⁵⁾.

Ciołek zapragnął posiadać własną kurję także w Piotrkowie, dokąd często zjeżdżał na sejmy. Zwrócił się więc do króla Zygmunta z prośbą o udzielenie mu odpowiedniego miejsca pod jej budowę. Król, spełniając jego prośbę, przywilejem z dnia 14 kwietnia 1509 roku oddaje biskupom płockim miejsce położone naprzeciw dworu królewskiego pomiędzy placem kasztelana wiślickiego Andrzeja Kościeleckiego a domem kasztelana krakowskiego, z zastrzeżeniem, by przez wybudowanie tam swej kurji nie uszkodził drogi publicznej, a równo-

¹⁾ Oryg. perg. Arch. Kap. Płock; kopja: Coll. Priv., f. 1157; M. K. 28, f. 60.

²⁾ Coll. Priv., f. 1138; M. K. 30, f. 2; rps. Bibl. Nar. Teki Naruszewicza IV, f. 158.

³⁾ A. T. 4, nr. 90, 86. Por. K. Hartleb, dz. cyt., 32 przyp. 8; St. Łukas, dz. cyt. 100; K. Hoszowski, dz. cyt., XX, podaje numer tego domu na ulicy Kanonicznej 123/168.

⁴⁾ M. K. 20, f. 9. Por. K. Hartleb, dz. cyt., 32.

⁵⁾ M. K. 21, f. 106; Cod. dipl. Univ. Cracow. 3, nr. 308, 228 ns. Por. K. Hartleb, dz. cyt., 32 przyp. 8.

¹⁾ Treść wyroku bez początku: Coll. Priv., f. 917—967.

²⁾ Tamże, f. 1166.

³⁾ Tamże, f. 1168 ns.; rps. Bibl. Nar. Teki Naruszewicza IV, f. 55.

⁴⁾ Coll. Priv., f. 1110—1113.

cznie, by płacił do skarbu królewskiego podatki, dotąd z tego placu uiszczane¹⁾.

W roku 1509 spotykamy się z projektem stawiania nowych budynków w kurji biskupiej w Jabłonie. W tym celu zawarł biskup kontrakt z murarzem Grzegorzem z Warszawy, który miał zbudować dwie piwnice podziemne, następnie wymurować fundamenty pod 3 mieszkania. Materiał miał dostarczać biskup, za dokonanie samej pracy miano zapłacić owemu murarzowi 20 kóp w pół groszach²⁾. W roku 1513 zawiera biskup z Mateuszem z Rogoźna kontrakt, omawiający budowę fundamentów pod kurję biskupią w Czerwińsku³⁾, tę samą, którą później najechać miał opat Ambroży, o czym już była mowa.

Ciołek nie tylko prowadził starania o rozszerzenie, czy upiększenie swych siedzib osobistych, ale od początku swych rządów zwrócił szczególną uwagę na katedrę plocką, która według jego informacji, udzielonych królowi Aleksandrowi, zagrożona była całkowitem zniszczeniem, o ile nie przeprowadzi się około niej pewnych prac. Król, chcąc zapobiec ruinie kościoła plockiego, oddaje w roku 1506 miejsce na przedmieściu Płocka, pozostałe po zburzonej dawnej cegielni katedralnej nad rzeką Brzeźnicą, na wybudowanie nowej cegielni⁴⁾. Urządzenie jej było gotowe już po trzech latach, pod datą bowiem 1 sierpnia 1509 roku Zygmunt oddaje plac pod budowę domu dla stróża nowopostawionej cegielni⁵⁾, czyniąc równocześnie zastrzeżenie korzystania z urządzeń cegielni przy budowie zamku plockiego.

Urządzenie owej cegielni było oczywiście wyrazem dążenia biskupa plockiego do całkowitej i gruntownej naprawy murów katedry, prace jednak odnośnie rozpoczęły się dopiero na wiosnę roku 1515. Przyczyną opóźnienia był napewno brak środków finansowych, pozatem w latach 1510—1513 biskup zajęty jest rozbudową swej kurji. Nie mogąc otrzymać pomocy materialnej od króla, pogrążonego i tak w kło-

¹⁾ Oryg. perg. Arch. Kap. Płock; kopje: Coll. Priv., f. 1138; M. K. 24, f. 258¹. Por. K. Hartleb, dz. cyt., 32 przyp. 1.

²⁾ Acta iudicii, nr. 286, 185.

³⁾ Acta episc. VI, f. 303.

⁴⁾ Oryg. perg. Arch. Kap. Płock; kopje: Coll. Priv., f. 1119 ns.

⁵⁾ Oryg. perg. Arch. Kap. Płock.

potach finansowych, biskup wraz z kapitułą cały ciężar wydatków koniecznych przy restauracji katedry biorą na siebie. Stąd w roku 1513 kapituła generalna wrześnie uchwala swą nakazuje przekazywać w testamencie pod groźbą nieważności, pewną sumę na prace podjęte przy katedrze. Równocześnie mieli być wybrani dwaj „*magistri fabricae*”, których obowiązkiem było prowadzenie i doglądanie prac. Roboty około naprawy katedry ciągną się aż do r. 1518¹⁾.

Przed rozpoczęciem starań około konserwacji zewnętrznej kościoła katedralnego wrzała w całej pełni praca nad zmianami i odnowieniem jego wnętrza. W r. 1504 uzyskuje Erazm od króla Aleksandra pozwolenie na urządzenie kapitularki w dawnym skarbcu książąt mazowieckich, znajdującym się po prawej stronie katedry naprzeciwko zakrystji większej²⁾, dawny bowiem kapitulark, o czym już była mowa, został prawdopodobnie przebudowany na kaplicę św. Erazma³⁾. Do nowego zaś kazał zrobić biskup w roku 1506 ławy dla kanoników i katedrę dla siebie, zamówił także dla niego u malarza Mikołaja z Poznania obraz Chrystusa na krzyżu. W tymże roku zawiera biskup kontrakt, omawiający wystawienie nowych stall w prezbiterjum katedry, budowę schodów do skarbcza, znajdującego się nad ołtarzem św. Mikołaja i do nowego kapitularki, następnie postawienie dwóch nowych oddrzwiami kamiennych, ozdobionych herbem biskupa, podwyższenie Wielkiego Ołtarza i ołtarza Bożego Ciała, pozatem wykonanie rzeźby wysokiej na 4 metry, a przedstawiającej Chrystusa na krzyżu oraz postacie Matki Boskiej, św. Jana i św. Marji Magdaleny⁴⁾. Kapituła generalna wrześnie 1506 roku poleca nadto odnowić srebrne obramowania w Wielkim Ołtarzu⁵⁾.

¹⁾ Acta cap. AKH 6, nrr. 557, 578. Acta iudicii, nr. 411. Szczegóły patrz: Wł. Budke, dz. cyt., 104; Wł. Łuszczkiewicz, Dwa zagubione pomniki naszej romańszczyzny w Płocku i Jędrzejowie. Spraw. Kom. Hist. Szt. 5, 222; Arcyb. A. Nowowiejski, dz. cyt., 190—193. Król Zygmunt przeznacza na reparację katedry w 1524 r. 50 florenów zebranych z jubileuszu (M. K. 36, f. 606).

²⁾ Oryg. perg. Arch. Kap. Płock. Por. Wł. Budke, dz. cyt., 101.

³⁾ Decreta cap., f. 66.

⁴⁾ Acta iudicii, nrr. 245, 246, 104 ns. Por. Wł. Budke, dz. cyt., 102 ns.

⁵⁾ Decreta cap., f. 72¹.

Niemniej żywą jest troska biskupa o ozdobienie wnętrza katedry w dalszych latach jego rządów. W roku 1511 poleca snyderzowi toruńskiemu Michałowi wykonanie cyborjum; w tym samym czasie polecono pozłocić dwa krzyże do chorągwi i wykonać relikwiarz¹⁾. Na miejsce dotychczasowych organów czterogłosowych poleca biskup w roku 1508 Mikołajowi z Sarbji zbudować nowe dwunastogłosowe. Budowa ich jednak albo wogóle nie doszła do skutku, lub też zostały one szybko zniszczone, skoro w latach 1516—1518 wystawienie nowych organów jest przedmiotem ustaw kapituły²⁾. W roku 1519 słyszemy także o pracach, prowadzonych przez malarzy Joachima z Poznania i Jana z Krakowa około ozdoby prezbiterjum katedralnego³⁾.

Położenie samej katedry nie było szczęśliwe, obok niej bowiem przechodziła droga publiczna, przeznaczona nie tylko dla ludzi, ale i dla zwierząt, co powodowało bardzo częste przeszkody w nabożeństwach. By temu zapobiec, Ciołek zwrócił się do króla Aleksandra o pozwolenie otoczenia murem cmentarza katedralnego. Król przywilejem z dnia 15 czerwca 1506 roku przychylił się do prośby Erazma i pozwala równocześnie przenieść w inne miejsce bramę zamku plockiego, przeszkadzającą w przeprowadzeniu owego muru⁴⁾.

Poza katedrą opiekował się biskup także stanem innych kościołów plockich. I tak na kapitule generalnej wrześniowej w 1508 roku przeprowadza uchwałę, omawiającą wysokość opłat przeznaczonych na restaurację i budowę dachu na kościele kolegiaty św. Michała w Płocku⁵⁾. Interesował się także stanem kolegiaty pułtuskiej. Mianowicie, kiedy kapituła pułtуска zawiera 14 września 1507 roku kontrakt z murarzem Jerzym celem zbudowania przy niej wieży i zobowiązuje się za całą pracę zapłacić 70 kóp groszy, Ciołek ze swej strony

¹⁾ Wł. Budke, dz. cyt., 103.

²⁾ Acta cap. AKH 10, nnr. 12, 13, 135 ns. Decreta cap., f. 126. Por. Wł. Budke, dz. cyt., 103.

³⁾ Acta iudicii, nr. 411, 96; nr. 419, 199 ns. Acta cap. AKH 10, nr. 14, 136. Por. Wł. Budke, dz. cyt., 104.

⁴⁾ Oryg. perg. Arch. Kap. Płock; Coll. Priv., f. 1121—23. Por. Arcybp. A. Nowowiejski, dz. cyt., 109 ns.

⁵⁾ Decreta cap., f. 92.

obietuje dać owemu murarzowi ponad tę sumę 3 kopy¹⁾. Poza to, jak to już wyżej zaznaczono, buduje w Płocku dom dla wikariuszów katedralnych²⁾.

W żywej działalności gospodarczej Ciołka znalazły także miejsce miasta Płock i Pułtusk. Kiedy w roku 1511 część miasta Płocka spłonęła, biskup zwraca się do króla z prośbą o pomoc finansową, a ten przychylając się do przedstawionej petycji, przywilejem, wydanym 3 grudnia 1511 roku, zwalnia miasto Płock od wszelkich podatków, danin i ciężarów publicznych na lat 9 z wyjątkiem czopowego. Co do tego ostatniego zwolnienie obejmuje tylko okres dwóch kwartałów, liczonych od najbliższej uroczystości św. Łucji (13 grudnia)³⁾. W roku następnym, znowu na wstawiennictwo biskupa, król przedłuża trwanie tego przywileju na dalsze 3 lata, polecając w obydwu dokumentach poborcy ziemi plockiej, Zygmuntowi Laskowskiemu, wstrzymać się przez ten okres od ściągania jakichkolwiek danin i podatków od mieszkańców Płocka⁴⁾. Oprócz powyższych przywilejów, uzyskanych dla mieszkańców swej stolicy biskupiej, Ciołek uwolnił jeszcze Płock od t. zw. wozu skarbnego czyli wojennego, płacąc w zamian za to do skarbu królewskiego 50 złotych⁵⁾.

Zwracał także biskup uwagę na zaspokojenie potrzeb mieszkańców swej stolicy. Odczuwać się dawał szczególnie w mieście brak wody, której codziennie dostarczano z Wisły. Korzystając więc z pieniędzy, przekazanych testamentem zmarłego prepozyta Michała Prażmowskiego, Ciołek wraz z wykonawcami jego testamentu postanawia zbudować wodociąg. Do zamiaru tego ustosunkował się bardzo życzliwie król, oddając w roku 1509 na jego przeprowadzenie stary młyn na rzece Brzeznicy koło wsi Powsina, pozwalając jednocześnie na jego zburzenie i zbudowanie nowego odpowiedniego do przeprowadzonych wodociągów. Ponieważ jednak stary młyn był poważnym źródłem dochodu zamku plockiego, dla wyrównania więc strat, połączonych z oddaniem go na cel wodociągów, bi-

¹⁾ Acta iudicii, nr. 257, 117.

²⁾ Coll. Priv., f. 1124—1126.

³⁾ M. K. 26, f. 61.

⁴⁾ Oryg. perg. Arch. Gł. Akt Dawnych, Warszawa, sygn. perg. IV. 4. 3. 3676; M. K. 26, f. 89¹⁾.

⁵⁾ Arcybp. A. Nowowiejski, dz. cyt., 97 ns.

skup zobowiązuje się dawać corocznie na rzecz zamku 60 korcy pszenicy. Król w tym samym przywileju pozwala nadto zbudować trzy sadzawki, z których jedna ma być zbiornikiem głównym, dwie zaś pozostałe pomocniczymi, oddając jednocześnie prawo rybołówstwa w nich biskupowi plockiemu, z wody zaś, znajdującej się w tych sadzawkach, poza potrzebami miasta może korzystać i Ciołek¹⁾.

Projekt ten zaprowadzenia wodociągów nie był jednak jeszcze urzeczywistniony w roku 1511²⁾. Kiedy i czy wogóle doszedł do skutku, nie wiemy. Najprawdopodobniej przeprowadzono tylko część pracy, świadczyłaby o tem umowa, zawarta przez rajców plockich z Mikołajem Łuszczakiem z Bochni w sprawie budowy wodociągów w 1534 r., gdzie miasto oddaje owemu majstrowi „stare rury w ziemi leżące”³⁾. Wykonaniu wodociągów za rządów Ciołka przypuszczalnie przeszkodził pożar Płocka w roku 1511.

Z polecenia króla zajmuje się Ciołek także restauracją zamku plockiego, napotykając jednak przy tem nietylko na brak pomocy, ale nawet szereg trudności ze strony starosty plockiego, Prokopa z Golczewa. Skarga, wysłana w tej sprawie do króla, była zapewne podyktowana stanowiskiem starosty, wzbraniającego biskupowi wybierania kamieni i wapna z pól królewskich. Konsekwencją owej skargi było ostre napomnienie przez króla i zagrożenie odjęcia wszelkich subsydjów, połączonych z restauracją zamku⁴⁾. Zapewne równocześnie zostało powierzone Ciołkowi prowadzenie prac, wskazuje na to bowiem odpowiedź króla na list starosty, zwracającego uwagę na zbyt powolny postęp prac przygotowawczych. Doniesienie to było prawdopodobnie wynikiem zemsty starosty na biskupie za przesłaną poprzednio przez niego skargę do króla. Wobec takiego stanu rzeczy król Zygmunt w listach, pisanych do biskupa i do starosty plockiego w dniu 22 kwietnia 1514 roku, nakazuje im współpracować, polecając jednocześnie staroście,

¹⁾ Oryg. perg. Arch. Gł. Akt Dawnych w Warszawie, sygn. perg. IV. 4. 3. 3656; Kopja bez początku Coll. Priv., f. 1140—46; M. K. 24, f. 157; B. O. K. rps. 3601, f. 3'.

²⁾ M. K. 24, f. 432.

³⁾ Arcybp. A. Nowowiejski, dz. cyt., 102 ns.

⁴⁾ A. T. 2, nr. 30.

by dla zmniejszenia kosztów używał do robót ludzi zamkowych¹⁾.

Słyszymy jeszcze o udziale biskupa Ciołka przy naprawianiu murów miasta Płocka. Już 13 marca 1506 r. król, przeznaczając na ten cel czopowe z miasta, poleca zdać rachunek wobec biskupa Ciołka, który go o złym stanie murów poinformował²⁾. W roku zaś 1513 król poleca Erazmowi napomnieć wobec starosty plockiego stróżów miejskich, by należycie spełniali swój obowiązek i wystawili na miejsce zniszczonych z ich winy, nowe bramy miejskie³⁾.

Podobną opiekę, jak nad Plockiem, roztoczył biskup plocki także nad miastem Pułtuskim, które tak często gościło go w swych murach. Za jego to wstawiennictwem król Aleksander przywilejem z dnia 18 września 1504 roku, ze względu na straty, poniesione przez ostatni pożar w mieście, zwalnia Pułtusk na lat 12 od wszelkich podatków królewskich. Przywilej ten wchodzi w życie dopiero w 1507 roku, to znaczy po upływie trzech lat, na okres których uchwalono nadzwyczajne podatki na ostatnim sejmie piotrkowskim (30 styczeń—15 marzec)⁴⁾. Podczas pobytu biskupa w Pułtusku 7 czerwca 1508 roku zawarto kontrakt na wybudowanie murów dokoła miasta z murarzem Jerzym, któremu w roku zeszłym, jak widzieliśmy, polecono budowę wieży przy kolegiacie. Miał on otrzymać za każdy wymurowany słup po 6 grzywien, a za każdą wieżę po 4 grzywny. Pieniądze uiszczać mu miano w ratach tygodniowych po 2 grzywny, po skończeniu zaś 10 słupów obiecano mu regulować całą należność za nie. Na pokrycie kosztów, związanych z obmurowaniem miasta, kapituła generalna wrześniowa plocka z 1508 roku powzięła uchwałę, nakładającą na wszystkich chłopów, wójtów i młynarzy wsi, należących do stołu biskupiego i kapituły pułtuskiej, a znajdujących się w obrębie księstwa mazowieckiego, obowiązek skła-

¹⁾ A. T. 3, nrr. 91, 92, 78. Por. Arcybp. A. Nowowiejski, dz. cyt., 105, gdzie pomyłka co do dat; dzieje się to w 1514 r. a nie w 1517. Prokop Sierpaki z Golczewa umiera w drugiej połowie 1514 roku a nie w 1518. Patrz A. T. 3, nrr. 363, 364, 266 ns.

²⁾ Liber quittanceurum Alex. Reg., 209.

³⁾ A. T. 2, nr. 197, 172 ns.

⁴⁾ M. K. 21, f. 28.

⁵⁾ Acta iudicii, 125, nr. 270.

dania przez okres dwuletni opłaty w wysokości 3 groszy w pół groszach od łanu¹⁾.

Obok troski o materialną stronę miasta Płocka i Pułtuska, daje się zauważyć za rządów Ciołka troska o poprawę warunków życiowych i o zdrowie ich mieszkańców. Wyrazem tego, poza projektem zaprowadzenia wodociągów, jest założenie aptek w obydwu miastach. W Płocku następuje to już w roku 1510; aptekarzem zostaje zapewne przybysz z Zachodu, Jan Alantze²⁾. W roku 1516 zakłada Ciołek aptekę w Pułtusk, przeznaczając na uposażenie jej właściciela 10 florenów w monecie rocznie, płatnych na każde Boże Narodzenie, oraz 5 korcy pszenicy kwartalnie odburmistrza i inne drobniejsze datki. Aptekę otrzymuje niejaki Grzegorz z Poznania i jego potomkowie. Przytem biskup czyni zastrzeżenia, że o ileby ją źle prowadził, wówczas zostanie jej pozbawiony i ten warunek stosuje się również względem jego dzieci. Jako wynagrodzenie w razie ewentualnego pozbawienia ich owej apteki, otrzymać mają od biskupa 50 kóp groszy³⁾. Zwraca także Ciołek uwagę na odpowiednie uposażenie lekarza. Za jego zapewne wpływem kapituła płocka bierze na siebie także obowiązek utrzymania lekarza, przeznaczając na ten cel wieś prestymonialną Wodzinowo ze wszystkimi jej dochodami i wieś Kłusowo, Pległowo i Sławogórę, leżące w ziemi zawkrzeńskiej⁴⁾. W tymże roku biskup wraz z kapitułą postanawia wysłać sufragana, prepozyta i kantora na sądy generalne płockie, mające się odbyć w oktawie Bożego Ciała, a to celem naradzenia się w sprawie uposażenia lekarza⁵⁾.

Kończąc przegląd działalności gospodarczej Ciołka w diecezji płockiej, należy zaznaczyć, że była ona z pewnością dyktowana nie tylko chęcią zwiększenia dochodów stołu bisku-

¹⁾ Acta cap. AKH 6, 134, nr. 346.

²⁾ M. K. 24, f. 341¹. O aptece tej pisze jeszcze w r. 1506 doktor Baltazar Szymoszaski, medyk królewski, w liście do kardynała Hozjusza. Card. Hosii Epistolae 2, 2. Acta Hist. 9, 675, nr. 1569.

³⁾ Exemplaria privilegiorum, f. 152.

⁴⁾ Acta cap. AKH 6, 131, nr. 534. Wieś Wodzinowo należała do Pawła z Liczek, archidjakona płockiego, oddano mu za nią teraz wieś Bolankowo. Decreta cap., f. 75.

⁵⁾ Acta cap. AKH 6, 131, nr. 535.

piego, ale odgrywały w niej poważną rolę zamięłowania humanistyczne Erazma, objawiające się w upiększaniu jego siedziby w stolicy diecezji i innych miejscowościach, goszczących często biskupa-mecenasa.

ROZDZIAŁ VIII.

Stosunek do kapituły.

Omawiając działalność biskupią Ciołka, nie można pominąć jego ustosunkowania się względem najpoważniejszej instytucji na terenie diecezji płockiej, a mianowicie kapituły katedralnej. W dotychczasowym rozważaniu zagadnienie to wyłaniało się fragmentarycznie tylko w związku z innymi kwestiami tam poruszonymi. Konieczność zajęcia się tem osobno narzuca się jeszcze przede wszystkim ze względu na liczne niestety spory, istniejące między biskupem a kapitułą, które w końcu w roku 1514 przybrały formę ostrego konfliktu.

Poprzednio zostały już podane sylwetki tych prałatów i kanoników płockich, których spotyka Ciołek, obejmując rządy w diecezji. Tam też nakreślono stosunek poszczególnych tych osób do nowego biskupa. Tutaj chodzi raczej o wyjaśnienie wzajemnych stosunków między biskupem a kapitułą, jako kolegum.

Omówione wyżej zwolnienie od przysięgi, złożonej kapitule przez Ciołka i kasacja wszelkich darowizn, uczynionych przez jego poprzedników w dobrach biskupich, obie uzyskane w roku 1505 w Rzymie, już zdawały się zwiastować przyszłe nieporozumienia. Trzeba jednak przyznać, że w początkach rządów Ciołka stosunek wzajemny między nim a kapitułą wydawał się jaknajlepszy. Przytaczane wyżej spory majątkowe z prepozytem Prażmowskim, rozstrzygnięte przez kapitułę na korzyść Erazma, a dalej uchwalenie na synodzie diecezjalnym 1506 roku *subsidium charitativum* dla biskupa i osobnego podatku na wykupienie miasta Przedborza, mówią o życzliwym nastawieniu kapituły względem biskupa. W następnych jednak latach, mimo normalnego na pozór współżycia, dają się zauwa-

żyć przebliski przyszłych nieporozumień. Tak kapituła generalna wrześniowa z roku 1507 uchwała, że jej postanowienia mają moc obowiązującą i nie wolno się od nich odwoływać do biskupa¹⁾.

Częste musiały być nieporozumienia z poszczególnymi członkami kapituły, skoro na kapitule generalnej we wrześniu 1511 roku, odbywanej w obecności prymasa Jana Łaskiego, biorącego w niej udział z tytułu posiadania prepozytury płockiej, określono kary na kanoników, ubliżających osobie biskupa²⁾. W tym samym czasie uczyniono także zastrzeżenie, że biskup może wcielać do swego stołu tylko te wójtostwa, które wykupił za własne pieniądze³⁾. Niezadowolenie w łonie kapituły w stosunku do biskupa mogło być powstać jeszcze z powodu energicznego zwalczania przez niego wszelkich zaniedbań w obowiązkach kanoników, a tego było nie mało, co skreślono już przy omawianiu pracy duszpasterskiej Ciołka. Jednak poza drobnymi nieporozumieniami nie znajdujemy w pierwszym okresie rządów Erazma poważniejszych zatargów; wybuchły one dopiero w roku 1514.

Bezpośrednim ich powodem było przypuszczalnie mianowanie sufragana po śmierci Michała z Raciąża, Piotra Lubarta z Krakowa. Znajomość nowego sufragana z Ciołkiem datowała się zapewne jeszcze z czasów uniwersyteckich biskupa płockiego. Piotr Lubart bowiem zostaje bakałarzem za dekanatu Jakóba z Gostynina na wiosnę 1491 r.⁴⁾, a więc w okresie, kiedy Ciołek otrzymuje stopień magistra, za dekanatu zaś Jana Sommerfelda, po Bożem Narodzeniu 1495 roku, zostaje Lubart magistrem⁵⁾. Nie opuszcza jednak uniwersytetu, spotykamy go bowiem jeszcze w tymże roku jako „*extraneus simplex seu non de facultate*” i podobnie jak swego czasu biskup płocki „*sabbativos actus ordinarios non visitavit*”. W następnym roku 21 marca zostaje przyjęty na wydział i od tego czasu, aż do roku 1498 pracuje w uniwersytecie, jako „*extraneus de facultate*”. Przytem znajdujemy zapisek „*continuus in visitandis actibus ordinariis*”. Następnie do roku 1508

¹⁾ Acta cap. II, f. 23.

²⁾ Decreta cap., f. 101¹.

³⁾ Tamże, f. 102.

⁴⁾ J. Muczkowski, dz. cyt., 109; Acta Rectoralia, 335, nr. 1521 ns.

⁵⁾ J. Muczkowski, dz. cyt., 109; Wł. Wisłocki, Incunabula, 50.

pracuje jako „collega minor”, sprawując w semestrze letnim 1506 roku urząd dziekana wydziału¹⁾. W wykładach jego, obok Arystotelesa i Alberta Wielkiego, spotykamy listy i metamorfozy Owidjusza, komedje Terencjusza, Eneidę, *Bucolica* i *Georgica* Wergiljusza²⁾. Tytuły jego wykładów świadczą o zamiłowaniu profesora do nauk humanistycznych. Po roku 1508 zostaje zapewne profesorem na wydziale teologicznym, pozatem proboszczem i kaznodzieją przy kościele św. Anny w Krakowie³⁾.

Jak zaznaczono, znajomość biskupa płockiego z profesorem uniwersytetu Piotrem Lubartem mogła się datować z lat uniwersyteckich Erazma, pogłębiły ją zapewne wspólne upodobania humanistyczne, a może i pochodzenie nieszlacheckie ich obu. W nieznanym bliżej czasie Ciołek postarał się dla Piotra Lubarta o jakieś stanowisko w zakonie benedyktyńskim, a w roku 1513 mianuje go kanonikiem płockim *fundi* Radziwie, powiększając od siebie dochody tej kanonji dziesięcinami o wartości do 20 kóp groszy srebrnych⁴⁾. Dzięki zaś dalszym staraniom Ciołka zostaje prekonizowany po śmierci sufragana Michała z Raciąża na jego miejsce w dniu 9 stycznia 1514 roku. Umiera Lubart w roku 1530⁵⁾.

Bezpośrednim powodem wybuchu konfliktu między biskupem a kapitułą była więc najprawdopodobniej właśnie prekonizacja nowego sufragana płockiego w osobie Piotra Lubarta. Fakt ten bowiem był przeciwny dążeniom i pragnieniom dygnitarzy płockich, przecież oni jeszcze w 1509 roku dnia 10 września sufraganowi Michałowi z Raciąża oddali dom, znajdujący się poza bramą zamkową i zgodzili się na jego włączenie do sufraganii, ale tylko w tym wypadku, jeśli ktoś z ich grona otrzyma tę godność⁶⁾. Zastrzeżenie to zostaje jeszcze bardziej ścięśnione w testamencie sufragana Michała, który, przekazując własne paramenty liturgiczne swemu następcy,

¹⁾ Liber diligentiarum, 30, 36, 376; J. Muczkowski, dz. cyt., 143; Conclusiones universitatis, 104, nr. 157.

²⁾ Liber diligentiarum, 376.

³⁾ Wł. Wisłocki, Incunabula, 50; Codex. dipl. univ. Crac. 4, nr. 329, 41.

⁴⁾ Ks. Wł. Mąkowski, dz. cyt., 177 ns.

⁵⁾ C. Eubel, Hierarchia catholica 2, 217. Szczegóły o pracy duszpasterskiej Piotra Lubarta: Ks. Wł. Mąkowski, dz. cyt., 178.

⁶⁾ Acta cap. II, f. 39.

zaznacza, że darowizna jego tylko wówczas będzie mogła być wykonana, jeżeli przyszłym sufraganem zostanie ktoś nietylko z członków kapituły, ale i pochodzący z Mazowsza¹⁾. Trudno oprzeć się przypuszczeniu, że Michał z Raciąża, czyniąc to zastrzeżenie, miał już wtedy na myśli wykluczenie Piotra Lubarta, zaprzyjaźnionego z biskupem płockim.

Ale wzmianka ta, zawierająca zastrzeżenie co do osoby przyszłego sufragana, została przez Ciołka wraz z tekstem pierwotnym testamentu unieważniona, a na jego miejsce każe biskup w dniu 14 marca 1513 roku wpisać tekst nowy, przez siebie ułożony, w którym usunięto ze starego tekstu jeszcze 2 inne wzmianki, które tak dokładnie jednak zatarto, że odczytanie ich jest zupełnie niemożliwe. One to właśnie, jak profesor Ulanowski zaznacza, dały prawdopodobnie główny powód do unieważnienia testamentu²⁾. Przekreślenie ostatniej woli zmarłego sufragana wywołało zapewne oburzenie w kapitule płockiej, tembardziej, że jej członkowie ponieśli przez unieważnienie testamentu szkodę, jak widać przynajmniej z zastrzeżenia co do osoby przyszłego sufragana. Kapituła napewno wiedziała do czego zmierza ten sposób postępowania biskupa, więc, kiedy 9 stycznia 1514 roku został prekonizowany nowy sufragana, kanonicy płocki postanowili nie tać już dłużej swej niechęci do ordynariusza i na kapitule generalnej w lutym t.r. wypowiedzieli ją z całą siłą.

Nie przybył do Płocka na jej obrady Ciołek, jedynie listem, pisanym z Pułtusza 30 stycznia t. r., oddaje przewodnictwo obrad Mikołajowi Mirowskiemu, dziekanowi płockiemu i Mikołajowi Brolińskiemu, archidjakonowi pułtuskiemu, przyczem nie podaje żadnego powodu swej nieobecności³⁾. Prawdopodobnie biskup przewidywał, jaki obrót wezmą uchwały i posiedzenia kapituły, nie chcąc się więc narażać osobiście, wolał nie przyjeżdżać. Urząd przewodniczącego przyjął tylko Mikołaj Broliński, usunął się zaś od niego dziekan płocki, a to, jak zapiszek metryki zaznacza, ze względu na słowa listu biskupiego, w których Ciołek pozwala na poprowadzenie uchwał, lecz „salvis his, quae in praeteritis capitulis nobiscum simul constituta sunt, quae in absen-

¹⁾ Acta iudicii, nr. 365, 173 przyp. 1.

²⁾ Acta iudicii, nr. 365 przyp. wydawcy.

³⁾ Acta cap. AKH 10, nr. 2, 132.

tia nostra in nullo mutari volumus"¹⁾). Takie zachowanie się dziekana nasuwa wniosek o wręcz nieprzyjaznem nastawieniu kapituły względem biskupa i o chęci przeprowadzenia jakichś nowych uchwał, a zyskuje ono swe potwierdzenie w znamienych postanowieniach, wydanych na tejże kapitule, zresztą nie bez poważnych powodów. Przedewszystkiem uchwalono, że kapituła dla swych spraw ściśle osobistych, nie mających nic wspólnego z biskupem, winna posiadać własną metrykę, a jak zapissek odnośny zaznacza, do takiego postawienia sprawy zmusiło kanoników postępowanie biskupa. W metryce bowiem, dotychczas prowadzonej wspólnie z biskupem, znaleziono zanotowanych wiele spraw, których wogóle nigdy nie uchwalano, odwrotnie zaś, wiele uchwalonych zostało usuniętych przez zeskrobanie. Z tego powodu powstawały zrozumiałe nieporozumienia między biskupem i kanonikami. By im więc na przyszłość zapobiec, kapituła postanawia prowadzić odtąd oddzielną metrykę, pozostającą pod opieką każdorazowego prokuratora i notariusza kapituły. Metryki tej nie wolno dawać bez wiedzy członków kapituły nawet biskupowi. W sprawach zaś wspólnych z biskupem ma nadal istnieć dawna księga uchwał²⁾.

Celem zebrania dawnych statutów i wpisania ich do nowej metryki kapitulnej, delegowano kantora Tomasza Obidzińskiego i kanonika Mikołaja Tłubickiego, samą zaś redakcję księgi o tak drażliwej treści zlecono notariuszowi kapituły, scholastykowi Stanisławowi Mirowskiemu³⁾. Nie poprzestała kapituła na tym jednym stanowczym kroku wobec Ciołka, ale, jakby korzystając z jego nieobecności, dała upust nagromadzonemu oddawna żalom pod postacią szeregu innych uchwał, godzących już nie tylko w rozporządzenia, ale i w autorytet biskupa, uchwał o charakterze zdecydowanym, a nawet po części wprost rewolucyjnym. Na tejże kapitule zniesiono więc dekret biskupa o odprawianiu Mszy św. przez hebdomadarjusza w każdy piątek z przepisaniem przez niego modlitwami, a to ze względu na to, że biskup nie wypełnił obietnicy wynagrodzenia hebdomadarjusza w wysokości 2 kóp groszy⁴⁾.

¹⁾ Acta cap. AKH 10, nr. 2, 131.

²⁾ Tamże, nr. 1, 131; nr. 4, 132.

³⁾ Tamże, nr. 3, 132.

⁴⁾ Acta cap. III, f. 2¹.

Dalej zmieniono dotychczasowy sposób obsadzania wikariuszów płockich naprzemian przez biskupa i dziekana. Zaprowadzono także szereg utrudnień dla biskupa przy zamianie dóbr czy dziesięcin; sprawy te omówiliśmy jednak już wyżej.

Niedość na tem, uchwalono, by dochodami, pochodzącymi z recepcyj i innych źródeł, kapituła mogła sama według swej woli rozporządzać¹⁾. Zwrócono przy tem uwagę, że biskup przetrzymuje u siebie pieniądze, przeznaczone na prace około restauracji katedry i zażądano równocześnie zwrócenia ich w wysokości 150 kóp, a przytem jeszcze 200 kóp, legowanych przez biskupa Piotra²⁾. Wystąpiono przeciwko postanowieniu ordynariusza przekazywania pewnej kwoty w testamentach na restaurację katedry³⁾. Uchwalono, że biskup ma mieć oddzielnego prokuratora, budowniczy zaś (*magister fabricae*) ma być wybierany wspólnie z biskupem i w jego ręce ma składać biskup pieniądze *fraternitatis* i na restaurację katedry⁴⁾. Na tejże kapitule miał miejsce także protest kustosa płockiego Mikołaja Bartnickiego przeciwko dekretowi biskupa o 2 wicekustoszach⁵⁾. Dla strzeżenia skarbow kapitulnych wprowadzono urząd 2 kluczników, zobowiązanych pod przysięgą, że nigdy nic nie zostanie wyniesione ze skarbca kapituły bez jej zgody. Delegowani do tego zostali prokurator kapituły i jej kustosz⁶⁾. Jakkolwiek nie posiadamy pewnych wskazówek, przypuszczać jednak należy, że to ostatnie postanowienie zostało wydane ze względu na Ciołka, który prawdopodobnie dość często zabierał pewne rzeczy ze skarbca kapituły. O ile nawet kapituła nie była o tem przekonana, to uchwała powyższa może być jednak wyrazem jej podejrzeń w stosunku do biskupa.

Wreszcie na zakończenie obrad postanowiono wysłać do Ciołka posłów z grona kapituły, którzyby przedstawili mu różne jej postulaty, dane na piśmie i opatrzone pieczęcią kapituły. Wypełnienie tej przykrej misji polecono kantorowi Tomaszowi Obidzińskiemu i archidjakonowi dobrzyńskiemu.

¹⁾ Tamże, f. 2.

²⁾ Tamże, f. 3.

³⁾ Tamże, f. 3¹.

⁴⁾ Statuta cap., ff. 91, 92¹, 94.

⁵⁾ Acta cap. III, f. 2¹.

⁶⁾ Tamże, f. 3.

Mikołajowi Wilkanowskiemu¹⁾. Nie znamy bezpośrednio, ani tych artykułów, ani wyjaśnień danych na nie przez biskupa, o tem jednak, co w nich poruszono, możemy wnosić z odpowiedzi, danej przez kapitułę na owe wyjaśnienia biskupa. Oprócz uchwał, przyjętych na kapitule, poruszono tam jeszcze wiele innych spraw: zwrócono uwagę na wycinanie przez Ciołka lasów w dobrach stołu biskupiego, na zatargi majątkowe z poszczególnymi kanonikami i na jakieś nieznane nam postanowienia, dotyczące życia kanoników. Oprócz uchwały w sprawie zatrzymania pieniędzy, przeznaczonych na restaurację katedry, posłano jeszcze zapytania, dotyczące niektórych naczyń liturgicznych, będących własnością katedry, a znajdujących się u biskupa, oraz innych jeszcze pieniędzy, składanych u niego.

Zwrócono także uwagę na dwuznaczne słowa, używane przez biskupa w stosunku do kanoników²⁾. O co tutaj chodziło kanonikom, trudno powiedzieć napewno, zdaje się jednak, że biskup używał w stosunku do nich niezbyt przyzwoitych słów; wskazywałby na to, po pierwsze zapisek zachowany w archiwum kapitulnym odnośnie do Prażmowskiego, a następnie uchwała kapituły, by biskup, wzywając ją na posiedzenia, robił to „*per honesta scripta*”³⁾.

Wobec takiego kroku ze strony kapituły plockiej stanowisko Ciołka nie było łatwe, a od jego obecnego zachowania się musiało zależeć niepomniernie wiele. Chodziło tu kapitule z pewnością o dobro Kościoła i diecezji plockiej, a w szczególności kapituły katedralnej. Ale z drugiej strony chodziło już nie o jego pieniądze czy dochody, ale o jego autorytet biskupa diecezjalnego. Odpowiedź jego miała o tem zadecydować.

Ale biskup na doręczone mu artykuły nie przesłał prawdopodobnie wogóle odpowiedzi na piśmie, lecz miał udzielić jej osobiście i to dopiero po swym przyjeździe do Płocka. Tymczasem zaś odesłał naczynia liturgiczne, których się domagano. Kapituła bowiem partykularna z 27 lutego 1514 roku

przyjmuje przesłane naczynia i to już odnowione; po zważeniu ich zanotowano jednak brak 16 i pół grzywny srebra¹⁾. Ale nie przybywa biskup nawet na synod diecezjalny, odprawiony w Płocku 9 marca t. r., lecz przewodnictwo oddaje wikariuszowi generalnemu i oficjałowi plockiemu, Jakóbowi Ciołkowi z Lipowca. Także uchwały tego synodu, omówione już wyżej, były całkowicie przeciwne życzeniom biskupa²⁾. Mimowoli budzi się zdziwienie, dlaczego Ciołek w chwilach takiego naprężenia między nim a kapitułą katedralną woli przebywać cały czas w Pułtusk. Wszak przyjazdowi do Płocka nie stała na przeszkodzie jakakolwiek jego choroba, o tem niema najmniejszej wzmianki w listach nominacyjnych, przedstawionych na kapitule generalnej lutowej, jak i na owym synodzie. Najprawdopodobniej biskup, wiedząc o wrogiem nastawieniu przeciw niemu, wolał na razie przebywać poza swą stolicą biskupią, przeczekać, aż minie pierwsze wzburzenie, przygotowując może obronę przed zarzutami, skierowanymi pod jego adresem.

Tymczasem jednak naprężenie zatargu nie tylko nie słabnie, ale jeszcze wzrasta dalej, a nawet dochodzi do pogroźek. Na kapitule partykularnej, odbytej 3 kwietnia t. r., zwrócono się do biskupa z żądaniem przedstawienia kwitów z uiszczenia u głównych kolektorów królewskich kontrybucji, złożonej przez niego i kler całej diecezji i zastrzeżono, że nie przystąpią do ściągania dalszej raty tejże kontrybucji, o ile żądanie ich nie zostanie spełnione. Gdyby zaś biskup mimo tego przystąpił do jej ściągania i wszczął procesy przeciwko opornym, wówczas kapituła będzie musiała uciec się do innych środków obrony, prawem przepisanych³⁾. Na kapitule zaś partykularnej, odbytej już w obecności biskupa 19 marca t. r., skarżono się na ucisk, jakiego doznaje duchowieństwo od władzy, żądając w tej sprawie zwołania synodu diecezjalnego. Ostatecznie jednak postanowiono zamiast niego zwołać kapitułę generalną na dzień św. Trójcy⁴⁾.

Wtedy pojawia się tam Erazm Ciołek. Zebrani w tym

¹⁾ Tamże, f. 6.

²⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 561, 138—141.

³⁾ Co do Prażmowskiego zapisek na wolnej kartce w Arch. Kap. Płock; Acta cap. AKH 6, nr. 562, 142.

¹⁾ Acta cap. AKH 10, nr. 5, 132.

²⁾ Tamże, nr. 6, 133 ns.

³⁾ Tamże, nr. 7, 134.

⁴⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 558, 137 ns.

terminie w obecności biskupa prałaci i kanonicy płoccy na początku obrad zaznaczyli, że nie chcą się uważać za kapitułę generalną, a jedynie i tylko za nadzwyczajne zebranie dla rozpatrzenia całego szeregu ważnych kwestyj. Przez zastrzeżenie to co do charakteru zebrania kanonicy chcieli zapewne podkreślić ogromną wagę spraw, mających pójść pod rozważania, spraw, których nie mogła rozstrzygać zwykła kapituła generalna, tylko nadzwyczajne jej zebranie. Poza tem nie chcieli może dygnitarze płoccy stwarzać precedensu na przyszłość do ustanowienia trzeciej kapituły generalnej, projekt taki bowiem wysuwa biskup w roku 1516, o czym niżej mowa. Zaznaczyli jednak, że uchwały, przez nich podjęte, mają mieć moc postanowień kapituły generalnej¹⁾. Jakkolwiek głównym celem tego nadzwyczajnego zebrania, wedle postanowień z 19 maja, miała być obrona duchowieństwa przed nadużyciami władzy świeckiej, to jednak w danej sprawie nie znamy żadnej uchwały, możliwe, że się tylko nie zachowały, a może wogóle żadnych postanowień w tym względzie nie wydano. Korzystając zapewne z zebrania wszystkich członków kapituły i z obecności biskupa, zażądano od niego odpowiedzi na przesłane mu jeszcze w lutym artykuły.

Nie znamy, jak już zaznaczono, wyjaśnień, danych w tej sprawie przez biskupa, wyjaśnień, któreby rzuciły sporo światła i na samo *meritum* sporu i na charakter Ciołka i na rewolucyjne dążenia kapituły, zachowały się niestety tylko odpowiedzi, jakich udzieliła na nie kapituła. Dają się w nich zauważyć następujące żądania: W sprawie nieznanym nam bliżej nieporozumień co do wina, świec, zegara i organów kapituła chce zachowania dawnego zwyczaju. W kwestji testamentów zaś postanawia, że część pieniędzy, nie posiadających w nich określonego celu ma być obrócona na prace około katedry. Żądają pozatem kanonicy, by przeznaczenie na ten cel pewnej sumy pieniędzy było pozostawione do uznania testatorów. Zwrócono się także do biskupa, by zatwierdzenie testamentów odbywało się przez oficjała za opłatą nie wyższą od 15 groszy i by sam biskup nie przeszkadzał wykonaniu testamentów. Powyższe żądania wiązały się więc z uchwałą, powziętą we wrześniu roku 1513 po części zapewne także z za-

¹⁾ Acta cap. AKH 6, nnr. 559, 560, 138 ns.

daniem biskupa, a nakładającą, jak to już wspomniano, obowiązek przekazywania pewnej sumy na budowę katedry i to pod groźbą nieważności aktu testamentowego. Żądają następnie, by każde uchwalenie jakiejś sumy na fabrykę katedry odbywało się w obecności biskupa, lub jego zastępcy, pieniądze zaś z tego pochodzące należy składać w ręce magistra fabryki. Z pieniędzy zaś, zebranych już na ten cel i przechowywanych u biskupa, prokurator kapituły ma zrobić rachunek w obecności jej członków, a o ileby biskup twierdził, że wydał więcej, aniżeli jest zapisane w księdze prokuratora, wówczas tak on, jak i jego wiceskarbnik muszą złożyć przysięgę. W sprawie pieniędzy, pochodzących *ex fraternitate*, przyjęto do wiadomości nieznane nam tłumaczenie biskupa.

Jak już zaznaczono, Ciołek zwrócił kapitule odnowione naczynia liturgiczne, przy odbiorze których stwierdzono wówczas brak 16 i pół grzywny srebra, w miejsce więc tego zażądano teraz od niego, by w porozumieniu z kanonikami sprawił jakiś sprzęt konieczny dla katedry. Nie przyjęto natomiast bliżej nieznanego nam tłumaczenia Ciołka na zarzuty, czynione mu w sprawie niszczyielskiej gospodarki w lasach dóbr biskupich, ale ostrzeżono go, że, o ile będzie tak nadal czynił, jak dotąd, wówczas znowu będą musieli mu zwrócić uwagę. W kwestjach natomiast, tyjących się bezpośrednio członków kapituły, przyjęto wyjaśnienie biskupa niestety również nam nieznane¹⁾. Nie uwzględniono jednak protestu Ciołka, skierowanego przeciwko ustanowieniu oddzielnego prokuratora dla kapituły i oddzielnej metryki, wobec tego biskup odwołał się do przyszłej kapituły generalnej²⁾. Do jej obrad odłożono także sprawę 200 kóp groszy, legowanych jeszcze przez biskupa Piotra, a przechowywanych u Ciołka. W ten sposób sporu nie zakończono, dalszy jego etap miał się odbyć we wrześniu.

Zanim jednak przejdziemy do omawiania go, należy zwrócić uwagę na jedno żądanie kapituły, skierowane pod adresem biskupa, a mianowicie, aby w udzielaniu beneficjów miał „*maiozem rationem filiorum patriae propter bonam amicitiam cum istius patriae nobilibus*”³⁾. W wyrażeniu tem słowo *pa-*

¹⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 561, 139 nns.

²⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 562, 141.

³⁾ Tamże, nr. 561, 139.

tria należy, zdaje się, brać w odniesieniu do Mazowsza, w szczególności zaś do szlachty mazowieckiej. Wprawdzie w otoczeniu Ciolka spotykamy cudzoziemców jak Garsjasza Quadrosa, Hiszpana, doktora praw i to już w roku 1508¹⁾, ale kanonikiem plockim został on o wiele później, bo dopiero na kapitule generalnej wrześniowej 1517 roku uznano go za zdolnego do opcji i brania udziału w obradach kapituły²⁾. Poza tym znajduje się na dworze biskupa w Płocku Carolus Antonius de Bononia albo de Monte Cinere, ale i ten jest od roku 1508 tylko kanonikiem pułtuskim, a do kapituły plockiej zostaje dopiero przyjęty po wielu trudnościach 7 stycznia 1517 roku³⁾. Słyszymy jeszcze o wprowadzeniu na kanonika gremjalnego plockiego nieznanego nam bliżej Jana Czecha (*Joannes Bohemus*), na uroczystość przyjęcia którego biskup zapowiedział ofiarowanie nakrycia na pulpit ołtarza, ale to także ma miejsce dopiero wkońcu 1514 roku⁴⁾. Jak widać, trzech więc znani nam kanonicy płoccy cudzoziemcy otrzymali tę godność już po wybuchu samego konfliktu.

Kapitulę chodziło więc raczej o innych ludzi. Wspomniano już, że wybuch sporu spowodowany został w głównej mierze oddaniem godności sufragana plockiego Piotrowi Lubartowi, mieszczaninowi krakowskiemu. Obok niego jest w kapitule plockiej od roku 1510 Mikołaj Czepiel, doktor praw i dekretów, syn kupca z Poznania, a towarzysz Erazma w drugiej legacji do Rzymu⁵⁾. Znajdujemy także w liczbie kanoników plockich bliżej nieznanego nam Stanisława z Strzemeszna, zapewne niskiego pochodzenia, doktora dekretów, a od roku 1517 wikariusza generalnego i oficjała plockiego⁶⁾. Przed rokiem 1513 jest jeszcze kanonikiem plockim Piotr Graca z Krakowa, profesor teologii, dla którego otrzymuje Ciołek od króla Zygmunta 5 lipca 1513 roku potwierdzenie swej prezentacji na

¹⁾ Acta iudicii, nr. 270, 125.

²⁾ Acta cap. II, f. 95. Szczegóły z jego życia patrz: K. Hartleb, dz. cyt., 29 ns.

³⁾ Acta cap. II, f. 92'. Szczegóły z jego życia patrz: K. Hartleb, dz. cyt., 34—39.

⁴⁾ Decreta cap., f. 120.

⁵⁾ Acta cap. II, f. 44. Szczegóły z jego życia patrz K. Hartleb, dz. cyt., 42—49.

⁶⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 558, 137; Acta iud., nr. 339, 191; Acta episc. 2, f. 335.

opactwo św. Benedykta w Płocku¹⁾. Wreszcie na dworze Erazma znajduje się także późniejszy prymas Piotr Gamrat, którego 13 września 1509 roku, spotykamy, jako „servitor” biskupa²⁾, a w roku 1514 sprawuje godność marszałka dworu Erazmowego³⁾. Ten sam urząd sprawuje i później na dworze rzymskim biskupa Ciolka w latach 1518—1522.

Z powyższego przeglądu daje się zauważyć rys charakterystyczny postępowania biskupa plockiego, a mianowicie popieranie ludzi nie tylko uczonych, ale i niskiego pochodzenia⁴⁾. Taki stan rzeczy nie mógł oczywiście wywoływać zadowolenia między członkami kapituły plockiej, ale wręcz przeciwnie przyczynił się zapewne w dość poważnym stopniu do powstania ostrego zatargu.

Jak wspomniano, sporów biskupa z kapitulą w czerwcu 1514 nie zakończono, ale odwołano się w niektórych sprawach do kapituły generalnej wrześniowej, która jednak także zatargu nie rozwiązała. Nie zgodzono się bowiem na niej na żądania biskupa, ale uchwalono ponownie prowadzenie oddzielnej metryki kapitulnej, którą postanowiono przedstawiać po upływie każdego roku na kapitule generalnej biskupowi do zatwierdzenia⁵⁾. Równocześnie delegowano kantora Tomasza Obidzińskiego, archidjakona pułtuskiego Mikołaja Brolińskiego, oficjała pułtuskiego Jakóba Ciolka z Lipowca i kanonika Jakóba Zaleskiego do przejrzenia starej metryki kapitulnej, polecając im także usunięcie z niej tego wszystkiego, co zostało tam dodane bez wiedzy i woli kapituły. Notariusz zaś kapituły ma wszystko przepisać do nowej księgi kapitulnej i to kosztem biskupa.

To podejrzenie kanoników plockich, co do fałszerstw, wprowadzonych do metryki przez biskupa, zyskało potwierdzenie przy jej przeglądaniu 17 listopada tegoż roku, zauważono bowiem w niej wiele miejsc zamazanych⁶⁾. Najprawdopodobniej więc biskup usuwał z metryki te uchwały kapituły, które nie odpowiadały jego życzeniom, czy też godziły w ja-

¹⁾ M. K. 28, f. 80'. Por. K. Hartleb, dz. cyt., 51 ns.

²⁾ Coll. Priv., f. 1109.

³⁾ Oryg. perg. w Archiw. Kap. plockiej.

⁴⁾ K. Hartleb, dz. cyt., 37 i 51.

⁵⁾ Acta cap. AKH 6, nrr. 563, 565, 141.

⁶⁾ Tamże, nrr. 564, 566, 141 ns.

kikolwiek sposób w jego zamierzenia. Pozatem na tejsze kapitule generalnej przeprowadzono uchwałę, określającą czas jej trwania na przyszłość; nie może ona przeciągnąć się nad 10 dni, wliczając już w to wigilię jej rozpoczęcia, przytem obrady mają się odbywać tylko przed południem, zebrania popołudniowe wymagają oddzielnej zgody kapituły¹⁾. Zastosowano to w praktyce już na kapitule generalnej w lutym 1515 roku, gdzie mimo żądań biskupa nie zgodzono się na jej przedłużenie, ale poradzono mu zwołanie nadzwyczajnego zebrania, o ile oczywiście ważność spraw tego wymaga²⁾. Kapituła zaś wrześniowa z 1514 roku zakończyła się uroczystym protestem biskupa przeciwko dokonaniem wyborowi oddzielnego prokuratora dla kapituły³⁾.

Zatarg więc trwa dalej. Następna kapituła generalna w lutym 1515 roku odbywa się znów w nieobecności Ciołka. Załatwiono na niej sprawę przepisania metryki kapitulnej po uprzednim zbadaniu, czy był ktoś obecny przy zamazywaniu jej treści⁴⁾. Wspomnieliśmy wyżej, że biskup miał płacić notariusza, zajętego przepisywaniem nowej metryki kapitulnej, jednak Ciołek widocznie nie chciał się na to zgodzić, skoro kapituła postanawia wkońcu sama zapłacić notariusza, przeznaczając na ten cel 6 dukatów w monecie z pieniędzy, legowanych przez zmarłego sufragana, Michała z Raciąża, na obronę dóbr kapitulnych. Równocześnie kanonicy zastrzegli, że notariuszowi nie wolno dawać nowej metryki nikomu, nawet biskupowi, bez pozwolenia kapituły generalnej⁵⁾. Pozatem postanowiono spisywać wszystkie skargi, zanoszone na biskupa, czy to przez duchowieństwo, czy świeckich i zebrane razem miano przedstawiać biskupowi, by im zadośćuczynił, a o ileby tego nie chciał wypełnić, wówczas całą sprawę miano skierować do biskupa poznańskiego, jako przewodniczącego całej prowincji, ten zaś na mocy swego urzędu, wystosuje do Ciołka odpowiednie napomnienie. Równocześnie postanawiają wysłać do

¹⁾ Acta cap. II, f. 74.

²⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 567, 142. Ciołek wówczas przebywał w Krakowie, może chciał przyjechać na kapitułę, stąd to żądanie; wraca jednak z Krakowa do Pułtuska dopiero 22 marca. Acta episc. 2, f. 68¹.

³⁾ Acta cap. II, f. 75¹ ns.

⁴⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 571, 142 ns.

⁵⁾ Tamże, nr. 579 ns., 142.

biskupa, bawiącego w Krakowie, kanonika Jana Wityńskiego z odpowiednimi listami. Koszt podróży w wysokości 5 florenów pokrywa kapituła ze wspólnych pieniędzy¹⁾.

Oczywiście, że taki sposób postępowania nie mógł zaprowadzić całkowitej zgody między skłóconymi stronami, więc jakkolwiek wiele rzeczy dało się już załatwić, powstawały jednak ciągle nowe kwestje, nie pozwalające zakończyć wzajemnego nieporozumienia. Trzeba przyznać, że w wielu wypadkach wina była bezwzględnie po stronie biskupa, jak to na przykład miało miejsce przy kreśleniu metryki kapitulnej, czy niepłaceniu, względnie przetrzymywaniu u siebie pieniędzy, przeznaczonych na pracę około restauracji katedry. W czerwcu roku 1515 wyłoniła się na nowo kwestja płacenia kontrybucji przez biskupa, poruszana już na poprzednich kapitułach generalnych i na poprzednim synodzie djecezjalnym plockim z 1514 roku. Na napomnienie biskupa, by zapłacili kontrybucję królewską, kanonicy odpowiedzieli żądaniem, by sam ją najpierw uiścił²⁾. Zaś od kanonika Stanisława z Strzemeszna, wydelegowanego przez Ciołka do zbierania owej kontrybucji, któremu dodają ze swej strony kanonika Mikołaja Tłubickiego, żądają w czerwcu 1515 roku, złożenia przysięgi, że po zebraniu pieniędzy złoży je w kapitule³⁾. Było to podyktowane ostrożnością, by ich nie złożył u biskupa, którego podejrzewano, jak już wspomniano, że nie składa zebranych pieniędzy u głównych kolektorów w Krakowie. Podejrzenia te zdaje się były słuszne, król Zygmunt bowiem w liście do Ciołka, pisanym z Poznania 11 marca 1513 roku, wyrzuca mu, że nie płaci kontrybucji, do jakiej jest zobowiązany⁴⁾.

W następnych latach stosunki wzajemne między biskupem a kapitułą zapewne także nie układały się idealnie, nieporozumienia jednak, o ile istniały, nie przyjmowały już tak ostrej formy, jak to miało miejsce w latach 1514 i 1515. Spotykamy jeszcze nadal na kapitule generalnej lutowej z roku 1516 wzmianki o pisaniu nieznanych nam artykułów i wysłaniu ich do biskupa, zapewne po to, by na nie odpowiedział, jak to miało

¹⁾ Acta cap. AKH 6, nr. 568, 142; nr. 572, 143.

²⁾ Acta cap. AKH 10, nr. 10, 135.

³⁾ Tamże.

⁴⁾ A. T. 2, nr. 197, 172. Por. S. t. L u k a s, dz. cyt., 39.

miejsce w roku 1514¹). W tym samym czasie, o czym zresztą już wyżej mówiono, kapituła nie godzi się na ustanowienie trzeciej kapituły generalnej, z terminem jej odbywania 2 maja. Następnie aż do czasu wyjazdu Ciołka z Płocka do Krakowa, dnia 31 stycznia 1518 roku, nie znajdujemy nic takiego, co by pozwoliło scharakteryzować wzajemny stosunek biskupa z kapitułą. Jedynie już po śmierci Ciołka spotykamy uchwałę kapituły, znoszącą wszelkie jego zarządzenia względem poddanych, zamieszkałych w jego dobrach, wydane bez jej wiedzy²).

Mimo ciężkich zarzutów, jakie spotkały biskupa Ciołka ze strony kapituły, nie zapomniał o niej, przebywając daleko poza granicami ojczyzny na sejmie Rzeszy w Augsburgu. Na jego prośbę cesarz Maksymilian przysłał dla niej pieczęć św. Zygmunta³). Kapituła, jak zaznacza zapissek z 5 maja 1520 roku, przyjęła ten dar z wielką wdzięcznością dla biskupa, za jego tak wielki dla niej i kościoła katedralnego afekt⁴). Było to może ze strony Ciołka pewne zadośćuczynienie za jego niewątpliwe uchybienia względem płockich kanoników.

¹) Acta cap. II, f. 85'.

²) Acta cap. AKH 6, nr. 605, 155.

³) Coll. Priv., ff. 477—483, 1100—1105. Pieczęć ta znajduje się jeszcze w Arch. Kap. Płock. Fotografia jej z opisem patrz Arębp. A. Nowowiejski, dz. cyt., 332.

⁴) Acta cap. II, f. 122°.

ROZDZIAŁ IX.

Kardynałat. Odwołanie z poselstwa. Śmierć.

Przy omawianiu działalności dyplomatycznej biskupa płockiego skreślono już starania, przeprowadzane przez niego w Augsburgu i Rzymie około spraw ogólnopolskich, elekcji nowego cesarza i swoich osobistych w latach 1518—1522. Tutaj zaś należy omówić sprawę jego kardynałatu i odwołania z urzędu poselskiego, obydwie te kwestje bowiem mają miejsce już u schyłku życia Erazma.

Dla należytego zrozumienia ich genezy przypatrzmy się nastrojom, jakie panowały w Polsce w stosunku do biskupa płockiego podczas jego ostatniej legacji w Rzymie. Trzeba stwierdzić, że już pierwsze dni pobytu Ciołka u boku papieża obudziły w ojczyźnie nie tylko niezadowolenie, ale wprost wrogie ustosunkowanie się do osoby posła polskiego. Już na sejmie piotrkowskim, odbywanym między 2 lutym a 17 marca 1519 r., skarżono się przed królem, że biskup płocki stara się o kardynałat dla siebie¹). Nasuwa się pytanie, skąd miano takie wiadomości w Polsce po kilku zaledwie tygodniach pobytu Ciołka w Rzymie. Odpowiedź na to, zdaje się, daje zachowanie się biskupa płockiego w sprawie wyboru nowego cesarza rzymsko-niemieckiego. Na sejmie owym piotrkowskim składali zapewne relację z przebiegu swej działalności w Augsburgu towarzysze Ciołka, Bogusz marszałek litewski i Rafał Leszczyński. Nie omieszkali oni prawdopodobnie nadmienić o wpływie, jaki wywierał ich towarzysz na elektorów, nie pominęli także zapewne bliższych stosunków, łączących biskupa płockiego z Maksymilianem, cesarz bowiem, jak już zaznaczono, po-

¹) A. T. 5, nr. 51, 47. Por. St. Łukas dz. cyt., 85—87.

lecił mu starania o przechylenie papieża na swą stronę. W tym celu przecież dał mu jakieś „zlecenia tajne”, o których jest tylko ogólnikowa wzmianka w odpowiedzi, udzielonej posłom polskim¹⁾.

Właśnie ta tajemniczość i nieznajomość ich treści mogła wywoływać najrozmaitsze przypuszczenia i domysły. Wiadomości o działalności Ciołka na sejmie w Augsburgu, jakkolwiek zgodne były z instrukcją królewską, obudziły jednak w Polsce cały szereg obaw i zastrzeżeń. Obecnie bowiem położenie biskupa płockiego nadawało się jaknajlepiej do jego wyniesienia nawet na najwyższe godności kościelne. Znano zaś dobrze nieporozumienia papieża z Maksymilianem co do osoby przyszłego cesarza, a z przedstawienia wracających z Augsburga posłów dowiedziano się o wspomnianym już wpływie Ciołka na elektorów. Przypuszczano prawdopodobnie, że papież nie omieszkając skorzystać z osoby Erazma, by przeprowadzić wybór swego kandydata, a znając ambicję biskupa płockiego, domyślano się, że zostanie to osiągnięte przez nominację jego na kardynała, tembardziej, że nie obce były zapewne panom polskim wiadomości o przyjacielskich stosunkach między papieżem Leonem X a posłem polskim, datujących się, jak już zaznaczono, jeszcze od roku 1501; wiedzano też, że w roku 1514 na życzenia, złożone przez Ciołka z racji objęcia Stolicy Apostolskiej, Leon X odpowiada nie tylko podziękowaniem, ale i wiele obiecującym zapewnieniem, że przy pierwszej okazji spłaci dług wdzięczności²⁾. Zresztą przekonanie o tem, że Ciołek może dostąpić wielu zaszczytów kościelnych za pontyfikatu Leona X było poprostu ogólną opinią. Wyrazem tego mogą być słowa lekarza włoskiego Adama Gadiusza, zachęcające biskupa płockiego na podstawie przepowiedni astrologicznych do udania się do Rzymu jeszcze w roku 1516, tam bowiem czeka go wiele zaszczytów³⁾.

Trzeba więc przyznać, że obawy panów polskich co do możliwości otrzymania kardynatu przez Ciołka były w pewnym stopniu uzasadnione, tembardziej, że sytuacja, jaka się wytworzyła w sprawie wyboru nowego cesarza i rola, jaką w niej poruczono biskupowi, płockiemu, nadawały się jaknaj-

¹⁾ A. Theiner, dz. cyt., nr. 408, 393 ns.

²⁾ A. Theiner, dz. cyt., nr. 375, 349.

³⁾ A. T. 4, nr. 110, 86 ns. St. Łukas, dz. cyt., 58.

epiej do wykorzystania ich dla jego osobistych celów. Protesty i burze, jakie z tego powodu powstały na wspomnianym sejmie piotrkowskim, w pewnym stopniu miały zapewne swój początek w niechęci innych biskupów polskich, a szczególnie prymasa Jana Łaskiego. Pozatem mogły tu odgrywać rolę jeszcze inne względy. Przypomnijmy sobie sprawę kardynatu biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, przeciw któremu wystąpiła cała Wielkopolska z prymasem Oporowskim i biskupem poznańskim Andrzejem Bnińskim na czele w obronie wyższości prymasa Polski, mogącej ulec poniżeniu w obliczu mianowania jednego z jego sufraganów kardynałem¹⁾. Obecnie sytuacja była podobna; w razie otrzymania purpury przez Ciołka, biskup płocki co do godności w Kościele powszechnym byłby najwyższym pomiędzy episkopatem polskim, a to w konsekwencji mogło być spowodować podobne, jak za czasów Oleśnickiego konflikty, czego bynajmniej, jak zobaczymy, nie ukrywa król w liście do Ciołka pisanym. Przypuszczenia panów polskich mógł jeszcze potwierdzić wysłannik papieża Leona X do rokowań między Zakonem a Polską, mnich Mikołaj Schönberg. W układach, jakie przeprowadził z arcybiskupem Janem Łaskim w Królewcu w grudniu 1518 i styczniu 1519 roku, polecał mu w imieniu papieża załatwienie sporu z Krzyżakami, oczywiście na warunkach przez niego podanych, wzamian za co, jak prymas notuje w swym testamencie, obiecał mu czerwony kapelusz. Przy okazji mógł ów mnich nadmienić Łaskiemu o rzekomych, czy też prawdziwych, staraniach Ciołka o tę samą godność²⁾.

Na wspomnianym już sejmie piotrkowskim 1519 roku, na którym obecny był także arcybiskup gnieźnieński, mówiono o tych staraniach biskupa płockiego, jako o rzeczy pewnej. Podniesiony z tego powodu protest skłonił króla Zygmunta do wysłania listu do Ciołka, w którym nie tylko zabrania mu starań o tę godność, ale nawet przyjęcia ofiarowanej przez papieża, a motywuje swój zakaz horoskopem niesnasek i niepo-

¹⁾ K. Morawski, Hist. Un. Jag. 1, 377.

²⁾ H. Zeissberg, dz. cyt., str. 176; O działalności Schönberga, St. Łukas, dz. cyt., 60 przyp. 1. Łaski na owym sejmie mówił z królem o kardynalacie Ciołka, o czym wspomina w liście z 5 maja 1522. A. T. 6, nr. 50, 59.

rozumień, jakieby wywołał w kraju fakt otrzymania przez Ciołka kardynatu¹⁾. Jakkolwiek nie znamy treści odpowiedzi Erazma, to jednak z następnego listu królewskiego w tej sprawie widać, że biskupowi plockiemu pismo królewskie sprawiło wiele przykrości, rzecz zresztą zupełnie naturalna, zwłaszcza dla człowieka tak ambitnego, jak właśnie Erazm Ciołek. Skarży się więc na niewdzięczność, z jaką spotyka się jego praca w kraju, król zaś tłumaczy się, wysuwając ponownie obawę przed niepotrzebnymi nieporozumieniami i wskazuje na niezadowolenie, jakie powstało swego czasu przy mianowaniu brata jego Fryderyka kardynałem²⁾.

Czy były słuszne owe zarzuty, dotyczące starań Ciołka o kapelusz kardynalski w roku 1519? Należy zaznaczyć, że ofiarowanego napewno nie odrzucił, starania zaś jego o tę godność, szczególnie w tym okresie, wydają się jednak mało prawdopodobne. Jak zaznaczono bowiem wyżej, biskup plocki nie podzielał stanowiska papieża Leona X względem osoby przyszłego cesarza. Pozostał on, jak widzieliśmy, wierny zleceniom, otrzymanym od cesarza Maksymiljana. Po jego śmierci całą swą działalność i wpływ skupia około króla hiszpańskiego Karola, kandydata zmarłego cesarza. Inna rzecz, że papież, chcąc go pozyskać dla siebie, mógł mu ofiarowywać kapelusz kardynalski, czego wyrazem mogą być słowa listu królewskiego, zabraniające mu przyjmowania godności kardynalskiej, oddawanej mu przez papieża bez jego starań, ale stanowisko, zajęte przez biskupa plockiego w stosunku do polityki papieskiej, uniemożliwiało wprowadzenie takiego projektu w życie. Wprawdzie arcybiskup Jan Łaski, tłumacząc w liście do króla niechęć Ciołka względem siebie, zaznacza, że została ona spowodowana odmową arcybiskupa uzyskania u króla zgody na kardynat Erazma³⁾. Zdaje się jednak to twierdzenie Łaskiego mało prawdopodobne, biskup plocki wówczas nie mógł bowiem liczyć na poparcie prymasa, który przecież sam w owym czasie zabiegał o tę godność w Rzymie⁴⁾.

O usiłowaniach zaś pozyskania Ciołka, tak przez papieża,

¹⁾ A. T. 5, nr. 51, 47. Por. St. Łukas, dz. cyt., 86 przyp. 1.

²⁾ Tamże, nr. 84, 82. Por. St. Łukas, dz. cyt., 87.

³⁾ A. T. 6, nr. 50, 60.

⁴⁾ H. Zeissberg, dz. cyt., 182. Por. St. Łukas, dz. cyt., 90.

jak i przez cesarza, świadczą, zdaje się, w pewnym stopniu słowa paszkwilu Krzyckiego, wyrzucające Erazmowi, że stara się nie tylko o kardynat, ale i o jakieś biskupstwo poza granicami Polski¹⁾. Czy w rzeczywistości tak było, nie wiemy, można się tylko domyślać, że projekty takie mogły mieć miejsce, tak ze strony papieża co do kardynatu, jak i ze strony cesarza, co do jakiegoś biskupstwa w Niemczech. Dowodem tego może być także list Piotra Tomickiego do Erazma, zaznaczający, że wiele nienawiści w stosunku do niego powstało w kraju z powodu jego starań o wyniesienie nie tylko w Polsce, ale i w Rzymie i gdzie indziej²⁾. Jak już wspomniano starania Erazma o kardynat w początkach roku 1519 zdają się więc być mało prawdopodobne, przedsięwziął on je przypuszczalnie dopiero później, ale do tego jeszcze powrócimy niżej.

Tymczasem oburzenie na Ciołka w kraju wzrastało ciągle. O ile na wspomnianym sejmie piotrkowskim z 1519 r. zarzucono mu tylko starania o kapelusz kardynała, to na zjeździe w Kole, odbytym przed 14 października t. r., postawiono całą sprawę bardzo ostro. Zwrócono się do króla, by odwołał swego posła z Rzymu, gdyż nadużywa on swego urzędu dla osobistych celów. Jak ta sprawa przedstawiała się w szczególności, nie wiemy, znamy ją tylko ze wspomnianego listu Tomickiego. Równocześnie skarżono się przed królem na przeszkody, jakich doznają ze strony biskupa plockiego Polacy, starający się o beneficja kościelne w Rzymie. Więc król Zygmunt w listach do Ciołka zwraca mu na to uwagę i upomina go, że, w ten sposób postępując, nie wypełnia swych obowiązków poselskich³⁾.

W kraju więc panowało wrogie nastawienie względem biskupa plockiego. Podzielał je szczerze zapewne i król, który, jak twierdzi Tomicki we wspomnianym liście do Erazma, gniewał się na swego posła za jego natarczywe domaganie się zapłaty za usługi, sam król przytem twierdzi, że nigdy nie doświadczył czegoś podobnego nawet od żadnego z kardynałów⁴⁾, a w listach do biskupa plockiego żali się, że wiele

¹⁾ A. T. 5, nr. 85, 82.

²⁾ Tamże, nnn. 113, 118.

³⁾ Tamże, nnn. 144, 343, 355.

⁴⁾ A. T. 5, nr. 113, 108. Por. St. Łukas, dz. cyt., 85.

najbogatszych beneficjów, należących nawet do jego rozdawnictwa, otrzymali duchowni, przebywający na dworze rzymskim, czy to na podstawie jakiejś łaski papieskiej, czy też przy pomocy nawet intryg i przekupstwa, a równocześnie kandydaci królewscy napotykali na niepokonalne przeszkody. Czynił król z tego powodu wyrzuty swemu posłowi, szczególnie nie szczędził ich wówczas, kiedy Rafał Leszczyński, dawny poseł na sejm augsburski, nie uzyskał prowizji na biskupstwo przemyskie. Erazm oczywiście tłumaczył się jak mógł, malując w czarnych barwach przekupstwa i intrygi, panujące w Rzymie. Trudno powiedzieć napewno, jak te sprawy przedstawiały się konkretnie w powyższych wypadkach, przypuścić jednak należy, że Ciołek w ich załatwianiu spotykał rzeczywiście trudności niemałe, spowodowane brakiem pieniędzy na zapłacenie taks i innych pobocznych świadczeń. Wypadki bowiem symonji przy otrzymywaniu beneficjów były niestety w Kurji w owych czasach dość częste¹⁾.

Król jednak, mimo tłumaczeń swego posła, nie mógł pozostać głuchy na skargi swych poddanych, nie mógł tak samo pominąć milczeniem wołań o cofnięcie godności poselskiej i wezwanie go do kraju. To ostatnie uczyniłby napewno zaraz, nierozstrzygnięta jednak sprawa z Krzyżakami, a później wojna z nimi nakazywały obecnie zatrzymać wpływowego i obrotnego biskupa w Rzymie. Odwołanie wprowadzie nastąpiło, ale dopiero później po skończeniu wojny, mianowicie w lipcu lub sierpniu 1521 roku²⁾, po zawarciu pokoju z Krzyżakami 7 kwietnia t. r.³⁾.

Zachowały się trzy listy odwoławcze, wysłane do papieża, kardynała de Grassis i samego Ciołka. W liście do Leona X król zaznacza, że zniknęła już główna przyczyna poselstwa Erazmowego, a mianowicie wojnę z Krzyżakami zakończono, wobec tego prosi, by pozwolił biskupowi płockiemu wyjechać z Rzymu do kraju, czego nietylko wymagają najro-

zmaitze sprawy, ale żądają tego panowie polscy⁴⁾. Tę samą przyczynę odwołania wymienia król polski w liście do kardynała de Grassis⁵⁾.

Ale oprócz wymienionych przez króla w tych dwóch listach, były jeszcze inne przyczyny odwołania Ciołka. Mówi o nich król w liście, przesłanym biskupowi płockiemu, a dotyczą one rozmaitych łask i przywilejów, jakie ze szkoda innych otrzymał dla siebie Ciołek⁶⁾. Z pośród nich najbardziej dotknęła bezpośrednio prymasa i panów wielkopolskich, a pod wpływem ich skarg także króla, egzempcja biskupstwa płockiego z pod jurysdykcji arcybiskupa gnieźnieńskiego i oddanie go pod władzę biskupa włocławskiego. Wymienia ją król na czele owego listu odwoławczego, a równocześnie wyrzuca Ciołkowi uzyskanie od papieża kanclerstwa kościoła gnieźnieńskiego, następnie kościoła parafjalnego w Suwierze w diecezji gnieźnieńskiej, należącego do sufraganii tej diecezji⁷⁾, oraz zagarnięcie wszystkich beneficjów po śmierci niejakiego Mateusza z Raciąża, kanonika krakowskiego. Pozatem robi król wymówki swemu posłowi z powodu represji, jakich dopuszczał się przy pomocy jakiegoś Jana Rudnickiego, zapewne swego dworzanina, porusza także sprawę uwięzienia w Rzymie Marcina Rambieskiego, krewnego prymasa.

Nie chcemy tutaj kreślić wzajemnego stosunku pomiędzy biskupem płockim a prymasem Janem Łaskim, został on szczegółowo omówiony już przez Stanisława Łukasza⁸⁾, nadmienić jedynie trzeba, że do kategorycznego postawienia sprawy przez króla przyczynił się bezwzględnie arcybiskup gnieźnieński, przeciw niemu bowiem wymierzona była bulla o egzempcji. Król oczywiście, mimo jej ogłoszenia w kraju, nie pozwolił na wprowadzenie jej w życie, wysyłając w tym względzie listy do kapituły płockiej i do biskupa kujawskiego Macieja Drzewickie-

¹⁾ Bibl. Nar. Warszawa rps. Lat. F. IV. 145. A. T. XII, f. 99.

²⁾ Tamże, f. 100.

³⁾ Tamże, f. 95 ns.

⁴⁾ J. Korytkowski, Prałaci i kanonicy 2, 10 przyp. 2. Instalował się na kanclerstwo 17 czerw. 1521 r. przez kanonika płockiego Łukasza z Czekanowa. Wł. Abraham, Sprawozdania z poszukiwań rzymskich, AKH ser. 2, 1, 18; rps. A. T. XII, f. 95

⁵⁾ St. Łukas, dz. cyt., 87-91.

¹⁾ L. Ranke, Die römische Päpste 1, 38; St. Łukas, dz. cyt., 84.

²⁾ B. O. K. rps. 4029, f. 59, gdzie pod datą 14 listopada 1521 r. jest wzmianka o odwołaniu przed rzemą lub czterema miesiącami. St. Łukas, dz. cyt., 91, mylnie podaje datę tego faktu, umieszczając go w lutym lub marcu 1522 r.

³⁾ St. Łukas, dz. cyt., 76.

go¹⁾. A równocześnie przedsięwziął starania o jej unieważnienie u papieża i kardynała protektora Achillesa de Grassis we wspomnianych już listach, wysłanych w sprawie odwołania Ciołka.

Biskup płocki postanowił się bronić. Po otrzymaniu listu, odwołującego go z poselstwa, wysłał więc w tej sprawie pismo do króla. Oryginału wprowadzić nie znamy, ale możemy treść jego w przybliżeniu odtworzyć z odpowiedzi, jakiej udzielił nań arcybiskup Jan Łaski. Ciołek poruszył w niej wszystkie sprawy, które król podał, jako przyczyny jego odwołania. Poza to, o ile wierzyć Łaskiemu, biskup płocki fakt swego odwołania jemu przypisał, i z tego powodu czynił mu szereg zarzutów, tłumacząc się równocześnie, że wszystkie kalumnje, rzucone w jego stronę, są bezpodstawne²⁾. Następnie pokolei zbija wszystkie zarzucane mu nadużycia, a więc co do egzempli wskazuje na przykłady opatów, wyjętych z pod jurysdykcji biskupów³⁾, zaznacza, że nie jest ona tak groźna, by mogła oderwać od królestwa biskupstwo płockie. Powołując się przytem na sprawowany przez siebie urząd kolektora denara św. Piotra, oświadcza, że egzemplę otrzymał zupełnie prawnie⁴⁾. Tłumaczył także Ciołek prawne swe stanowisko względem beneficjów, uzyskanych po zmarłym Mateuszu z Raciąży, następnie co do otrzymania kanclerstwa gnieźnieńskiego i parafii w Suwierze⁵⁾. Co zaś do ucisku, jaki wywierał na poddanych królewskich przez owego Jana Rudnickiego, którego miał wysłać z Rzymu do Polski, zaznacza Ciołek, że o niczem nie wie, nie polecał mu bowiem niczego podobnego. Trudno powiedzieć, o co tu chodziło; ze słów Łaskiego można jednak wnioskować, że ów Jan Rudnicki miał za zadanie wprowadzenie w życie nadań i przywilejów, uzyskanych teraz przez biskupa płockiego w Rzymie⁶⁾. W sprawie zaś uwięzienia Jana Rambieskiego, Ciołek wyjaśnia, że to oni obaj z Janem Rudnickim wtrącali się wzajemnie do więzienia⁷⁾, przeszkadzając sobie zapewne

w ten sposób wzajemnie w staraniach o beneficja kościelne.

Takby się przedstawiała rekonstrukcja listu Ciołka. Oczywiście wiadomości te są tylko fragmentaryczne, rzucają więc tylko nikłe światło na stan sprawy, a pozatem Łaski, broniąc się, musiał z konieczności zająć stanowisko stronnictwa. Wyrazem tego jest wychwalanie własnych swych zasług, a potępienie nie tylko działalności swego przeciwnika, ale i kreślenie w barwach jaknajgorszych jego sylwetki duchowej, oraz podnoszenie starych zarzutów co do pochodzenia Erazma i jego rodziców. Już to samo wraz z brakiem jakichkolwiek wiadomości z innej strony nie pozwala na odtworzenie faktycznego stanu rzeczy¹⁾, przyznać jednak trzeba, że biskup płocki nie był bez winy. Na jego działalność w Rzymie w sprawach beneficjalnych rzucają pewne światło słowa Krzyckiego, wypowiedziane w liście do Tomickiego z racji swych własnych starań o pewne beneficja: „*iterum necesse est in manus domini episcopi Plocensis incidere et aes immensum effundere*”, nazywa go dalej „*homo cicuta nodosior et incertior, ne ncxiorem dicam*”²⁾. Słowa te, jakkolwiek wyszły z pod pióra wroga Erazmowego, w pewnym stopniu oświetlić mogą jego działalność, tembardziej, że umieszczone są one przecież w liście prywatnym Krzyckiego do swego wuja Tomickiego, z drugiej zaś strony dowodzą one znacznego wpływu biskupa płockiego w Rzymie, o ile dzięki niemu tylko, wprowadzić kosztem wielu pieniędzy, sprawy te ostatecznie dadzą się załatwić.

Ciołek, po wysłaniu owego nieznanego nam listu, zawierającego jego obronę, pozostał nadal w Rzymie. Prawdopodobnie czynił to w porozumieniu z papieżem Leonem X, uważając może, że odwołanie nie zostało jeszcze definitywnie załatwione, lub, że się dostatecznie wytłumaczył i uniewinnił i że wobec tego liczyć może na bezkarne pozostawanie dalej przy Kurji rzymskiej. Sam zaś fakt pozbawienia biskupa płockiego godności poselskiej trzymano tam narażenie w tajemnicy, oczekując zapewne nowego listu od króla Zygmunta w tej materji. Tak przynajmniej należałoby sądzić z zachowania się papieża w następującej okoliczności, którą notuje wspomniany

¹⁾ A. T. 6, nr. 24, 27; nr. 50, 61. Por. St. Łukas, dz. cyt., 91.

²⁾ A. T. 6, nr. 50, 58 ns.

³⁾ A. T. 6, nr. 50, 61.

⁴⁾ Tamże, 64. O urzędzie kolektora St. Łukas, dz. cyt. 93, przyp. 2.

⁵⁾ A. T. 6, nr. 50, 65 ns.

⁶⁾ Tamże, 67.

⁷⁾ Tamże, 68.

¹⁾ St. Łukas, dz. cyt., 91.

²⁾ B. Nar. Warszawa rps. A. T. III, f. 727.

już mistrz ceremonii papieskich, Paris de Grassis, pod dniem 15 listopada 1521 roku. Zwrócił się on mianowicie w tym dniu do papieża w sprawie miejsca, jakie zajmować winien w uroczystościach posel polski, a to ze względu na fakt jego odwołania. Przepisy i zwyczaj Kurji rzymskiej pozostawiały bowiem odwołanego posła w jego godności jeszcze przez 3 miesiące od czasu pozbawienia go urzędu poselskiego. W wypadku z Ciołkiem okres ten już był minął, wobec tego mistrz ceremonii zaznacza, że biskup płocki winien zająć miejsce nie między posłami, ale prałatami. Papież wprawdzie zgodził się na jego wywody prawne co do okresu 3-miesięcznego, zdziwił się jednak skąd Paris de Grassis posiada wiadomości o odwołaniu posła polskiego. Na to ten odpowiedział papieżowi, że widział odpowiednie listy u swego brata kardynała Achillesa de Grassis, a także był obecny przy wręczaniu ich papieżowi. I jak notuje dalej „*Papa quasi non recordabatur de huiusmodi revocatione, nisi fuisset per me memorata*”, jednak mimo przypomnienia tego faktu papież postanawia czekać na nowe wiadomości od króla polskiego; dopiero wówczas, gdy odwołanie stanie się rzeczą pewną, Ciołek będzie musiał oddalić się z Kurji, lub pozostać w niej, jako zwykły prałat¹⁾.

Papież, jak z tego widać, uważał, lub chciał uważać, odwołanie Ciołka z Rzymu za rzecz niezalatwioną jeszcze definitywnie. Może prócz listu Ciołka zostało i od niego wysłane w tej sprawie odwołania jakieś pismo do króla Zygmunta, którego jednak nie znamy; w każdym razie Leon X uważał, że cała sprawa pozostaje tymczasem w zawieszeniu.

Erazm prawdopodobnie dopiero w owym czasie począł się pozytywnie starać o kapelusz kardynalski dla siebie, o czym pogłoski rozszerzane przed dwoma laty wzbudziły, jak widzieliśmy, tak wielką burzę w kraju. O tych staraniach świadczy pismo króla Zygmunta do kardynała protektora Achillesa de Grassis, wysłane już po śmierci Leona X, a będące odpowiedzią na nieznanym nam liście owego kardynała. O ile wnosić z treści owego pisma królewskiego, kardynał zapytywał króla, czy rzeczywiście pozwolił teraz biskupowi płockiemu na przed-

1) B. O. K. rps. 4029, f. 59 ns. Jest to kopja z Diarjusza Leona X, pisanego przez ceremoniarza papieskiego, Paris de Grassis. Wzmianka o tym wypadku jest także w MPV 4, nr 182, 341, przyp. 3.

sięwzięcie starań o kapelusz kardynalski; król oczywiście zaprzecza temu, a równocześnie oświadcza, że o wszelkich sprawach, polecanych swemu posłowi, informował zawsze równocześnie i kardynała, wyraża jednak obawę, czy biskup płocki oddawał mu wszystkie listy, w końcu zaś swego pisma wyraża zdziwienie, dlaczego nie wraca do kraju, dawno już odwołany z Rzymu, Ciołek¹⁾.

Przypuszczenie o staraniach ze strony Ciołka o godność kardynała po swym odwołaniu jest o wiele bliższe prawdy, od podobnych zabiegów, przypisywanych mu przed dwoma laty. Tam bowiem mógł tylko wykorzystać sytuację, wytworzoną elekcją nowego cesarza, oczywiście, że wówczas działałby nie tylko przeciw królowi polskiemu, popierającemu króla hiszpańskiego, ale i sprzeniewierzyłby się samemu jego kandydatowi, na którego korzyść, jak widzieliśmy, rozwinął szeroką działalność w Rzymie. Obecnie zaś leżało rzeczywiście w interesie ambitnego biskupa płockiego uzyskanie godności kardynalskiej, miał bowiem wracać do kraju zdyskredytowany w oczach wszystkich, oddany poprostu na pastwę swym wrogom. Przedewszystkiem zaś wisiała nad nim niełaska i niechęć arcybiskupa Jana Łaskiego, dzięki któremu także król nie chciał się zgodzić na egzempcję Ciołka z pod władzy prymasa, uzyskana wtedy purpura kardynalska mogłaby być, nie tylko naprawić wszystko, ale postawić go ponad prymasem na najwyższym szczeblu hierarchji Kościoła polskiego. A może i sam papież Leon X chciał mu rzeczywiście udzielić tej godności, na co wskazywałoby owo trzymanie w tajemnicy odwołania, a nie kreował go odrazu, oczekując może odpowiedzi królewskiej na przesłane tłumaczenie biskupa płockiego. Ale wszelkie plany i zamierzenia, jakie mogły istnieć co do tego, obróciła wniwecz śmierć Leona X. Oczywiście, że powyższy opis starań Ciołka nie wychodzi poza ramy przypuszczeń, ma jednak napewno za sobą dużo prawdopodobieństwa.

Niejasny jest w owym czasie także stosunek króla Zygmunta do biskupa płockiego. Mamy dwa jego pisma, wysłane do Rzymu po śmierci Leona X. Jedno, to omówiony już list do kardynała protektora Achillesa de Grassis, drugie zaś

1) B. Nar. rps. A. T. XII, f. 103.

jest skierowane wprost do Ciołka. O ile w pierwszym, jak to już zaznaczono, wyraża król zdziwienie z pozostawania swego posła nadal w Rzymie, o tyle w drugim, pisanem przeciw do niego samego, wcale o tem nie wspomina, skarży się jedynie na brak listów od niego, przedstawia równocześnie trudne położenie kraju ze względu na Turków, Tatarów i Moskwę, z powodu zaś ciągłych nalegań ze strony prymasa prosi Ciołka, by postarał się o unieważnienie uzyskanej egzempli swego biskupstwa z pod jego władzy¹⁾.

Jeśli chodzi o ton listu, jest on bardzo łagodny i różni się mocno od owego listu odwoławczego, wysłanego przed rokiem. Niewiadomo napewno, jak wytłumaczyć ów sposób postępowania króla, może miał ten list na celu uspokojenie Erazma, by go odciągnąć od starań o kapelusze kardynalski, o czym, jak wspomniano, wiedział Zygmunt od kardynała protektora. Poza to należy zwrócić uwagę, że list do kardynała protektora, wyrażający zdziwienie z pozostawiania Ciołka w Rzymie, pisany był niedługo po śmierci papieża Leona X, a więc prawdopodobnie w styczniu 1522 roku, król bowiem wyraża w nim z tego powodu swe ubolewanie, w liście zaś do biskupa płockiego wspomina o piśmie prymasa, zawierającym odpowiedź na tłumaczenie Ciołka, co do czynionych mu zarzutów, pochodzi więc ten ostatni najwcześniej z maja t. r. Niema w nim, jak zaznaczono, najmniejszej wzmianki, ani o odwołaniu, ani też o przywróceniu godności poselskiej.

Wobec braku jakichkolwiek listów bezpośrednich nie możemy powiedzieć nic pewnego w tej sprawie, zdawałoby się jednak na podstawie niektórych wskazówek, że Erazmowi została przywrócona godność poselska, czy to pisemnie, czy też milcząco. W połowie bowiem roku 1522 uważano go w Rzymie nadal za posła królewskiego, a świadczy o tem list kardynałów do króla Zygmunta, wysłany w sprawie zawarcia pokoju z Moskwą i Tatarami i zwrócenia całej siły przeciw Turkom, które to sprawy posel królewski, jak zaznaczają kardynałowie, szeroko mu przedstawi²⁾. Poza to nawet sam król uważał Ciołka za swego posła i to aż do końca jego życia. W listach bowiem, pisanych już po śmierci Erazma

wyraża żal, że przez jego śmierć „nagłą i niespodziewaną” wiele spraw w Rzymie się powikłało, a różne uzyskane przywileje nie zostały ostatecznie załatwione¹⁾. W liście zaś, wysłanym już po nominacji na biskupstwo płockie Jana Alberta, brata wielkiego mistrza, król, zwracając się do kardynała protektora Achillesa de Grassis, zaznacza, że kollacja tego biskupstwa należała do niego, Ciołek bowiem nie przebywał w Rzymie „*manendi causa, sed in servitio nostro et reipublicae nostrae*”²⁾. Poza to w szeregu listów, pisanych w sprawie włączenia kanonji i prebendy krakowskiej do biskupstwa płockiego, włączenia uzyskanego przez Ciołka jeszcze 30 marca 1519 r., Zygmunt zawsze nazywa biskupa płockiego swym posłem³⁾, a w liście z 29 kwietnia 1524 r., omawiającym wysokość sumy, należnej za paramenta liturgiczne, pozostałe po nim, mówiąc o jego godności poselskiej, tak pisze: „*habentes etiam in prospectu servitia ipsius, quae et in regno nostro et agens legatum nostrum apud Sedem Apostolicam in urbe Roma nobis et reipublicae non minus sedulo, quam honorifice exhibuit*”⁴⁾.

Wobec takiego stanu rzeczy, nasuwa się przypuszczenie, że król w odpowiedzi na omawiany list Łaskiego z 5 maja 1522 r., a będący wyjaśnieniami prymasa na tłumaczenia, przesłane przez biskupa płockiego, przechylił się na stronę tego ostatniego, przywracając mu najprawdopodobniej nie tylko swe zaufanie, ale i godność poselską, co mogło nastąpić w połowie roku 1522. Niebawem jednak, bo już 9 września 1522 roku umiera biskup płocki, w 49 roku życia, zdala od kraju i zdala od tych, którzy mu w ostatnich latach życia, niezawsze bez jego winy, tyle przykrości i bólu zadali. Padł on zapewne ofiarą zarazy, grasującej wówczas w Rzymie⁵⁾. Pogrzeb odbył się 10 września⁶⁾, a zwłoki zmarłego posła polskiego złożono

¹⁾ A. T. 6, nr. 146, 128. Por. St. Łukas, dz. cyt. 92.

²⁾ A. T. 6, nr. 153, 153.

³⁾ B. Nar. rps. Tomus XXV Litterarum..., f. 75—84¹.

⁴⁾ Coll. Priv., f. 1172.

⁵⁾ A. Cap. AKH 6, nr. 590, 148; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 67. Fałszywą datę śmierci podaje: St. Łukas, dz. cyt., 92 przypisek 6; Ks. J. Korytkowski, Arcybiskupi 2, 669; Arcyb. A. Nowowiejski, dz. cyt., 56; K. Hartleb, dz. cyt., 111.

⁶⁾ B. O. K. ps. 4029, f. 59¹; Acta Cap. AKH 6, nr. 590, 148.

¹⁾ B. Nar. rps. A. T. XII, 97 ns.

²⁾ A. T. 6, nr. 76, 97. Por. St. Łukas, dz. cyt., 92.

w chórze kościoła Augustjanów w *Santa Maria del Popolo*¹⁾. Tam ufundowano mu nagrobek, którego jednak już nie było w końcu XVI wieku²⁾. Płock o śmierci swego biskupa otrzymał wiadomość 16 października t. r.³⁾.

Charakterystyka Erazma Ciołka.

Praca niniejsza, jak już w przedmowie zaznaczono, nie obejmuje całkowitej działalności biskupa płockiego Erazma Ciołka. Stąd też nie wystarcza ona dla skreślenia wyczerpującej charakterystyki jego działalności. Przy podejmowaniu tego zadania nie należy więc pomijać tego, co w tej sprawie powiedzieli już Stanisław Lukas i Kazimierz Hartleb.

Naprzód jednak należy zwrócić uwagę na jedno. Jak widzieliśmy, Erazm Ciołek wchodzi w szranki życia, jako człowiek młody, a równocześnie obdarzony niezwykle zdolnościami, które zwróciły uwagę nie tylko króla Aleksandra, jeszcze wówczas wielkiego księcia, ale później trzech papieży, Aleksandra VI, Juliusza II i Leona X. Dzięki owym zdolnościom zostaje przyjęty na dwór wielkoksiążęcy w Wilnie, spełniając tam przez kilka lat urząd sekretarza wielkiego księcia. Zdało się, że nic nie stoi na przeszkodzie, by mógł zdobyć pierwsze miejsca w społeczeństwie, posiadał wówczas bowiem nie tylko walory niezbędne ku temu, ale i cieszył się łaską wielkiego księcia Aleksandra. Nadzieje takie, o ile je młody sekretarz książęcy posiadał, okazały się bardzo szybko tylko złudzeniem. W owych czasach bowiem o zajęciu wybitniejszych stanowisk nie decydowały w pierwszym rzędzie zdolności i kwalifikacje moralne danego osobnika, ale rozstrzygało o tem urodzenie, wprowadzała go w życie pamięć o sławnych przodkach. Erazm zaś nie w magnackim, czy nawet szlacheckim dworze ujrzał światło dzienne, w latach młodości nie otaczało go koło dworzan i sług. Urodzony w Krakowie, pierwsze lata życia spędził w domu swego ojca, właściciela winiarni przy ulicy św. Anny. Wobec takiego stanu rzeczy, jasnym było, że młody syn mieszczański, Erazm Ciołek, mimo łaski wielkoksiążęcej, a później królewskiej Aleksandra i mimo swych zdolności, musiał wiele przykrości znosić, wiele przeszkód po-

¹⁾ L. Kolankowski, Kandydatura Jana Albrechta na biskupstwo płockie, 3; Kopjarz rzymski E. Ciołka, 67.

²⁾ Kopjarz rzymski E. Ciołka, 67.

³⁾ Acta cap. AKN 6, nr. 590, 148.

konywać, zanim został przyjęty do kapituł katedralnych, a później obdarzony biskupstwem plockiem.

Wymagało to ogromnego hartu ducha, niezłomnej i konsekwentnej woli i niezwyklej energii. Te jednak walory duchowe także nie zawsze wystarczały dla pokonania wszystkich trudności w sposób godziwy. Okazało się to już w roku 1502 przy przyjęciu do kapituły krakowskiej. Nie sądźmy go jednak za to zbyt surowo, jak nie sądziła go jego epoka. Ale Erazm w raz powziętem zadaniu nie umiał się cofać przed niczem, brak szlachectwa, przeszkodę zdawało się niepokonalną, usunął z drogi swego życia. Przez własne twierdzenie fałszywe, poparte zeznaniami zapewne przekupionych świadków, otrzymuje wreszcie tytuł, uprawniający go do zajęcia odpowiedniego dla swych zdolności stanowiska. Jak widać, już w pierwszych latach życia Erazm, jak notuje Stanisław Lukas, „należał do tych, co idą przez życie przebojem, nie przebierając w środkach, łamią, czego nawet ugiąć nie usiłowali”¹⁾.

Nie posiadamy oczywiście wiadomości o wszystkich trudnościach, jakie napotkał Ciołek w swej młodości, przypuścić jednak należy, że było ich wiele, walka z nimi wywarła też ogromny wpływ na dalsze lata jego życia, w niej bowiem hartowała się wola, potęgowała się energia przyszłego biskupa plockiego i wyrabiała się taktyka przyszłego utalentowanego dyplomaty. Przemyśły te dają się zauważyć nie tylko w jego dążnościach osobistych, nie tylko na terenie Augsburga czy Rzymu, ale i w jego działalności kościelnej, którą, trzeba przyznać, rozwinął jak na biskupa-mecenasa dość szeroko, a świadczą o tem liczne synody diecezjalne przez niego odprawiane. Jakkolwiek znamy ich tylko siedem, niewykluczone jest jednak, że było ich więcej. Dochowane w ulamkach i rozrzucone po różnych aktach wiadomości i wzmianki nie tylko o ustawach owych synodów, ale i o innych zarządzeniach Ciołka poza synodalnych, pozwalają jednak na wyrobienie niepełnego może, ale w pewnym stopniu dodatniego sądu o biskupie plockim.

Widzimy przedewszystkiem w nim dobrego administratora diecezji. Dla należytego wejrzenia w jej sprawy, zaraz w początkach swych rządów, przeprowadza nowy podział terytorjalny dziekanatów, zdwajając ich liczbę. Wysuwa przytem

¹⁾ St. Lukas, dz. cyt., 112.

zarządzenie, by dziekani zjawiali się na wszystkie synody diecezjalne, opatrzeni oczywiście w pełnomocnictwa podległych plebanów, a chciał przez to nie tylko zaznajomić się z potrzebami swego kleru, ale pragnął także przyspieszyć i ułatwić wprowadzenie w życie reform, czy innych ustaw, powziętych na synodach.

Zwracał także Ciołek uwagę na należyte wypełnianie obowiązków przez podległe mu duchowieństwo. Z tych szczupłych coprawda, bo zaledwie odnoszących się do kapituł katedralnej w Płocku i kolegiackiej w Pułtusk, jako też do wikariuszów plockich, zarządzeń, daje się zauważyć w biskupie plockim troska o należyte sprawowanie kultu bożego. Ta sama troska przebija się w zarządzeniach o druku mszałów, brewjarsów i o posiadaniu ich w dostatecznej ilości przez kler i parafje. Aczkolwiek w tych posunięciach Erazma mogły grać rolę jego upodobania humanistyczne, jego zamiłowania w zewnętrznym przepychu i okazałości, to jednak sam fakt bez względu na pobudki, jakie go spowodowały w tym wypadku, może rzucać tylko jasny snop światła na dodatnią cechę charakteru biskupa plockiego.

Nie tylko umiał domagać się spełnienia swych zarządzeń, ale stwarzał warunki, któreby ułatwiły wprowadzenie ich w życie. Przykładem darowizny dziesięcin kapitule plockiej na codzienne dystrybucje, budowa domu w pobliżu katedry dla wikariuszów plockich, wreszcie erekcja kolegium wikariuszów stałych przy kolegiacie pułtuskiej. Oczywiście stworzenie odpowiednich warunków pracy nie usuwało jeszcze w zupełności zaniedbań w obowiązkach kleru diecezji plockiej. Stąd stosowanie kar za nadużycia było koniecznością pasterską, a trzeba przyznać, że wszelkie wyłamywania się z pod jego władzy, wszelką niesubordynację umiał tępić surowo. Nie znamy wprawdzie jego zarządzeń co do duchowieństwa, pracującego na parafjach, ale i w stosunku do jego zaniedbań i wykroczeń napewno nie pozostawał obojętny, o ile nawet posunęło się ono do napisania i rozesłania po całej diecezji, nieznanego nam z treści, paszkwilu, będącego prawdopodobnie wyrazem reakcji przeciw energicznemu biskupowi. Jak w młodych latach nie cofał się przed niczem, coby stało na przeszkodzie ku zamierzonemu celowi, tak samo i w swej pracy biskupiej, wprowadzając w życie swe plany, nie dał się nigdy

stracić z raz obranej drogi, choć doprowadzić go to miało do ostrych zatargów, czy to z kapitułą katedralną, czy z opatem czerwiskim, Ambrozjuszem. Posuwa się nawet do usuwania z metryki kapitulnej niewygodnych dla siebie postanowień i do zmiany ostatniej woli zmarłego sufragana Michała z Raciąża, który zamieścił w testamencie klauzulę, przeciwne jego zamierzeniom.

We wspomnianych zatargach odgrywały wielką rolę, poza przyczynami natury prawnej, spory majątkowe, one zaś były wynikiem, jak widzieliśmy, konsekwentnego działania w obrocie i powiększaniu dóbr stołu biskupiego. Podejmowane przez Ciołka starania w tym względzie, spowodowane były znowu potrzebami finansowymi, lubił on bowiem, nieodrodne dziecko epoki, przepych i okazałość, a na to jednak trzeba było wiele pieniędzy. Do ich zdobycia niezawsze szedł prawem drogami, na swoje potrzeby używał podobno nawet sum, złożonych u niego, czy to w formie kontrybucji królewskiej, czy też na prace około restauracji katedry. Jakkolwiek co do tego nie mamy pewnych świadectw, to jednak podejrzenia, wysunięte pod tym względem przez kapitułę, następnie napomnienie Erazma przez króla za uchylanie się od płacenia kontrybucji, charakteryzują ujemnie jego postać, nie zmniejszając jednak jego zasług. Podczas ostatniego jego pobytu w Rzymie skarżył się na niego król, narzekali jego poddani na wygórowane żądania pieniężne za uzyskane przez niego dla nich beneficja, czy łaski. Nic dziwnego, pieniędzy potrzebował na wydatki, związane z podarunkami dla różnych osobistości. Pozatem utrzymywał tam świetny dwór, któremu marszałkował Piotr Gamrat, a zbierało się na nim wielu uczonych ówczesnych, których zawsze popierał, stworzenie zaś ze swego dworu ośrodka pełnego przepychu i przystani kulturalnej wynikało nietylko z osobistych zamiłowań Ciołka, ale miało na celu podniesienie, wzmożenie i utrzymanie jego prestiżu w Wiecznym Mieście.

Najobszerniejszą i najpiękniejszą kartą życia biskupa płockiego wypełnia jego działalność kulturalna. Do wrodzonych zdolności umiał dołączyć akademickie wykształcenie i powiększyć je w częstych podróżach¹⁾. Podczas podwójnego pobytu w Rzymie nietylko zawarł, jak widzieliśmy, szereg

znajomości i nawiązał wiele stosunków przyjacielskich z wpływowymi osobistościami, ale pogłębił jeszcze tam owego ducha humanizmu, przejawiającego się w nim już jako w młodym lektorze uniwersytetu.

Otoczał Ciołek opieką ludzi niskiego pochodzenia, ale i wykształconych zarazem, było to zapewne wynikiem ich sytuacji, jakże podobnej do jego własnego położenia przed laty. Przykładem ich: Piotr Lubart sufragan i Piotr Graca, profesorowie uniwersytetu, Stanisław ze Strzemeszna doktor praw, poeta Mikołaj Hussowczyk, który dzięki Ciołkowi mógł tak rozwinąć swój talent. Popiera także wędrownego humanistę, lekarza i rektora, Constanzo Claretty de Cancellieri, poznanego zapewne we Włoszech i kiedy ten wraz z Janem Sylviusem Siculusem chciał wprowadzić język grecki na uniwersytecie krakowskim, Ciołek nietylko czyni odpowiednie ku temu starania u władz uniwersyteckich, ale daje pieniądze na zakup podręczników¹⁾. A sami humaniści, jak Filip Beroaldi, czy Stanisław z Łowicza, przez dedykację swych dzieł starają się choć w części wyrazić wdzięczność biskupowi-mecenasowi. Stały kontakt z ludźmi uczonymi, popieranie ich planów i poczynania były wypływem nie czego innego, tylko ukochania prądów Odrodzenia, Ciołek bowiem „w przerysach swym umysłowym najbardziej odpowiada typowi człowieka Odrodzenia na przełomie 2 epok. Wszak, jeżeli idzie o dziedzinę naukowego wykształcenia—to wiele tam znajdujemy jeszcze pierwiastków średniowiecznych. Natomiast w strukturze umysłowej, w jego poczynaniach — wybitne już znamiona nowej epoki. Ogląda w obyczajach, umiłowanie piękna... dbałość o czystość mowy”.

„Inny typ odrodzenia — wszechstronność, a raczej chęć stworzenia człowieka pełnego, wraz z gestem szerokim. Najpierw skala uzdolnień nader rozpięta. Wykładowca, protektor sztuk i nauk naówczas znamienity, administrator diecezji..., sekretarz i doradca królewski, polityk i dyplomata”²⁾.

Ale nietylko pionierem kultury był Erazm Ciołek, obok tego wsławił się jako dyplomata na sejmie Rzeszy w Augsburgu i na dworze papieskim w Rzymie. Miarą jego zdolności w tej dziedzinie niech będą sprawy przez niego załatwione.

¹⁾ K. Hartleb, dz. cyt., 32 ns.

²⁾ Tamże, 148—150.

¹⁾ K. Hartleb, dz. cyt., 13.

Musiał być jednak nieprzeciętnym, skoro tak wielki wpływ umiał wywrzeć na elektorach Rzeszy, cesarzu i papieżach. Powodzenie, jakie tam zyskał, postawiło go w rzędzie największych dyplomatów ówczesnej Europy, świadomość tego spotęgowała w nim ambicję, już i tak posiadaną w wysokim stopniu. Ona przecież była główną sprężyną działania przez całe życie, głównym bodźcem do pokonywania wszelkich trudności. Znano też z tego biskupa płockiego w kraju, co w połączeniu z wiadomościami o jego powodzeniu w Augsburgu i w Rzymie rozpętało, jak widzieliśmy, wielkie burze na sejmach, wywołało nienawiść prymasa Jana Łaskiego i paszkwile Krzyckiego, a wreszcie pozbawienie go godności poselskiej. Jak zaznaczono, król mu odebraną godność poselską prawdopodobnie przywrócił, świadczyłoby to o bezpodstawności niektórych zarzutów, skierowanych przeciw niemu. Owe zarzuty współczesne Ciołkowi przyczyniły się później do posadzenia go o niewdzięczność względem króla i kraju i do ferowania całego szeregu zarzutów przeciwko posłowi królewskiemu.

Nie trzeba jednak zbyt mnożyć skarg na jego starania o beneficja, czy w końcu o kardynałat, przecież to były sprawy, spotykane w owych czasach na każdym kroku. Wszyscy dostojnicy kumulowali beneficja bez żadnych w tym względzie wyjątków. Mikołaj Czepiel, towarzysz Erazma w drugim poselstwie do Rzymu, posiadał tak wiele beneficjów, że złośliwi liczbę ich porównywali do ilości dni w roku¹⁾. Nie zapominajmy także o tem, że w latach, przypadających na okres życia biskupa płockiego, działały jedne a powstawały drugie przyczyny, mające później spowodować wystąpienia Marcina Lutra, spowodować pośrednio reakcję katolicką na soborze trydenckim. O kardynałat nie starał się Ciołek sam, równocześnie z nim przecież ubiega się o tę godność prymas Jan Łaski. Duma biskupa płockiego, którą kierowany uzyskał egzempcję z pod władzy arcybiskupa, nie pozwalała jednak na to, by ktoś poza nim tę godność otrzymał, ta sama duma, zraniona boleśnie pozbawieniem urzędu poselskiego, nakazywała szukać mu rekompensaty w formie kardynałatu. Staje się to tem zrozumialsze, jeśli zwrócimy uwagę na to, cośmy powiedzieli na początku, że Erazm szedł przez życie przebojem, to, czem

¹⁾ Al. Brückner, *Dzieje kultury polskiej* 2, 107.

był, osiągnął tylko przy pomocy wrodzonych zdolności, spotęgowanych własną pracą, kierowanych niezłomną i konsekwentną wolą.

Jakże jednak podobny jest koniec jego życia do pierwszych kroków, stawianych przez niego na drodze kariery. Tu i tam zaczepiono jego pochodzenie, nie darowano mu niskiego stanu rodziców, teraz to już jednak może nietylko mu przeszkadzało, jak przed laty, ile boleśnie raniło jego serce.

Nie znalazł Erazm Ciołek uznania między swoimi wcale nie lepszymi od niego¹⁾, ale powaga, jaką cieszył się u obcych, była dla niego dźwignią w owych czarnych dniach roku 1521—1522. Daje też temu wyraz poeta jego nadworny Mikołaj Husowczyk²⁾. Nie od rzeczy będzie podkreślić, że Ciołek żył w czasie, w którym więcej może niż w innych „cnota kroczyła swą cichą nieznaną ścieżką, a niecnota i zbrodnia krzyczały”³⁾.

Nietylko u współczesnych Erazmowi, ale i u późniejszych panowały rozbieżności w poglądach na jego charakter, zaznacza to Janocki: „Obcy pod niebo go wynoszą, chwałą uczciwość i sprawiedliwość jego, swoi... ganią nadmiernie”⁴⁾. Nic w tem dziwnego, bo jak K. Hartleb pisze: „Jednego to tylko dowodzi, iż był indywidualnością, która przerastała tak bardzo swe otoczenie. Jedynie tego rodzaju typy dosięga nienawiści lub pochwały. Nad szarą przeciętną jednostką bez kośca charakterystycznego i życie samo, a w następstwie i przyszłość przechodzi bez ferowania wyroku chociażby ujemnego...”

¹⁾ Smutny i dosadny obraz tego kreśli H. Brückner, dz. cyt., 116.

²⁾ K. Hartleb, dz. cyt., 110 ns.

³⁾ Pastor, *Geschichte der Päpste* 3, 9.

⁴⁾ Nachrichten... 9. Por. St. Lukas, dz. cyt., 113.

1.

Dr. Heinrich Folwarski.

ERASMUS CIOŁEK, genannt VITELIUS,

als Bischof und Diplomat.

1503 — 1522.

RÉSUMÉ.

In der ersten Hälfte des XVI. Jhdts besass der polnische Episkopat gar manche hervorragende Persönlichkeiten, bedeutend nicht bloss durch eigene Gelehrsamkeit, sondern auch Männer, welche den Wert der Wissenschaften richtig einzuschätzen und diese kräftig zu unterstützen und zu befördern verstanden. Man ist geneigt, fast die erste Stelle in diesem erlauchten Aräopag dem damaligen Bischof von Plock, Erasmus Ciołek, zuzuerkennen, welcher, dem Geschmack der Zeit entsprechend, von den nichtpolnischen Chronisten mit seinem latinisierten Namen, Vitelius, genannt wird.

Seine Gestalt, als eines bedeutendes Humanisten, hat in der polnischen Geschichtsschreibung bereits ihre gebührende Einschätzung gefunden, aber die emsige Tätigkeit dieses Mecäns der Künste und Wissenschaften beschränkt sich keineswegs auf dieses Gebiet. Das wurde jedoch bisher nicht gehörig beachtet. Ciołek arbeitete verhältnissmässig viel auf kirchlichem Gebiete und seine Reisen ins Ausland verschafften ihm den Ruf eines hochgebildeten Mannes und gewiegten Diplomaten. Aber neben diesem reichen Erfolge, die er seiner Begabung und seiner zielbewussten, konsequenten Tätigkeit zu verdanken hatte, fand er bei vielen seiner Landsleute, ja bei den massgebenden Persönlichkeiten Polens in der damaligen Zeit, nicht bloss wenig oder gar keine Anerkennung, sondern musste sogar entehrende Vorwürfe, ja Neid und Hass entgegennehmen.

Es sei gleich zugestanden, ganz falsch und vollständig ersonnen waren diese Anschuldigungen nicht; andererseits war das selbstbewusste, stolze, oft wegwerfende Auftreten des Bischofs dazu angetan, den Unwillen seiner Landsleute herauszufordern. Um seine Persönlichkeit und ihre Eigenheiten richtig zu verstehen, ist es jedoch notwendig, vor Allem die Verhältnisse kennen zu lernen, unter denen der junge, ehrgeizige, weitreichende Pläne hegende Erasmus aufwuchs, und die zweifellos einen weitgehenden Einfluss auf die Charakterbildung des jungen Mannes ausgeübt haben.

Die ausserordentliche Begabung und wohl auch das einnehmende Äussere des jungen Mannes verschafften ihm bald die Gunst des damaligen Grossfürsten von Lithauen und späteren Königs, Alexander, bei dessen Hofe Ciołek bald die Stelle eines grossfürstlichen Sekretärs innehat. Später wird ihm die Zuneigung, ja die Freundschaft dreier Päpste zuteil, Alexander VI., Julius II. und Leo X. So hatte es den Anschein, dass einer glänzenden Laufbahn des jungen Erasmus nichts mehr im Wege stehen konnte. Seine kühnen Hoffnungen mussten aber bald auf eine harte Probe gestellt werden, denn Begabung und Gelehrsamkeit waren damals keine entscheidenden Faktoren für den Aufstieg junger Talente, wenn auch andererseits das Fehlen moralischer Eigenschaften das Erreichen hoher kirchlicher Stellen keineswegs unmöglich machte.

Dem jungen Erasmus fehlte der adelige Stammbaum. Das Licht Welt hatte er in keinem Herrenhaus erblickt, seine Wiege war nicht von Höflingen umstanden gewesen. Als Sohn eines kleinen Mannes kam er in Krakau zur Welt und in der Weinstube seines Vaters verbrachte er seine ersten Lebensjahre. Angesichts dessen war es nur zu natürlich, dass Erasmus trotz der königlichen Gunst, trotz seiner persönlichen Eigenschaften viel erleiden und viele Hindernisse beiseiteschaffen musste, bis es ihm gelang, einige Domherrenpräbenden zu erhalten und später den Bischofsstuhl von Plock zu besteigen.

Es bedurfte dazu eines unbeugsamen Charakters, eines konsequenten und stählernen Willens und einer ungewöhnlichen Energie. Aber auch diese Eigenschaften reichten manchenmal nicht hin, um alle Hindernisse auf ehrlichem, rechtem Wege zu überwinden. Das war der Fall bei der Aufnahme des jungen Erasmus ins Krakauer Domkapitel im J. 1502.

Ciolek kannte kein Zurück; den Mangel an adeliger Abstammung, ein scheinbar unüberwindliches Hinderniss, wusste er dennoch zu umgehen. Seine eigenen falschen Aussagen werden von ebenso falschen Zeugnissen wohl bestochener Zeugen unterstützt und auf diese Weise erhält der ehrgeizige Erasmus endlich eine Stellung und ein Einkommen, seiner Begabung entsprechend. Urteilen wir darüber nicht zu scharf, so wie seine Zeit ihn deswegen nicht verurteilt hat. Er ist, wie Stanisł. Lukas schreibt, „um die Wahl seiner Mittel nicht verlegen; er bricht, was er zu beugen nicht einmal versucht hat“.

Wir besitzen natürlich keine eingehenden Nachrichten über all die Schwierigkeiten, mit denen Ciolek in seinen Jugendjahren zu kämpfen hatte; vermutlich gab es aber deren recht viele. Dieser Kampf war denn auch massgebend für sein ganzes späteres Leben, denn damals stählte sich sein Wille, damals sammelte sich die Energie des zukünftigen Bischofs, damals schon bildete sich die Taktik des geschulten Diplomaten. Und diese seine Eigenschaften glänzen nicht bloss in polnischen Sejm, auf dem Reichstag zu Augsburg, oder beim päpstlichen Hof; sie erleichtern ihm ebenso seine Aufgabe als Oberhirten der Diözese Plock. Und dass Ciolek wenigstens manche Pflichten seines Hirtenamtes auch recht ernst nahm, davon zeugen seine zahlreichen Diöcesansynoden.

Wir kennen ihrer sieben; es ist aber keineswegs ausgeschlossen, dass er mehr abgehalten hat. Die recht spärlichen Nachrichten, die wir darüber, sowie über aussersynodale Verordnungen Erasmus' besitzen, gestatten aber dennoch ein günstiges Urteil über Ciolek's bischöfliche Tätigkeit. Wir sehen in ihm vor allem einen tüchtigen Verwalter des ihm anvertrauten Kirchensprengels. Gleich bei seinem Regierungsantritt verdoppelt Ciolek die Zahl der bisherigen Dekanate, um die Aufsicht über das Leben und die Arbeit der Seelsorger zu erleichtern. Durch die Verpflichtung der Dekane zur persönlichen Teilnahme an allen Diöcesansynoden will der Bischof nicht bloss die Bedürfnisse seiner Untergebenen kennen lernen, sondern auch die Ein- und Durchführung dringender Reformen, namentlich der Synodalstatuten, erleichtern.

Weiters sehen wir Ciolek darum recht bekümmert, ob seine Geistlichen ihren Pflichten richtig nachkommen. Gewiss, die uns bekannten Verordnungen beziehen sich nur auf

die beiden Kapitel, in der Domkirche zu Plock und in der Stiftskirche zu Pultusk, sie geben uns aber ein klares Bild von der Sorge des Bischofs um einen gehörigen, würdevollen, ja reichen und prächtigen Gottesdienst. Die gleiche Sorge kehrt wieder beim Neudruck der Messbücher und Breviere und der Beschaffung ihrer genügender Anzahl in der Diözese, das Gleiche beweist die Erwirkung zahlreicher Ablässe für seine Kirchen. Freilich, in mancher Verordnung sieht man den prachtliebenden Humanisten, trotzdem aber werfen diese Tatsachen ein günstiges Licht auf die Gestalt des Bischofs von Plock.

Ciolek drang nicht bloss auf die Durchführung seiner Anordnungen, sondern wusste auch die zu ihrer Erfüllung nötigen Bedingungen zu schaffen. Beispiele davon sind seine zahlreichen Schenkungen, Bauten und Stiftungen. Dadurch wurde jedoch die Möglichkeit von Unterlassungen seitens der Geistlichkeit nicht beseitigt. Daher waren Kirchenstrafen eine notwendige Massregel und man muss zugeben, dass Erasmus jeden Subordinationsmangel sofort streng zu bestrafen wusste und jeden Ungehorsam ahndete. Wir kennen zwar nicht seine diesbezüglichen Anordnungen für die Pfarrgeistlichkeit, aber auch dieser gegenüber muss sich der Bischof nicht gleichgültig verhalten haben, wenn diese Kreise es wagten, eine Schmähschrift zu verfassen und zu verbreiten, vermutlich als Antwort auf die Strenge ihres Oberhirten. Wie Ciolek in seiner Jugend vor keiner Schwierigkeit innehielt, so liess er sich auch als Bischof vom einmal eingeschlagenen Wege nicht abbringen. Dass brachte nicht bloss arge Schwierigkeiten mit dem Domkapitel, sondern führte den Bischof sogar zu Fälschungen der Kapitelbücher, zum Entfernen der ihm unbequemen Beschlüsse und zur Abänderung des Testamentes seines verstorbenen Weihbischofs.

Neben Gründen juridischer Natur waren es namentlich die Kirchengüter, welche diese Streitigkeiten verursachten und die weitere Ursache davon war, dass Ciolek konsequent und unaufhörlich den bischöflichen Besitzstand zu beschützen und zu vermehren trachtete. Vermehrte Einkünfte benötigte der Bischof, der sich, ein Kind seiner Epoche, mit Pracht und Üppigkeit zu umgeben liebte, was natürlich grosse Summen verschlang. Um neue Einkunftsquellen zu schaffen, soll er

sogar nicht immer ehrlich gehandelt, und Gelder, die bei ihm deponiert waren, zu eigenen Zwecken benützt haben. Obschon sichere Nachrichten darüber fehlen, so sprechen dennoch stark zu seinen Ungunsten sowohl die seitens des Domkapitels ausgesprochenen Verdächtigungen, als auch ein Mahnschreiben des Königs. Namentlich während des letzten römischen Aufenthaltes des Bischofs klagen sowohl der König wie seine Untertanen über die endlosen Geldanforderungen Erasmus', die er zur Erwirkung von Benefizien in der Kurie benötigte. Kein Wunder übrigens; für kostbare Geschenke an einflussreiche Persönlichkeiten durfte er keine Auslagen sparen, wollte er seinen Einfluss in Rom behaupten und erweitern; zum gleichem Zwecke, sowie auch der eigenen Vorliebe diente auch in der Ewigen Stadt eine kostspielige Hofhaltung, bei der sich zahlreiche Gelehrte und Künstler einfanden.

Seine dreimalige Reise nach Rom und der dortige Aufenthalt diente zwar dem Bischof auch dazu, neue, einflussreiche Leute kennen zu lernen und dauernd zu gewinnen, daneben aber auch dazu, seine humanistische Bildung, die er schon als junger Lektor der Krakauer Universität besessen, zu erweitern und zu vertiefen. In dieser Hinsicht bietet das Leben und die Person des Bischofs Erasmus Ciolek das reichste und schönste Bild.

Mit besonderer Vorliebe unterstützte und förderte Ciolek gebildete Leute niederer Abstammung, wohl dessen eingedenk, wie sehr ihr Los seinem früheren eigenen gleiche. Solche waren sein Weihbischof Peter Lubart, dann die Gelehrten der Krakauer Akademie, Stanislaus von Trzemeszno, der Dichter Nikolaus Hussowczyk. Ebenso begünstigte er das Studium der griechischen Sprache in Krakau und unterstützte es finanziell. Dafür trachten ihm die Humanisten ihren Dank auszudrücken, indem sie ihm ihre Werke widmen.

Ciolek ist der Typus des Humanisten an der Grenze zweier Epochen; seine Bildung hat noch zahlreiche mittelalterliche Elemente, dagegen seine geistige Einstellung, sein Interesse, seine Tätigkeit besitzen bereits deutliche Merkmale der neuen Richtung. Das Gleiche gilt von seiner Vielseitigkeit. Erasmus ist in Krakau ein tüchtiger Dozent, am königlichen Hofe ein guter Beamte, später ein hervorragender Protektor der Künste und Wissenschaften, dann ein trefflicher

Verwalter seines Kirchensprengels, ein geschätzter Berater der Krone, Politiker und Diplomat.

Als letzterer liess er sich erkennen sowohl an der päpstlichen Kurie, wie beim Reichstag zu Augsburg. Seine damaligen Verdienste veranschaulichen am besten jene Angelegenheiten, die er damals zu erledigen hatte, waren es doch die vitalsten Interessen der damaligen auswärtigen Politik Polens und Lithauens. Im J. 1501 handelte es sich um die Union der schismatischen Ruthenen in Lithauen, vom damaligen Grossfürsten Alexander eifrig unterstützt und das schon deswegen, weil seine eigene Gemahlin Helene, Tochter Iwan III, dem griechischen Schisma angehörte. Entgegen der feindlichen Einstellung des lateinischen Klerus und trotz der Vorstellungen Iwans, des Abgesandten des Metropoliten von Kijew, Josef Bułharynowicz, gelang es dem Erasmus Ciolek, zwar nicht den vom Grossfürsten Alexander gewünschten Erfolg zu erringen, dennoch aber beim Papste zu erreichen, dass die Wiedertaufe der Unierten verboten wurde. Somit war wenigstens eine bedeutende Schwierigkeit beseitigt, welche der lateinische Klerus Lithauens den Unionsbestrebungen bisher immer entgegengestellt hatte.

Schon bei dieser ersten diplomatischen Reise Ciolek's nach Rom kam die Sprache auf den deutschen Orden und die Antitürkenliga. Diese beiden Angelegenheiten wurden dann Zweck seines zweiten und dritten Besuches in der Ewigen Stadt in den Jahren 1505 und 1518—1522. Auch da wusste Erasmus sich seiner Aufgabe glänzend zu entledigen. Kein Wunder; es musste kein Durchschnittsmensch gewesen sein, wenn man von seinem so bedeutenden Einfluss zu berichten weiss auf Kurfürsten, Kaiser und Papst. Der Erfolg, den ihm sein Ausreten auf dem Reichstag und im Rom einbrachte, stellte ihn unter die bedeutendsten Diplomaten des damaligen Europa. Es war auch ganz natürlich, dass, im Bewusstsein dieser seiner Erfolge, sein bis dahin schon starker Ehrgeiz jetzt noch weiterhin wuchs. Dieser sein Ehrgeiz, das stärkste Motiv seines Strebens und Handelns, wohl der wichtigste Faktor bei der Überwindung aller Schwierigkeiten in seinem ganzem Leben, war auch in der Heimat zur Genüge bekannt. Man beneidete Ciolek schon lange um seine glänzende Laufbahn, jetzt aber entfesselten die Nachrichten von seinen neuerlichen

Erfolgen in Augsburg und Rom einen wahren Sturm im Sejm. Den Bischof von Plock traf jetzt die lebhafteste Ungunst des Primas Johann Łaski, boshafte Pamphlete Krzycki's und endlich das schmerzlichste: die Entziehung des Amtes und der Würde eines königlichen Gesandten. Sie wurde ihm wahrscheinlich später wieder zuerkannt, das würde auch vielleicht für die Haltlosigkeit so mancher, gegen Ciolek erhobener Anklagen, sprechen.

Gewiss, die *cumulatio beneficiorum*, welcher Ciolek eifrig nachging, war nichts weniger als lobenswert, es waren aber Dinge, die man damals überall antraf. Alle hohen kirchlichen Würdenträger besaßen mehrere Kirchenpfründen zugleich. Nikolaus Czepiel, der Ciolek auf seiner zweiten Romreise begleitete, besaß sowohl Kirchenpfründen, dass boshafte Zungen sie mit der Zahl der Tage im Jahre verglichen. Vergessen wir dabei auch nicht, damals in dieser Zeit der Verweltlichung des Klerus, wirkten und entstanden viele der Ursachen, welche später das Auftreten Luthers zur Folge haben sollten, Ursachen, die dann als Gegenwirkung auch die grosse Gegenreformation, das Tridentiner Konzil, ins Leben rufen sollten.

Ebenso charakteristisch ist für Ciolek sein Streben nach dem Purpur. Aber er war darin in Polen nicht der einzige; das Gleiche erhoffte der Primas Johann Łaski. Derselbe Stolz, welcher dem Bischof von Plock zur Erwirkung seiner Exemption von der Oberhoheit des Metropolitens von Gnesen antrieb, wollte aber auch keinen polnischen Rivalen im hl. Kollegium dulden. Erasmus kannte eben, wie gesagt, in seinem Vorhaben kein Zurück.

Sein Lebensende hat viel Ähnlichkeit mit seinem ersten Auftreten in der Öffentlichkeit. Wie damals, so auch jetzt, wollte man ihm die Kinderstube in der Weinhandlung nicht verzeihen. Freilich, jetzt konnte ihm das nicht mehr viel schaden, wohl aber wieder tief schmerzen.

Anerkennung fand Ciolek nicht bei den Seinen, die selber gewiss nicht besser waren als er; aber das Ansehen, dass er im Auslande genoss, wurde ihm zur Stütze in den schweren Tagen des Jahres 1521—22; sein Hofdichter Nikolaus Husowczyk gibt davon Zeugnis. Nicht bloss unter seinen Zeitgenossen, sondern auch später gingen die Ansichten über Cio-

lek's Charakter auseinander. So Janocki: „Alle auswärtigen Schreiber preisen ihn als ein Muster der Redlichkeit und Gerechtigkeit. Die einheimischen beschreiben ihn aber fast durchgehend, als einen schmutzigen und arglistigen Mann“. „Dies beweist, wie K. Hartleb meint, nur das Eine, dass nämlich die Persönlichkeit des Bischofs von Plock seine Umgebung so sehr überragte. Nur solche Männer erreicht der Hass oder das Lob; graue, alltägliche Individuen ohne Rückgrat übergeht das Leben und die Nachwelt, ohne auch nur ein ungünstiges Urteil zu fällen“...



WYKAZ NAZWISK I RZECZY.

- Abraham W. 109 113 149 189.
 Achilles de Grassis, kardynał 85 ns. 91
 188-190 192-195.
 Agnieszka, matka E. Ciołka 2 5 ns.
 Alantze Jan, aptekarz w Płocku 166.
 Albert ze Skromnowic 152.
 Albrecht Brandenburski, Mistrz Krzy-
 żaków 78.
 Aleksander, król polski 4 ns. 7 ns.
 11-13 15-33 36 ns. 39-43 45 ns. 49-54
 56 61 65 ns. 68 105 130 151 157
 159-162 165 197.
 Aleksander VI, papież 7 10 16 ns. 20
 22-24 29 32 41 48 50 60 68 ns. 71
 ns. 75 86 102 197.
 Aleksander z Gładczyna 134.
 — z Myszczyna, dziekan ko-
 leg. pult. 124.
 Aleksandrów 118.
 Alfons z Duczymina 117.
 Ambroży, opat czerwiński 116 139-142
 146 150 160 200.
 Andrzej z Łabiszyna, dziekan uniw.
 krak. 10 107.
 Anna, księżna mazowiecka 79 ns. 108
 150.
 Augsburg 77-79 81-84 87 92 108 182-
 184 198 201 ns.
 Baczkowo 153.
 Baduarius J., poseł wenecki 59 64.
 Baliński M. 152.
 Balcer O. 157.
 Barbara Zapolyówna 80.
 Barcice 125.
 Bartnicki Mikołaj, kustosz płocki 102
 105 110 ns. 124 139 148 150 173.
 Bazyli, w. ks. moskiewski 90.
 benedyktyni 138.
 beneficia kościelne 56 68 ns. 74 ns.
 97 ns. 187-191 200.
 bernardyni 26 139.
 Bernard de Gles (Cles), biskup try-
 dencki 93 ns.
 Beroaldi Filip 8 11-13 201.
 Biecz 47.
 Bielsk Podlaski 13 ns.
 z Bielska Styborjusz 104.
 Bielski Marcin 9.
 Bielski Semen Iwanowicz 30.
 Biernaty 121.
 Biskupice 138 155.
 Bniński Andrzej, biskup poznański
 185.
 Bogate 115.
 Bogusz, marszałek litewski 81 85 92
 183.
 Boguszyno 145.
 Bolantkowo 166.
 Bolonja 8 11-15 64.
 Bona, żona Zygmunta I 80 ns. 94 ns.
 97 ns.
 Bonar Jan 6 58 ns. 76 96.
 Boniecki A. 105 108.
 de Bononia Karol Antoni, kanonik puł-
 tuski 178.
 Borg Stanisław 18.
 Boryszewo 107 153.
 Boryszewski Andrzej Róża, prymas 21
 72 ns.
 Borzemski A. 23 37.
 brewjarz 111 126 199.
 Brok 153.
 Broliński Jakób, kanonik płocki 109
 148.
 Broliński Mikołaj, kanonik płocki i ar-
 chidjakon pułtuski 108 118 126 139
 148 150 171 179.
 Brzeźnica, rzeka 119 152 160 163.
 Brzeźnicki Jakób, biskup sufragana po-
 znański 1.
 Brückner A. 37 202 ns.
 Budke Wł. 118 161 ns.
 Bułharynowicz Józef, metropolita ki-
 jowski 24 ns. 27-33 38 41.
 Burchard Jan 22 29 31 ns. 48-50 64 ns.
 Carogród 25.
 Caro Jakób 23 42 52 54.
 Carolus Antonius de Bononia (de

Monte Cinere), kanonik pułtusi 178.
 Carvajal Bernard, kardynał 24 39.
 Ciołek Stanisław z Krakowa, ojciec E. Ciołka 4-6.
 Chodyncki K. 25 27 28.
 z Chotkowa Piotr, biskup płocki 101
 z Chrościc (Krościc) Jan, archidjako-
 n płocki 104 107.
 Chrystburg 61.
 Cierpigorz 104 148.
 Collo, poseł cesarski 88.
 Conti, poseł cesarski 89.
 Constanzo Claretty de Cancelliery 201.
 Czech Jan, kanonik płocki 107.
 Czechowski Mikołaj, kanon. płocki 108.
 Czekanowo 104.
 Czepiel Mikołaj 17 58-60 62 ns. 71 ns.
 75 ns. 150 178 202.
 z Czernic Michał 156.
 Czerwin 116 134 ns. 149.
 Czerwiński 136 141-143 145 160.
 Daniłowicz Ig. 13 ns. 19 28 31,
 Dantyszek J. 96.
 Darowski A. 80 ns.
 Dawid z Mirzyńca, kanonik płocki 109.
 Dąbrówka parafia 125.
 Decjusz J. 96.
 Dekanały 109 ns. 113 116 198.
 Ditrych, brat Mikołaja Schönberga 83.
 Długosiodło 134.
 Dmochowski Paweł, kanonik płocki 156.
 Dobrzyjałowo 115.
 Dogiel M. 81 89.
 dominikanie 44 139.
 Drożdżewo 121.
 Drzewicki Maciej, biskup wrocławski 21 63 80 92 94 189.
 Dubowicz A. 27.
 Duczymin 118.
 z Duczymina Alfons 117.
 — Jan 117.
 Dzieglin 127.
 Dziekani 111 199.
 Dziekanowo 102 ns. 148 153.
 dziesięciny 46 113 120 ns. 123 ns. 127
 ns. 141 144 148 ns. 173 199.
 Dzierżenin 123 134.
 Elbląg 61.
 Eleonora, wnuczka ces. Maksymilja-
 na 80.
 Elżbieta, królowa polska 28 69.
 Elżbieta św. 120.
 erekcje parafii 116 118.
 erekcje ołtarzy 119 ns. 127.
 Eubel C. 170.

Feliks z Zielonki, starosta łukowski 152.
 Fijałek J. ks. 5 21 34 ns 37 45 47.
 Finkel L. 32 34.
 Fiorys Piotr, poseł papieski 90.
 Florencja 64 87.
 Franciszek I, król francuski 93.
 Frankfurt 84 91 94 ns.
 Fryderyk królewicz, kardynał 7 10 28
 40 ns. 46 51 105 186.
 Fryderyk, mistrz krzyżacki 42 52 ns.
 60 ns. 66 78.
 Gadajusz Adam 159 184.
 Gamrat Piotr, Prymas 179 200.
 Gansowo 104.
 Garnowo 121.
 Garsjasz Quadros, kanonik płocki 178.
 Gaspar Golfus, biskup kaljeński 32.
 Gdańsk 157.
 z Gładczyna Aleksander 134.
 z Golezowa Prokop, starosta płocki 164.
 Golezsyn 154.
 Gołębiowski Ł. 23.
 Goliński Paweł, kanonik płocki 101.
 Górnorowo 104.
 Gorzno 126.
 Goskowo 153.
 z Gostkowa Jakób, kanonik warszaw-
 ski 115.
 z Gostynina Jakób, dziekan uniw. krak.
 10 169.
 Goworowo 149.
 Górka Łukasz, kasztelan poznański 81.
 Górki 123.
 Górski Jan, archidjako. poznański 98.
 Górski Stanisław 3-5 8 11 ns. 15.
 z Góry Wojciech, scholastyk wrocław-
 ski, sekretarz królewski 76.
 Graca Piotr, kanonik płocki 178 201.
 de Grassis Paris, mistrz ceremonij
 papieskich 12 85 182.
 de Grassis Achilles, kardynał 85 ns.
 91 188-190 192-195.
 Grątkowo 103.
 Grady 117.
 Grodno 13.
 Gronowo 148.
 Grudusk 115.
 Grypsko 149.
 Grzegorz de Loszko 35.
 — z Poznania, aptekarz w Puł-
 tusk 166.
 Gutki 153.
 Halecki O. 36.
 Haller, drukarz 126.
 Hartleb K. 7 10 ns. 29 32 48-50 64 ns.

76 111 126 159 ns. 178 ns. 95 97
 200 ns. 203.
 Helcel 13.
 Helena, żona króla Aleksandra 30 39-
 42 68.
 Herberstein, poseł ces. Maksymiljana
 83 ns. 89.
 Hipacy Pocię 27.
 Honorjusz III, papież 69.
 Hoszowski K. 6 ns. 9 ns. 12 159.
 Hozjusz Stanisław, kardynał 166.
 Hubert L. 6 ns.
 Hussowczyk Mikołaj 201 203.
 Ikażno 35.
 Iwan III, car moskiewski 25 ns. 30 ns.
 38 41 52 68.
 Izabella, matka królowej Bony 94-96.
 Jabłonna 102 136 148 160.
 Jakób, opat czerwiński 142-146.
 — z Gostkowa, kanonik warszaw-
 ski 115.
 — z Gostynina, dziekan uniw. krak.
 10 169.
 — z Jeleni 116.
 — z Laszewa, kasztelan raciański
 138.
 — z Lipowca, wikariusz generalny
 ioficjal płocki 108 119 114 175 179.
 Jan, kardynał arcybiskup Kapuy 24
 39 50.
 — z książąt litewskich 108.
 — Albert, biskup płocki 195.
 — z Duczymina 117.
 — z Kitzingen 118.
 — z Komorowa 38 ns.
 — z Krakowa, malarz 162.
 — z Kuczyna, kanonik wileński 21.
 — z Kuklina, pleban 114.
 — z Krysek 114 135.
 — Olbracht, król polski 23 34 42
 52 69.
 — Sylvius Sicculus 201.
 — z Thedaldis, poseł papieski 90.
 — z Zambrowa, wikariusz płocki 130.
 Janocki J. D. 1 3 11 ns. 15 203.
 Janusz, książę mazowiecki 69.
 Jelenie 116 ns.
 z Jeleni Jakób 116.
 Jerzy, murarz 162 165.
 Jerzy, książę saski 53 61.
 Joachim, malarz 162.
 Joachim, patriarcha carogrodzki 28.
 Joachim E. 78 82 ns. 89.
 Joniec 136 156.
 Juljusz II, papież 20 41 ns. 60 65-67
 129 197.

Kacice 121.
 Kaczmarczyk K. 5.
 Kalkoff P. 82.
 Kamieniec 125.
 Kamiennylas 117 125.
 Kamieniec Podolski 57 69 67.
 kanonicy regularni w Czerwińsku 138-
 146.
 kapituła katedralna krakowska 4 6 8
 16 ns. 40 100 198.
 kapituła katedralna płocka 6 16 68 ns.
 109 115 118 123 127-129 139 ns. 142
 ns. 166 168-182 189 199 ns.
 kapituła katedralna poznańska 8 16.
 kapituła katedralna wileńska 19 45-
 47 49.
 kapituła katedralna wrocławska 16 18.
 kapituła katedralna wrocławska 18.
 kapituła kolegiacka pułtуска 109 127
 131 ns. 149 162 165 199.
 kaplica biskupia w Płocku 118 ns. 131.
 Karol V, cesarz 84 87 92-94 96 186.
 Kaszyna 118.
 katarzynki poznańskie 99.
 katedra płocka 118 ns. 160-162 173 ns.
 177 179 200.
 Kazimierz Jagiellończyk 69.
 Kętrzyński W. 2.
 Kijów 25.
 z Kitzingen Jan 118.
 Kłębów 125.
 Kłusowo 166.
 Kock 112 151 ns.
 Koczymowski Jan 151.
 Kolankowski L. 13 25 196.
 Kolegiata w Pułtusk 120 ns. 131 ns.
 162.
 Kolonja 66.
 Koło 108 113.
 Kołodzionna 117.
 z Komorowa Jan 38 ns.
 Koneczny F. 26.
 Konrad, książę mazowiecki 79.
 Konradycze 127.
 Korczyn 51.
 Korytkowski J. ks. 72 102 ns. 105 ns.
 189 195.
 Korzeniowski J. 86.
 Kościelecki A., kasztelan wiślicki 159.
 Kościesz Mateusz, kanonik płocki
 108 148.
 Kossakowski K. 18 ns.
 Kossobudzki Mikołaj, kanclerz kościo-
 ła płockiego 152.
 Koziegłowy 121.
 Kraków 3 5 8 12 ns. 15 17 19-21 28
 ns. 36 52 58 61 70 76 81 97 99 106-
 108 118 129 143 159 196.
 z Krakowa Jan, malarz 162.

z Krakowa Stanisław, prepozyt pułtuski 143 145.
 Kraska Jan, kanonik gnieźnieński 105.
 Kromer M. 9.
 Krupowicz M. 13 ns.
 Krzesław z Kurozwęk, prymas 19.
 Krzycki A. 3-5 8 11 187 191 202.
 Krzywónoga 118 135.
 Krzyżacy 42 ns. 51-54 58 60-64 66 ns. 75 78 ns. 82-89 91 185 188.
 Krzyżanowski A. 70.
 Kryski Jakób, kanonik plocki 109.
 z Krysek Jan 114 135.
 Kucharski Walenty, prepozyt wileński 20.
 Kuczbork 155.
 z Kuczyna Jan, kanonik wileński 21.
 z Kuklina Jan, pleban 114.
 Kurczewski J. ks. 39 43 45 47 49.
 z Kurozwęk Krzesław, prymas 19.
 z Kurozwęk Mikołaj, starosta lubelski 14 19.
 Lanckoroński Stanisław 59.
 Lanckoroński Mikołaj 23.
 z Laszewa Jakób, kasztelan raciański 138.
 Laskowski Zygmunt, poborca podatków 163.
 Leon X, papież 50 82 85-88 90 93 100 123 131 141 143 184-186 188 191-194 197.
 Leonard ze Skromnowic 152.
 Leszczyński Jan, kanonik plocki 148.
 Leszczyński Rafał 81 85 92 94 183 188.
 Lewicze 121.
 Lewicki A. 26.
 Lichtensztein, drukarz 126.
 z Liczek Mikołaj, kanonik plocki 102.
 — Paweł, archidjakoŃ plocki 166.
 z Lipowca Jakób, wikariusz generalny i oficjał plocki 108 110 114 175 179.
 Liske X. 83 93.
 Lochowski Jakób 117.
 Lochowski Jan 117.
 Lipiński T. 152.
 z Loszko Grzegorz 35.
 Lublin 19 44 72 76 ns. 109.
 Lubomirski T. 157.
 Lubrański Jan, biskup poznański 81.
 Ludwik, król węgierski i czeski 82.
 Lukas St. 1 3-5 7-10 12-14 22 45 67 72 78-85 87-96 98 133 152 157 181 183-191 194 ns. 197 ns. 203.
 Lutobrok 123.
 z Łabiszyna Andrzej, dziekan uniwersytecki 10 117.

Łaski Jan, prymas 8 11 ns. 19 ns. 32 71-73 76 80 106 134 140 ns. 169 185 ns. 189-191 193-195 202.
 Łączy Mikołaj, kanonik krakowski 17.
 Łęczyca 109.
 Łętowski L. ks. 9.
 z Łowicza Stanisław. 107 201.
 Łubienica 121.
 Łubieński M. 1 9 124.
 Łukasz Górka, kasztelan poznański 81.
 Łukasz Watzelrode, biskup warmiński 20 53 58 ns. 63 71 ns. 76 78 ns.
 Łukowo 153.
 Łuszczak Mikołaj 164.
 Łuszczkiewicz Wł. 161.

Maciej ze Słupczy, dziekan uniwersytecki 103.
 Magnuszewski, kantor pułtuski 118.
 Makary, metropolita, historyk 28.
 Makary, metropolita kijowski 27.
 Maksymilian I, cesarz 2 67 75 80 83 ns. 87 89 91 ns. 182 ns. 186.
 Malborg 61.
 Malinowo 117.
 Maliszewo 120 154.
 Mamert Hurbert ks. 14.
 mansjonarze 124.
 Marchewka Mateusz 135.
 Marcin, biskup międniczki 46.
 Marcin z Ośnicy, dziekan uniwersytecki 106.
 Marcin Wylle z Miechowa 17.
 Mateusz Lang z Wellenburga, kardynał 93.
 Mateusz z Raciaża 189 ns.
 Mąkolin 136.
 Mąkowski Wł. ks. 102 108 110 113 155 170.
 Mecherzyński K. 84.
 Medici, kardynał 87 ns.
 Mendli Girej 25 52.
 Miaskowski K. ks. 1.
 Michał z Raciaża, biskup sufragani plocki 101 ns. 108 118 148 155 169-171 181 200.
 Miechowita 37.
 Miedniki 117.
 Mikołaj z Czernic 156.
 Mikołaj z Kurozwęk, starosta lubelski 14 19.
 Mikołaj z Liczek 102.
 Mikołaj z Poznania, malarz 161.
 Mikołaj z Sarbji 162.
 Mirowski Mikołaj, dziekan plocki 102 ns. 130 139 148 153 171.
 Mirowski Stanisław, scholastyk plocki 105 ns. 172.
 z Mirzyńca Dawid, kanonik plocki 109.

Mizael, metropolita kijowski 25.
 Młodzianowski Mikołaj, podstoli ciechanowski 153.
 Mokra Dąbrowa 124.
 Morawski K. 3 ns. 9-12 33 185.
 Moskwa 25 30 51-53 78 ns. 84 86 89-91 194.
 Możajski Semen Iwanowicz 30.
 mszały 111 126 199.
 Muczkowski J. 10 103 105-107 169 ns.
 z Myszyńca Aleksander, dziekan kolegiaty pułtuskiej 124.

Narbut T. 31.
 Naquaszyno 100.
 Naropiński Marcin, kanonik plocki 109.
 Nasielsk 141.
 Neapol 93-95.
 Niedrosz Mikołaj, kanonik plocki 109 129.
 Niesiecki K. 32 103 105 107.
 Nifon, patriarcha carogrodzki 27.
 norbertanki 101 138.
 Nowawieś 117.
 Nowogródek 13.
 Nowowiejski A., arcybp. 157 161-164 182 195.

Obidziński Tomasz, kantor plocki 106 ns. 124 143 172 ns. 179.
 Obryte 134 153.
 Oleśnicki Zbigniew, kardynał 185.
 Olszak, młyn 123.
 Olomuniec 81.
 Oporowski Władysław, prymas 185.
 Orzechowski Stanisław 36.
 Ośnicki Andrzej 158.
 z Ośnicy Marcin, dziekan uniwersytecki 106.
 Ossoliński M. 1 9 81.
 Ostrawa 64.
 Ostroszna 154.
 Ostrów 134.

Pajewski Jan, kanonik pułtuski 110.
 Papée Fr. 19 26 31.
 Paprocki B. 107.
 Paris de Grassis, mistrz ceremonij papieskich 12 85 182.
 Pastor L. 82 93 203.
 Paweł z Liczek, archidjakoŃ plocki 166.
 Perandi Raymund, kardynał gurceński 42.
 Peszel Jan, kanonik kolegiaty Matki Boskiej w Poznaniu 18.
 Piaseczna, rzeka 153.
 Piaski 145.
 Pienice 121.

Pierling P. 82-84 89-91.
 Piotr, biskup sufragani plocki 6 108 126 143 169-171 178 211.
 Piotr Świętopelk z Zambrzezca, dziekan uniwersytecki 105 ns.
 Piotrków 21 52 79 159.
 Pius III, papież 60.
 Plater Broel 95 ns.
 Pległowo 166 168 174.
 Plock 20 ns. 73 77 81 113 ns. 119 130 140 142 157 ns. 163-166 175 196.
 Kapituła katedralna 6 16 16 68 ns. 109 115 118 123 127-129 139 ns. 142 ns. 166 168-182 189 199 ns.
 Kaplica biskupia 118 ns. 131.
 Katedra 118 ns. 160-162 173 ns. 177 179 200.
 Wikariusze 109 127 122 131 163 173 199.
 Fniowo 134.
 Pociej Hipacy 27.
 Poddambek, wójt pułtuski 140 150.
 Podole 55 63 66 80.
 Pomnichowo 141.
 Ponikiewo 120 149.
 Ponikiewski Andrzej 120.
 z Poznania Grzegorz, aptekarz w Pułtusku 166.
 z Poznania Joachim, malarz 162.
 z Poznania Mikołaj, malarz 161.
 Prandota, wojewoda rawski 152.
 Prażmowski Mikołaj, prepozyt plocki 103-105 119 148 163.
 Proboszczewice 104.
 Prokop z Gólczewa, starosta plocki 164.
 Prusy Królewskie 53 ns. 61.
 Przasnysz 112.
 Przedborz 102 150 168.
 Przerebski Wincenty, biskup plocki i włocławski 20 ns. 102 108 ns. 113 124.
 Przeździecki Al. 81.
 Przytuły 121.
 Psuczka Jan 133.
 Pułtusk 5 21 73 113-115 121 123 131 135 ns. 163 165 ns. 175.
 Kapituła kolegiacka 109 127 131 ns. 149 162 165 199.
 Kolegiata 120 ns. 131 ns. 162.
 Wikariusze 120 124 127 132 ns. 155 199.
 Pyranowo 120 153.
 Raciaż 139 151 ns. 154.
 z Raciaża Mateusz 199 ns.
 z Raciaża Michał, biskup sufragani plocki 101 ns. 108 118 148 156 169-171 180 200.
 Radoszyna Wola 149.

Radziejowski Andrzej, kasztelan sochaczewski 61 155.
 Radziwie 148 170.
 Radziwiłł Albert, biskup wileński 46.
 Radziwiłł Jan 32.
 Radzymin 125.
 Raki 121.
 Rambieski Marcin 189.
 Ranke L. 188.
 Raynald 39 46 68.
 Regjusz, kardynał 38 76.
 Rogużno 103 153.
 Romanowo 121.
 Roslan, kanonik pułtuski 131.
 Roszkowski Zygmunt, archidjaken do-brzyński 143.
 Równe 117.
 Rudawka, rzeka 156.
 Rudnicki Jan 189 ns.
 Rusek Mikołaj, penitencjarz kolegiaty pułtuskiej 120 154.
 Ruszków 121.
 Rusini 24-26 30 32 34-49.
 Rutkowski Jan 68.
 Rybus H. ks. 120-124 131 132.
 Ryczewo 107 153.
 Ryga 71.
 Rykaczewski E. 152.
 Rynek, wieś 117.
 Rzym 2-4 7 ns. 12 ns. 15-17 19 21-24 27-30 38 ns. 41 ns. 44-47 49-52 54 57-61 64 68 71-73 75-79 81-83 85-87 90 95 98-101 105 ns. 114 136 140 142 145 147 155 158 183 186-188 181-195 198 200-202.
 Sakran Jan 32-38.
 Santa Maria del Popolo 1 ns. 196.
 Sanuto Marini 32.
 Sapieha Iwan 25 29-32 34 38 ns. 50.
 z Sarbji Mikołaj 162.
 Scultetti Jan 71.
 Sebald Becherez 99.
 Semen Iwanowicz Bielski 50.
 Semen Iwanowicz Możajski 30.
 Serock 125.
 Seroczym 117.
 Sędziwoj z Zalesia, sędzia nurski 116.
 z Sienna Wiktoryn 59 62 65.
 ze Skromnowic Albert 152.
 Leonard 152.
 Sławogóra 166.
 ze Słupczy Maciej, dziekan uniw. krak. 103.
 Słupno 138.
 Sokołowski Jan, kanonik pułtuski 110.
 Soltan Jan 36.
 Srebrna 107 153.

Stanisław, pleban z Międzyborza 133.
 — z Krakowa, prepozyt pułtuski 143 145.
 — z Łowicza 107 201.
 — ze Strzelczy dr. dekretów 143.
 — z Trzemeszna, kanonik, wikariusz generalny i oficjał plocki 143 178 181 201.
 Stefan, wojewoda Moldawski 25.
 Stoki 117.
 ze Strzelczy Stanisław, dr. dekretów 143.
 Styborski z Bielska 104.
 subsidium charitativum 112.
 Suleszynie 149.
 Sulęcín 117.
 Synody diecezjalne 109 116 126 136 ns. 144 151 168 175 181 198.
 Sykstus IV, papież 25 69.
 święta diecezjalne 37 107.
 Szarfenberg, drukarz 126.
 Szczutowo 126.
 Szeliski Andrzej 138.
 Szeliski Jan 138.
 Szemiaczyc Wasyl Iwanow 30.
 Szobiele 102.
 Szturm 71.
 Szujski J. 37 107.
 Szydłowiecki Jakób 71.
 Szydłowiecki Krzysztof, kanclerz i wojewoda krakowski 81.
 Szymoszaski Baltazar, medyk królewski 166.
 Tabor Wojciech, biskup wileński 25 29 31 33 37-40 45.
 Tatarzy 194.
 de Thedaldis Jan, poseł papieski 90.
 Theiner A. 2 17 ns. 20 22-26 28 ns. 31 ns. 35 38-42 44-49 65-71 73-76 85 90 96 ns. 103 119 123 129 141 147 184.
 Tiefen Jan, mistrz krzyżacki 52.
 Tłubicki Mikołaj, kanonik plocki 109 115 172 181.
 Tomicki Piotr 187 191.
 Toruń 42 61 88 105 157 ns.
 Tretiak J. 25 27 ns. 34 36.
 Trupczewscy, książęta 30.
 z Trzemeszna Stanisław, kanonik, wikariusz generalny i oficjał plocki 143 178 181 201.
 Tomkowicz St. 107.
 Trynosy 117.
 Turcy 22 ns. 28 ns. 43 56 ns. 62 68 76 82 ns. 194.
 Turgenjew A. J. 32
 Turzon Jan, rajca krakowski 59.
 Tykiewka Mateusz, pleban 134 ns.

Ulanowski B. 8 18 121-123 321 149 171.
 Uniejewo 155.
 Unja kościelna 24-42 90.
 Ursinus Jan 11 42 ns. 50.
 Vietor, drukarz 36.
 Voigt J. 67 78.
 Waliszewski Wojciech, kanonik krakowski 17 109.
 Walter von Plattenberg, mistrz inflan-ki 23.
 Warszawa 71 79.
 Wartkowo 153.
 Wassjan, schizmatyczny biskup włodzi-mierski 35.
 Wąsowski Mikołaj, kanonik pułtuski 117 120.
 Wenecja 29 32 59 64.
 Węclewski K. 4.
 Węgrzynowo 150.
 Wieliczna 117.
 Wieliszewo 115.
 Wielkie 125.
 Wierzbice 120 154.
 Wierzbowa Wola 121.
 Wierzbowski T. 103.
 wikariusze plocky 109 127 122-131 163 173 199.
 wikariusze pułtuscy 120-124 127 132 ns. 155 199.
 Wiktoryn z Sienna 59 62 65.
 Wilno 13 15 19 28 ns. 34 36 44 49.
 Wincenty, biskup plocki 149.
 Wiskitki 105.
 Wisłocki W. 5 64 105 107 169 ns.
 Wiszniewski M. 13 ns.
 Wityński Jan, kanonik plocki 181.
 Władysław, król węgierski 58 ns. 62 64.
 Włocławek 20.
 Włodarski A. 102.
 Wojciech z Góry, scholastyk włocław-ski i sekretarz królewski 76.

Wojślawski Jan, pleban 156.
 Wola Osiecka 120 154.
 Wola Zawadzka 125.
 Wolff J. 30.
 Wrocław 99.
 Wronie 123 153.
 Wronowo 104.
 Wszechświęte 71.
 Wszerecz Wawrzyniec 2.

Zacharjasz Ferreri, poseł papieski 90.
 Zachorowski Stanisław 121-123 149.
 Zakrzewski W. 72.
 Zalesie 117.
 z Zalesia Sędziwoj, trybun łomżyński 116.
 Zalewski Jakób, kanonik plocki 102 109 148 179.
 z Zambrowa Jan, wikariusz plocki 130.
 z Zambrzecza Piotr Świętopełk 105 ns.
 Zambski, parafia 134.
 Zantay Zygmunt, poseł węgierski 38 58.
 Zatory 134.
 Zawisze 127.
 Zbądz 121.
 Zeissberg H. 8 10 32 72 185 ns.
 Zgorzałowo 117.
 z Zielonki Feliks, starosta łukowski 152.
 Zivier E. 82 ns. 87.
 Złotorja 116 123 136.
 Zofja, córka ks. Anny mazowieckiej 80.
 Zygmunt I, król polski 67 76 79-84 87 92 94-98 108 118-120 150-152 157-159 161 164 181 ns. 185-189 191-195.
 Zygmunt św. 119 ns. 126 ns. 182.
 Żebrowski T. 8 13.
 Żukowski Mikołaj, kanonik wileński 21.
 Żukowo 102 130.
 Żyromin 101.



C. 2020

ERRATA.

str.	wiersz	jest:	winno być:
1	7 z dołu	polnichen	polnischen
143	20 z góry	Stanisław z Strzemeszna	Stanisław z Trzemeszna
178	16 z dołu		
181	18 z góry		
201	9 z góry		

